

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja IX



Sprawozdanie Stenograficzne

z 5. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 12 lutego 2020 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2020

SPIS TREŚCI

5. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 12 lutego 2020 r.)

Otwarcie posiedzenia		
Ślubowanie poselskie		
Poseł Mariusz Gosek	3	
Zmiana porządku dziennego		
Marszałek	3	
Sprawy formalne		
Poseł Grzegorz Braun	4	
Poseł Dariusz Joński	4	
Poseł Krzysztof Gawkowski	5	
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 2020		
Poseł Sprawozdawca Henryk Kowalczyk	5	
Komunikaty		
Sekretarz Poseł Marcin Duszek	6	
Punkt 1. porządku dziennego (cd.)		
Poseł Sprawozdawca Henryk Kowalczyk	6	
Poseł Henryk Kowalczyk	8	
Poseł Izabela Leszczyna	10	
Poseł Tomasz Trela	12	
Poseł Czesław Siekierski	15	
Poseł Janusz Korwin-Mikke	16	
Poseł Wiesław Janczyk	17	
Poseł Barbara Nowacka	19	
Poseł Katarzyna Kretkowska	21	
Poseł Jacek Protasiewicz	21	
Poseł Konrad Berkowicz	22	
Poseł Zbigniew Girzyński	23	
Poseł Mirosław Suchoń	25	
Poseł Maciej Konieczny	25	
Poseł Jakub Kulesza	26	
Poseł Zdzisław Sipiera	26	
Poseł Krystyna Szumilas	29	
Poseł Robert Telus	30	
Poseł Zofia Czernow	33	
Poseł Gabriela Masłowska	34	
Poseł Paulina Hennig-Kłoska	37	
Poseł Kazimierz Smoliński	37	
Poseł Maria Małgorzata Janyska	40	
Poseł Wojciech Zubowski	41	
Poseł Marek Sowa	42	
Poseł Mirosława Nykiel	44	
Poseł Michał Szczerba	44	
Poseł Henryk Kowalczyk	45	
Poseł Krystyna Skowrońska	45	
Poseł Włodzimierz Tomaszewski	47	
Poseł Mirosław Suchoń	47	
Poseł Maciej Konieczny	48	
Poseł Ryszard Galla	48	
Poseł Tadeusz Cymański	48	
Poseł Ryszard Wilczyński	48	
Poseł Marcelina Zawisza	49	
Poseł Małgorzata Pępek	49	
Poseł Konrad Frysztak	49	
Poseł Krzysztof Truskolaski	50	
Poseł Paulina Matysiak	50	
Poseł Grzegorz Rusiecki	50	
Poseł Dariusz Wieczorek	51	
Poseł Tomasz Piotr Nowak	51	
Poseł Tadeusz Tomaszewski	51	
Poseł Krzysztof Gadowski	52	
Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk	52	
Poseł Daria Gosek-Popiołek	52	
Poseł Krzysztof Śmiszek	52	
Poseł Katarzyna Kretkowska	53	
Poseł Michał Krawczyk	53	
Poseł Katarzyna Ueberhan	53	
Poseł Tomasz Olichwer	54	
Poseł Mateusz Bochenek	54	
Poseł Mirosława Nykiel	54	
Poseł Przemysław Koperski	54	
Poseł Krzysztof Piątkowski	55	
Poseł Krzysztof Gawkowski	55	
Poseł Aleksander Miszański	55	
Poseł Romuald Ajchler	56	
Poseł Klaudia Jachira	56	
Poseł Rafał Adamczyk	56	
Poseł Michał Szczerba	56	
Poseł Jan Szopiński	57	
Poseł Arkadiusz Marchewka	57	
Poseł Krystyna Szumilas	57	
Poseł Cezary Grabarczyk	57	
Poseł Zofia Czernow	58	
Poseł Krystyna Skowrońska	58	
Poseł Marta Wcisło	58	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Gadomski	59	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Anna Moskwa	60	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Anna Krupka	60	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bittel	61	

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Tomasz Robaczyński	62
---	----

Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przeniesieniem środków z otwartych funduszy emerytalnych na indywidualne konta emerytalne

Poseł Sprawozdawca Jarosław Krajewski ..	63
Poseł Jerzy Bielecki	63
Poseł Izabela Leszczyna	64
Poseł Magdalena Biejat	65
Poseł Jolanta Fedak	66
Poseł Paulina Matysiak	67
Poseł Maciej Konieczny	67
Poseł Agnieszka Soin	68
Poseł Paulina Hennig-Kłoska	68
Poseł Mirosław Suchoń	68
Poseł Janusz Cichoń	68
Poseł Krzysztof Gawkowski	69
Poseł Michał Jaros	69
Poseł Krystyna Skowrońska	69
Poseł Magdalena Biejat	69
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda	70
Poseł Jarosław Krajewski	71
Poseł Paulina Hennig-Kłoska	72
Poseł Janusz Cichoń	72
Poseł Jolanta Fedak	73
Poseł Jarosław Krajewski	73
Poseł Izabela Leszczyna	73
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda	73

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch	74
Poseł Robert Warwas	76
Poseł Mirosław Suchoń	77
Poseł Robert Kwiatkowski	78
Poseł Stefan Krajewski	79
Poseł Dobromir Sośnierz	79
Poseł Dariusz Wieczorek	80
Poseł Krzysztof Gawkowski	81
Poseł Konrad Berkowicz	81
Poseł Mirosław Suchoń	81
Poseł Romuald Ajchler	81
Prezes Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii Waldemar Izdebski	82
Poseł Anna Paluch	84

Punkt 4. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z promocją prozdrowotnych wyborów konsumentów

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Janusz Cieszyński	86
Poseł Barbara Dziuk	88
Poseł Jarosław Urbaniak	89
Poseł Marek Rutka	90
Poseł Dariusz Klimczak	91
Poseł Konrad Berkowicz	91
Poseł Robert Winnicki	92
Poseł Marta Wcisło	92
Poseł Zdzisław Wolski	92
Poseł Konrad Berkowicz	93
Poseł Katarzyna Czochara	93
Poseł Klaudia Jachira	93
Poseł Maciej Gdula	94
Poseł Dariusz Klimczak	94
Poseł Janusz Korwin-Mikke	94
Poseł Henryk Kowalczyk	94
Poseł Andrzej Szejna	95
Poseł Dobromir Sośnierz	95
Poseł Małgorzata Niemczyk	95
Poseł Marcelina Zawisza	95
Poseł Krystyna Skowrońska	96
Poseł Paulina Matysiak	96
Poseł Daria Gosek-Popiołek	96
Poseł Magdalena Łośko	97
Poseł Maciej Konieczny	97
Poseł Ewa Kołodziej	97
Poseł Adrian Zandberg	97
Poseł Mirosława Nykiel	98
Poseł Magdalena Biejat	98
Poseł Janusz Cichoń	98
Poseł Romuald Ajchler	98
Poseł Zofia Czernow	99
Poseł Hanna Gill-Piątek	99
Poseł Dariusz Joński	99
Poseł Dorota Niedziela	100
Poseł Małgorzata Pepek	100
Poseł Agnieszka Hanajczyk	100
Poseł Mirosław Suchoń	101
Poseł Jakub Rutnicki	101
Poseł Artur Łacki	101
Poseł Jarosław Urbaniak	101
Poseł Tomasz Latos	102
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Janusz Cieszyński	102

Punkt 5. porządku dziennego: Informacja o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2018 roku wraz ze sprawozdaniem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej

Poseł Sprawozdawca Przemysław Czarnek ..	106
Poseł Marek Ast	107
Poseł Barbara Dolniak	107
Poseł Anna Maria Żukowska	108
Poseł Krzysztof Paszyk	109
Poseł Robert Winnicki	110
Poseł Katarzyna Ueberhan	111

Posel Krystyna Skowronska	111
Posel Danuta Nowicka	112
Posel Arkadiusz Mularczyk	112
Posel Krzysztof Gawkowski	112
Posel Barbara Dolniak	113
Posel Dariusz Wieczorek	113
Posel Krzysztof Paszyk	113
Posel Przemyslaw Czarnek	113

Punkt 6. porzadku dziennego: Pierwsze czytanie rzadowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osob prawnych, ustawy o podatku od towarow i uslug, ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi panstwami oraz niektórych innych ustaw

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansow	
Jan Sarnowski	114
Posel Krzysztof Czarnecki	116
Posel Janusz Cichoń	116

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 6. porzadku dziennego (cd.)

Posel Anita Sowińska	117
Posel Czeslaw Siekierski	118
Posel Wieslaw Buz	119
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansow	
Jan Sarnowski	119

Punkt 7. porzadku dziennego: Pierwsze czytanie rzadowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osob fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osob prawnych, ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodow osiaganych przez osoby fizyczne oraz niektórych innych ustaw

wym od osob fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osob prawnych, ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodow osiaganych przez osoby fizyczne oraz niektórych innych ustaw

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansow	
Jan Sarnowski	120
Posel Patryk Wicher	122
Posel Janusz Cichoń	123
Posel Monika Falej	123
Posel Czeslaw Siekierski	124
Posel Zofia Czernow	125
Posel Krzysztof Gawkowski	125
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansow	
Jan Sarnowski	125

Oswiadczenia

Posel Paulina Matysiak	126
Posel Eugeniusz Czykwin	127
Posel Malgorzata Chmiel	127
Posel Zofia Czernow	128
Posel Jacek Kurzepa	128
Posel Monika Falej	129
Posel Agnieszka Gorska	129
Posel Patryk Wicher	130
Posel Jan Szopiński	130

(Przerwa w posiedzeniu)

Zalacznik – Teksty wystapien niewygloszonych

Posel Tomasz Kostus	133
---------------------------	-----

(Początek posiedzenia o godz. 10 min 06)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Elżbieta Witek oraz wicemarszałkowie Piotr Zgorzelski, Włodzimierz Czarzasty, Małgorzata Kidawa-Błońska i Ryszard Terlecki)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Marcina Duszka, Filipa Kaczyńskiego, Mateusza Bochenka i Konrada Fryszta.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Marcin Duszek oraz Filip Kaczyński.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Marcin Duszek oraz Konrad Fryszta.

Posłowie sekretarze zajęli swoje miejsca.

Protokół 4. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty. (*Gwar na sali*)

Bardzo państwa proszę o zajmowanie miejsc. Bardzo proszę.

Wysoka Izbo! Informuję, że w związku z wygaśnięciem mandatu pana posła Dominika Tarczyńskiego, na podstawie art. 251 § 5 Kodeksu wyborczego, postanowiłam o wstąpieniu na jego miejsce pana posła Mariusza Marka Goska, który zgłosił się do ślubowania poselskiego. (*Oklaski*)

Proszę pana posła o zbliżenie się do stołu prezydenckiego, a panie i panów posłów proszę o powstanie.

(*Zebrani wstają*)

Obecnie odczytam rotę ślubowania.

„Uroczycie ślubując rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Pan poseł Mariusz Marek Gosek.

Poseł Mariusz Gosek:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że pan poseł Mariusz Marek Gosek złożył ślubowanie poselskie.

Na 4. posiedzeniu Sejm nie przeprowadził głosowania nad wnioskiem o odrzucenie przedstawionego przez Prezesa Rady Ministrów dokumentu: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2018 r.”, druki nr 76 i 124.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący to głosowanie.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku od towarów i usług, ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw, druk nr 208.

W związku z tym, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Rada Ministrów przedłożyła projekty ustaw:

— o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji.

Projekty to odpowiednio druki nr 207 i 209.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące pierwsze czytania tych projektów ustaw. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Proszę państwa, czy mogę prosić? Naprawdę, jest jak w ulu. Bardzo proszę państwa o odrobinę cichsze rozmowy.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z promocją prozdrowotnych wyborów konsumentów, druk nr 210.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Marszałek

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 2020, druk nr 204.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwa komisja przedłożyła stanowisko na temat informacji o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2018 roku, druk nr 231.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tej informacji.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 198.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie niektórych ustaw w związku z przeniesieniem środków z otwartych funduszy emerytalnych na indywidualne konta emerytalne,

— o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 201 i 169.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Grupa posłów przedłożyła wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra – członka Rady Ministrów, koordynatora służb specjalnych Mariusza Kamińskiego, druk nr 205.

Opinia komisji to druk nr 206.

Na podstawie art. 115 ust. 4 w związku z art. 116 ust. 2 regulaminu Sejmu podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm przeprowadził debatę średnią nad sprawozdaniem komisji o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 2020.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie działań rządu w związku z lawinowo rosnącymi cenami i kosztami utrzymania polskich rodzin, o której przedstawienie wniósł Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, są dostępne w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Z wnioskami formalnymi zgłosili się posłowie.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.

1 minuta, panie pośle.

Proszę.

(Głos z sali: Szczęść Boże.)

Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże! Dobry dzień!

(Głos z sali: Szczęść Boże.)

Mam wniosek o zarządzenie przerwy celem zwołania Konwentu Seniorów w celu uzupełnienia porządku obrad o rozpatrzenie obywatelskiego projektu ustawy zwanego popularnie: stop 447. Mijają tygodnie, czasu na zliczenie podpisów załączonych do projektu ustawy było z pewnością aż nadto. Proszę procedować nad tym, a jeśli nie, proszę poinformować Konwent Seniorów, na jakim etapie jesteśmy z tym projektem.

Z tej trybuny z pewnością zreferuje ten projekt znakomicie i przekonująco pan prezes Stowarzyszenia Marsz Niepodległości Robert Bąkiewicz. Roty Marszu Niepodległości zasłużyły się dla niepodległości polskiej i suwerenności finansowej narodu polskiego. Zbierając te podpisy, proszę tego nie lekceważyć.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Wniosek jest przede wszystkim nieregulaminowy. O tym mówiliśmy na posiedzeniu Konwentu Seniorów. Powinien być złożony do godz. 21 poprzedniego dnia. W związku z tym nie będę poddawała go pod głosowanie.

Pan poseł Dariusz Joński, Koalicja Obywatelska, wniosek formalny.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Dariusz Joński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na podstawie art. 184 regulaminu Sejmu wnoszę o przerwę w posiedzeniu i zwołanie Konwentu Seniorów w celu uzupełnienia

Posel Dariusz Joński

porządku obrad o punkt: informacja prezesa Rady Ministrów na temat terminu wprowadzenia podwyżek w tzw. budżetówce, ze szczególnym uwzględnieniem pielęgniarek – nie ma pana premiera – nauczycieli i urzędników.

Otóż pan premier Morawiecki pozwolił sobie na taki komentarz na temat pensji pielęgniarek: Pensje pielęgniarek są istotnie niższe, ale są kompensowane niższymi kosztami życia. Ponieważ pan premier Morawiecki całkowicie odrealnił się i oderwał od rzeczywistości, to najwyższy czas, abyśmy usłyszeli, kiedy będą przedstawione podwyżki dla budżetówki, ze szczególnym uwzględnieniem właśnie pielęgniarek, o których mówił. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Chciałabym zwrócić uwagę, że na posiedzeniu Konwentu Seniorów nie było słowa o tym. Przedstawiciel pańskiego klubu nic nie mówił. Wniosek jest nieregulaminowy, niezłożony w terminie, w związku z tym nie mogę go poddać pod głosowanie.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Gawkowski, Lewica, wniosek formalny.

Posel Krzysztof Gawkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów, i włączenie do porządku obrad informacji ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry dotyczącej zmian, które są wdrażane w wymiarze sprawiedliwości.

Prawo i Sprawiedliwość przez ostatnie lata obiecywało, że kolejki w polskich sądach się skrócą, że sprawy będą rozpatrywane krócej, opłaty będą mniejsze, a wymiar sprawiedliwości będzie bliżej obywatela. Niestety przez ostatnie tygodnie mamy wrażenie, że sędziowie stali się tak bliscy obywatelom jak sędzia Nawacki w Olsztynie, który za wszelką cenę próbuje umniejszyć swoje koleżanki i swoich kolegów sędziów, który próbuje wzniecić pożar w izbie sędziowskiej w Olsztynie, a przede wszystkim próbuje upokorzyć ludzi, którzy upominają się o konstytucję. Dzisiaj taka odpowiedź pana ministra jest niezbędna i klub Lewicy zwraca się z prośbą o uzupełnienie porządku obrad o tę sprawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Na posiedzeniu Prezydium i na posiedzeniu Konwentu to omawialiśmy. Nie ma takiej decyzji, w związku z tym również nie poddam tego pod głosowanie. *(Posel Sławomir Nitras: Ale jest taki wniosek.)*

Ale na posiedzeniu Konwentu i na posiedzeniu Prezydium zapadła decyzja, panie pośle, że tego nie będzie, więc dziękuję bardzo.

(Posel Rafał Grupiński: Jest wniosek o przerwę.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych...

(Posel Paulina Hennig-Kloska: Jak? Ja jeszcze miałam wniosek formalny. Jeszcze ja. Zgłaszałam.)

(Posel Rafał Grupiński: Wniosek formalny.)

Proszę państwa, po jednym wniosku formalnym w imieniu klubu.

W związku z tym był wniosek Koalicji Obywatelskiej, był wniosek Lewicy i dlatego...

(Posel Paulina Hennig-Kloska: No zgłaszałam.)

...nie dopuszczam pozostałych wniosków formalnych. Po jednym z klubu.

(Posel Paulina Hennig-Kloska: Ale ja zgłaszałam.)

Pani poseł, po jednym z klubu.

(Głos z sali: Ale, pani marszałek, ja w bardzo ważnej sprawie...)

Nie, przepraszam bardzo, jeden z klubu.

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

(Posel Sławomir Nitras: Pani marszałek, a jaki punkt regulaminu Sejmu mówi, że może być po jednym wniosku z klubu?)

(Posel Cezary Grabarczyk: Wniosek formalny to wniosek formalny.)

(Głos z sali: Nie musi być.)

(Głos z sali: Proszę nie blokować mównicy.)

(Posel Sławomir Nitras: Spokojnie, nie denerwujcie się, marszałek jest wspólny, a nie tylko wasz.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 2020 (druki nr 112, 112-A i 204).

Proszę pana posła Henryka Kowalczyka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Henryk Kowalczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Panowie Premierzy! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych z prac nad projektem ustawy budżetowej na rok 2020, druki sejmowe nr 112, 112-A i 204.

Rząd... *(Gwar na sali, dzwonek)*

Marszałek:

Panie pośle, przepraszam.

Proszę państwa, to jest bardzo ważny punkt. Jeżeli kogoś z państwa to nie interesuje, to bardzo proszę przenieść rozmowy do kuluarów i pozwolić panu posłowi na zabranie głosu w spokoju.

Bardzo proszę, pół minuty na wyjście państwa.

Panie pośle, proszę, jeszcze chwileczkę poczekać, aż posłowie wyjdą.

W międzyczasie może poproszę o przedstawienie komunikatów przez pana posła sekretarza.

Sekretarz Poseł Marcin Duszek:

Szanowni Państwo! Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Etyki Poselskiej – godz. 10.30,
- Gospodarki i Rozwoju – godz. 10.30,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 10.30,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 10.30,
- Infrastruktury – godz. 11,
- Zdrowia – godz. 11,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,
- do Spraw Petycji – godz. 13,
- Łączności z Polakami za Granicą – godz. 13,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13.30,
- do Spraw Petycji – godz. 14,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 14,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 14,

- Infrastruktury – godz. 15,
- Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 16,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 16,
- Spraw Zagranicznych – godz. 16,
- Zdrowia – godz. 16,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 17.

Komunikat dotyczący konstituowania grup bilateralnych w dniu 12 lutego. Dzisiaj odbędą się zebra-
nia konstituujące następujące grupy bilateralne:

- polsko-czeską – godz. 13,
- polsko-słowacką – godz. 13.20,
- polsko-rumuńską – godz. 13.40,
- polsko-węgierską – godz. 14,
- polsko-brytyjską – godz. 14.20,
- polsko-włoską – godz. 14.40,
- polsko-singapurską – godz. 15,
- polsko-szwajcarską – godz. 15.20,
- polsko-moldawską – godz. 15.40.

Ostatni komunikat, panie ministrze, pani marszałek.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Parlamentarnego Zespołu ds. Złoczewa – godz. 11.30,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Cukrzycy – godz. 12,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Zdrowia Publicznego – godz. 12,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Kaskadyzacji Dolnej Wisły – godz. 12,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Onkologii – godz. 14,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Zdrowia Psychicznego Dzieci i Młodzieży – godz. 15,
- Parlamentarnego Zespołu Praw Dziecka – godz. 16,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Języka Śląskiego i Kultury Śląskiej – godz. 16.30,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Chorób Rzadkich – godz. 17,

- Parlamentarnego Zespołu ds. Trzeciego Sygnału dla Pojazdów Uprzywilejowanych – godz. 17.15,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Rozwiązywania Problemów Uzależnień – godz. 17.30,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Związków Metropolitalnych – godz. 18,
 - Parlamentarnego Zespołu Strażaków – godz. 18.
- Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Henryka Kowalczyka i przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Henryk Kowalczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych z prac nad projektem ustawy budżetowej na rok 2020.

Rząd przekazał Sejmowi projekt ustawy budżetowej 24 grudnia 2019 r. W dniu 8 stycznia przesłał autopoprawkę do tego projektu. Istotą autopoprawki było dokonanie zwiększenia części oświatowej subwencji ogólnej o kwotę 100 mln zł.

Pierwsze czytanie tego projektu odbyło się 9 stycznia br. Po niezaakceptowaniu przez Sejm wniosku o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu projekt został skierowany do Komisji Finansów Publicznych w celu przedłożenia stanowisk i opinii komisji, ewentualnych propozycji poprawek wraz z uzasadnieniem.

Projekt został rozpatrzony przez Komisję Finansów Publicznych zgodnie z przyjętym przez Prezydium Sejmu harmonogramem prac.

Prace Komisji Finansów Publicznych nad projektem budżetu odbywały się w dniach od 21 do 30 stycznia br. Komisja Finansów Publicznych na swoich posiedzeniach rozpatrywała własne części budżetowe, ponadto rozpatrzyła opinie innych komisji sejmowych w zakresie określonym postanowieniem marszałka Sejmu z dnia 8 stycznia. W czasie posiedzeń Komisji Finansów Publicznych prezentowane były opinie dotyczące rozpatrywanych fragmentów budżetu przez reprezentantów innych komisji i posłów koferentów z ramienia Komisji Finansów Publicznych. Odbywała się dyskusja, zadawane były pytania i udzielane były odpowiedzi przez przedstawiciela rządu i dysponentów poszczególnych części budżetowych. Posłowie otrzymali też opinie Biura Analiz Sejmowych.

W trakcie posiedzeń komisji posłowie przedstawiali najważniejsze informacje z dyskusji na posiedzeniach innych komisji, zadawali wiele pytań szczegółowych, dotyczących m.in. zaplanowanych budżetów niektórych jednostek, które cieszą się dużą auto-

Posel Sprawozdawca Henryk Kowalczyk

nomią budżetową, w tym zwłaszcza Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Kancelarii Sejmu, Kancelarii Senatu, rzecznika praw obywatelskich, Najwyższej Izby Kontroli, Instytutu Pamięci Narodowej i innych. Wątki w dyskusji były różne, niemniej jednak posłowie zainteresowani kwestiami szczegółowymi prosili najczęściej o udzielenie odpowiedzi na piśmie.

Jeśli chodzi o prace innych komisji, do których skierowany był do rozpatrzenia projekt ustawy budżetowej, należy wskazać, że komisje sejmowe przedłożyły Komisji Finansów Publicznych łącznie 25 opinii, przy czym przeważająca większość komisji nie wnosiła w nich żadnych zastrzeżeń do projektu ustawy budżetowej, w pełni akceptując propozycje rządowe.

Do projektu ustawy budżetowej zgłoszonych zostało łącznie 537 poprawek, przy czym 139 poprawek dotyczyło zwiększenia dochodów budżetowych, 393 poprawki dotyczyły wydatków budżetu państwa. Były to głównie poprawki zmniejszające niektóre wydatki w celu sfinansowania innych, wskazanych przez wnioskodawców. Pięć poprawek dotyczyło innych załączników, nie było tam zmian finansowych.

Posłowie zgłosili 528 poprawek. Pozostałe poprawki były poprawkami komisji. W dniu głosowań została wycofana jedna poprawka, która dotyczyła zmniejszenia wydatków regionalnych izb obrachunkowych. W trakcie głosowań akceptację komisji uzyskało 27 poprawek, reszta nie została przez komisję przyjęta. Łącznie nieprzyjętych przez komisję poprawek było 509. Zdecydowana większość z nich dotyczyła problematyki o charakterze regionalnym, dofinansowania poszczególnych inwestycji w regionach. Komisja nie zaakceptowała tych poprawek z różnych względów. Ogólnie rzecz biorąc, komisja opierała się również na opinii przedstawiciela rządu, ministra finansów, który opiniował poprawki pozytywnie albo negatywnie.

Poprawki, które zostały przyjęte, dotyczą m.in. zmniejszenia wydatków Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o 251 tys. zł, zmniejszenia wydatków Najwyższej Izby Kontroli o kwotę 5749 tys. i przeznaczenia łącznej kwoty 6 mln zł na zwiększenie wydatków w pozycji rezerw celowych dotyczącej wyrównywania szans edukacyjnych dzieci.

Komisja przyjęła też poprawkę zmniejszającą wydatki Kancelarii Sejmu o łączną kwotę 15 mln zł, które mają zostać przeznaczone na zwiększenie wydatków służb specjalnych. Pragnę dodać, że poprawka przygotowana przez Komisję do Spraw Służb Specjalnych dotycząca zwiększenia poziomu finansowania służb specjalnych w szerokim zakresie nie została przez komisję przyjęta. Przyjęte zostały tylko dwie poprawki dotyczące służb specjalnych.

Komisja zmniejszyła również wydatki kolejno: Kancelarii Sejmu o kwotę 3084 tys. zł, Kancelarii Senatu o 5 mln zł, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o 416 tys. zł. Pozyskana kwota 8,5 mln zł ma

zostać przeznaczona na zwiększenie wydatków Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Komisja zaakceptowała poprawkę dotyczącą przeniesienia środków finansowych w wysokości 114 320 tys. zł z budżetu Kancelarii Senatu do budżetów Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ta poprawka wiązała się głównie ze zmianą zadań – finansowanie działań na rzecz Polonii było dotychczas zadaniem Kancelarii Senatu. Od tego roku jest to zadanie realizowane przez wymienione ministerstwa oraz Kancelarię Prezesa Rady Ministrów.

Komisja przyjęła poprawki zmniejszające m.in. wydatki Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego, rzecznika praw obywatelskich, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Urzędu Ochrony Danych Osobowych, Państwowej Inspekcji Pracy, rzecznika praw dziecka, Krajowej Rady Sądownictwa. Łącznie wydatki zmniejszono o 41 744 tys. zł. Spowodowało to zwiększenie wydatków w części: Rezerwa ogólna Rady Ministrów.

Akceptację komisji uzyskała również poprawka zmniejszająca wydatki w kilku częściach budżetowych: Sąd Najwyższy, Naczelny Sąd Administracyjny, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, Instytut Pamięci Narodowej. Łącznie wydatki na te instytucje zmniejszono o 50 mln zł. Te środki zostały przeznaczone na zwiększenie części oświatowej subwencji ogólnej dla gmin.

Komisja przyjęła też trzy poprawki zmniejszające wydatki rzecznika praw obywatelskich o 12 mln zł, z przeznaczeniem na część: Środowisko, na zwiększenie finansowania regionalnych dyrekcji ochrony środowiska oraz Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, zwiększenie o 500 tys. zł otrzymało też Rządowe Centrum Legislacji.

Komisja zaakceptowała także poprawkę zmniejszającą wydatki Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o 5 mln zł, z przeznaczeniem na tworzenie rezerwy celowej, z przeznaczeniem tych środków finansowych na polskie przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej w latach 2020–2021 i na jubileusz 30-lecia współpracy wyszehradzkiej.

Kolejna poprawka przyjęta przez komisję dotyczy zmniejszenia wydatków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów o 1300 tys. zł, z przeznaczeniem na gospodarkę złożami kopalni, z tym na opłaty pobierane przez Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych.

Akceptację komisji uzyskała również poprawka zmniejszająca wydatki w części: Szkolnictwo wyższe i nauka o 100 mln zł na działalność Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, z przeznaczeniem na zwiększenie wydatków w innych rozdziałach w części: Szkolnictwo wyższe i nauka łącznie o kwotę 92 mln zł oraz zwiększenie wydatków w części: Polska Akademia Nauk o kwotę 7740 tys. zł.

Wobec przyjęcia tych poprawek dokonano również stosownych zmian w załącznikach nr 11 i 14.

Poseł Sprawozdawca Henryk Kowalczyk

Komisja Finansów Publicznych przyjęła też poprawkę dokonującą przesunięć w części: Szkolnictwo wyższe i nauka na kwotę 34 848 tys. zł.

Komisja przyjęła także poprawkę zmniejszającą wydatki w części 33: Rozwój wsi o kwotę 15 mln zł, z przeznaczeniem na sfinansowanie wzrostu wynagrodzeń w ośrodkach doradztwa rolniczego.

Komisja przyjęła również poprawkę zmniejszającą o 1680 tys. wydatki w części: Sprawy wewnętrzne, z przeznaczeniem na zwiększenie wydatków w części: Wyznania religijne oraz mniejszości narodowe i etniczne.

Akceptację komisji zyskała też poprawka zmniejszająca o kwotę 4,5 mln zł wydatki na realizację ustawy o Karcie Polaka, ze względu na niewykorzystanie całej kwoty, a równocześnie zwiększająca o te 4,5 mln zł wydatki w części: Pomoc dla repatriantów.

Komisja Finansów Publicznych przyjęła również dwie poprawki w sprawie zmniejszenia wydatków dotyczących zadań kontynuowanych, w tym środków na odbudowę dochodów budżetu państwa, Centrum Obsługi Administracji Rządowej.

Komisja Finansów Publicznych przyjęła też poprawkę Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju zmniejszającą wydatki w zakresie zasilenia Funduszu Dopłat z przeznaczeniem na finansowanie wypłat wsparcia budownictwa socjalnego i na dopłaty do czynszu, z przeznaczeniem na Główny Urząd Miar, to była kwota 5 mln zł.

Akceptację komisji uzyskała również poprawka przesuwająca wydatki majątkowe w kwocie 5 mln zł na zadania w obszarze zdrowia oraz z przeznaczeniem na Centralny Zintegrowany Szpital Kliniczny.

Kolejna poprawka dotyczy województw. Województwo lubelskie – przesunięcie w obrębie łącznej części rolnej, czyli na weterynarię, na graniczne inspektoraty weterynarii.

Kolejna zaakceptowana poprawka dokonuje zmian w załączniku nr 6 dotyczącym wynagrodzeń w państwowych jednostkach budżetowych.

Następna poprawka – również zmiana w załączniku, dotycząca dotacji dla Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. To poprawka wewnątrz budżetu rolnictwa. Komisja przyjęła także poprawkę do załącznika nr 11 w odniesieniu do planu finansowego Agencji Rezerw Materiałowych. Chodzi również o plany finansowe dotyczące Funduszu Solidarnościowego.

Kończąc omawianie przyjętych poprawek, należy wskazać, że poprawki te nie miały istotnego wpływu na wielkości ogólne budżetu państwa, bowiem kwota dochodów budżetu państwa i kwota wydatków pozostały bez zmian, ale trzeba zauważyć, że zmniejszone zostały wydatki niektórych jednostek mających autonomię budżetową, o czym wspominałem.

Jednocześnie pragnę poinformować, że w zamieszczonym sprawozdaniu komisji, w zestawieniu wniosków mniejszości... Zgłoszone poprawki, które nie zo-

stały przyjęte, w zdecydowanej większości zostały zgłoszone jako wnioski mniejszości, nad którymi będziemy głosowali przy rozpatrywaniu ustawy budżetowej na sali plenarnej. W tym zestawieniu wniosków mniejszości w sprawozdaniu (*Dzwonek*) pojawiła się omyłka pisarska polegająca na pominięciu numeru 188 w ciągłej numeracji wniosków mniejszości. Wszystkie zgłoszone wnioski zostały zawarte w tym zestawieniu, tylko jest jedna pomyłka numeracyjna.

Komisja Finansów Publicznych po rozpatrzeniu projektu ustawy budżetowej na rok 2020 wraz ze stanowiskami przekazanymi przez właściwe komisje i po otrzymaniu opinii dotyczącej zgodności projektu z prawem Unii Europejskiej wnosi o uchwalenie załączonego projektu ustawy budżetowej na rok 2020 wraz z przyjętymi poprawkami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Bravo!*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego podział czasu pomiędzy kluby i koło, w zależności od ich wielkości, w granicach od 117 do 9 minut, tj. debatę średnią.

Otwieram dyskusję.

Proszę pana posła Henryka Kowalczyka o wystąpienie w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Ministrowie! Teraz już krótko. Projekt budżetu państwa, który został przedłożony Sejmowi, jest – jak wielokrotnie podkreślałem – projektem historycznym, bo jest zrównoważony. Przyjęte zostały dochody i wydatki w kwocie 435 340 mln zł. Oczywiście oznacza to osiągnięcie zrównoważonego budżetu państwa. Dochody budżetu państwa będą wyższe o 8,3% w stosunku do przewidywanego wykonania w roku 2019, w tym dochody podatkowe – wyższe o 6%, natomiast wydatki wzrosną o 4,6%, a ich udział w PKB zmniejszy się o 0,3 punktu procentowego i wyniesie 18,3%.

Oczywiście ten wzrost dochodów to kolejny efekt – to kolejny rok, w którym widać ten efekt – uszczelnienia systemu podatkowego. Na zwiększenie dochodów budżetu wpływ będą miały również korzystne czynniki makroekonomiczne oraz kontynuacja i wprowadzenie nowych działań mających na celu dalsze uszczelnienie systemu podatkowego, jak również działań mających na celu zmniejszenie obciążenia podatkiem PIT.

Posel Henryk Kowalczyk

Co wielokrotnie podkreślaliśmy, oparcie wzrostu PKB głównie na konsumpcji wewnętrznej spowodowanej znacznymi transferami do społeczności powoduje, że wzrost produktu krajowego brutto w Polsce jest stabilny i bardzo odporny na wahania koniunktury zagranicznej. Jak widać, w różnych krajach następuje znaczne obniżenie wzrostu PKB. W Polsce takiego procesu nie zauważamy. Jest to efekt właśnie tego, że wzrost PKB oparty jest na konsumpcji wewnętrznej, a ta konsumpcja wewnętrzna była możliwa i wzrost tej konsumpcji wewnętrznej jest możliwy dzięki ogromnym transferom społecznym, takim jak 500+, znaczne zwiększenie emerytur i wiele innych. To powoduje właśnie, że polskie rodziny są znacznie bogatsze, wobec czego znacznie więcej wydają. Ten wzrost PKB jest bardzo stabilny w tym zakresie.

Tak jak w poprzednich latach, tak i w budżecie roku 2020 są zapewnione środki m.in. właśnie na program 500+, który od 1 lipca 2019 r. obejmuje już wszystkie dzieci do 18. roku życia bez kryterium dochodowego.

Są również środki na finansowanie z Funduszu Solidarnościowego świadczenia uzupełniającego dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Jest to niezwykle ważne i jest to realizacja deklaracji wobec grupy osób niepełnosprawnych.

Są także dodatkowe świadczenia pieniężne dla emerytów i rencistów, tzw. trzynastki, chociaż nie są to trzynastki dla tych, którzy mają duże emerytury, ale są to trzynastki dla tych, którzy mają emerytury najniższe. A więc to jest ta pomoc kierowana do grup najuboższych, która jest tu istotna dla tej części emerytów, którzy mają emeryturę najniższą.

Są również zagwarantowane środki na realizację świadczeń rodzinnych, gdzie zakłada się podniesienie wysokości zasiłku pielęgnacyjnego od 1 listopada 2019 r., a więc to wydatki przechodzące na rok 2020, a także jest przewidziany wzrost kryterium dochodowego uprawniającego do świadczenia z funduszu alimentacyjnego od 1 października 2019 r.

Ponadto zakłada się również wypłatę jednorazowego świadczenia w wysokości 4 tys. zł wraz z kosztami obsługi w celu realizacji ustawy o wsparciu kobiet w ciąży w ramach programu „Za życiem”.

Są też środki na wypłatę uzupełniającego świadczenia rodzicielskiego dla osób, które wychowały co najmniej czwórkę dzieci i z tytułu długoletniego zajmowania się potomstwem nie miały szans wypracować emerytury w wysokości odpowiadającej co najmniej kwocie najniższej emerytury.

Są też środki na realizację rządowego programu „Dobry start”, na waloryzację świadczeń emerytalno-rentowych o wskaźniku 3,24%, natomiast – podkreślam to – minimalna podwyżka świadczenia emerytalnego będzie na poziomie 70 zł, a więc po raz kolejny bardzo wyraźnie widać, jak rząd troszczy się szczególnie o te grupy, które mają najniższe dochody, bo 70 zł to oczywiście znacznie więcej dla tych grup emeryckich niż 3,24%.

Ale również w bardzo istotny sposób... Słyszałem tutaj w sprawach formalnych wnioski o przedstawienie informacji na temat wzrostu wynagrodzeń w sferze budżetowej. Właśnie ten budżet przewiduje powszechny wzrost wynagrodzeń w sferze budżetowej na poziomie 6%. Pamięamy czasy, kiedy te wzrosty wynagrodzeń były mrożone, czyli przez wiele, wiele lat sfera budżetowa nie otrzymywała żadnych środków finansowych, żadnych podwyżek. 6%, a więc dużo więcej niż wzrost PKB, niż inflacja. To jest niezwykle istotne i myślę, że to pytanie i ten wniosek formalny były zupełnie niepotrzebne. Wystarczy zajrzeć do budżetu roku 2020, aby znaleźć sobie na to odpowiedź.

Są również środki finansowe na dopłaty do bezpłatnych leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia i wyrobów medycznych oraz w ramach programu „Senior+”.

Bardzo konsekwentnie realizujemy również zwiększenie limitu wydatków na obronę narodową, co jest niezwykle istotne ze względu na nasze bezpieczeństwo. To dzięki wzrostowi tego limitu, dzięki zachowaniu tego limitu jesteśmy bardzo wiarygodnym partnerem dla Stanów Zjednoczonych i bardzo wiarygodnym sojusznikiem w ramach NATO.

Ale też są środki finansowe na finansowanie „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa” oraz na Służbę Więzienną, a więc tych programów, które są kontynuowane od roku 2017. Istotny jest również wzrost wydatków na szkolnictwo wyższe, naukę, mieszkalnictwo czy infrastrukturę transportową. Wspomnę choćby o programach dotyczących Funduszu Dróg Samorządowych, dróg lokalnych czy o ogłaszanych planach inwestycyjnych dotyczących inwestycji drogowych, o ogłoszonym w ostatni piątek programie budowy 100 obwodnic, jak również o programach kolejowych...

(Posel Jakub Rutnicki: Na 10 lat.)

...które przez ostatnie lata bardzo mocno przyspieszyły. To jest cecha rządu Prawa i Sprawiedliwości, że nie zapomniał o rozwoju kolejnictwa, wznawia nowe połączenia, zlikwidowane w poprzednich latach.

Sumując, warto podkreślić, że projekt budżetu na rok 2020 jest odzwierciedleniem priorytetów rządu, zobowiązań wyborczych. Zapewni on finansowanie podstawowych funkcji państwa przy zachowaniu stabilności finansów publicznych. Oczywiście klub Prawo i Sprawiedliwość złoży jeszcze kilka uszczegóławiających poprawek, powiedziałbym nawet, że w skali budżetu niedużych, ale porządkujących ten budżet w poszczególnych jednostkach. Nie będą to istotne poprawki, raczej będą to poprawki obejmujące kwotę rzędu kilku milionów złotych, porządkujące i uszczegóławiające różne rozwiązania.

(Głos z sali: Kosmetyczne.)

A więc kilka takich poprawek będzie jeszcze złożonych w czasie drugiego czytania. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę panią posel Izabelę Leszczynę o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Wiceministrze! Na początek zacytuję kilka zdań z wywiadu, jakiego udzielił dyrektor, który przepracował 23 lata w Departamencie Polityki Makroekonomicznej w Ministerstwie Finansów, czyli tym departamencie, który dostarcza wszystkich niezbędnych danych i bez którego nie da się po prostu opracować budżetu państwa. Co ważne, ten dyrektor nie został zwolniony, odszedł sam, bo kolejni ministrowie z PiS-u przestali wierzyć danym, faktom gospodarczym, liczbom, uwierzyli w propagandę premiera Morawieckiego i unoszą się w oparach absurdu, który propagujecie na wyborczych, partyjnych wiecach PiS-u.

Dyrektor Dudek mówi tak: Uważam, że stabilność finansów publicznych jest zagrożona. Jeśli deficyt sektora finansów bez dochodów jednorazowych ma wynieść w tym roku 2,2%, a gospodarka wciąż jest na koniunkturalnej górze, to sądzę, że to jest bardzo niebezpieczne zjawisko. I dalej dyrektor stwierdza: Luka VAT w 2019 r. została zmniejszona o zaledwie 300 mln zł, chociaż rząd zakładał kwotę 7,5 mld. To oznacza, że zostało wykonane 4% planu. Poprawa ściągальności VAT w 2019 r. de facto nie miała miejsca. Czy to są jakieś tajne dane, czy ktoś dopuścił się tu zdrady tajemnicy państwowej? Nie. Wystarczyło, panie pośle Kowalczyk, przeczytać budżet ze zrozumieniem, najlepiej razem z uzasadnieniem, i wtedy wiedziałby pan to, o czym mówiłam tutaj podczas pierwszej debaty, że brakuje w tym budżecie 52 mld zł, żeby pokryć wszystkie wydatki.

Wiecie, dlaczego skończyło się uszczelnianie VAT? Powodów jest kilka. Skończyły się pomysły i rekomendacje Platformy Obywatelskiej, które otrzymał minister Szalamacha w roku 2015...

(Głos z sali: Dobrze żarty.)

...bo jedynym waszym pomysłem było 25 lat więzienia dla oszustów podatkowych. Tylko zapomnieliście dopisać: nie wsadzamy swoich, bo jak dotąd wszystkie grube oszustwa podatkowe prowadzą w waszą stronę. (Oklaski)

(Poseł Jakub Rutnicki: Do Banasia. Do Banasia.)

Jaskrawym przykładem jest mafia VAT-owska w Ministerstwie Finansów.

Drugi powód. Wyrzuciliście z resortu finansów i ze skarbowki wszystkich najlepszych ludzi albo zupełnie odsunęliście ich od podejmowania decyzji. Inni odeszli sami, jak zobaczyli, co robicie z finansami publicznymi i z państwem polskim. W efekcie w Krajowej Administracji Skarbowej panuje chaos opisany w prawdziwym raporcie Najwyższej Izby Kontroli, który został wyczyszczony przez Mariana Banaś

z najtwardszych zarzutów. A na jego początku Banaś dopisał sobie laurkę, która nijak się ma do prawdziwej treści raportu NIK. Jak mówił dyrektor w wywiadzie, eldorado podatkowe się skończyło. Obawa jest oczywiście taka, że pod pozorem walki z globalnymi koncernami zaczniecie dociskać przedsiębiorców, szczególnie średnich, a to byłby gwóźdź do trumny polskiej gospodarki. Ale jak was znam, to naprawdę to zrobicie, ponieważ kompletnie nie liczyacie się z tym, co naprawdę jest ważne dla Polek i Polaków.

Ten budżet to dowód na to, że ci, co mówili, że pieniądze na wasze obietnice nie ma, mieli rację. Zrealizowaliście dwie z licznych obietnic. Jakim kosztem? Brakuje pieniędzy na ochronę zdrowia, na edukację, na inwestycje publiczne, na godne płace dla lekarzy rezydentów, nauczycieli, pracowników sądów i urzędników. Żeby jakoś załatać ten budżet, musieliście nawet okraść osoby z niepełnosprawnościami. Zdemolowaliście Solidarnościowy Fundusz Wsparcia Osób Niepełnosprawnych. (Oklaski)

(Głos z sali: Kłamstwo!)

Zdemolowaliście fundusz, na który składają się zamożni Polacy właśnie dla niepełnosprawnych, nie na wasze apanaże, nie na pensje ministra Wosia, którego zwolnili ze stanowiska ministra z pensją 10 tys. i za 3 dni przyjęli z pensją 20 tys. na stanowisko pełnomocnika. Takie jest wasze państwo.

(Poseł Jakub Rutnicki: A w NBP-ie 50 tys. dla asystenta.)

A państwo jest po to, żeby zapewnić obywatelom leczenie, profilaktykę, edukację, czyste powietrze, przyjazne środowisko. To gwarantuje nam konstytucja. Po to jest państwo. 500 zł nie wystarczy na prywatną szkołę, na prywatnego lekarza. Dobra szkoła i dobra ochrona zdrowia to obowiązek państwa i mają być opłacane z publicznych pieniędzy, bo po to Polacy płacą podatki. (Oklaski)

(Głos z sali: Wy chcieliście prywatyzacji.)

1 tys. zł raz w roku nie rozwiąże też problemów emerytów i rencistów, bo sytuacja seniorów wymaga systemowego rozwiązania, którego nie ma od 4 lat. I w tym budżecie także nie ma na to ani grosza.

(Głos z sali: To po co chcieliście prywatyzacji?)

Ten budżet to dowód na to, co 4 lata temu powiedział wam na partyjnym spotkaniu premier Morawiecki, że nie ma pieniędzy na 500+.

(Głos z sali: To wy mówiliście.)

(Głos z sali: Morawiecki mówił.)

Dzisiaj nadal tych pieniędzy nie ma, bo w tym budżecie brakuje po prostu na wszystko.

Wiecie, co to znaczy? To znaczy, że chaos w szpitalach, w szkołach, w sądach, tylko tam z innego powodu, jeszcze się po prostu w 2020 r. pogłębi.

(Poseł Tadeusz Cymański: Armagedon słowny.)

A przecież cztery ministerialne głowy pracowały nad tym budżetem, i właściwie nie wiadomo, kogo oskarżyć i kto powinien ponieść odpowiedzialność za ten ekonomiczny bubel, który śmieliście przynieść do Sejmu Rzeczypospolitej. Zaczynała nad nim pracę minister Czerwińska, która czmychnęła do Narodowego Banku Polskiego, kontynuował Marian Banaś

Posel Izabela Leszczyna

i czmychnął do Najwyższej Izby Kontroli, potem był jeszcze, przy tym samym budżecie cały czas, minister Kwieciński. Gdzie czmychnął? Do PGNiG.

(*Głos z sali: Skandal!*)

I wreszcie minister – muszę sobie przypomnieć jego nazwisko, przecież raz w życiu go widzieliśmy – Kościński. Ten czmycha do Londynu, do banku. Czy wy w ogóle macie ministra finansów?

Gdzie w tym budżecie jest pakiet antyinflacyjny, antycykliczny? Jak mogliście zostawić ubogich Polaków na pastwę losu w tak trudnej sytuacji ekonomicznej, o której, nie wiem, albo nie wiecie, ale to znaczy, że jesteście ignorantami, albo na którą zamykacie oczy i po prostu udajecie, że nic się nie dzieje w polskiej gospodarce i w polskich finansach publicznych? Oszustwo tego budżetu to nie tylko wyprowadzenie kilkudziesięciu miliardów poza budżet, jest jeszcze inne, chyba gorsze dla Polaków, którzy odczuwają to bardzo mocno w 2020 r. To kolejne dotkliwe oszustwo to podatek, który nałożyliście na każdą złotówkę, jaką Polacy wydadzą w 2020 r. Na każdą złotówkę. Wiecie, jaki to podatek? Podatek inflacyjny, czyli wasza drożyzna+. I tu jest jedyny prawdziwy plus, jaki wprowadziliście.

(*Posel Jakub Rutnicki: Minus w portfelu.*)

Wystarczyło zaplanować dochody i wydatki indeksowane inflacją na poziomie 2,5%, chociaż w grudniu ub.r. żywność podrożała. Wiecie państwo o ile? 7%. Najwięcej w całej Europie podrożała w Polsce. W Turcji trochę więcej, ale Turcja od dziesięcioleci ma z tym problemy.

(*Posel Tadeusz Cymański: 7%, nie 70.*)

Jaki jest efekt? Dla rządu to czysty zysk, natomiast dla Polaków to jest dramat. Rząd da na wszystko mniej, niż powinien, a zbierze więcej, niż zaplanował. Kto za to zapłaci?

(*Posel Krystyna Skowrońska: My.*)

Jak w tej reklamie: pan zapłaci, pani zapłaci i pan, panie Cymański, też zapłaci.

(*Posel Jakub Rutnicki: Ale pan Cymański ma emeryturę europejską, bez podatku.*)

Rząd PiS oszukał Polaków w budżecie na 2020 r. w sposób skandaliczny i wcześniej niespotykany. (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, ale pan przeszkadza przede wszystkim swojej koleżance klubowej.

Posel Izabela Leszczyna:

W grudniu minister finansów, nawet ten, co jedną nogą jest w Londynie, wiedział, jaka jest inflacja. Wiedział, jaka jest prognoza inflacji. Od tego ma departament makroekonomiczny. Przychodzili i mówili mu. Zmienili prognozy wszyscy: od Waszyngtonu przez Londyn, po Brukselę. Tylko PiS nie zmienił.

No bo PiS-owi to pasuje: oszukać Polaków, oszukać, bo macie to oszustwo po prostu genetyczne. (*Oklaski*)

Jeszcze raz. Jaki będzie efekt? Jeszcze mniej pieniędzy: na leczenie, na edukację, na profilaktykę, a podniesienie wynagrodzeń, którym pan przewodniczący Kowalczyk tak się chwalił, zostanie zjedzone przez inflację. Nic nie dacie tym urzędnikom tak naprawdę. Zje im to wszystko inflacja.

(*Głos z sali: Nieprawda.*)

Wiecie państwo... A wie pan, ile zdrożała wieprzowina w zeszłym roku, panie pośle? 20–30%. (*Poruszenie na sali*) I nie mówcie o ASF, chociaż to też jest wasza wina, bo w innych krajach Europy nie zdrożała. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Pewnie...*)

To dlaczego tam mogą, a wy nie możecie? A wiecie, o ile zdrożało masło? O 40%. O 40% zdrożało masło. Wiecie, co to znaczy? Że wartość 500+ mierzona siłą nabywczą tego produktu właśnie to dzisiaj jest 353 zł, nie 500 zł. 353 zł.

(*Posel Tadeusz Cymański: Nie ulegajcie prowokacjom.*)

Żeby złagodzić te fatalne skutki, szczególnie dla najuboższych Polaków, złożymy oczywiście poprawki, które szczegółowo omówi pani poseł Zofia Czernow.

Na koniec pytanie: Wiecie, co jest przyczyną, źródłem wszystkich problemów, jakie sprowadziliście na polską gospodarkę, jakie rząd PiS-u i większość sejmowa PiS-u sprowadziła na polską gospodarkę? Źródłem jest brak szacunku PiS-u dla pracy. Nie szanujecie pracy. (*Oklaski*) Pompowaliście popyt i zniechęcaliście ludzi do pracy. To jest grzech ciężki. Polska gospodarka, każdy Polak i każda Polka zapłacą za to bardzo sioną karę.

(*Głos z sali: A oni chcieli jeszcze więcej.*)

Przy niesprzyjających okolicznościach rządowi PiS Polska będzie zawdzięczała stagflację, najgorszy z możliwych...

(*Posel Tadeusz Cymański: Scenariuszy.*)

...scenariuszy. Wiecie, co to znaczy? Gospodarka siada, a inflacja rośnie. A Glapiński obiecał, że on w ogóle stóp nie ruszy do końca swojego panowania w Narodowym Banku Polskim.

(*Głos z sali: I ma rację.*)

Pewnie tylko będzie podnosił wynagrodzenia dwóm dyrektorkom.

(*Głos z sali: W Gierka się zapatrzyła.*)

Pierwsze objawy mieliśmy w IV kwartale 2019 r. Mieliśmy do czynienia z realnym spadkiem PKB kwartał do kwartału. Jesteśmy na progu technicznej recesji, czyli wtedy, gdy dwa kwartały z rzędu, kwartał do kwartału, PKB notuje ujemny wzrost.

Scenariusz, o którym mówiliśmy właściwie od początku, niestety zaczyna się sprawdzać. Lato konika polnego się skończyło. Wiecie, jaka jest jedyna nadzieja? Że w maju Polacy zrozumieją, co im robicie, co robicie naszej ojczyźnie, i powstrzymają to wasze szaleństwo, które jest niebezpieczne dla naszej ojczyzny, dla każdej Polki i dla każdego Polaka. (*Oklaski*)

(*Posel Tadeusz Cymański: I wybiorą liberałów...*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz proszę pana posła Tomasza Trełę o zabranie głosu w imieniu klubu parlamentarnego Lewica.

Poseł Tomasz Treła:

Szanowny Panie Marszałku! Nieobecny Panie Premierze Morawiecki! Nieobecny Panie Pośle Kaczyński! I wreszcie: Nieobecny Panie Ministrze Kościński! Pewnie państwo znacie bardzo dobrze bajkę o Pinokiu – o drewnianym chłopcu, któremu rósł nos, gdy mówił nieprawdę. Z wami jest jakoś podobnie. Jak patrzę na to, co robicie z budżetem, to widzę, że im więcej zmyślacie...

(Głos z sali: Co państwo robią.)

...tym bardziej wam rośnie – coraz lepsza jest na papierze sytuacja budżetowa, coraz wyższe macie wyniki w tabelkach. Tylko jest jeden zasadniczy problem – tabelkami ludziom nie zapłacicie za pracę, a na papierze działającego szpitala ani nie zbudujecie, ani nie oddłużycie.

Dokładnie miesiąc temu rozmawialiśmy na tej sali o projekcie budżetu. Lewica wtedy wam bardzo wyraźnie powiedziała i pokazała, z czym jest problem. Marszałek Włodzimierz Czarzasty wyliczał wasze błędy – czego brakuje, gdzie są dziury. Mielście aż miesiąc, żeby to poprawić – miesiąc. I nie zrobiliście kompletnie nic. Nadal nie wiadomo, skąd, z czego sfinansujecie budowę mieszkań – obiecaliście ich 200 tys., a przez 4 lata zbudowaliście 900. Tylko 900 mieszkań w ramach tego wielkiego programu budowy tanich mieszkań na wynajem dla Polek i Polaków.

(Poseł Tadeusz Cymański: Trudne początki.)

Bardzo trudne, panie pośle.

Ostatnio, jak państwo wiecie, mam przyjemność prowadzić sztab wyborczy pana Roberta Biedronia. Robert Biedroń jako prezydent miasta Słupska tylko przez 4 lata, przez jedną kadencję, wyremontował i oddał do użytku blisko 500 mieszkań, a wy przez 5 lat, mając cały aparat władzy, pieniądze, urzędników, te wizje i koncepcje, zbudowaliście ich 900. 4 lata – 500 mieszkań, w których mieszkają obywatele Słupska, a państwo – 900. W takim tempie własny plan wykonacie za 220 lat. 220 lat jest potrzebne...

(Głos z sali: No to tyle muszą jeszcze...)

...żebyście zrealizowali ten pomysł 200 tys. mieszkań, chociaż większość tego nie doczeka.

(Głos z sali: Ale to już złośliwość, uważam.)

Polskie społeczeństwo się starzeje, ludzie nie chcą mieć dzieci. Ale czy można się dziwić młodym ludziom? Bardzo lubicie wycierać sobie usta słowem „rodzina”, ale jak młodzi ludzie mają zakładać te rodziny, skoro nie mogą sobie pozwolić na własne mieszkanie? Skoro w Polsce brakuje ponad 200 tys. miejsc w żłobkach, a większości nie stać na prywatną opiekę dla dzieci? Wiecie, nie każdy ma tyle szczęścia i znajomości, żeby zostać wiceministrem w rządzie Prawa i Sprawiedli-

wości, chociaż, jak patrzę na rozmiar waszego rządu, to myślę, że chyba niewiele już takich osób zostało. Prawda jest jednak taka, że gdybyście mogli, to po prostu ustawowo kazalibyście Polkom rodzić dzieci. Ale może chociaż raz, zamiast zmuszać wszystkich do wszystkiego, spróbowalibyście kogoś do czegoś zachęcić, np. oferując wsparcie państwa?

Nie kiwnęliście nadal palcem, mimo naszych apeli i ostrzeżeń, by ratować zadłużone szpitale. Są ich dziesiątki w całym kraju. W ubiegłym roku zmarło w Polsce najwięcej osób od czasu II wojny światowej. Umierały w kolejkach na SOR, w kolejkach do specjalisty. A was to nic nie obchodzi. 14 mld zł zadłużenia, 50 tys. brakujących lekarzy i ponad 400 tys. zgonów w ubiegłym roku – to są dziś polskie realia. Ale was to absolutnie nie interesuje.

Kolejna sprawa – likwidowane połączenia kolejowe i autobusowe w małych miastach. Gdzie są pieniądze na transport? 14 mln ludzi codziennie nie ma jak dojechać do szkoły, pracy czy do lekarza, bo wam nic nie chce się z tym zrobić. Gdzie te PKS-y, które przecież sami obiecywaliście? Pan premier Morawiecki symbolicznie przy autobusie robił sobie zdjęcia. Gdzie te PKS-y są? Gdzie one wożą naszych obywateli?

(Poseł Tadeusz Cymański: Spuścizna rządów Lewicy.)

Gdzie, panie pośle, są te PKS-y? Wrócą w kolejnej kampanii do Sejmu – znowu je obiecacie, jak zwykle w kolejnych wyborach.

Co z ochroną środowiska i transformacją energetyczną? Lubicie o tym ostatnio mówić, bo się nauczyliście powtarzać po Lewicy. Ale skoro już mówicie, to niech za tym pójdzie minimum działania. Gdzie pieniądze na przeciwdziałanie suszy, przez którą wszyscy muszą przepłacać za jedzenie, a rolnicy plątuja? Gdzie pieniądze na rzeczywiste oczyszczanie powietrza, które truje Polki i Polaków, najbardziej w całej Europie? Na waszej polityce ochrony środowiska korzysta tylko jeden człowiek. On nawet nie mieszka w Polsce.

(Głos z sali: Kto?)

To Władimir Putin, od którego kupujecie tony węgla.

(Głos z sali: I to ile.)

To są prawdziwi beneficjenci waszej ustawy budżetowej.

(Głos z sali: Skandal!)

Władimir Putin i jego spółki węglowe, księża i biskupi, koledzy prezesa w spółkach Skarbu Państwa, ich krewni i znajomi. Zarabiają wami propagandziści w TVP i Polskiej Fundacji Narodowej. Zarabia IPN i zarabiają wami koledzy z CBA, którzy zakładają nielegalne podsłuchy. To samo CBA, z którego zniknęło 15 mln zł wyniesionych przez panią Kasię w reklamówce.

(Poseł Mirosław Suchoń: No właśnie, gdzie są te miliony?)

Na nich pieniądze są, na ludzi bez kompetencji i doświadczenia, ale za to z legitymacją partyjną, le-

Posel Tomasz Trela

gitymacją Prawa i Sprawiedliwości. Taka właśnie jest nowa elita waszych czasów.

(*Głos z sali: Ostro.*)

Będzie ostro.

(*Głos z sali: Wszystko zgodnie z prawdą.*)

(*Posel Tadeusz Cymański: Przegięcie.*)

Wiemy, kto na tym zyskuje. Pytanie, kto na ten budżet się zrzuca. Kto zapłaci za ten tzw. zrównoważony budżet, którym tak się chwalcie? Zrzucają się emeryci, którzy ciężko pracowali przez całe życie, przed 1989 r. i po tym roku, emeryci, którym jedną represyjną ustawą odebraliście świadczenia. Cała rzesza emerytów, emerytów, którzy dziś, zamiast cieszyć się jesienią życia, z niepokojem muszą patrzeć na każdy nadchodzący dzień, którzy dziś ledwo wiążą koniec z końcem. Setki tysięcy polskich emerytów, naszych rodziców i dziadków, żyje za mniej niż 1 tys. zł miesięcznie. Za mniej niż 1 tys. zł miesięcznie. Czy w ogóle wiecie, co to jest 1 tys. zł miesięcznie? 30 zł dziennie. Więcej dziennie wydajecie w sejmowej restauracji, panie i panowie z Prawa i Sprawiedliwości.

(*Posel Tadeusz Cymański: Obniżyliśmy pensje poselskie.*)

(*Posel Jakub Rutnicki: Jakie prawo i sprawiedliwość? Przecież to obraza.*)

Zrzucają się osoby z niepełnosprawnościami, którym pazernie sięgacie do kieszeni, żeby łątać Fundusz Solidarnościowy. Jakby wam nie wystarczyło, że próbowaliście ich upokorzyć i potraktowaliście siłą podczas protestów w poprzedniej kadencji. Twarzą tego protestu była wtedy wasza posłanka, posłanka Krynicka. Wszyscy pamiętamy jej pogardliwą minę, kiedy uciekała przed rodzicami dzieci z niepełnosprawnościami. Notabene to dobrze pokazuje wasz sposób działania. Pani Krynicka, symbol waszej pogardy wobec osób z niepełnosprawnościami, została zweryfikowana przez wyborców. Nie dostała się do polskiego Sejmu. A co wy zrobiliście? Daliście jej bez konkursu kierownicze stanowisko w szpitalu wojewódzkim w Łomży.

(*Posel Barbara Nowacka: Trochę słabo.*)

To już nie jest kolesiostwo, to jest po prostu zwykła, ludzka, PiS-owska bezczelność.

Emeryci i osoby z niepełnosprawnościami to nie koniec waszej listy hańby. Na wasz budżet zrzucają się również nauczyciele i wszyscy pracownicy budżetówki, lekarze rezydenci, pracownicy sądów, urzędnicy, którzy za waszych dziadowskich rządów żyją za skandalicznie małe pieniądze. I to oni swoją codzienną ciężką pracą ratują nasz kraj. To oni dźwigają go na swoich barkach. Ewidentnie coś się wam pomyliło – budżetówka nie jest od składania się na budżet.

Zrzucają się wszyscy, płacąc coraz więcej za zakupy, bo ceny rosną najszybciej od niemal dekady. Rachunki też rosną. Polacy za prąd zapłacą w tym roku o kilkanaście procent więcej. W niektórych przypadkach zapłacą kilka razy więcej za wywóz śmieci, a w tym czasie w Polsce rośnie skrajne ubóstwo. Teraz osób ży-

jących w skrajnej biedzie mamy o prawie 0,5 mln więcej niż w roku 2017, 90 tys. skrajnie ubogich to dzieci, 90 tys. żyjących w skrajnym ubóstwie.

(*Posel Tadeusz Cymański: A za waszych czasów? Tzw. lewicy?*)

Tak to dzisiaj wygląda. Waszym się powodzi, reszcie – niespecjalnie. Zabieracie ubogim, żeby jeszcze więcej dać bogatszym. Tworzycie państwo dobrobytu, ale tylko dla wybranych, za które płacimy my wszyscy.

(*Posel Zbigniew Dolata: Kto to panu napisał?*)

Drodzy Państwo! Mówiliśmy wam to wszystko od miesięcy, mówiliśmy w trakcie debaty o budżecie miesiąc temu, ale do was to jak do ściany, krew w piach, cytując klasyka.

My na lewicy wierzymy, że pewne rzeczy, takie jak np. dobro obywateli, są wartością ponad partyjnymi podziałami. Dlatego wykonaliśmy tę robotę za was. Lewica złożyła 149 poprawek, dotyczących wielu obszarów, do budżetu państwa na rok 2020.

(*Posel Tadeusz Cymański: A jak rządziła, nie zrobiła nic.*)

Żeby wreszcie odbudować państwo, które od początku waszych rządów niszczyliście. Zwrócić Polkom i Polakom godność, którą każdego dnia im odbieracie.

(*Posel Izabela Leszczyna: Nikt nic nie zrobił, wszystko – PiS.*)

A wy co zrobiliście? Odrzuciliście wszystkie poprawki, bez dyskusji, bez żadnej debaty, co do jednej. Wyrzuciliście do kosza bez momentu zastanowienia, bo kierujecie się interesem własnej partii, a nie interesem ludzi, którym mieliście służyć.

Odrzuciliście propozycję posłanki Marceliny Zawiszy zwiększającą finansowanie na opiekę zdrowotną. Odrzuciliście więc ludzi – nadal będą umierać w kolejkach. Dalej będą patrzeć na zamykane szpitale i jechać kilkadziesiąt kilometrów do innego miasta na zabieg lub operację.

Dużo ostatnio podróżujemy po kraju, rozmawiamy, odwiedzamy. Byliśmy w Częstochowie, gdzie odwiedziliśmy szpital, w którym zlikwidowaliście kluczowe oddziały. Byliśmy w Grudziądzu, gdzie miasto od lat nie ma inwestycji i rozwoju, bo musi cały czas reanimować zadłużony na 0,5 mld zł Regionalny Szpital Specjalistyczny. Byliśmy w niedzielę w Nowej Rudzie, gdzie mieszkańcy protestują przeciwko zawieszeniu oddziału chorób wewnętrznych, bo zabrakło jedynego lekarza, który ten oddział obsługiwał. Teraz chorzy będą jeździć 20 km do Kłocka. Korona nie spadłaby nikomu z głowy, żadnemu przedstawicielowi Ministerstwa Sprawiedliwości, gdyby pofatygował się do Nowej Rudy, gdyby pomógł te problemy rozwiązać. Skoro my tam byliśmy, to wy też moglibyście, ale nikt z was się nie zainteresował. Woleliście siedzieć w wygodnych gabinetach w Warszawie. Wasz wybór, ale skoro tak, to po co wy w zasadzie jesteście? Po co rządzicie? Po co bierzecie odpowiedzialność za Polskę?

Odrzuciliście propozycję zwiększenia finansowania psychiatrii dziecięcej. Dzisiaj w Polsce jest tylko

Posel Tomasz Trela

300 specjalistów w tej dziedzinie i przez was niewiele się w tym zakresie zmieniło. Jeszcze przed kilkoma dniami media pisały o 14-letnim Wiktorze, który popełnił samobójstwo, bo nie było nikogo, kto by mu pomógł na czas.

(*Posel Tadeusz Cymański*: Spuścizna dziesięcioleci.)

Obecnie samobójstwo to jedna z najczęstszych przyczyn śmierci polskich nastolatków. I to są wasze sumienia. To jest wasz problem. To jest wasz kłopot.

(*Głos z sali*: Przedtem nie było.)

Idźmy dalej. Odrzuciliście poprawkę posłanki Agnieszki Dziemianowicz-Bąk o sfinansowaniu podwyżek dla nauczycieli, chociaż publicznie rozkręcaliście przeciwko nim spiralę pogardy. Obiecaliście, że podwyższycie im pensje, ale nie zabezpieczyliście odpowiednich środków w budżecie.

(*Głos z sali*: Komu?)

Dobrze opłacany i wypoczęty nauczyciel to lepsza opieka nad młodymi ludźmi. Odrzuciliście poprawkę posła Krzysztofa Śmiszka o podwyżkach dla asystentów sędziowskich, którym dzisiaj płacicie głodowe pensje. To właśnie od pracy tych ludzi, a nie od waszej awantury w wymiarze sprawiedliwości zależy to, jak długo Polacy będą czekać na orzeczenia sądów. Jaki PiS, takie prawdziwe prawo i sprawiedliwość.

Nie chcecie przywracania posterunków policji, o co wnioskowali posłanka Monika Pawłowska i poseł Andrzej Rozenek. Nie chcecie przeznaczyć więcej pieniędzy na wymianę kopciuchów, choć poseł Przemysław Koperski przedstawił wam odpowiedni plan. Mówicie o walce z wykluczeniem komunikacyjnym, ale pogłębiacie wykluczenie komunikacyjne, odrzucając poprawki Lewicy, jeśli chodzi o autobusy i remonty linii kolejowych na Śląsku, w Lubuskim, w Wielkopolsce.

Dziś prezydent Andrzej Duda jeździ po Polsce i chce wygrać wybory, obiecując wielkie inwestycje infrastrukturalne. No to proszę, sprawdzamy. Odrzuciliście poprawkę posła Roberta Kwiatkowskiego, bo nie chcecie nowego mostu w Toruniu, o który od lat zabiegają mieszkańcy. Andrzej Duda obiecuje 100 obwodnic w całym kraju, które rząd PiS ma wybudować. Pamiętacie hasło: 100 obwodnic na 100 dni rządu, a tymczasem odrzuciliście 65 poprawek opozycji dotyczących właśnie obwodnic dla 65 miast. A dziś mija już 87 dni waszych rządów w tej kadencji.

Ale to oczywiście nie są jedyne przykłady. Odrzuciliście poprawki dotyczące inwestycji w mojej ukochanej Łodzi. Nie chcecie remontu szkół, nie chcecie remontować pałacu Poznańskich. Na wasze wsparcie czekają setki miast i miasteczek, miliony Polek i Polaków, którzy w nich mieszkają, ale jedyne, co robicie, to zrzucacie na nich coraz większe obciążenia.

Lubicie władzę. Pan prezes Kaczyński kocha pociągać za sznurki. Chcecie decydować o wszystkim, ale panicznie boicie się odpowiedzialności za te decyzje i po prostu zrzucacie je na innych, na polskie samorządy. To dlatego do waszej bezkosztowej defor-

my edukacji miasta co roku dorzucają 24 mld zł. To dlatego samorządy utrzymują dziś szpitale, których utrzymać nie potrafiacie. To one muszą teraz radzić sobie z chaosem nowych przepisów o wywozie śmieci. Wy w tym czasie odebraliście im 5 mld z podatku PIT.

(*Posel Tadeusz Cymański*: A ile zyskali?)

Powinniście dziś wszyscy całym rządem serdecznie, uprzejmie podziękować wszystkim samorządom w Polsce, bo tylko dzięki nim nasz kraj jeszcze się trzyma. To dzięki nim nie mamy kompletnego chaosu, zapaści w opiece zdrowotnej i w edukacji. Podziękujcie im. Ja im z tego miejsca serdecznie dziękuję, że ratują nas przed rządami Prawa i Sprawiedliwości.

(*Głos z sali*: Manipulujesz.)

Najlepiej podziękujcie im, przyznając należne fundusze. Art. 167 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej mówi: jednostkom samorządu terytorialnego zapewnia się udział w dochodach publicznych odpowiednio do przypadających im zadań. Skoro całą odpowiedzialność spychacie na samorządy, skoro to one ratują Polskę od waszej niekompetencji, to podnieście wpływy z podatków, które trafiają do samorządów, zamiast zabierać je dla siebie. Lewica podpisała w zeszłym roku takie porozumienie z samorządowcami. Więcej wpływów z podatków dla polskiego samorządu, dla polskich samorządowców. Z Lewicą nie będzie wam tak łatwo. My te poprawki złożyliśmy jako wnioski mniejszości i składamy kolejne w imieniu całego klubu parlamentarnego. Dotyczą ochrony powietrza, remontów dróg i kolei, inwestycji w kulturę, zwiększenia finansowania GOPR i TOPR, Państwowej Inspekcji Pracy. To będzie dla was test. Lewica rzuca wam po raz kolejny koło ratunkowe. Czy zadrży wam ręka, gdy będziemy musieli wybierać: własne wygodny czy przedszkola, emerytura bp. Głódzia czy utrzymanie łóżek w szpitalach, IPN czy walka z nowotworami? Mówicie od dawna o zrównoważonym budżecie. Wszędzie się nim chwalcie. To, co w tym waszym budżecie równoważy, to jedynie pazerność waszych działaczy z liczbą nierozwiązanych problemów Polek i Polaków. Kiedy 90 tys. dzieci więcej żyje w skrajnym ubóstwie, wy mówicie o zrównoważonym budżecie. Kiedy ludzie umierają na SOR-ach, wy macie chęć mówić o zbilansowanej ustawie budżetowej. Kiedy setki tysięcy emerytów żyją za mniej 1 tys. miesięcznie, wy mówicie, że wam się wszystko zgadza. Zgadza w waszych tabelkach, tylko że ludzie to nie tabelki. Kogoś, kto całe życie ciężko pracował, nie stać na leki, a wy się rozbijacie, dosłownie, rządowymi limuzynami. To nie znaczy, że wyszło na zero. Dobro ludzi to nie statystyka ani saldo w kasie.

(*Posel Tadeusz Cymański*: Ani propaganda.)

Panie Premierze! Panie Ministrze! To, co zaproponowaliście, to już nawet nie jest kreatywna księgowość czy partyjniacka buchalteria. To jest zwykła hańba. Wszystkie te poprawki, które zgłaszała Lewica, miały rozwiązać konkretne, palące problemy, z którymi codziennie zmagają się Polki i Polacy. Wszystkie

Posel Tomasz Trela

te zaproponowane przez Lewicę poprawki miały dofinansować obszar, w którym państwo pod waszymi rządami nie domaga. Opieka zdrowotna, edukacja, mieszkanie, transport publiczny, trujące powietrze – we wszystkich tych obszarach wasze państwo albo już się wycofało, albo jest w odwrocie. Rejterujecie. Mielicie wstawiać z kolan, a uciekacie z podkulonym ogonem. Nie macie ani pomysłu, ani politycznej woli, żeby naprawić wszystko to, co teraz nie działa. Zorientowaliście się pewnie, że opieka zdrowotna czy edukacja to obszary trudniejsze od obszaru wymiany kadr w ministerstwach czy spółkach Skarbu Państwa. Tam trzeba mieć wiedzę, kompetencje i doświadczenie, a tu wystarczy być pomocnikiem aptekarza i asystentem ministra. Macie też tendencję do zapominania. Czy wiecie, jak nazywa się państwo, które nie potrafi zadbać o sprawne usługi publiczne, które nie potrafi zadbać o dobrobyt ludzi, sprawnie działające sądy, szpitale i szkoły?

(Głos z sali: PRL.)

Państwo w ruinie. To państwo w ruinie, o którym tak głośno mówiliście 5 lat temu. Dlatego gratuluję. Po 5 latach udało wam się zrealizować tę jedną obietnicę. Nie rozwiązaliście kwestii kredytów frankowych, repriwatyizacji czy kwoty wolnej od podatku. Nie usprawniliście opieki zdrowotnej, wymiaru sprawiedliwości. Wasz budżet jest dokładnie taki. Jedynym beneficjentem tego budżetu jesteście wy, wasi krewni i znajomi, a składać się na niego mają wszyscy.

Dlatego Lewica tego budżetu nie poprze, ale w drugim czytaniu zgłosi kolejne poprawki i wtedy, mam nadzieję, pan przewodniczący, który tak wsłuchuje się w moje wystąpienie, przytakuje, dogaduje – pan przewodniczący Cymański – chociaż się z nimi zapozna...

(Poseł Tadeusz Cymański: Jestem wice, wice...)

...przychyli się do nich i może poprze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale on nic nie może.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15 głos zabierze pan poseł Czesław Siekierski.

Posel Czesław Siekierski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Przewodniczący Kowalczyk mówił o sposobie prac nad budżetem. Rzeczywiście wysłuchaliśmy sprawozdania i informacji o opiniach poszczególnych komisji merytorycznych, ale ich uwagi w większości nie zostały wzięte pod rozwagę.

Jeśli chodzi o dzisiejszy zaprezentowany przez pana posła budżet, on w zasadzie nie różni się od tej propozycji pierwotnej – tylko nieliczne poprawki, które miały akceptację większości rządowej, zostały przyjęte. Wśród tych może poważniejszych poprawek jest zabranie pieniędzy Senatowi na Polonię i Polaków za granicą i przesunięcie ich do różnych resortów, a więc do dyspozycji rządu.

Budżet nie uwzględnia aktualnej sytuacji gospodarczej, a więc przede wszystkim spowolnienia gospodarczego, które następuje. Budżet jest zrównoważony, ale w jaki sposób? Wyprowadzono deficyt poza budżet. Deficyt budżetowy sprytnie jest decentralizowany, w wyniku czego wzrastają wydatki samorządów. Narzuca się im dodatkowe dofinansowywanie zadań, na które nie ma subwencji ze strony rządu. Zrównoważenie budżetu nastąpiło także poprzez jednorazowe wpływy, wpływy tegoroczne. Zatem jest zasadnicze pytanie: Czym będzie budżet równoważony w latach kolejnych? Jest to pierwszy rok kadencji, trzeba by patrzeć w perspektywie długookresowej. Szkoda, że tej perspektywy w prezentacji zabrakło. Nie będzie bowiem w przyszłym roku 17 mld z OFE czy 7 mld z NBP-u. Ten ostatni dochód jest właściwie dochodem papierowym, w wyniku przeliczenia kursowego, a więc jeśli będzie taka sytuacja, że kurs będzie niekorzystny, to co, zwrócimy te pieniądze NBP-owi? Są dodatkowe wpływy z tytułu darmowych emisji – te środki miały trafić na modernizację sektora energetycznego, aby poprawić sytuację tego sektora, jeśli chodzi o jego wpływ na klimat – czy środki z aukcji częstotliwości 5G. Takich przykładów sposobów na równoważenie budżetu jest więcej.

Oczywiście niższy PIT działa na korzyść obywateli, ale uderzy w samorządy. Należałoby zrównoważyć ten ubytek środków samorządom. Jeśli chodzi o 500+, tu już powiedziano, że te 500+ to jest właściwie 350 zł, bo wiemy, jaka jest inflacja, wiemy, jaki jest wzrost kosztów. Nie ma także pewnej promocji, pewnego wsparcia dla przedsiębiorczości, dla inwestycji. Inwestycje są wyjątkowo niskie, a więc budżet nie ma charakteru rozwojowego. Budżet jest konsumpcyjny – ja to rozumiem, bo wtedy VAT nie jest do zwrotu, tylko idzie do budżetu, ale trzeba myśleć o przyszłości. Nie rozwiązano także problemów frankowiczów. Jest problem, jeśli chodzi o zapewnienie, o czym powiem za chwilę, stabilizacji w odniesieniu do sektora rolnego. Finansuje się uczelnie obligacjami, które przecież powiększają zadłużenie budżetu. Także Wody Polskie finansuje się kredytem, który trzeba też później zwracać.

A więc ten budżet nie gwarantuje stabilności finansowej, nie gwarantuje stabilności finansów publicznych. O kosztach była mowa, że te koszty rosną, jeśli chodzi o śmieci, podwyżkę energii. O cenach żywności była mowa. Nie wiemy, dlaczego nie skorzystano z możliwości wprowadzenia podatku cyfrowego, który wprowadziły niektóre kraje typu: Włochy, Hiszpania, Austria. Wiadomo, byliśmy w jakiś sposób tro-

Posel Czesław Siekierski

chę pod wpływem istotnych polityków ze Stanów Zjednoczonych.

Drożej usługi: od fryzjera do lekarza, rosną składki ZUS-u, a więc te świadczenia socjalne, tak potrzebne, tak oczekiwane, 500+, trzynasta emerytura, właściwie ulegają istotnemu zmniejszeniu. Utrzymujemy zbyt duże dopłaty do energetyki węglowej, właściwie średnio to 6–7 mld rocznie.

Jeśli chodzi o finansowanie OZE, w 2016 r. było to ok. 3 mld dopłat, w roku 2018 był to już tylko 1 mld. A więc trzeba zestawić, ile dano, ile zabrano.

Zapomnieliśmy właściwie o budownictwie mieszkaniowym, a wiemy, jak ono jest istotne dla stabilizacji ludzi młodych, dla pozostania w kraju. Tak że te działania socjalne, które są, niby mają służyć demografii, ale nie są to działania aktywne na rzecz poprawy demografii, co jest związane z przyszłością, finansowaniem, jeśli chodzi o finansowanie przyszłych emerytur. Także pominięto... Po macoszemu zostali potraktowani nauczyciele, zostali zlekceważeni. Kosztami podwyżki obciąża się samorządy. To one muszą rezygnować z budowy dróg, z różnych wydatków inwestycyjnych, żeby finansować płace nauczycieli. A więc nie jest to budżet bezpieczny, nie jest to budżet rozwojowy. Jest to sztuczne jednorazowe zrównoważenie, a przecież trzeba myśleć o przyszłości.

Wreszcie jeśli popatrzeć się na wydatki w obronie narodowej, to sprytnie tam włożono wiele wydatków o charakterze cywilnym. Oczywiście jest to może dobre, bo wytłumaczymy się przed NATO, ale jednocześnie nie ma... Te inwestycje, które realizujemy, budzą wiele obaw, bo nie dają one przede wszystkim transferu know-how do polskiej gospodarki, jeśli chodzi o zakupywany sprzęt związany z naszą obronnością.

Wreszcie, jeśli chodzi o najważniejszy problem w tej chwili, który jest wyjątkowo ważny, jest problem klimatu, problem suszy. To w istotny sposób wpływa na sytuację rolników. A więc tutaj potrzeba większej inwestycji w gospodarkę wodną, aby prowadzić racjonalną politykę, politykę, która by dała szansę na rozwój rolnictwa, ale także rozwój cywilizacyjny, bo woda jest tym czynnikiem, który na to wpływa.

Jeśli mówię o rolnictwie, to za małe są także nakłady na weterynarię, co decyduje o jakości, o ASF-ie. Za małe są nakłady na doradztwo, na naukę. A więc brak tych elementów rozwojowych, czyli transferu know-how, tego transferu związanego z innowacją, z tym nowoczesnym rozwojem gospodarki kraju. Tak że to widać, jeśli się patrzy na to, co się dzieje w całym systemie edukacyjnym, czego przykładem są wspomniani przeze mnie nauczyciele, jeśli chodzi o reformę edukacyjną. Samorządy wywiązują się z nałożonych obowiązków, jeśli chodzi o całą infrastrukturę dla edukacji, natomiast nie ma realizacji tych zobowiązań płacowych.

Zapomniano o szpitalach. Zadłużenie szpitali jest przecież na ponad 15 mld zł, a to wszystko decyduje

o bezpieczeństwie społeczeństwa, o tym takim bezpieczeństwie zdrowotnym, o tym bezpieczeństwie, które dla Polaków jest wyjątkowo ważne.

Stąd w tych naszych poprawkach, które przedstawiam za chwilę poseł Protasiewicz, właśnie chcemy powiększyć subwencję oświatową, aby poprawić sytuację nauczycieli, zdjąć ciężar z samorządów. Mówimy także o programie antysmogowym czy o „Narodowym programie zwalczania chorób nowotworowych”, ale także o finansowaniu, jeśli chodzi o pensje pielęgniarek, lekarzy czy całej budżetówki. Warto też wspomnieć, że zbyt mało środków idzie na drogi wewnętrzne, które są często związane z funkcjonowaniem, z rozwojem tych małych środowisk lokalnych na wsi. A więc budżet nie uwzględnia potrzeb rozwojowych. Jest to budżet, który preferuje konsumpcję, patrzy w perspektywie jednego roku, nie jest budżetem przyszłościowym, rozwojowym. Myślę, że warto, aby sobie zdać z tego sprawę. Wiem, że są w tym roku wybory, że trzeba w jakiś sposób tak przeznaczyć pewne przepływy finansowe, by trafiły do głosujących, ale to nie jest myślenie o przyszłości Polski. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Teraz głos zabierze pan poseł Janusz Korwin-Mikke w imieniu koła Konfederacja.

Posel Janusz Korwin-Mikke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Parę dni temu ktoś mi powiedział: Czemu ty przemawiasz w tym Sejmie, rzucasz tutaj perły przed wieprze? Ja mówię: Nie, to nie są perły, tylko informacje z pierwszego roku studiów ekonomicznych, oczywiście przedwojennych, elementarna prawda, i nie przed wieprze, tylko przed ludzi nieszczęśliwych, ludzi schwytych w pułapkę demokracji. Pamiętam, jak byłem 30 lat temu posłem, trzeba było przejść przez salę restauracyjną wieczorem, ludzie przy stolikach mówili: Panie pośle, chodź pan, napij się z nami. Pan tak pięknie mówi, my byśmy też tak chcieli, ale nie możemy, bo nas nie wybiorą. I wy wszyscy wygadujecie te głupoty, które wygadujecie, bo jak nie będziecie ich gadali, to was nie wybiorą. Jesteście ludźmi nieszczęśliwymi.

Macie socjalizm, czyli system, w którym budżet jest totalny. W normalnym państwie pieniądze z dróg idą na drogi, a nie mogą iść na kolejnictwo, bo muszą iść na drogi. Jeżeli budżet jest totalny i wolno przerzucić z jednego działu do drugiego, to wtedy cała Polska staje się zbiorowiskiem ludzi, którzy się kłócą o pieniądze. Zabierzmy emerytom, dajmy inwalidom albo odwrotnie. Zabierzmy kolejarzom, dajmy drogowcom. Zabierzmy emerytom, dajmy inwalidom. Cała Polska się kłóci przez to, że jest duży budżet. Wtedy pieniądze idą do dużego budżetu, a potem każ-

Posel Janusz Korwin-Mikke

dy się szarpie, żeby z tego budżetu jak najwięcej wybrać. To niestety jest wada nieusuwalna. Póki jest, tfu, demokracja, czyli ustrój totalitarny, to tak właśnie jest.

Wygadujecie nonsensy, np. pani wielce czcigodna Izabela Leszczyna mówi, że jest bardzo niedobrze, że te zasiłki demoralizują ludzi, ale za chwilę ma pretensję, że z tych 500 zrobiło się 350. No to skoro zasiłki demoralizują, to jak się zmniejszyły, to jest chyba dobrze, a nie źle, prawda? Tak że...

(Posel Izabela Leszczyna: Ale chodzi o szóstki, nie wolno oszukiwać.)

Tak, oczywiście, musimy tak się kłócić, prawda?

Pani powiedziała również, i to jest prawda, że ta walka ze ściąganiem podatku z wielkich przedsiębiorstw skończy się tym, że będą ściągali z małych. To jest prawda. Ale to już 150 lat temu mówił hrabia Aleksander Fredro: Socjalizm każdemu równo nosa utrze. Bogatych zdusi jutro, a biednych pojutrze. I tak oczywiście być musi.

Wielce czcigodny pan Henryk Kowalczyk uważa, że jeżeli się więcej wyda, czyli mniej pójdzie na inwestycje, a więcej się przeżre, to od tego wzrośnie PKB. To jest to oczywista nieprawda, jest to elementarz ekonomii. Ale tak musicie mówić, musicie przekupić wyborców, musicie przekupić te grupy wyborców, tamte grupy wyborców, i wy je przekupujecie. To jest wada nieusuwalna, póki nie zmienimy ustroju, to nic nieszczęśliwi ludzie nie będziecie w stanie zrobić.

A teraz jeszcze na zakończenie mam jedną krótką uwagę. Mianowicie skandalem jest to, że nie można było omówić głównego budżetu – wydatków budżetu wojskowego, czyli wydatków na F-35, na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej. Zostały wydane pieniądze bez przeprowadzenia dyskusji. Bez podjęcia dyskusji. Nie będę tego omawiał w szczegółach, myślę, że inni koledzy o tym powiedzą, ale naprawdę jest skandalem, że wydaliśmy pieniądze na sprzęt, który Polsce nie jest szczególnie potrzebny i który w ogóle może być przez Amerykanów zablokowany, jeżeli zostanie użyty nie tak, jak chcą Amerykanie. To nie jest polityka suwerennego państwa. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Wiesław Janczyk.

Posel Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! My traktujemy państwo polskie jako długoterminowy projekt. Jako wielki, stabilny, długotermino-

wy projekt. I ten budżet jest ilustracją i dowodem takiego podejścia do wspólnoty Polaków i do wartości, które prezentujemy. Zaprezentowaliśmy budżet, który jest bardzo odpowiedzialnym dokumentem, w zakresie którego zostały wpisane reguły odpowiedzialności za kolejne lata funkcjonowania państwa. I przynosząc tutaj, na salę, po raz pierwszy budżet zrównoważony, bierzemy jeszcze większą odpowiedzialność za przyszłe pokolenia Polaków, dlatego że deficyt oznacza jeszcze większe zadłużanie państwa, a każda kolejna złotówka wydana na spłatę odsetek od ponadbilionowego długu państwa polskiego hamowałaby rozwój w kolejnych latach. My nie chcemy zadłużać państwa polskiego. Przychodzimy z takim budżetem i jest to możliwe tylko dlatego, że poprawiliśmy system podatkowy. Kiedy przejmowaliśmy władzę w roku 2015, dochody z podatku VAT wynosiły 123 mld. W tym projekcie jest zapisane 196 mld, tj. o 73,5 mld więcej, niż było w momencie, kiedy obejmowaliśmy rząd. Wzrosły dochody z podatku CIT o 16 mld, w tym samym czasie z PIT – o 21,5 mld, wzrosły dochody z tytułu podatku akcyzowego. Dzięki temu możliwe jest dzisiaj to, że rozmawiamy o budżecie zrównoważonym.

Proszę państwa, wsłuchiwałem się uważnie w całą debatę i w czasie pierwszego czytania tego projektu budżetu, i w czasie prac w Komisji Finansów Publicznych. Padało wiele propozycji dotyczących tego, w jaki sposób można byłoby poprawić sytuację miast, osób, w jaki sposób wydać pieniądze, tylko że za każdym razem w sposób enigmatyczny było wskazywane źródło pochodzenia tych środków. I pretensje o to, że niektóre z poprawek zostały odrzucone, właśnie mają u źródła to jedno wielkie pytanie, na które prawie nigdy nie padała odpowiedź: jak zabezpieczyć nowe dochody budżetu państwa po to, żeby realizować tego typu, często uzasadnione, uprawnione, konieczne cele. A rząd Prawa i Sprawiedliwości tych celów, które ambitnie przyjął, miał bardzo dużo i wszystkie już wykonał, jeśli chodzi o zobowiązania wyborcze, w poprzedniej kadencji Sejmu. A dzisiaj idziemy dalej i chcemy generować kolejne obietnice, co do których dotrzymamy słowa.

Proszę państwa, odpowiedzialność za rządzenie odzwierciedlają również takie kwoty jak kwota powiększonego zadłużenia finansów publicznych. W latach 2005–2007, za naszych rządów, wzrosła ona wówczas tylko o 60 mld, a obecnie wzrosła o 105 mld po 4 latach rządzenia, od kwoty 958,9 mld zł do kwoty 1064,3 mld zł. Jak policzylibyśmy te kwoty, to okazałoby się, że ten wzrost jest mniejszy niż kwota odsetek, które musieliśmy zapłacić od zobowiązań, które zostały zaciągnięte o wiele, wiele wcześniej, w poprzednich latach.

Szanowni Państwo! Cieszy mnie fakt, że w istocie w poprawkach, które są kierowane do ustawy budżetowej, jak również w opiniach dotyczących budżetu państwa, także prezesa Narodowego Banku Polskiego czy Rady Polityki Pieniężnej, nie przedstawiono istotnych propozycji zmian podstawowych założeń dotyczących stopy inflacji, wysokości bezrobocia, wzro-

Posel Wiesław Janczyk

stu PKB. Zarówno Narodowy Bank Polski, jak i Rada Polityki Pieniężnej w swojej ostatniej opinii podkreślają fakt, że te założenia są racjonalne i że da się je utrzymać, według bieżącej wiedzy, w obecnej sytuacji rynkowej, która przecież jest dosyć złożona i trudna, o czym wiemy. Jest chociażby kwestia kryzysu zdrowotnego, koronawirusa w mieście Wuhan w Chinach. A to druga gospodarka światowa co do wielkości. Jej spowolnienie, wyłączenie ewentualnie, jak dzisiaj dowiadujemy się, z produkcji ponad 500 fabryk, takich jak te, które dostarczają części dla firm typu Bosch, Honda, Nissan, może skutkować spowolnieniem innych wiodących gospodarek światowych. Zna się już dzisiaj prognozy dotyczące spowolnienia wzrostu tej gospodarki. JP Morgan przewiduje, że wzrost tej gospodarki spadnie o 0,8%, z 5,7% do 4,9%, a S&P szacuje, że jeżeli ten kryzys zdrowotny w Chinach utrzyma się jeszcze przez kilka tygodni, to ten wzrost w gospodarce chińskiej spadnie do poziomu 4,4%. I niewątpliwie może to mieć również skutek, jeżeli chodzi o gospodarkę państw Unii Europejskiej.

Szanowni Państwo! Pozostaje zatem pytanie, na które trzeba odpowiedzieć, czy te założenia dotyczące polityki makroekonomicznej wpisane do budżetu na rok 2020 można utrzymać. Przede wszystkim, jak powiedziałem, Rada Polityki Pieniężnej i prezes Narodowego Banku Polskiego twierdzą, że te założenia są do utrzymania. I to jest dobra wiadomość. Ale chciałbym też powiedzieć, że jeżeli obserwujemy dokładnie rynek i to, co robi Ministerstwo Finansów, to też widzimy tu dobre przesłanki. Mianowicie jest bardzo stabilny kurs złotówki do euro. Pamiętamy o tym, że na przełomie roku zawsze złotówka jest bardzo silna – wiele osób wraca do kraju, wykonywane są transfery walut na zakupy w Polsce. Obserwowałem ten kurs i od tego czasu spadł on do poziomu 4,24, potem nieznacznie się osłabił, do poziomu 4,31, ale obecnie znowu złotówka się umacnia adekwatnie do innych silnych walut. Kiedy patrzymy na ofertę sprzedaży bonów skarbowych Ministerstwa Finansów, to widzimy, że ostatnio w styczniu została tam uplasowana emisja 200 mln euro z rentownością ujemną papierów jednorocznych, -0,31%. To oznacza, proszę państwa, że oddamy po roku mniej o 3 euro z każdego 1 tys. euro pożyczonego w ten sposób. Uplasowano następną emisję, 1,5 mld euro, z rentownością -0,002% dla papierów pięcioletnich, a popyt wynosił nie 1,5 mld, ale 6,5 mld. Co to oznacza w praktyce? Po tych latach, kiedy zeszliśmy w finansowaniu długu publicznego w walutach obcych z poziomu 34,9% do 27%, a więc o 8 punktów procentowych, moglibyśmy spokojnie, również wracając do tej poprzedniej pozycji, obniżyć koszty finansowania długu publicznego. A więc pewne rezerwy na poprawę sytuacji finansów publicznych i zmniejszenie kosztów obsługi, które sięgają 30 mld zł, posiadamy. Chcę powiedzieć, że ta odpowiedzialna polityka rządu Pra-

wa i Sprawiedliwości doprowadziła również do tego, że udział nierezydentów jako właścicieli długu państwa polskiego spadł z poziomu 58,1% do poziomu 41,4%. Zatem ten budżet ma wiarygodne parametry, widać, że mamy duże rezerwy, jeżeli chodzi o stymulowanie różnego rodzaju kosztów, które mogą w istocie stabilizować te parametry dotyczące dochodów i wydatków. I brakuje deficytu w budżecie, z którym rząd Prawa i Sprawiedliwości przyszedł do Sejmu.

Chciałbym też powiedzieć, że kolejnym odczytem jest odczyt wzrostu PKB za rok 2019. On się ukształtował na poziomie 4%. Niemcy dla porównania mają tutaj 0,6%. I to pokazuje, że gospodarka niemiecka rozwija się siedem razy wolniej od naszej. Dowiadujemy się, że na koniec roku 2020 będziemy mogli cieszyć się faktem spadku długu z 54% – w momencie gdy przejmowaliśmy władzę – do poziomu 47%. Spada zatem deficyt, spada dług publiczny w stosunku do produktu krajowego brutto. Jednocześnie w sposób horrendalny rosną wydatki na cele społeczne, transfery społeczne: z 18 mld w roku 2014 do 66 mld w roku 2020. To jest trzy razy więcej niż w momencie, kiedy przejmowaliśmy władzę. Znakomicie wzrosły w tym czasie wydatki na obronę: z 32 do 50 mld.

Chciałbym tutaj powiedzieć, że padały słowa krytyki pod adresem sytuacji w służbie zdrowia. Moim zdaniem są one absolutnie nieuprawnione, bo tam z kolei zwiększyliśmy wydatki z 71 mld do ponad 100 mld zł rocznie.

(Posel Małgorzata Pepek: Skandal!)

(Posel Jakub Rutnicki: Same sukcesy.)

Szanowni Państwo! Chcę zwrócić uwagę na jeden fakt: budżet zrównoważony to nowe, bardzo poważne wyzwanie dla dysponentów, dlatego że taki budżet zrównoważony może bardzo łatwo zamienić się w budżet z nadwyżką.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Właśnie tak, panie ministrze.

Otóż wielka odpowiedzialność będzie spoczywała na dysponentach budżetowych w związku z tym, że oni po prostu muszą wydać te pieniądze. Wiemy, że w poprzednich latach nie zawsze udawało się wykonać wszystkie zamówienia publiczne, wykonać wszystkie procedury związane z właściwym zadysponowaniem środków publicznych, dlatego z tego miejsca zwracam się do dysponentów budżetowych o to, żeby dobrze się do tego przygotowali.

Oczywiście wielokrotnie z tej trybuny padały zapewnienia o konieczności utrzymania gorsetu pt. „reguła wydatkowa”. Tak, rzeczywiście ten gorset został utrzymany. Wiele osób mogłoby się dziwić, dlaczego nie zmieniono ustawy dotyczącej rygorów w zakresie zapisów reguły wydatkowej. Powiem szczerze, że jestem pod wrażeniem tego, że został uformowany taki budżet, który wypełnia te restrikcje. Oczywiście wiemy, że reguła wydatkowa jest tak skonstruowana, że tylko dodatkowe uszczelnienie systemu podatkowego, dodatkowe źródło dochodów z podatków i szybki wzrost PKB pozwalają na utrzymywanie dobrego tempa wydatków. W innym przypadku tego nie moż-

Posel Wiesław Janczyk

na robić. W mojej ocenie rzeczywiście musimy brać pod uwagę spowolnienie dynamiki wzrostu dochodów z tytułu podatku VAT, które jest faktem, za rok 2019. Rzeczywiście te łatwe do zerwania owoce korzyści dotyczących dochodów budżetu państwa z tytułu wzrostu podatków zostały zebrane. Dzisiaj potrzeba naprawdę dobrej wiedzy eksperckiej, dobrej wiedzy praktycznej, żeby dalej prowadzić reformę finansów publicznych w Polsce, i to jest wielkie zadanie, które stoi przed nami wszystkimi.

Z przykrością stwierdzam, że opozycja nie przedstawiła żadnego pomysłu w toku debaty nad ustawą budżetową. Bardzo mnie to martwi. Słyszałem wiele populizmu, wiele grafomanii słownej w wypowiedziach moich kolegów posłów, których szanuję za przygotowywanie ocen, opinii, analiz, za wnikliwe analizowanie budżetu – czasami może z egzemplifikacją pewnej bezradności przy czytaniu tego obszernego dokumentu, czasami tylko z zamiarem użycia populistycznego argumentu – ale nie mogłem odczytać, i myślę, że nie byłem tutaj osamotniony, żadnych pomysłów, które mogłyby w sposób istotny wpłynąć na pozycję dochodów budżetu państwa, jeśli chodzi o system podatkowy, jego uszczelnienie i zmniejszenie luki VAT-owskiej. Chcę powiedzieć, że to, co dzisiaj może zaproponować, obiecać opozycja, to tak naprawdę jedynie popłuczyny tego, co myśmy już zrobili w ciągu ostatnich 4 lat, 4,5 roku.

Proszę państwa, na naszych oczach odbywa się też wielka próba odpersonalizowania, marginalizacji, zlekceważenia dokonań, swoistego wdeptania w błoto tych ludzi, którzy dokonali tego wielkiego dzieła naprawy finansów publicznych państwa polskiego.

(Posel Jakub Rutnicki: Banaś!)

O właśnie, proszę głośniejsz krzyczeć.

(Posel Jakub Rutnicki: O właśnie. Kiedy go odwołacie? Tak jest. Mafia VAT-owska w Ministerstwie Finansów pod Banasiem kryta była.)

Tak, wielka próba zdehumanizowania tego wysiłku, tego dzieła, które przytoczę.

Panie marszałku, proszę tutaj na chwilę przywrócić kolegę do równowagi, dlatego że to jest mój czas, mam prawo powiedzieć, co na ten temat sądzę, a za chwilę przytoczę cyfry, które nie kłamią.

W ciągu 8 lat rządów pana ugrupowania dochody budżetu państwa wzrosły o 53 mld, a w ciągu 4 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości wzrosły o 146 mld. (Oklaski) I to jest to wielkie dzieło, które chcecie państwo skompromitować, ośmieszyć. Jakim sposobem? To są realne, gigantyczne kwoty, które zamieniliśmy na przelewy prosto do polskich rodzin, prosto do portfeli polskich obywateli. I to jest kwestia, której trudno zaprzeczyć. Realizujemy w sposób ambitny program dotyczący wypłaty trzynastych emerytur, program 500+ za 40 mld zł przy obniżonym wieku emerytalnym dla pań i panów, który też kosztował, przy zerowym PIT dla dwudziestosześcioletków, przy obniżeniu podatku o 1 punkt procentowy, gdzie benefity...

(Posel Jakub Rutnicki: A samorzady?)

...wpływające bezpośrednio do osób, które osiągały dochody, wynoszą 10 mld zł, przy zapewnieniu finansowania lekarstw.

(Posel Jakub Rutnicki: Chcę zapytać o samorzady.)

Tutaj taka ciekawostka, że użycie sztucznej inteligencji, co zostało wypracowane w Ministerstwie Finansów, zostało implementowane również do analizy wypisywanych recept przez lekarzy. Dzisiaj ta technologia pozwoli na ukrócenie procedury wyprowadzania z budżetu państwa wielkich środków na leki, które trafiały w istocie na eksport.

(Posel Małgorzata Pepek: PCK.)

Proszę państwa, chcę powiedzieć również o tym, że równolegle wspieraliśmy małe firmy rodzinne, małych przedsiębiorców, obniżając podatek od dochodów z 19% do 9%.

Kończąc, chciałbym powiedzieć, że ta reforma, która została zrealizowana za pomocą ustaw, które wprowadzały system monitorowania towarów SENT1, SENT2, SENT3, wprowadzały STIR, wprowadzały split payment, wprowadzały użycie sztucznej inteligencji po analizie jednolitych plików kontrolnych, dała naprawdę dobre rezultaty. Jest to kontynuowane. Mamy stabilny, dobry budżet, który jest prorozwojowy, odpowiedzialny po stronie wydatków, da ludziom wiele satysfakcji...

(Posel Mirosława Nykiel: Co za bzdura!)

...z bycia obywatelami Polski i będzie świadectwem silnego państwa, które z szacunkiem podchodzi do potrzeb swoich obywateli. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę teraz o zabranie głosu panią poseł Barbarę Nowacką, Koalicja Obywatelska.

Posel Barbara Nowacka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Smutno się patrzy nie tylko na te wasze pustki na sali...

(Posel Piotr Kaleta: No Lewicy jest dużo.)

...na te popisy arogancji, ale też na ten cały budżet, bo pomimo deklaracji, tych pięknych haseł zapomniałście, po co jest budżet, po co wy jesteście i gdzie w tym wszystkim, w tych waszych niby spinających się tabelkach jest człowiek, ciężko pracująca Polka, ciężko pracujący Polak, dziecko, emeryt. To nie występuje w waszym budżecie.

Budżet nie jest dla was. To nie są wasze projekty. To są ludzie. To jest ich życie i przyszłość. To są nasze pieniądze, nasze, Polek i Polaków. I te pieniądze mają za zadanie przy pomocy partii rządzącej wspierać rozwój Polski. Mówicie: dajemy. Nie, to my dajemy, my, Polki i Polacy, i to my mamy też prawo decydować, na co będą szły polskie pieniądze.

(Głos z sali: My tak samo.)

Posel Barbara Nowacka

I mówimy wam, że one nie mają iść na waszych 120 ministrów, na panie dyrektorki w NBP, na Bizancjum, które budujecie, na ciągle wypadki SOP-u, tylko mają trafiać do ludzi. A dzisiaj wszyscy czujemy, że zbliżamy się do pewnej katastrofy społecznej. Jeszcze nie teraz, do maja może wytrzymacie, ale za chwilę skończy się finansowanie z budżetu Unii Europejskiej, skończą się też pieniądze w polskim budżecie. A wy zamykacie oczy na największe dzisiaj problemy Polek i Polaków: na drożyznę, na biedę i wykluczenie, na problemy życia codziennego.

Czy macie świadomość, że urzędnicy, pracujący znacznie ciężiej niż wy, posłowie...

(Posel Edward Siarka: Mówi pani o sobie, tak?)

...ci pracujący w urzędach i instytucjach publicznych, w sądach, w szpitalach, czy macie świadomość, że ci ludzie pauperyzują się tak, że powoli zaczynają żyć na skraju biedy, że żyją za pensję minimalną, że za tę pensję, niewiele wyższą od minimalnej, mają żyć nauczycielki i nauczyciele, pielęgniarki, położne, że za te pieniądze – bardzo słabe, które ledwo wystarczają na rachunki, na prąd, który drożeje kosmicznie, za które ledwo daje się radę zakupić rzeczy – żyją policjanci, żyje wojsko, żyją ludzie, którzy mają dbać o nasze bezpieczeństwo, urzędnicy pocztowi? Nie stać ich na wakacje, na które stać waszych rozpasyanych ministrów i pracowników spółek Skarbu Państwa.

Samorządy są w kryzysie, bo manipulujecie budżetem tak, że zabieracie pieniądze z samorządów.

„Mieszkanie+”. Ekstra nazwa, super to nazwaliście. Tylko ani nie ma mieszkań, ani młodzi ludzie nie widzą realnego rozwiązania jednego z ich największych problemów, tego problemu, że nie stać ich na mieszkanie. W tej wspaniałej, kwitnącej Polsce tabelek premiera Morawieckiego młodzi ludzie mówią: Nie mamy za co mieszkać. A was to nie obchodzi. Niespecjalnie też mają się za co uczyć. Wasze 300+ na start w tej chwili to już znacznie mniej. I na co wystarcza? Na dwie pary spodni, na kilka zeszytów? Pieniądze nie są wasze i trzeba je też waloryzować.

Edukacja. Słabo opłacany nauczyciel mimo najlepszych chęci nie będzie uczył dobrze.

Wasz budżet to jest budżet dla bogaczy. Macie w pogardzie ciężko pracujących ludzi pracy i ludzi w kryzysie. Rośnie ubóstwo, w tym ubóstwo dzieci, i musicie się z tym zmierzyć. Osoby z niepełnosprawnościami, ich opiekunowie i opiekunki klepią biedę i drżą o każdy dzień, a wy gracie Funduszem Solidarnościowym, ich gwarantem bezpieczeństwa. Zamykane są szpitale, szpitale psychiatryczne, porodówki. Leki są coraz droższe. Nie inwestujecie w kulturę. W naukę inwestujecie obligacjami, ale już w pracowników, szczególnie administrację, w naukę nie inwestujecie w ogóle. Tam po prostu budżet znowu się nie spina, nawet ledwo będzie na minimalną podwyżkę, którą musi zapewnić instytucja.

Z pieniędzy Funduszu Sprawiedliwości, który miał wspierać ofiary przemocy, bite kobiety i dzieci,

finansowane są zaprzyjaźnione z wami fundacje, organizacje, a może nawet kupiliście sobie system inwigilacji Pegasus.

(Posel Mirosław Suchoń: Skandal!)

To nie jest pomoc dla ofiar przemocy domowej. To nie jest pomoc kobietom i mężczyznom w kryzysie. A podobno tak dbacie o kobiety, premier tu tyle mówił, jak zadba o kobiety – tak, te kobiety, które zarabiają znacznie mniej, bo luka płacowa dotyka kobiet, te kobiety, które nie mają dostępu do lekarza ginekologa, bo zamykacie szpitale, bo nie ma lekarzy, te w końcu kobiety, które jako emerytki cierpią największą biedę i wykluczenie, te kobiety, które jako emerytki nie mogą wykupić lekarstw, bo nie mają za co.

Pieniądze płyną do was wartkim strumieniem, i to widzieć w tych tabelkach, do waszych ludzi w spółkach, w zarządach, instytucjach. TVP, Polska Fundacja Narodowa to jedne z największych przykładów waszego marnotrawstwa. Ale są i inne: Kancelaria Prezydenta, gigantyczny rozrost Funduszu Kościelnego, miliony na Wojska Obrony Terytorialnej, pieniądze na TVP, która zajmuje się wyłącznie lżeniem. Kogo? Ludzi w kryzysie. Widzieliśmy wszyscy, co robiła TVP z osobami z niepełnosprawnościami, co robiła z nauczycielami, co robiła z lekarzami, co robi z każdym, kogo akurat...

(Posel Gabriela Masłowska: ...wstyd, wstyd...)

Wstyd, święte słowa. Wstyd, pani posel, że zamiast pomóc osobom z niepełnosprawnościami, kpić z nich w telewizji publicznej. (Oklaski) Wstyd, że zamiast pomóc kobietom – ofiarom przemocy, wycieracie sobie twarz ich imieniem. Za niespełna 100 zł, o które podnosicie podobno miesięcznie emerytury, emeryt nie ma w tej chwili jak kupić podstawowych produktów spożywczych, bo tak zdrożały. W papierach jest równowaga, tabelki są naprawdę śliczne, ale w rzeczywistości to, co robicie, to powolne zwijanie się państwa, wycofywanie się z jego fundamentalnego obowiązku dbania o osoby najsłabsze, o ich bezpieczeństwo.

(Posel Janusz Korwin-Mikke: A myślałem, że odwrotnie.)

Wy wszyscy jesteście tacy jak ten wasz dolnośląski PiS. Mówicie tyle dobrych rzeczy, głosicie tyle wspaniałych haseł, sloganów, a potem, tak jak ten wasz aktyw, okradacie najuboższych, odzieracie ich nie tylko z pieniędzy, ale i z poczucia stabilności, z bezpieczeństwa i z godności.

My, Koalicja Obywatelska, przygotowaliśmy poprawki, dzięki którym dajemy wam szansę na zachowanie twarzy, uratowanie budżetu i udzielenie pomocy ludziom. Będzie je składała pani posłanka Czernow. Miejcie chwilę refleksji, nie marnujcie przyszłości młodym pokoleniom. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę teraz o zabranie głosu panią posel Katarzynę Kretkowską, klub parlamentarny Lewica.

Posel Katarzyna Kretkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czasie pierwszego czytania projektu budżetu opozycja złożyła prawie 600 poprawek. W czasie pierwszego czytania projektu budżetu nie wysłuchano przed głosowaniem wypowiedzi na temat ani jednej z tych poprawek. Większość PiS-owska w komisji budżetowej zagłosowała bez wysłuchania wniosków, treści poprawek, które w większości, w ponad 90%, dotyczyły rzeczy, które PiS obiecał w kampanii wyborczej, które premier Morawiecki obiecał w exposé wygłoszonym na tej sali. Opozycja, nie widząc uwzględnienia tych obietnic w budżecie, składała wnioski, żeby one mogły zostać zrealizowane. Większość PiS-owska na sali podczas posiedzenia komisji budżetu i finansów odrzuciła te poprawki, nawet nie słuchając, czego dotyczyły, tylko tak, jak leciało.

Czego dotyczyły poprawki? Dotyczyły opieki i dzieci. Wielkimi i realnymi problemami według PiS są problemy polskich rodzin i polskich par, które nie mogą doczekać się dziecka. Dotyczy to 2,5 mln par – młodych Polek i Polaków. Jest program – jeszcze powinien obowiązywać – dofinansowywania zabiegów in vitro. Ten krajowy program został przez PiS zawieszony i nie jest realizowany. Kilka posłanek i kilku posłów z klubu Lewicy składało wniosek o jego reaktywację – program jest formalnie zapisany, ale nie jest realizowany. Wniosek został odrzucony.

Problemem jest też brak żłobków. 200 tys. rodziców nie może doczekać się miejsca w żłobku publicznym. 4 lata temu Sejm przyjął ustawę o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3, która umożliwia dotowanie żłobków prywatnych. Żłobki prywatne są na przeciętną kieszeń za drogie, ale jest możliwość dotowania – czy przez samorząd, czy przez odpowiedni zapis w ustawie – przez państwo miejsc w tych żłobkach tak, żeby rodzice nie płacili za nie więcej niż za miejsca w nieistniejących żłobkach publicznych. Odrzuciliście państwo wniosek Lewicy. Chcecie w tańszy sposób zaradzić problemowi braku 200 tys. miejsc w żłobkach publicznych.

Zwiększa się – nie musimy tego powtarzać – liczba osób starszych. Polska się starzeje. Brakuje opiekunów dla osób zależnych, osób starszych, w sędziwym wieku. Brakuje miejsc opieki geriatrycznej. Stosowny wniosek Lewicy, mówiący o tym, żeby dopłacać do miejsc opieki geriatrycznej, został odrzucony.

Pan poseł Tomasz Trela mówił już dzisiaj o szeregu wniosków Lewicy dotyczących zielonej energii i walki ze smogiem. Odrzuciliście państwo także – mówię do posłanek i posłów PiS – w pierwszym czytaniu wniosek dotyczący tego, żeby dopłacać osobom niezamożnym, które zdecydują się przejść na zieloną energię, do kosztów korzystania z tej energii – czasem są one wyższe. Odrzuciliście go państwo.

Wreszcie, wielkim przegrany tego budżetu, jeżeli nie zostanie on zmieniony w czasie drugiego czy trzeciego czytania, są polskie samorządy. Niedoszacowanie subwencji oświatowej – to jest delikatne określenie – jest w tym roku i w tym budżecie dramatyczne. Subwencja oświatowa, która wynosi ok. 50 mld zł,

powinna wynosić co najmniej o 1/3 więcej. Stosowny wniosek Lewicy, żeby dołożyć samorządom do brakującej subwencji oświatowej chociaż 15 mld zł, został przez państwa wręcz pogardliwie wysmiany i odrzucony. Brak subwencji oświatowej to nie tylko brak środków na wydatki oświatowe i gigantycznych kwot na dofinansowywanie płacy w oświacie, lecz także cięcia dotyczące wszystkich dziedzin społecznych, kultury w samorządach, gdyż to nie jest tak, jak się posłankom i posłom PiS wydaje – bo takie głosy słyszałam, ku mojemu zdumieniu, w komisji finansów – że jakichś inwestycji nie wykonacie, tylko to jest cięcie wydatków bieżących, bo subwencja oświatowa jest wydatkiem bieżącym. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15 głos zabierze pan poseł Jacek Protasiewicz.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! O przeróżnych trikach, które zostały użyte przy konstruowaniu tego budżetu, takich jak chociażby zapisanie części wydatków de facto cywilnych w budżecie Ministerstwa Obrony Narodowej, mówił już mój przedmówca z mojego klubu pan poseł Czesław Siekierski. To rzeczywiście jest budżet trików, budżet małych oszustw. Ale to, czego nie udało się ukryć w tym budżecie, to skandalicznie niski poziom wydatków na to, co jest dzisiaj podstawową troską Polaków, czyli na funkcjonowanie obszaru nazywanego ochroną zdrowia, a w szczególności tej jego części, która wiąże się z walką z rakiem, największym zabójcą XX i XXI w. Dlatego my, klub PSL – Kukiz15 – Koalicja Polska, składamy m.in. kilka wniosków o to, ażeby tę sytuację poprawić, nawet w małym wymiarze.

Zacznijmy może od tego, co jest najważniejsze: 2 mld zł więcej na „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych”. 2 mld, czyli tyle, ile zamierzacie przeznaczyć na dofinansowanie mediów publicznych, pewnie w szczególności programów informacyjnych Telewizji Polskiej. Naprawdę Polacy, którzy walczą o życie z rakiem, bardziej potrzebują tych pieniędzy, i to już, na teraz, w tym budżecie. Dzisiaj, jutro czy w piątek powinno to być przegłosowane.

Chcemy poprawić sytuację nie tylko w wymiarze ogólnym, ale też w wymiarze szczególnym, dlatego wnioskujemy o zaledwie 40 mln na wyposażenie Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. św. Jana z Dukli. Wniosek złożony przez pana posła Jana Łopatę próbuje zaradzić sytuacji, jaka ma miejsce już w innych częściach Polski, chociażby w Zgorzelcu, gdzie świetnie zbudowany, świetnie przygotowany, ażeby przyjmować pacjentów i skutecznie ich leczyć, obiekt

Posel Jacek Protasiewicz

zostaje niewykorzystany. Stoi pusty, hula po nim wiatr. Tak może być w Lublinie, tak jest dzisiaj w Zgorzelcu i to będzie wielki wstyd, jeżeli nie uwzględnicie tej poprawki.

Mamy również poprawki dotyczące tego, ażeby dofinansować infrastrukturę i wyposażenie oddziałów radiologicznych w Obornikach, w Sędziszowie Małopolskim, prosimy też o pomoc w budowie SOR-u w szpitalu powiatowym w Środzie Wielkopolskiej.

I wreszcie – autorem, pomysłodawcą tej poprawki jest poseł Jacek Tomczak – zaledwie 5 mln na to, ażeby dokonać niezbędnej rozbudowy Szpitala Pomnika Chrztu Polski w Gnieźnie. Tak dużo mówicie o tradycji, o przywiązaniu do polskiej historii, w tym do chrześcijańskiej części naszej kultury, to powinniście wysupłać z budżetu ledwie 5 mln zł na Szpital Pomnik Chrztu Polski.

Jak traktujecie osoby z niepełnosprawnościami, to już wiemy. Symbolem podejścia rządu PiS czy w ogóle PiS do potrzeb osób niepełnosprawnych i ich rodzin oraz opiekunów jest zachowanie pani poseł Krynickiej w zeszłej kadencji. W tej kadencji ponownie chcecie sięgnąć do Funduszu Solidarnościowego, który miał być przeznaczony właśnie dla osób i rodzin wspierających osoby z niepełnosprawnościami, na inne cele, na inne wydatki. Dlatego my proponujemy, ażeby znaleźć w tym budżecie chociaż niewielkie kwoty na utworzenie Centrum Wsparcia Osób z Niepełnosprawnościami i ich rodzin w Krzeszowie. I wreszcie, żeby nie myśleć wyłącznie o trzynastej emeryturze, która de facto wypłacana w kwietniu ma być kolejnym elementem prezydenckiej kampanii wyborczej, ale np. 250 mln zł przeznaczyć na dodatek energetyczny dla emerytów, tak bardzo przez nich oczekiwany.

Wreszcie edukacja. Kolejny problem, kolejna wielka troska Polaków. Jakie są skutki deformy wprowadzonej przez wasz rząd i nieobecna już dzisiaj panią minister Zalewską, to wiemy. Wiemy, że 10 miast zrzeszonych w Unii Metropolii Polskich zawnioskowało już o zwrot ponad 100 mln zł wyłącznie niewyrównanych kosztów tej deformy, które zostały poniesione tylko w roku 2017. Ale te kwoty są dużo, dużo większe.

Dlatego my proponujemy... To jest poważna kwota, ale edukacja, czyli przyszłość naszych dzieci i młodzieży polskiej, powinna być jednym z priorytetów tego rządu. Nie telewizja publiczna. Nie kłamliwa propaganda, tylko walka o zdrowe społeczeństwo, pomoc osobom chorującym, w szczególności zmagającym się z rakiem, pomoc osobom potrzebującym, osobom z niepełnosprawnościami i ich opiekunom oraz wsparcie emerytów.

I wreszcie to, co jest przyszłością naszego narodu, czyli troska o jakość polskiej edukacji. A więc wnioskujemy o zwiększenie subwencji na edukację dla samorządów o 5 mld zł. Tak, to jest duża kwota, ale to zaledwie niewiele więcej niż dwa razy ta kwota, którą przeznaczacie, raz jeszcze powiem, na telewizję publiczną. W tym może na sam koniec, tak troszkę pro domo sua, chciałbym zaproponować, żeby 250 mln zrekompenso-

wać wydatki na odprawy dla zwolnionych w wyniku deformy nauczycieli w moim rodzinnym mieście Wrocławiu. Ale tych potrzeb jest dużo więcej, w tym m.in. obejmujących rozbudowę szkoły muzycznej w Zielonej Górze.

Na sam koniec kwestie kultury. Proponujemy dwie bardzo istotne poprawki: związane z budową muzeum Kresów Wschodnich, również taka propozycja pada z Wrocławia, oraz muzeum męczeństwa wsi polskiej (*Dzwonek*), co jesteśmy winni wszystkim tym, którzy w tamtym czasie, w tych trudnych latach cierpieli, a nawet ponieśli śmierć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zanim poproszę kolejnego pana posła, chciałbym przywitać znajdującą się na galerii grupę uczniów z I Liceum Ogólnokształcącego z Łomży. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Proszę o zabranie głosu pana posła Konrada Berkowicza, koło Konfederacja.

Posel Konrad Berkowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Panowie Posłowie i Panie Posłanki! Uczniowie właśnie wysłuchują tej debaty, a państwo, to znaczy Platforma, PiS, PSL i SLD, czyli cztery partie, które rządzą Polską od kilkadziesiąt lat, kłócicie się między sobą, komu zabrać, komu dać w ramach tego budżetu. Tymczasem cały ten budżet został skonstruowany – podobnie jak wszystkie poprzednie budżety przez ostatnie kilkadziesiąt lat – w oparciu o błędne założenie. A założenie to brzmi, że im większy jest budżet, tym lepiej. Im więcej państwo może wydać i pomóc ludziom, tym lepiej. Tymczasem jest dokładnie odwrotnie. Im mniejszy jest budżet, tym lepiej, i im mniej państwo może wydać pieniędzy, tym lepiej.

Dlaczego? Powodów jest kilka. Już mówiłem na poprzednim posiedzeniu o czterech sposobach wydawania pieniędzy, z których jeden – wydawanie nie-swoich pieniędzy na cudze potrzeby – jest najmniej efektywny. Więc im więcej wydamy z budżetu, tym po prostu więcej zmarnujemy. Ale jest jeszcze inny powód. Otóż im większy jest budżet, tym mniej oczywiście Polacy mają w portfelach. Żeby to było oczywiste: pieniądze w budżecie biorą się z podatków. Państwo nie zarabia żadnych pieniędzy. A im mniej Polacy mają w swoich portfelach, tym mniejszą mają władzę nad gospodarką. Bo kto rządzi gospodarką w normalnych warunkach, w normalnym kraju? Gospodarką rządzą konsumenci. Oni, mając pieniądze i decydując, komu zapłacić, a komu nie, rządzą gospodarką. I firmy, przedsiębiorcy nadskakują im, służą im jak najlepiej, żeby przekonać ich, że to oni zasługują na ich pieniądze, a nie konkurencja. Wtedy wszyscy służą sobie nawzajem i gospodarka działa dobrze.

Posel Konrad Berkowicz

A kto rządzi gospodarką, kiedy budżet państwa jest ogromny? W tym momencie ponad połowa pieniędzy zabierana jest z tytułu podatków. Gospodarką rządzą wtedy wielkie, na ogół zagraniczne korporacje. Dlaczego? Dlatego że wielkie korporacje stać na to, żeby wynająć tabuny prawników, świetnych lobbystów, w skrajnych przypadkach zapłacić łapówkę, żeby wylobbować sobie takie prawo, taki sposób wydawania pieniędzy, taki system podatkowy, które im będą sprzyjały, a rodzimą, drobną konkurencję, konsumentów wytną w pień i będą ich wykorzystywać. Przykładem są wielkie zagraniczne hipermarkety, które nie płacą tych podatków, które muszą płacić rodzimi przedsiębiorcy. Zwykły przedsiębiorca czy konsument nie ma szans w zderzeniu z aparatem biurokratycznym państwa, z aparatem fiskalnym, a wielkie korporacje radzą sobie doskonale.

Im większy jest budżet, tym mniejsza władza Polaków nad polską gospodarką, tym większa dyktatura korporacji. I trzeba wreszcie to zrozumieć, oddać władzę polskim konsumentom, oddać im ich pieniądze, a budżet ograniczyć tylko do niezbędnego minimum. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę teraz o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Girzyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Girzyński:

Dziękuję bardzo.

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Panie i Pano-
wie Posłowie! Najważniejszą cechą zwłaszcza debaty budżetowej jest troska o państwo i odpowiedzialność za państwo. I aby uzmysłwić, jak istotna to jest cecha, przedstawię pewną historię, która niech będzie wprowadzeniem do już bieżących czasów, z bogatego i barwnego życia parlamentarnego II Rzeczypospolitej, które jest moją wielką pasją, czym się lubię z państwem dzielić.

Otóż gdy 27 marca 1928 r. oddawana była dla pań i panów posłów ta sala obrad plenarnych, a dokonywał tego osobiście ówczesny prezes Rady Ministrów Józef Piłsudski, który otwierał w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej, bo taki był wówczas zwyczaj, drugą kadencję Sejmu, tak się złożyło, że do Sejmu wówczas weszła niewielka, 5-osobowa, ale bardzo hałaśliwa, grupa posłów Komunistycznej Partii Polski, którzy zakłócali wystąpienie premiera, wystąpienie marszałka Piłsudskiego. Zakłócali je na tyle niegrzecznie, że interweniowała policja zawieszana przez ministra spraw wewnętrznych i administracji Sławoja Składkowskiego. I tych kilku delikwentów z sali wyproszono, aresztując ich dosłownie na godzinę.

Po godzinie wrócili oni na salę, złożyli ślubowanie, pełniąc swoją rolę, ale Sejm zaczął obradować. Notabene ci tak prześladowani przez ówczesny polski system komunistyczny, gdy udało im się z Polski wyjechać, wszyscy zostali wymordowani przez Stalina w okolicach roku 1937.

Ale dlaczego o tym mówię? Mówię o tym, dlatego że zaraz po tym ślubowaniu nowy Sejm, podobnie jak my, musiał przyjąć prowizorium budżetowe na kolejny budżetowy okres. Jak czytałem sprawozdanie stenograficzne z obrad, trwających kilka dni w sumie, nad projektem tamtego budżetu, to to, co mnie uderzyło, w zestawieniu z naszą dzisiejszą debatą, to ogromna troska i odpowiedzialność w zasadzie wszystkich, z wyjątkiem tej niewielkiej, kilkusobowej grupy, o budżet, o równowagę budżetową, o wydatki publiczne. Nawet przedstawiciele mniejszości narodowych, które wówczas słusznie w swoim mniemaniu akcentowały swoje potrzeby, tacy jak poseł mniejszości niemieckiej August Utta czy poseł żydowski Izaak Grünbaum, opowiadali się za pracami nad tym budżetem, popierali ten budżet, wiedząc, że to są stabilne wydatki w państwie. Niewiele było przykładów populistycznych poprawek i różnego rodzaju rzeczy, które z pozoru brzmią pięknie, ale niestety tak naprawdę są niezwykle bałamutne.

Przysłuchując się debacie w pierwszym czytaniu i pracując w Komisji Finansów Publicznych, starałem się naprawdę z wielką uwagą, także dzisiaj, wsłuchiwać w argumenty państwa z opozycji. Również ze względu na to, że szanuję wszystkich posłów, nawet tych, z którymi się bardzo różnię. Wielu, także opozycyjnych, cenię za ich dorobek, wkład i troskę. Także sporą grupę osobiście lubię jako niezwykle sympatycznych ludzi. I pomyślałem sobie: a może ja bym się przyjrzał troszkę bardziej szczegółowo tym poprawkom, może, tak jak państwo apelujecie, warto byłoby je poprzeć, bo są dobre. Uświadomiłem sobie, a tych poprawek było w sumie ponad 500, że gdybyśmy je szczęśliwym zbiegiem okoliczności być może w państwa mniemaniu wszystkie przyjęli w trakcie piątkowego głosowania, to, proszę państwa, nie zdajecie sobie sprawy z tego, że nie mielibyśmy już pracy przez najbliższe lata. Wybudowalibyśmy wszystkie drogi, ronda, linie kolejowe, kładki nad przejściami, szkoły, baseny – wszystko, gdybyśmy tylko przyjęli tych ponad 500 poprawek.

Zastanawialiście się, państwo... ja też mówię: Boże, dlaczego za tym nie mogę zagłosować? I wtedy zajrzałem do tej rubryki, do której nikt nie zagląda. A z czego pieniądze na to mają iść? Bo trzeba wskazać źródło finansowania. Otóż nad 469 z tych poprawek będziemy głosowali jako nad wnioskami mniejszości. Proszę sobie wyobrazić, że spośród tych 469 wniosków mniejszości 107 jako źródło finansowania wskazuje część 79, tj. rezerwę na obsługę długu Skarbu Państwa – no bo nikt na to nie zwróci uwagi, można sobie to bezkarnie wskazywać, nikt nie zauważy, że komuś coś zabieramy – 281 wskazuje rezerwę na

Posel Zbigniew Girzyński

inwestycje środków europejskich, a 114 mówi o tym, że zostaną zwiększone wpływy z podatku VAT. To są takie magiczne nazwy, formułki, które niewiele mówią, ale w istocie niestety mówią coś bardzo smutnego. I składają te poprawki także osoby, które doskonale z racji swojego bogatego doświadczenia, również parlamentarnego, wiedzą, co robią. Bo zdaję sobie sprawę z tego, że pan poseł Trela, który jest parlamentarzystą stosunkowo niedługo pracującym w Izbie, może nie do końca jeszcze został wprowadzony w arkana prac Komisji Finansów Publicznych, ale pani poseł Izabela Leszczyna, która pracuje w tej komisji od lat, która była swego czasu wiceministrem finansów, wie, zna to doskonale, podpisała takich wniosków mniejszości 17. W przypadku czterech podnosi wpływy z VAT-u, w przypadku czterech zabiera pieniądze z Kancelarii Prezydenta, w przypadku jednego z IPN-u, ale w przypadku sześciu bierze pieniądze z rezerwy na obsługę długu publicznego, a w przypadku dwóch z rezerwy na inwestycje środków Unii Europejskiej. Gdybyśmy tylko tych sześć poprawek, zaledwie sześć z prawie 500, przyjęli, poprawek, które konsumują rezerwę na dług publiczny, a pod którymi podpisała się pani poseł Izabela Leszczyna, w 1/3 skonsumowalibyśmy te środki – w 1/3. (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przepraszam, panie pośle – chyba ktoś na galerii tak głośno dyskutuje, że z pewnością panu to przeszkadza.

(*Posel Piotr Kaleta: Ma rację.*)

Posel Zbigniew Girzyński:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

I, kolejny przykład, wielce czcigodny, niezwykle przeze mnie ceniony i lubiany pan poseł Piotr Borys wniosków mniejszości podpisał sześć. Wszystkie naprawdę chwalebne, za każdym nawet chętnie bym zagłosował, ale one także w 1/3 skonsumowałyby rezerwę na obsługę długu publicznego. Tylko ta dwójka posłów w kilku zaledwie poprawkach już w zasadzie całą tę kwotę wydała, a jeszcze jest ponad 100 poprawek, które konsumują tę rezerwę.

Wielce szanowna pani poseł przewodnicząca Krysztyna Skowrońska, nieoceniona, bardzo merytorycznie pracująca w komisji finansów, dosyć ostrożnie podpisująca się pod poprawkami, co z wielkim szacunkiem stwierdzam – ale także i pani poseł zdarzyło się lekko naruszać, choć nie w takich ilościach, te rezerwy czy też środki na inwestycje europejskie. Przecież pani poseł doskonale wie i wszyscy pracujący w tej Izbie państwo wiecie, że to jest tak naprawdę bałamucenie. To jest tak naprawdę troszeczkę kuglowanie tymi poprawkami, tym budżetem.

Gdybyśmy tak na dobrą sprawę wszyscy zagłosowali za tym, co państwo proponujecie, to zdewastowalibyśmy finanse publiczne. Co do joty.

Proszę Państwa! Odpowiedzialność, o której mówię od początku w tym wystąpieniu, to spłacanie długów. Ten rząd to robi. Jako pierwszy wreszcie nie zadłuża naszego państwa na przyszłość, bo deficyt budżetowy udało się wreszcie zlikwidować i budżet jest zrównoważony. To wreszcie odpowiedzialność za to, co się proponuje. Oszacowałem wstępnie państwa poprawki, tj. prawie 500 wniosków mniejszości. Otóż gdyby je wszystkie przyjąć, proszę państwa, rezerwę na obsługę długu publicznego skonsumowalibyśmy 30 razy. 30 razy. Czy państwo zdajecie sobie sprawę z tego, co zrobiliście, podpisując się pod tym, i co chcecie zrobić, głosując, a jeszcze domagając się od nas, żebyśmy też tak zagłosowali? To jest skrajna nieodpowiedzialność.

Gdybyśmy zagłosowali za waszymi poprawkami, często płynącymi ze szlachetnych pobudek, proszę państwa, to rezerwę na inwestycje unijne – tak ważne i cenne, w każdym z naszych samorządów często realizowane – wydalibyśmy także wielokrotnie.

Gdybyśmy mieli takie dobre samopoczucie co do ściągłości podatku VAT i planów... Bo wielu z państwa proponowało także właśnie zwiększenie wpływów z podatku VAT. Proszę państwa, wyłączanie w tych poprawkach zwiększyliście te wpływy o więcej niż sami, gdy rządziście przez 8 lat, ściągaliście tego podatku. Serdecznie wam gratuluję, że macie takie wspaniałe wyobrażenie o aparacie skarbowym polskiego państwa i o Prawie i Sprawiedliwości, że byłoby w stanie wygenerować tak gigantyczną ściągłość VAT-u, tylko muszę państwa rozczarować. Musielibyśmy chyba VAT podnieść do dziewięćdziesięciu kilku procent. Może wtedy by się udało doprowadzić do takiego realnego systemu.

Mówię o tym dlatego, ponieważ rządząc państwem, należy zachowywać się odpowiedzialnie. To jest słowo, którego należy się uczyć. Na szczęście jesteśmy na tyle bezpiecznym i zamożnym państwem – dzięki pokoleniom pracy Polaków przez ostatnie 30 lat, odkąd udało się nam odzyskać suwerenność – że stać nas na to, aby mieć nieodpowiedzialną opozycję. Są takie państwa, chociażby za naszą wschodnią granicą, które starają się funkcjonować w trudnych warunkach geopolitycznych, których nie stać nawet na nieodpowiedzialną opozycję, ale my jesteśmy na tyle bezpieczni, że nas na nieodpowiedzialną opozycję stać. Stać nas na nią dlatego, że mamy odpowiedzialną większość parlamentarną. Stać nas dlatego, że mamy odpowiedzialny rząd. Dlatego mówimy dzisiaj i mówię to w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość: Stop dla inflacji nieodpowiedzialnych poprawek, stop dla deficytu i braku rozważań. Tak dla równowagi budżetowej, tak dla rozwoju, tak dla przyszłości kolejnych pokoleń Polaków, którą ten budżet stabilizuje, i oby stabilizował przez kolejne lata. Bardzo paniom i panom posłom i panu marszałkowi dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Słyszmy, że pan poseł chyba na łączach z radiem.

Proszę teraz pana posła Mirosława Suchonia o zabranie głosu, Koalicja Obywatelska.

Poseł Mirosław Suchon:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Niestety nie ma pana premiera Morawieckiego, co oczywiście pokazuje całkowity brak zainteresowania tym, jak przebiega debata budżetowa. A temat jest ważny i m.in. dotyczy majątku państwa, który może pracować na korzyść obywateli. Niestety spółki Skarbu Państwa stały się dojną krową dla aktywów PiS. I muszę powiedzieć, że nie mówię o tym tylko dlatego, że trafiają tam grupy Misiewiczów, i nie mówię o tym również tylko dlatego, że trwa nieustanna karuzela stanowisk. Jedna osoba przychodzi, popracuje 2 miesiące, kasuje sutą odprawę, odchodzi i na jej miejsce pojawia się kolejny Misiewicz. I ta karuzela trwa i trwa w tych spółkach Skarbu Państwa już 5 lat. Ale mówię o tym również, a może przede wszystkim dlatego, że ta patologiczna umiejętność instalowania w spółkach Skarbu Państwa ludzi, którzy się tam w ogóle nie nadają, doprowadza do tego, że spółki są nieumiejętnie zarządzane, doprowadza do tego, że spółki przestają pracować dla obywateli, dla państwa, a pracują wyłącznie dla wybranej grupy PiS-owskich nominatów. I, szanowni państwo, ta skala strat, jakie Polska poniosła w spółkach Skarbu Państwa, a co za tym idzie, jeżeli chodzi zarówno o wartość, jak i wpływy podatkowe, jest wprost niewyobrażalna. Popatrzmy na dywidendy – spadają. W 2019 r. miało to być 3,5 mld zł, w 2020 r. – 1,5 mld zł, czyli mamy 2 mld zł mniej wpływów z dywidend ze spółek Skarbu Państwa.

Przed chwilą pan poseł pytał, skąd wziąć środki na poprawki opozycji. Panie pośle, wystarczy lepiej zarządzać tymi spółkami. Ale nie tylko o dywidendy chodzi. Jeżeli popatrzymy na wartość, na kapitalizację spółek, to okaże się, że w przypadku największych spółek, które są notowane na giełdzie, wartość tych spółek z udziałem Skarbu Państwa zmalała, szanowni państwo, uwaga, o 55 mld zł tylko w ciągu ostatniego roku. 55 mld zł to jest więcej niż Polska wydaje na edukację, niż wydaje na obronę. To jest taka skala marnotrawstwa. Ale to oznacza, że ten udział Skarbu Państwa, samego Skarbu Państwa, zmalał tylko w ciągu ostatniego roku o 28 mld zł. I to jest skala nieudolności, którą rząd reprezentuje. Ale to jeszcze nic, bo zwykli obywatele na skutek tego nieudolnego zarządzania w spółkach stracili 27 mld zł. Tyle wyparowało z portfeli Polaków, dlatego że w spółkach instalujecie Misiewiczów, którzy nie umieją nimi zarządzać. Oczywiście to ma konsekwencje, bo jeżeli nie ma wpływu ze spółek Skarbu Państwa,

z majątku państwa, to trzeba podnosić podatki. Mamy 40 nowych podatków, szykowane są kolejne, w sklepach jest drożyzna. To jest ocena działalności tego rządu.

Powiedzmy, jak to się ma do rynku. Popatrzmy: WIG20 – stopa zwrotu spółek bez udziału Skarbu Państwa w 2019 r. to prawie 13%, 13 % na plusie wypracowały te firmy, gdzie jest dobre zarządzanie; spółki Skarbu Państwa – 18% w dół. To rozpiętość 30%. Szanowni państwo, gdybyśmy mieli na tej bazie budować jakiś wskaźnik kompetencji rządu Morawieckiego i jego ministrów, to byłby on o 30 punktów niższy niż średni poziom zarządzania w innych spółkach. Szanowni państwo, to jest katastrofa, to jest degrengolada i to pokazuje, że tak naprawdę nie chodzi o spółki, tylko o to, żeby mieć stołki dla swoich.

Kolejna rzecz, o której wypada dwa słowa powiedzieć, to Ministerstwo Aktywów Państwowych. Oczywiście to jest bardziej chyba jakiś zakład emerytalny, a może kadrowy, dla Prawa i Sprawiedliwości. Od powstania tego ministerstwa, pomimo że jest największe wśród innych, spółki systematycznie spadają, w związku z tym trudno ocenić, że to jest pozytywne.

Mógłbym jeszcze mówić długo o inwestycjach, o drogach, o kolei. Tam wygląda to dokładnie tak samo, jak wygląda to w spółkach Skarbu Państwa. Jest nieumiejętne zarządzanie, są nieodpowiednie decyzje, nieodpowiedni ludzie i generalnie degrengolada w budżecie państwa.

Ostatnie zdanie. Klub Koalicji Obywatelskiej zgłosił kilkaset poprawek, które mogą poprawić ten budżet, mogą spowodować, że on będzie sprzyjał rozwojowi Polski i będzie sprzyjał Polakom, i tylko ich przyjęcie spowoduje, że będzie można pozytywnie o nim powiedzieć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym, żebyśmy równie gorąco jak przed kilkoma minutami powitali młodzież z liceum nr 26 w Łodzi. *(Oklaski)*

Proszę o zabranie głosu pana posła Macieja Koniecznego, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przez te już prawie 5 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości dwie rzeczy są stałe: to, że rządy te przypadają na okres kończącej się już, ale jednak bezprecedensowej koniunktury gospodarczej, a także to, że pomimo tego rządowi tym towarzyszy kryzys usług publicznych, kryzys sfery publicznej, kryzys edukacji, kryzys służby zdrowia i kryzys transportu publicznego.

Na początku myślałem tak: dobra, poszły transfery socjalne, dajmy ich chwilę, może się ogarną.

Posel Maciej Konieczny

Potem, jak cały czas to nie działało, jak pojawiła się deforma edukacji, to pomyślałem, że może wy tego po prostu nie potraficie, że to jest dla was zbyt skomplikowane. Dziś, jak patrzę na ten budżet, to myślę, że jest jeszcze gorzej, że tu nie ma przypadku, że ten budżet, o którym dzisiaj dyskutujemy, jest budżetem pełzającej prywatyzacji, że dokładnie tak ma być, że służba zdrowia ma nie działać, żeby ktoś na tym zarobił. Bo co się dzieje? Jeżeli Polacy nie mogą doczekać się koniecznego zabiegu, jeżeli służba zdrowia jest źle opłacana, to nawet z tych ostatnich groszy oni wysupłają pieniądze, żeby zadbać o swoje zdrowie, o swoich bliskich. I ktoś na tym zarobi. I chyba o to chodzi, żeby ktoś na tym zarobił naszym kosztem. Jeżeli mamy niedofinansowaną edukację, jeżeli mamy tę deformę edukacji, która spowodowała tak ogromny chaos, to wielu dobrych nauczycieli, żeby móc się realizować, żeby móc zarobić godne pieniądze, odchodzi z publicznych szkół do niepublicznych. Za nimi idą uczniowie, bo rodzice chcą zadbać o to, żeby ich dzieci miały porządną edukację, ale tylko ci, których na to stać.

Obniżka PIT-u spowodowała brak wpływu, mniejsze wpływy do samorządu. Podwyżka cen prądu powoduje, że nie wystarcza pieniędzy na transport publiczny. Co to powoduje? Że ludzie przerzucają się z transportu publicznego z powrotem na samochody. Przez to mamy złe powietrze i zakorkowane miasta. I taki budżet, który celowo powoduje niedofinansowanie usług publicznych, to jest budżet pełzającej prywatyzacji, to jest budżet rosnących podziałów klasowych, to jest budżet coraz większej przepaści pomiędzy tymi dziećmi, których rodziców stać na prywatne szkoły, a tymi, których rodziców nie stać, rosnącej przepaści pomiędzy tymi, których stać na prywatną służbę zdrowia, a tymi, których na to nie stać. I to jest największy grzech Prawa i Sprawiedliwości. Mam coraz mniejsze wątpliwości, że taki był plan, że to są neoliberalne rządy, które służą biznesowi, a nie ludziom. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Jakuba Kuleszę o zabranie głosu, koło Konfederacja.

Posel Jakub Kulesza:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Ja bym sobie życzył neoliberalnych rządów, naprawdę. Bardzo dawno w Polsce takich nie było, o ile kiedykolwiek były. To, z czym mamy do czynienia obecnie, co widać w budżecie, nie jest żaden neoliberalny wymysł.

Jest to stara, sprawdzona szkoła europejskiej socjal-demokracji, czyli szkoła zwiększania wydatków publicznych, wydatków socjalnych. Niestety proste rezerwy się kończą, kończy się czas rozdawnictwa, co widać po tym budżecie. Zaczyna się czas strzyżenia, co widać po najnowszych planach tego rządu na podnoszenie kolejnych podatków. Chodzi o podatek od cukru, akcyzę od papierosów i alkoholu, kolejne zapowiedzi podatku od hipermarketów, który jeszcze bardziej wpłynie na wzrost inflacji. Przypominam, że wbrew prognozom inflacja jest coraz wyższa. Stycyniowa inflacja średnioroczna wynosi już ponad 3%.

Szanowni Państwo! To, co państwo opowiadają o tym budżecie, że wreszcie jest zrównoważony, także nie jest prawdą. Państwo wykorzystali jednorazowe strzały. Co więcej, w przypadku wielu państwa obietnic wykorzystali państwo coś, czego państwo nie powinni wykorzystywać, czyli fundusz niepełnosprawnych, Fundusz Rezerwy Demograficznej. My raczej, prawdziwi liberałowie, konserwatyści, prawnicy, stoimy na stanowisku, że takie fundusze należy wspomagać. Dzisiaj zapowiedzieliśmy, by wzorem Norwegii wszystkie wpływy z tytułu wydobywania złóż naturalnych, koncesji itd. zasilały Fundusz Rezerwy Demograficznej w czasach kryzysu demograficznego, który właśnie nadchodzi, żeby nie wykorzystywać tego funduszu na potrzeby bieżącego przejadania. Tak że państwo z liberalizmem gospodarczym, ze zdrowym rozsądkiem, wbrew temu, co posłowie Lewicy mówią, nie mają nic wspólnego. Rzeczywistość państwa weryfikuje. Jak powiedziałem na wstępie, czas rozdawnictwa się kończy, a zaczyna się czas strzyżenia, i to strzyżenia obywateli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Zdzisław Sipiera, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zdzisław Sipiera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Słyszemy wypowiedzi dotyczące tegorocznego budżetu, nad którym procedujemy, są różnego rodzaju wątpliwości, nazwałbym to nawet straszeniem, że nie ma na nic pieniędzy, brakuje na wszystko, sytuacja jest tragiczna, zamyka się szpitale. Jakby Kasandra to przepowiadała.

Mnie bardzo cieszy, bo sfera, która zapowiadaliśmy, obejmując poprzednim naszym zwycięstwem... Mówiliśmy, że będziemy działali w sferach bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego państwa oraz funkcjonowania służb, aby obywatele, Polacy, mogli odczuć, że te służby działają. Wydaje się, że w tym zakresie... Dokładnie słucham od samego początku,

Posel Zdzisław Sipiera

jestem członkiem Komisji Finansów Publicznych, słucham dokładnie tego, co państwo mówicie, szczególnie opozycja, i nie słyszę słów krytyki. Czyżby to było odpowiedzią, że w tej sferze według państwa jest dobrze? Chyba tak trzeba to odbierać. I powiem tak: faktycznie...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Chyba coś panu pa-
dło na słuch.)

Pani poseł, to jest czas, w którym...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Prosimy bardzo, pani poseł...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: To proszę mówić
prawdę, jak pan nie słyszał.)

Pani poseł, proszę nie prowadzić dyskusji z ław
sejmowych.

Posel Zdzisław Sipiera:

Dziękuję, panie marszałku. Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Budżet, który został przez rząd zaproponowany, w kwocie 435 340 mln zł, poprzez wnioski, które w większości złożyła opozycja, bo kilkanaście wniosków było złożonych i przyjętych przez Komisję Finansów Publicznych... Idą w kierunku zdecydowanego zwiększania lub odbierania m.in., jak mówił poseł Girzyński, rezerw.

Natomiast wydaje się, że budżet proponowany w tych działach, które są dla państwa istotne: bezpieczeństwa wewnętrznego, bezpieczeństwa zewnętrznego, funkcjonowania administracji publicznej, jest budżetem bardzo stabilnym, dla pracowników sfery budżetowej budżetem, który konkretnie odnosi się do zwiększenia funduszu płac, i to dość znacznego, bo 6-procentowego, przypomnę, po wielu latach całkowitej blokady podwyżek. Teraz państwo mówicie o podwyżkach, to przez wiele lat było blokowane decyzją polityczną dotyczącą niepodwyższania wynagrodzeń w sferze publicznej.

I tak, proszę państwa, budżet obrony narodowej zwiększa się o ponad 5 mld w stosunku do roku ubiegłego, co jest kwotą o 12% wyższą, rok do roku jest to 9,23% budżetu, a 2,1% PKB. To, proszę państwa, jest ponad średnią, którą państwa unijne deklarowały w odniesieniu do swoich budżetów, że będą takie właśnie budżety przyjmować. Polska już nawet ten mierznik przekroczyła. To jest bardzo dobry kierunek działania. Sądzę, że te elementy są zauważalne nie tylko w Polsce, ale również przez naszych sojuszników.

(*Głos z sali*: Kłamię.)

Budżet, który dotyczy wydatków majątkowych, opiewa na prawie 30%. To jest 17 mld z groszami na wydatki majątkowe. W tym zakresie są również płace oficerów, płace pracowników służb związanych z obronnością państwa.

Bardzo istotnym elementem, który trzeba poruszyć, kwestią, o której trzeba powiedzieć, jest to, że mamy na terenie naszego państwa 12 struktur sojusznicznych wojsk układu, co jest bardzo symbolicznym i konkretnym sygnałem, który mówi o powadze państwa polskiego, o tym, że nasi sojusznicy lokują tak ważne instytucje na terenie naszego państwa.

Co do innej sfery, bardzo istotnej sfery wewnętrznej, proszę państwa, to działania są wielowątkowe i ten budżet zabezpiecza działanie przede wszystkim służb państwowych, takich jak Policja, jak straż pożarna, także działania kryzysowe. Tutaj działania idą cały czas w tym kierunku, żeby zabezpieczyć obywateli, przyspieszyć proces interwencji. Przypomnę: rozwój systemu powiadamiania ratunkowego, systemu 112, ale również systemu ratownictwa medycznego i przeciwdziałania przeciwpowodziowego.

Konkretnie środki, które na to idą, w wysokości kilku miliardów złotych, są też gwarancją szybkiego działania i zabezpieczenia w budżecie państwa środków na nieprzewidziane działania z tym związane. Niestety widzimy w ostatnich czasach, że to jest prawie pewne, że te momenty nadchodzą i takie właśnie środki powinny być przez państwo zabezpieczone.

No i wreszcie ten fundament, który dotyczy służb państwowych – jak powiedziałem – Policji, Straży Pożarnej, również współpracującej poprzez współdziałanie gmin, samorządów terytorialnych, OSP, działania całego systemu bezpieczeństwa, związanego bezpośrednio z bezpieczeństwem obywateli, ale również właśnie przeciwpożarowym, ratunkowym. Te środki, proszę państwa, są w pełni zabezpieczone – na dzień dzisiejszy naszych możliwości budżetowych. Tu podkreślę konsekwentne działania wszystkich ministrów spraw wewnętrznych i administracji: pana ministra Błaszczaka, pana ministra Brudzińskiego, pani minister Witek i obecnie pana ministra Kamińskiego. Zresztą byliśmy świadkami – ci, którzy są członkami Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych – dobrego, bardzo dobrego wystąpienia pana ministra Kamińskiego, mówiącego o przyszłości. Sądzę, że już opozycja zauważyła, że to są konkrety, które minister przedstawia. To jest wynik ciężkiej, wieloletniej pracy i tych propozycji, które przedstawiamy. Sądzę, że obywatele również widzą, że te zmiany następują, bo uznanie obywateli dotyczące tego, jak ich bezpieczeństwo jest zapewniane, jest także bardzo wyraźne. Te wskaźniki są naprawdę konkretnie pokazywane w liczbach – wysoko, wysoko powyżej 70%.

Te elementy, proszę państwa, pozwalają złożyć jasną deklarację, że Prawo i Sprawiedliwość w tych aspektach nie szczędziło środków finansowych i nie będzie szczędziło. Widzimy również doskonale, że adekwatne środki są przekazywane na działania wszystkich służb, o których często nie mówi się tak mocno, szeroko. No, o jednej mówi się cały czas, bo wnioski np. opozycji mówiące o likwidacji... Inaczej: nie mówi się bezpośrednio o likwidacji, tylko mówi się, skąd dać środki. M.in. właśnie ze służb takich jak Centralne

Posel Zdzisław Sipiera

Biuro Antykorupcyjne... To jest charakterystyczne, że pomimo że ono przysparza i likwiduje często patologiczne sytuacje ukrywane przez lata, to...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: 15 mln zginęło.)

Pani poseł znowu ma pewną wiedzę, o której my, posłowie, jeszcze nie wiemy, a pani poseł wie, że to już wszystko.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Jasne, wszyscy wiedzą, tylko jakoś tak...)

No, wszyscy wiedzą, oczywiście. Zostawmy to, że wszyscy wiedzą. Istotne jest działanie tych służb, proszę państwa, bo one stabilizują sytuację w państwie polskim i dają gwarancję, że nie jest istotna barwa polityczna, inna barwa, tylko istotne jest przestrzeganie litery prawa. Bo sygnał, który wiele osób daje na zewnątrz, że istotnym elementem jest przestrzeganie prawa, musi mieć nie tylko deklaracyjny wymiar, ale również faktyczny – w działaniu służb państwowych. Gwarantujemy: tak, działają. Mam nadzieję, że będą działały w przyszłości.

Bardzo istotną rolę, o tym powiem, jest rola budżetów wojewodów. Przez budżety wojewodów w Polsce będzie przechodzić w tegorocznym budżecie prawie 70 mld zł. To są gigantyczne pieniądze. Proszę państwa, w poprzedniej rzeczywistości: koalicji Platformy i PSL-u było zwijanie urzędów wojewódzkich, dlatego że uważano, że one są pewnym reliktem i już nie trzeba tego podnosić na wyższy poziom. Mamy na sali sejmowej kilku wojewodów – sami widzieliśmy w okresie, kiedy urzędy przejmowaliśmy, w jakim stanie te urzędy przejmowaliśmy. W jakim są one w tej chwili – też można porównać i można ten okres odnieść do czasu sprzed 4 lat.

Kwestia rezerw państwowych, bardzo istotnego aspektu funkcjonowania państwa polskiego. Chodzi tutaj o program istotny, funkcjonujący super, dobrze oceniany przez wszystkie organy państwa: i przez NIK, i na posiedzeniu komisji administracji, gdzie pracowaliśmy nad sprawozdaniem, „Program modernizacji Policji, Służby Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2017–2020”. W tym roku ten fundusz ma ponad 400 mln zł. Bardzo dobre, konkretne wydatki, które służą modernizacji tej sfery.

Przeciwdziałanie klęskom żywiołowym – 1320 mln. Rezerwy, które dotyczą modernizacji Sił Zbrojnych, to jest kwota 433 mln. Rezerwa „Polski cyfrowej”. Tutaj, proszę państwa, również są postępy. One może nie są tak widoczne na co dzień, ale są. Szybsza obsługa, szybsze możliwości tzw. Polski cyfrowej, obywatele to już pomału widzą. To wchodzi sukcesywnie, w tym roku również będą dokonywane następne czynności w tym zakresie.

Oczywiście, proszę państwa, zagadnień, które dotyczą tych sfer, jest bardzo wiele, ale ta, która to wieńczy, jest takim elementem podstawowym, to służba w administracji publicznej, czyli tego działu,

który zajmuje się całością zagadnień funkcjonowania państwa polskiego.

Powiem państwu tak. Te sfery, które dotyczą tegorocznego budżetu, pochłoną wydatki 42 mld zł. Mówimy o wydatkach na wynagrodzenia w sferze państwowej. W tym zakresie największe wydatki dotyczą obrony narodowej – 11,5 mld zł. Sprawy wewnętrzne – prawie 11 mld zł. W urzędach wojewódzkich – ponad 3 mld zł. To są fundamentalne czynności wykonywane przez urzędników, które sankcjonują funkcjonowanie państwa. Jak powiedziałem, podwyżki są wymierne, konkretne, a nie symboliczne, są odczuwalne i to również widzą urzędnicy, którzy w tej sferze pracują.

Zwiększanie korpusu służby cywilnej – w tym roku mamy 490 nowych adeptów, którzy będą mogli przystąpić do tej służby. Ten korpus pochłania prawie 10 mld zł. Dotyczy to również osób, które też pracują w istotnych dla państwa polskiego służbach, takich jak etatowi członkowie SKO, jak pracownicy służby celno-skarbowej, jak pracownicy RIO czy Urzędu Zamówień Publicznych. To wszystko funkcjonuje w ramach tego właśnie budżetu, jak powiedziałem, prawie 42-miliardowego.

Szanowni Państwo! Bardzo się cieszę, że – jak powiedziałem na początku – nie było wielu słów krytycznych. Możliwe, że będą, jak pani poseł zauważyła, może źle słyszałem, ale staram się dokładnie słuchać. Proszę państwa, jak ktoś tworzy budżet i ma pojęcie, z czego ten budżet się składa, ze strony dochodowej i wydatkowej... Kiedyś, kiedyś w samorządach była taka zasada, że rada mogła podjąć uchwałę zmuszającą np. wójta, burmistrza, w dawnym czasie to jeszcze był zarząd, czy starostę do tego, żeby zwiększyć pewne wydatki. A skąd wziąć na to środki? To oczywiście był problem włodarza, który miał je sobie na to znaleźć.

Państwo jako opozycja w związku z tymi wnioskami, które składacie, działacie podobnie. Składacie wnioski, które są bez pokrycia, ale w większości wiecie, jaka jest tego kolej. Pan premier i Rada Ministrów, jak również większość parlamentarna nie mogą pozwolić na destrukcję państwa polskiego. Dlatego zabezpieczając funkcjonowanie państwa polskiego, przeznaczając na to wymierne środki i sygnując je do najważniejszych miejsc w Polsce, które te środki powinny posiadać, gwarantujemy, żeby Polska rozwijała się stabilnie.

Proszę państwa, jeżeli w ciągu ostatnich lat słyszę panią poseł Barbarę Nowacką mówiącą – a staram się dokładnie słuchać – że samorządy są w kryzysie, a z drugiej strony osoba z opozycji mówi, że państwo polskie funkcjonuje jedynie przez samorządy, bo inaczej już by nie funkcjonowało, to coś się tu nie zgadza.

Jeżeli słyszę, że rośnie ubóstwo wśród Polaków, w tym ogromnie wśród młodzieży, a dane, które posiadamy, są inne...

(*Posel Mirosława Nykiel*: Skąd macie te dane?)

Posel Zdzisław Sipiera

...i wynika z nich, że ubóstwo maleje, to ciekawy jestem, jak to wygląda, proszę państwa. Powiedzieć można wiele. Ale również są dane...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę państwa, ktoś, kto pracował w tej sferze i wie, jak to wygląda, to miał dostęp do danych.

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Wszyscy pracowali.)

Jak słyszę również poglądy, że następuje zwijanie państwa, a przedstawiamy państwu ten budżet jako dowód na nie zwijanie państwa, ale sankcjonowanie poważnego państwa...

(Poseł Mirosława Nykiel: Przedstawiacie, a rzeczywistość jest inna.)

...które funkcjonuje i działa, to wydaje mi się, że albo żyjemy w dwóch różnych rzeczywistościach, albo mówimy o dwóch różnych sferach.

(Poseł Mirosława Nykiel: No żyjemy, żyjemy.)

Dlatego też, proszę państwa, w tym momencie, przedstawiając ten budżet, mówiąc o budżecie na 2020 r., Prawo i Sprawiedliwość, szczególnie jeśli chodzi o działy najbardziej istotne dla rdzenia państwa polskiego, jest przekonane, że Rada Ministrów, pan premier przygotowali – i mam nadzieję w konsekwencji prac nad tym budżetem w najbliższych dniach będziemy mogli powiedzieć, że przyjęliśmy – dobry budżet, który dla Polski będzie miał ogromne znaczenie w najbliższym czasie.

Podsumowując, powiem tak: w ciągu tych 4 lat – proszę państwa, to też są dane, które można sprawdzić – PKB wzrasta, i to znacznie, o ponad 20%, dług publiczny zmniejsza się o prawie 5%, deficyt zmniejsza się z 2,3% do 0,6%, średnia płaca wzrasta prawie o 25%, a bezrobocie spada o prawie połowę. Czy to są jakieś bajki, czy to są fakty? To, proszę państwa, jest okres, w którym rządzi Prawo i Sprawiedliwość. I to są wymierne efekty.

Straszenie jest łatwą sprawą. Oczywiście o wiele trudniej jest, jak ktoś zarządzał czymkolwiek – szkołą, żłobkiem, przedszkolem czy, nie wiem, województwem – to wie doskonale, że o wiele trudniej jest rządzić i brać odpowiedzialność, niż nie rządzić czy być w opozycji i krytykować. Staramy się to, co mówiliśmy i zapowiadaliśmy w kampanii wyborczej, oferując nasz program, realizować. I wydaje się, że właśnie w tych sferach, o których dzisiaj mówiłem, w sferach bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego, taką gwarancję Prawo i Sprawiedliwość Polsce daje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz o zabranie głosu panią poseł Krystynę Szumilas, Koalicja Obywatelska.

Posel Krystyna Szumilas:

Podsumowując wystąpienie pana posła: Kiedy ktoś nie chce słyszeć, to nie słucha po prostu. *(Oklaski)* Ja panu posłowi powiem, podsumowując wszystkie wystąpienia posłów Koalicji Obywatelskiej z dzisiejszego dnia: Budżet manipulacji, wyciągania pieniędzy na sfinansowanie własnych obietnic z kieszeni innych, igranie przyszłością Polek i Polaków. Taki jest ten budżet. A pokażę to panu na przykładzie jednej z najważniejszych sfer działania państwa, czyli edukacji.

Jeśli chodzi o edukację, jeśli chodzi o to, jaki jest ten budżet, przyszło mi do głowy takie powiedzenie: Dla swoich intratne posady, milionowe wynagrodzenia i odpawy, a dla nauczycieli jałmużna. To niestety prawdziwe oblicze PiS. To wasz stosunek do państwa, do budżetu. To prawda o tym, jak traktujecie jedną z najważniejszych grup społecznych, jak traktujecie Polki i Polaków, którzy odpowiadają za kształcenie i wychowanie dzieci i młodzieży, odpowiadają za przyszłość. A kiedy przyparci do muru w ostatniej chwili wpisujecie tę jałmużnę do budżetu, robicie to tylko na papierze, bez realnych pieniędzy. Chcecie na to dowodów? Pan poseł chce usłyszeć, jak manipulowany jest ten budżet? Otóż to wasz minister, minister Piontkowski, tłumaczył, że na podwyżki od września potrzeba 835 mln zł. A ile wpisał do budżetu? 100 mln zł. To jest 1/8 kwoty potrzebnej do sfinansowania tej jałmużny, którą chcecie dać nauczycielom od września. *(Oklaski)* To od września 42,70 zł na jeden etat nauczycielski. To jest szanowanie godności nauczyciela? To jest mówienie, że jest to najważniejszy zawód na świecie? Tak wyceniacie pracę nauczyciela – 42,70 zł od września? Dlaczego nie od stycznia, tak jak w przypadku innych grup budżetowych? Dlaczego dopiero od września? Dlaczego tylko 100 mln? Dlaczego nie traktujecie pracy nauczyciela tak, jak ona na to zasługuje?

Posłowie PiS milczą i nie reagują, kiedy minister tłumaczy, że właściwie te brakujące 700 mln to nauczyciele sfinansują sobie z własnej kieszeni, że te 700 mln to są oszczędności na pensjach nauczycieli, bo z budżetu zniknęło 7 tys. etatów. A jak miało być? Miała być praca dla nauczycieli i miała być godna zapłata dla nauczycieli. Milczycie, posłowie PiS-u, kiedy okazuje się, że w wielu szkołach nauczyciele zarabiają mniej niż woźny i sprzątaczką. I żeby było jasne – woźny i sprzątaczką mają zarabiać godnie. Ale dziś wiele Polek i Polaków zadaje sobie pytanie: Dlaczego praca tych, którzy odpowiadają za młodzieży chowanie, nie jest wyceniona odpowiednio do jej rangi i czy stać nas, nasze państwo, na to, aby nauczyciele, w których wykształcenie zainwestowaliśmy ogromne pieniądze, odchodzili do pracy w markecie, bo tam po prostu więcej zarobią? To wasz rząd, to minister Zalewska, to minister Piontkowski obiecywali szkołę mlekiem i miodem płynącą. Ale obiecując, zapomnieliście powiedzieć, że mleko i miód, owszem, będą, ale dla swoich, a dla nauczycieli, uczniów i ich rodziców macie tylko chaos i propagandę sukcesu.

Posel Krystyna Szumilas

Możecie się zrehabilitować. Koalicja Obywatelska proponuje poprawkę: 5 mld zł na podwyżki dla nauczycieli od września...

(*Głos z sali:* Od stycznia.)

...nie od września, ale od stycznia i nie 6%, ale 15%. Możecie się zrehabilitować i zagłosować za tą poprawką. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Robert Telus:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Panie Przewodniczący Komisji Finansów Publicznych! Drodzy Państwo! Chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość omówić tę część budżetu, która dotyczy bardzo ważnej dziedziny polskiej gospodarki, jaką jest rolnictwo.

Drodzy Państwo! Chcę powiedzieć jedną bardzo ważną rzecz, która jak myślę, uspokoi i zadowoli rolników: budżet państwa w przypadku tej dziedziny, rolnictwa, po raz pierwszy przekroczy 50 mld zł. (*Oklaski*) To jest informacja bardzo dobra dla polskiego rolnictwa. Ten rząd i premier Mateusz Morawiecki wiedzą, jak ważne jest polskie rolnictwo, i wiedzą, że w tym całym zrównoważonym budżecie trzeba dofinansować polskie rolnictwo, żeby ono się rozwijało. Dlatego jest wzrost w porównaniu do planowanego budżetu na 2019 r. Ten budżet w sumie, gdy dodamy do tego suszowe i wpływy z gospodarowania mieniem Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, przekroczy, tak jak powiedziałem, 50 mld. Procentowo będzie to wzrost o ponad 5,5%.

Drodzy Państwo! To jest informacja najważniejsza, jeżeli chodzi o budżet. Jak już powiedziałem, trzeba być dobrym gospodarzem, żeby zrównoważony budżet, kiedy w kraju maleje deficyt, tak zagospodarować, żeby na tę najważniejszą dziedzinę, jaką jest rolnictwo, zwiększyć środki. Dlatego chcę w imieniu polskich rolników podziękować panu premierowi za to, że tak dobrze gospodaruje, żeby tę dziedzinę, jaką jest rolnictwo, dofinansować.

Co będziemy dofinansowywać przede wszystkim? Drodzy państwo, co jest najważniejsze? Najważniejsza jest edukacja, bo jeżeli chcemy, żeby polskie rolnictwo się rozwijało, to musimy zainwestować w edukację, musimy zainwestować w młodzież, musimy zainwestować w to, co jest przyszłością polskiego rolnictwa: w naukę i młodzież. Dlatego ministerstwo obejmuje swoim patronatem kolejne szkoły i ma na to pieniądze. Do tej pory było tak, że poprzednie

rządy odrzucały szkoły rolnicze, likwidowały szkoły rolnicze. Samorząd musiał finansować te szkoły, samorząd musiał prowadzić te szkoły. Odwróciliśmy logikę rządzenia, logikę myślenia i szkoły wracają pod ministerstwo rolnictwa. Już 54 szkoły są w gestii ministra rolnictwa.

(*Posel Krystyna Szumilas:* Wszystko upaństwowić. To samorządowi...)

Gdyby pani poseł troszkę rozumiała rolnictwo, toby pani poseł wiedziała, że rolnictwo jest całkowicie inną dziedziną i szkoły rolnicze mają być pod ministerstwem rolnictwa, żeby się mogły rozwijać, a nie pod samorządem, bo pod samorządem szkoły rolnicze całkowicie zginęły.

(*Głos z sali:* Traktujecie ich...)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę nie przeszkadzać panu posłowi.

Posel Robert Telus:

Dziękuję, panie marszałku, za to, że pan marszałek zauważył, że pani poseł próbuje mi przeszkadzać.

Następną kwestią jest doradztwo. Bardzo duże środki przeznaczamy na doradztwo rolnicze. Tutaj chcę zakomunikować wszystkim pracownikom ośrodków doradztwa rolniczego, poinformować ich, że dzisiaj wpłynęła poprawka, która dotyczy ośrodków doradztwa rolniczego. O kolejne 15 mln zł będzie zwiększone finansowanie doradztwa rolniczego, bo wiemy, jak ważne jest to, aby nauka, którą wypracujemy w naszych ośrodkach naukowych, poszła pod strzechy, poszła właśnie do polskiego rolnika. Dlatego bardzo mocno finansujemy ośrodki doradztwa rolniczego.

Drodzy Państwo! To wy oddaliście ośrodki doradztwa rolniczego pod urzędy marszałkowskie, to wy spowodowaliście, że każdy ośrodek doradztwa rolniczego pracował na swoje konto, a my przywracamy... Finansujemy je i znajdujemy środki, bo wiemy, jak ważne jest zanieśienie tej wiedzy do polskiego rolnika.

Drodzy Państwo! Są w tej chwili w Unii Europejskiej dwa takie bardzo modne, ale nie tylko modne, bardzo ważne kierunki. Jeden to zielony ład, klimat. Drodzy państwo, nasze rolnictwo, rolnictwo rodzinne, to tzw. rozdrobnione, co wielu do tej pory po wejściu do Unii Europejskiej krytykowało, to rolnictwo w tej chwili ma wielką szansę w Unii Europejskiej, dlatego że to rolnictwo stawia na jakość i mamy nasze, polskie produkty wysokiej jakości, które już mają wypracowaną markę. Dlatego, drodzy państwo, musimy zadbać o to, żeby dla naszych produktów – chodzi o hasło, które jest w Unii Europejskiej oprócz zielonego ładu – skrócić drogę od pola do stołu.

Dlatego, drodzy państwo, bardzo ważne jest to, aby inspekcje, które kontrolują jakość, były w jednym

Posel Robert Telus

miejsu, żeby była dobra kontrola. I nie chodzi tu o kontrolę naszego polskiego rolnictwa, ale przede wszystkim, drodzy państwo, chodzi o to, żeby kontrolować tych oszustów, bo też tacy są, tych, którzy chcą oszukać konsumenta, i żeby kontrolować produkty, które przychodzą do nas z zagranicy. Bo przecież wiemy, drodzy państwo, że niejednokrotnie te produkty, które są w różnych supermarketach, są wątpliwej jakości. Dlatego połączyliśmy, drodzy państwo, inspekcje i w tej chwili inspekcja jakości handlowej będzie mogła kontrolować produkty od pola do stołu, żeby była pewność, bo to jest dla dobra naszego konsumenta, to jest dla dobra Polski, to jest dla dobra Polaków.

Następna rzecz, którą chcę państwu powiedzieć, to jest to, o czym już mówiłem, że bardzo ważne jest, żeby skrócić tę drogę od pola do stołu. Drodzy państwo, przez wiele lat poprzednie rządy, i to nie jedne rządy, nie tylko te ostatnie, ale jeszcze wcześniej, wmawiały nam, że nie możemy prowadzić uboju w gospodarstwach, i to wmawiały nam, że to Unia zabrania nam robienia tego. Nie, drodzy państwo, stworzyliśmy ustawę, jest ustawa, która pozwala na to, żeby każdy gospodarz w swoim gospodarstwie mógł prowadzić ubój gospodarczy na własne potrzeby, ale nie tylko na własne potrzeby, bo wprowadziliśmy kolejną ustawę, która jest bardzo ważną ustawą – handel detaliczny. Drodzy państwo, tego nie było w Polsce i do tej pory ciągle nam wmawiano – jest tutaj poseł Siekierski, myślę, że potwierdzi to – przez wiele lat, że Unia Europejska zabrania, a myśmy wprowadzili ustawę mówiącą, że każdy rolnik swoje produkty nieprzetworzone, ale i przetworzone nie tylko będzie mógł sprzedać bezpośrednio, ale też będzie mógł zawieźć do sklepów, do restauracji, do stołówek, sprzedać pośrednikowi do 40 tys. zł bez podatku, a powyżej 40 tys. – tylko 2% podatku. Drodzy państwo, to jest właśnie skrócenie tej drogi od pola do stołu, po to żeby nie zarabiał pośrednik na polskim rolniku, tylko żeby polski rolnik był mocno umocowany w całym łańcuchu żywnościowym.

Te wszystkie zmiany, które były wprowadzane przez te lata, prowadzą do tego, żeby umocnić polskiego rolnika w tym całym łańcuchu spożywczym, który jest tak bardzo ważny, żeby to nie był tylko mały wycinek całego łańcucha, ale żeby polski rolnik był podmiotem w całym łańcuchu żywnościowym. Po to są te zmiany wprowadzone.

Drodzy państwo, następne sprawy, bo oprócz budżetu, o którym już mówiłem, że jest wzrost w wysokości 5,5%, mimo że budżet jest zrównoważony, mamy jeszcze inne rzeczy spoza budżetu, tzn. spoza tego budżetu rolnego, o czym też trzeba powiedzieć. Są bowiem również środki, które w dużym stopniu trafiają na obszary wiejskie, bo jeżeli mówimy o rolnictwie, to mówimy o obszarach wiejskich. Drodzy państwo, jest wiele takich programów, które kierują środki na obszary wiejskie. Chodzi o linie autobusowe,

które przez wiele lat były zamykane. To myśmy dali środki na to, żeby te linie były. Przecież, drodzy państwo, wiemy, że to chodzi o wsie. Chodzi o te małe miejscowości, o te miejscowości, w których przez wasze rządy doprowadzono do wykluczenia społecznego, gdzie wiele osób, które tam mieszkają, nie ma jak dojechać do przychodni, nie ma jak dojechać do kościoła...

(Posel Maria Małgorzata Janyska: Ja pisałam o trzech i żadne...)

...nawet nie ma jak przyjechać do swoich miejscowości powiatowych. Przywracamy te linie autobusowe, które wy zamykaliście.

(Posel Maria Małgorzata Janyska: A gdzie?)

Drodzy państwo, zależy nam na bezpieczeństwie.

Zależy nam na bezpieczeństwie także żywnościowym, o którym państwu mówię, bo to jest bardzo ważna rzecz. Bardzo często zapominano w Polsce o tej rzeczy, bezpieczeństwie żywnościowym. Ale również zależy nam na bezpieczeństwie wszystkich mieszkańców. To przecież poprzednie rządy doprowadzały do tego, że posterunki w małych miejscowościach były zamykane, i to masowo zamykane. W moim powiecie były zamknięte dwa posterunki. Myśmy przywrócili te posterunki. Ponad 100 posterunków zostało przywróconych po to, żeby mieszkańcy czuli się bezpieczniej. I, drodzy państwo, to są kolejne środki, które są kierowane do polskich wsi, na obszary wiejskie.

Program, który jest sztandarowym programem, naszym programem, którym możemy się szczycić i chwalić nie tylko w Polsce, ale i w Europie i na świecie – 500+. Ponad 64% środków z programu 500+ trafia do małych miejscowości, na wsie. I to są kolejne środki spoza budżetu rolnego, które trafiają na obszary wiejskie.

A weźmy, drodzy państwo, sprawę ochrony środowiska i środków, które trafiają z ministerstwa ochrony środowiska również na polską wieś, również do tej polskiej wsi, która była przez was mocno zapomniana, i do mieszkańców polskiej wsi. Kwestia wapnowania. Od wielu lat w wolnej Polsce mamy to po raz pierwszy. Nikt do tej pory, żaden rząd na to nie wpadł, żeby dofinansowywać wapnowanie. A przecież to jest ważne, drodzy państwo, też ze względu na suszę. Bo gdy mówimy o suszy i o środkach, o których jeszcze powiem, to pamiętajmy, że gdy nie przywrócimy humusu w glebach, to ta susza zawsze będzie nam doskwierać, i to bardzo mocno. Dlatego wapnowanie to jest walka z suszą, walka z tym, co jest bardzo ważne w tej chwili. To temat, o którym musimy wszyscy myśleć – sprawa wody, braku wody i w Polsce, i w Europie, i na świecie. Ale w tym momencie mówię o rolnictwie.

Sprawa utylizacji odpadów. Też przez wiele lat nikt nie pomyślał o tym, żeby dofinansowywać utylizację odpadów rolniczych, które były wielkim problemem dla polskiego rolnika. I są jeszcze inne programy, tak jak powiedziałem, finansowane spoza budżetu rolnego. „Czyste powietrze”. Przede wszystkim

Posel Robert Telus

skorzystają osoby mieszkające w małych gminach, w małych miejscowościach z programu „Czyste powietrze”. „Agroenergia”, „Mój prąd”. Zobaczcie, drodzy państwo, ile jest tych programów, tych programów, które trafiają do polskiego rolnika.

No i są jeszcze dwa programy, o których chcę państwu powiedzieć. Ochotnicze straże pożarne. Przecież są partie w naszym Sejmie, których członkowie przypinali sobie odznaki ochotniczych straży pożarnych, ale, drodzy państwo, czy kiedykolwiek tak dobrze było w ochotniczych strażach pożarnych, jak jest w tej chwili? Czy kiedyś ochotnicze straże pożarne były tak dobrze dofinansowane, jak są dofinansowywane w tej chwili? To prawie 300 mln zł wszystkich środków, gdybyśmy je razem wzięli, z budżetu państwa na ochotnicze straże pożarne. I następna poprawka, która już w tej chwili została wprowadzona dzięki panu przewodniczącemu Henrykowi Kowalczykowi – kolejne 40 mln na ochotnicze straże pożarne. I o tym wszystkich strażaków chcę poinformować.

(*Głos z sali:* A koła gospodyń?)

Powiedzcie to swoim strażakom, że rząd Prawa i Sprawiedliwości kolejne środki, kolejne 40 mln daje ochotniczemu strażom pożarnym (*Oklaski*) i nie patrzy na politykę, i nie zagląda, jakie strażacy mają poglądy...

(*Głos z sali:* Patrzy, patrzy.)

...bo wiemy, jak bardzo ważne jest bezpieczeństwo, i wiemy, jak w całym tym systemie bezpieczeństwa ważne są ochotnicze straże pożarne.

Drodzy Państwo! Kolejna informacja, o której państwu powiem. Pracujemy nad następną rzeczą, która jest bardzo ważna dla polskiej wsi. W tej chwili jest przygotowywana ustawa, która pozwoli dalej finansować koła gospodyń wiejskich. 40 mln zł! 40 mln zł, panie pośle, będą. Proszę, brawa. No, panie pośle. (*Oklaski*) Oczywiście, brawa, panie pośle. Jest przygotowywana ustawa i kolejne środki na polską wieś – 40 mln zł dla kół gospodyń wiejskich.

To są programy, drodzy państwo, które wprowadzamy, bo wiemy...

(*Głos z sali:* Starczy.)

...jak polska wieś jest ważna w całym naszym systemie gospodarczym. Polska wieś nie jest dziadowska. Ja chcę to bardzo mocno podkreślić, bo często się mówi, że trzeba pomóc, bo tam jest dziadostwo, bo tam jest bieda. Polska wieś jest dumna.

(*Posel Jakub Rutnicki:* Pan tak brzydko mówi. Po co takie słowa?)

Polska wieś jest dumna, drodzy państwo, i polska wieś jest silna. Polska wieś się liczy coraz bardziej w Unii Europejskiej i polskie produkty, dobrej jakości polskie produkty są już marką w Unii Europejskiej.

(*Posel Jakub Rutnicki:* A sprawa...)

Dzięki, że pan poseł mi przypomniał sprawę ASF-u. Bardzo panu dziękuję.

Drodzy państwo, żeby nie być gołosłownym, chciałbym powiedzieć, że otwieramy...

(*Posel Jakub Rutnicki:* No właśnie, sukces, tak jest.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, proszę pozwolić panu posłowi szczegółowo wypowiedzieć się na temat ASF.

Posel Robert Telus:

ASF. W 2014 r. państwo przeznaczyło na walkę z ASF-em 16 mln.

(*Głos z sali:* Trzy ogniska.)

W 2015 r. przeznaczono 200 mln.

(*Głos z sali:* Ile ognisk jeszcze?)

Słyszę krzyki: ile ognisk. Od razu odpowiem, drodzy państwo. Były trzy ogniska.

(*Posel Jakub Rutnicki:* Teraz. Ile jest teraz?)

Drodzy państwo, gdyby wtedy państwo zadziałało, naprawdę zadziałało i wycięło ten nowotwór z organizmu, tak jak zrobiły to Czechy, tobyśmy dzisiaj nie mieli problemu.

(*Posel Jakub Rutnicki:* A teraz jest 300. To wycinajcie. To jest 300 ognisk.)

Wtedy państwo nie zadziałało. Mało tego, drodzy państwo, minister – to się w głowie nie mieści – zakazał strzelania do dzików. Przez pół roku w Polsce w ogóle nie strzelano do dzików. To miało być zbawienne, jeśli chodzi o ASF, a spowodowało, że tak mocno się rozprzestrzenił.

Drodzy państwo, żeby nie być gołosłownym...

(*Głos z sali:* Pan chyba jest.)

(*Głos z sali:* Ale cicho tam.)

...chcę powiedzieć, że w 2014 r. przeznaczono 16 mln, drodzy państwo, a w tym roku zamierzamy wydać na ten cel ponad 200 mln. To jest właśnie różnica. I jeszcze...

(*Głos z sali:* A ognisk 300. Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, chwileczkę, niech pan poczeka.

(*Głos z sali:* Powiedz całą prawdę, nie żałuj.)

Proszę bardzo.

Posel Robert Telus:

Bardzo panu dziękuję, panie marszałku. Naprawdę możemy się przekrzykiwać, a przecież ja mówię o cyfrach, które są zapisane i które są prawdziwe.

(*Głos z sali:* Nie przeszkadzajcie.)

(*Posel Krystyna Skowrońska:* O liczbach.)

O liczbach, bardzo dziękuję, które są zapisane.

Drodzy państwo, następna rzecz – spojrzałem na ministra Babalskiego – sprawa spółek wodnych.

(*Głos z sali:* Z waszej strony.)

Przez wiele lat walczyliśmy o to, żeby spółki wodne – mówimy o suszy – były dofinansowane. Drodzy

Posel Robert Telus

państwo, wiecie, ile przeznaczano na spółki wodne rocznie za rządów Platformy i PSL?

(Posel Krystyna Skowrońska: 35 mln.)

16 mln zł.

(Głos z sali: 16 mln.)

Wiecie, ile jest teraz? 40 mln zł. To jest właśnie ta różnica, drodzy państwo. Nie mówię już...

(Posel Maria Małgorzata Janyska: Proszę nie rozmawiać.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Jeszcze raz proszę o spokój.

Posel Robert Telus:

Spojrzałem na pana ministra Babalskiego właśnie dlatego...

(Głos z sali: Sam to robiłem.)

...że wiem, że to on za tym chodził, i wiem, że to on doprowadził do tego, że na spółki wodne przeznaczamy 40 mln zł, a nie 16, jak było za rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(Głos z sali: 40 mln, dokładnie.)

Drodzy państwo, jeśli już mówimy o suszy, to chciałbym wspomnieć o pomocy suszowej i o tym, jak dużo krzyczy się na ten temat, jak dużo opozycja mówi o tym, że państwo nie pomaga. Drodzy państwo, takiej pomocy państwa – od tego państwo zresztą jest – jak w momencie suszy, która miała miejsce w 2018 r., nie było w historii Polski. Chodzi o ponad 2 mld zł – 2200 mld zł. Taka była pomoc w 2018 r. W 2019 r. wyceniono tę pomoc na 2300 mld zł. W tym roku będzie wypłacone...

(Głos z sali: Za to jeszcze nie zapłaciliście.)

Mamy nadzieję, że w tym budżecie wystarczy środków, żeby w obliczu tej tragedii, jaką jest susza, polskiemu rolnikowi pomóc.

Drodzy państwo, jeszcze raz podkreślam, jeśli chodzi o rolnictwo, ten budżet jest historyczny.

(Posel Krystyna Skowrońska: Najgorszy.)

(Głos z sali: Wyjątkowy.)

Po raz pierwszy ponad 50 mld zł – gdy zsumujemy wszystkie środki – będzie przeznaczane na obszary wiejskie. To są fakty.

(Głos z sali: Brawo!)

To są liczby, jak mówi pani poseł, zapisane w budżecie. Drodzy państwo, premier Mateusz Morawiecki – powtarzam te słowa, ale te słowa pokazują wszystko, choćbyśmy nie wiem jak głośno krzyczeli – kiedyś z tej mównicy wypowiedział słowa, które są symboliczne, tak jak powiedziałem, i podsumowują wszystko. Mówił, że nie będzie silnej polskiej gospodarki, jeśli nie będzie silnego polskiego rolnictwa. Rząd Prawa i Sprawiedliwości będzie robił wszystko, żeby polskie rolnictwo było silne. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Nawet Romek bił brawo.)

Teraz głos zabierze pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałam wrócić do poprawek. Kilku posłów z Prawa i Sprawiedliwości mówiło o tym, że w sposób nieodpowiedzialny składaliśmy liczne poprawki. Komisja finansów oczywiście odrzuciła te poprawki, bo jej się nie podobały – burzyły budżet. Chcę powiedzieć, że nasze poprawki – złożyliśmy ich 330 – poprawiały ten budżet. Mało tego, liczyliśmy na dyskusję. Liczyliśmy na rozmowę na posiedzeniu komisji finansów. Wśród tych poprawek były takie, które dotyczyły budowy zbiorników retencyjnych na wsi. To nie sztuka płacić później za skutki suszy, trzeba suszy zapobiegać, trzeba budować studnie głębinowe, panie pośle, na wsiach. Nie ma wody pitnej w czasie suszy itd.

(Posel Gabriela Małowska: Zlikwidowaliście.)

(Głos z sali: Program, 100 tys. zł dotacji.)

A więc, proszę państwa, te poprawki bez żadnej dyskusji, w sposób jawny, z jawnym lekceważeniem zostały odrzucone. Partia rządząca tylko sprawdzała, czy na sali, w komisji jest większość, żeby te poprawki odrzucić. Nikt nie chciał w ogóle nad nimi się pochylić. I proszę nie mówić, że wy tymi poprawkami się interesujecie, że słuchacie. A pan poseł Girzyński pouczał nas, co to znaczy odpowiedzialność przy składaniu poprawek, po czym natychmiast wyszedł. I ja udowodnię przy naszych poprawkach, że niestety nie ma odpowiedzialności w wielu sprawach.

Przechodzę do poprawek klubowych. Dziś zgłaszamy dodatkowe poprawki klubowe, które dają rządowi kolejną szansę poprawy sytuacji materialnej i zdrowotnej Polaków, załatwienia pilnych, narastających problemów. Polacy nie mogą dalej czekać, bo to są ich pieniądze, nie wasze.

Pierwsza poprawka już była omówiona przez panią poseł Szumilas. Proponujemy 15% podwyżki dla nauczycieli od 1 stycznia 2020 r. Gwarantujemy samorządom pełny zwrot pieniędzy na te podwyżki. Nie będę tego uzasadniać, bo dokładnie o tym była mowa. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Kolejna sprawa – proszę państwa, tutaj jest sprawa tej odpowiedzialności. Przecież rząd PiS do budżetu wprowadził blisko 12 mld zł z aukcji zezwoleń na emisję gazów cieplarnianych. Obowiązkiem jest, aby 50% tej kwoty zostało przeznaczane na ograniczanie emisji, na czyste powietrze. A co tymczasem? Tymczasem te pieniądze zostały roztrwonione w budżecie, załatwiono wiele dziur budżetowych, a na „Czyste powietrze”

Posel Zofia Czernow

– mniej niż 1 mld zł; na program, który tak naprawdę nie działa, powiedzmy to sobie wprost. Nie zgadzamy się, aby te pieniądze roztrwonić, i proponujemy, aby je przeznaczyć na zdecydowaną, skuteczną walkę ze smogiem, proszę państwa. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Uważam, że to jest brak odpowiedzialności, jeżeli my tych pieniędzy nie wykorzystamy na ochronę powietrza (*Oklaski*), na czystą energetykę. To jest obowiązek, proszę państwa, nie tylko prawny, ale i moralny wobec następnych pokoleń. Już dziś każdego roku z powodu smogu umiera 45 tys. Polaków.

Kolejne poprawki dotyczą zdrowia Polaków. To jest absolutny skandal, żeby brakowało pieniędzy na leczenie specjalistyczne, na leczenie chorób nowotworowych, na przeszczepy i leczenie chorób układu sercowo-naczyniowego. Proponujemy znaczące, sześciokrotne zwiększenie wydatków na ten cel, tak aby Polacy byli leczeni na poziomie europejskim, a nie umierali z powodu braku dostępu do procedur leczenia chorób nowotworowych. To jest po prostu niewyobrażalne. I to jest odpowiedzialność z naszej strony.

Kolejna sprawa to zwiększenie o 100% wydatków na profilaktykę chorób nowotworowych i chorób układu sercowo-naczyniowego, które są coraz częściej przyczyną zgonów. A leczenie psychiatryczne dzieci i młodzieży to jest, proszę państwa, absolutna tragedia – brakuje lekarzy psychiatrów, nie leczy się dzieci, młodzieży. A jakie są skutki? Liczne przypadki samobójstw.

Kolejna sprawa to jest przywrócenie leczenia in vitro z budżetu państwa.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na to, o czym mówiliśmy – na ASF. A dlaczego nie zwiększa się nakładów, nie dofinansowuje się Inspekcji Weterynaryjnej wszystkich szczebli w celu skutecznej walki z ASF? O to walczymy i to jest ta nasza odpowiedzialność.

Zwracamy też Senatowi w naszej poprawce zabrane niesłusznie pieniądze. To Senat udowodnił, jak skutecznie i dobrze współpracuje z Polonią. A tu nagle wielka niechęć do Senatu i zabiera się mu pieniądze.

I jeszcze poprawka dotycząca straży pożarnej. Proszę dać strażakom ochotnikom dodatki do emerytur. (*Oklaski*) Na to pieniędzy nie ma. Jest tylko takie rozdawnictwo pieniędzy bez jakiegos zastanowienia się.

I jeszcze ostatnia sprawa. Również proponujemy zwiększenie środków na walkę z przemocą w rodzinie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Maria Małgorzata Janyska: Brawo!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy budżetowej na 2020 r. w części 46: Zdrowie, części 66: Rzecznik Praw Pacjenta i częściach: Rezerwy celowe i Budżety wojewodów ogółem został rozpatrzony przez Komisję Zdrowia oraz Komisję Finansów Publicznych. Uzyskał pozytywną opinię. Także Biuro Analiz Sejmowych nie wniosło żadnych zastrzeżeń do projektu budżetu w zakresie ochrony zdrowia.

Wysoka Izbo! Poziom, struktura i dynamika wydatków budżetowych na ochronę zdrowia na 2020 r. w porównaniu do lat ubiegłych jednoznacznie potwierdzają, że dla obecnego rządu Prawa i Sprawiedliwości poprawa ochrony zdrowia Polaków jest priorytetem, priorytetem realizowanym z żelazną konsekwencją. Planowane wydatki w części 46: Zdrowie na 2020 r. są na poziomie 5216 mln zł. Jeśli uwzględnimy środki na współfinansowanie projektów z udziałem środków Unii Europejskiej, wydatki Funduszu Pracy na staże i specjalizacje i Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych, to skonsolidowana już kwota wyniesie 11 mld z kawałkiem. Jeżeli do tak zaplanowanych środków dodamy środki ujęte w Narodowym Funduszu Zdrowia, zobaczymy, że nakłady na ochronę zdrowia w roku 2020 wyniosą łącznie 107,6 mld zł, a więc o 33 mld więcej, aniżeli miało to miejsce w roku 2016 w przypadku poprzedniego rządu.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Ale to nasze pieniądze. Żadna łaska.*)

107,6 mld zł, podczas gdy w roku 2016 była to niestety kwota 74 mld zł. Mamy do czynienia z systematycznym wzrostem nakładów na ochronę zdrowia. Nawet w stosunku do poprzedniego roku jest wzrost o 10 mld zł. Kwota 107,6 mld zł stanowić będzie 5,09% PKB. To oznacza, że przekracza ona o ponad 1200 mln zł kwotę zaplanowaną w postaci wartości referencyjnych ujętych w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej, które gwarantują dojsie do 6% PKB na ochronę zdrowia w 2024 r. Nie tylko realizujemy ścieżkę dojsia do tego poziomu, ale rząd nawet ją przekracza.

Zaplanowane wydatki z budżetu ministra zdrowia łącznie z rezerwami będącymi w jego dyspozycji ulegną w przyszłym roku, w bieżącym roku zwiększeniu na następujące zadania: na szkolnictwo wyższe i naukę – wzrost o 136 mln do poziomu 1,8 mld, na inwestycje w szpitalach ogólnych i klinicznych – wzrost o 80 mln do kwoty 631 mln zł, czyli mamy wzrost o 8,2%, na zakup szczepionek – wzrost o 169% w stosunku do 2019 r., na ratownictwo medyczne – wzrost o 44 mln do kwoty 161 mln, czyli o 37,5%, na inspekcję farmaceutyczną – wzrost o 10 mln zł. Pamiętajmy przy tym, że zabezpieczone jest także dofinansowanie do bezpłatnych leków i wyrobów medycznych dla osób powyżej 75. roku życia.

(*Posel Maria Małgorzata Janyska: Jasne.*)

Na ten cel zabezpieczono kwotę 800 mln zł, czyli o 12% więcej niż w roku 2019.

Posel Gabriela Masłowska

Wydatki budżetowe na 2020 r. w ochronie zdrowia wpisują się rzetelnie w kierunki działań resortu na najbliższe lata. Do tych działań należy m.in. udoskonalenie opieki onkologicznej. W perspektywie 15–20 lat będą rosnąć problemy onkologiczne. Dzięki inicjatywie pana prezydenta Dudy od maja 2019 r. realizowana jest Narodowa Strategia Onkologiczna, która daje szansę na zwiększenie wykrywalności nowotworów we wczesnych stadiach, obniżenie umieralności oraz kosztów, jakie ponoszą pacjenci. Na realizację tej strategii na 2020 r. zaplanowano kwotę 250 mln zł. Spóźnione są więc deklaracje opozycji, która wylewa krokodyły i zgłasza poprawki, ażeby na onkologiczne leczenie, badania onkologiczne zwiększyć kwoty środków budżetowych. Jeśli chodzi o lata 2021–2023, to rocznie ta kwota będzie wynosić 450 mln zł oraz 500 mln zł w latach 2024–2030. Widzimy, że jest to program długofalowy. Będą to inwestycje w kadry, zwiększenie liczby lekarzy specjalistów, w edukację, profilaktykę, podniesienie skuteczności badań przesiewowych, w naukę i innowacje.

Zrealizowany był w ubiegłym roku program pilotażowy „Krajowej sieci onkologicznej” w czterech województwach we współpracy z ośrodkami akademickimi. Zdał on egzamin, przyniósł rewelacyjne efekty, będzie rozszerzany na cały kraj.

Skrócono czas oczekiwania na wizytę pierwszorazową dla pacjentów z rakiem płuc np. z 2 miesięcy do 2 dni. Poprawiono kompletność badania patomorfologicznego, skrócono czas oczekiwania na badania diagnostyczne. Będą certyfikowane laboratoria diagnostyczne w tym zakresie, ponieważ dotychczasowy stan rzeczy jest niezadowolający. Zwiększono dostęp do terapii refundowanych. Każdy pacjent ma przydzielonego koordynatora od pierwszej wizyty aż do zakończenia leczenia. 40 pacjentów przypada na jednego koordynatora.

W ramach tego programu są zapewnione konsylia wyjazdowe lekarzy z oddziałów referencyjnych, gdy dany szpital nie może zapewnić pełnego składu specjalistów. Pacjent nie musi już sam szukać odpowiedniego ośrodka leczenia danego nowotworu. I wiele innych pozytywnych efektów przynosi ten pilotażowy program, który jest faktem, jest realizowany i będzie rozszerzany. I to jest konkretne osiągnięcie w takiej dziedzinie dla dobra Polaków, dla osób nieszczęśliwych, dotkniętych tą chorobą.

Jeśli chodzi o inne kwestie, to jest kontynuowana polityka lekowa. Dotychczas ponad 155 mln opakowań leków trafiło do 2,5 mln pacjentów. Rozszerzona jest lista nowoczesnych leków refundowanych na przyszedł rok do 108 pozycji.

Ponadto wprowadzono sieć trombektomii – czy państwo tego nie zauważacie? – gdzie oddziały udarowe współpracują z centrami, które mają ogromne możliwości i świadczą ogromną pomoc dla osób, które padły ofiarą udarów, najkrócej mówiąc.

Ogromne są zwiększone możliwości w transplanologii. Jest tutaj jednak problem, ponieważ brakuje dawców. Potrzebna jest w tym zakresie bardziej intensywna edukacja. Będą zwiększone wydatki, one są cały czas zwiększane, na badania profilaktyczne, które są bardzo zaniedbane. Bardzo dobre efekty przyniósł program leczenia zawału serca. Śmiertelność spadła, proszę państwa, o 30% dzięki wprowadzeniu odpowiedniej opieki kardiologicznej i rehabilitacyjnej po pobycie pacjenta w szpitalu.

Niestety są zaniedbane dziedziny w ochronie zdrowia i to od wielu, wielu lat, w zakresie których nasi poprzednicy nie podjęli żadnego wysiłku albo był on minimalny, symboliczny w stosunku do potrzeb. Jest to psychiatria dzieci i młodzieży. Tutaj problemy ciągle niestety rosną i obecne Ministerstwo Zdrowia także nie pozostaje tutaj bezczynne. Państwo próbowaliście ten temat wywołać. Otóż jeśli chodzi o psychiatrię, opracowany został nowy model na wzór modelu z krajów europejskich – zapobiegania czy leczenia zaburzeń psychicznych wśród dzieci i młodzieży. Ma on polegać na tym, że będą tworzone, ten proces rozpocznie się już w tym kwartale, trzy poziomy, tzn. trzy rodzaje ośrodków ochrony zdrowia psychicznego, jak wspomniałam, na wzór tych z krajów europejskich.

Pierwszy poziom to środowiskowa opieka psychologiczna bez skierowania lekarskiego, leczenie zaburzeń przez psychoterapię indywidualną, grupową, rodzinną, na najwcześniejszym etapie, często u najmłodszych dzieci, bez hospitalizacji, kierowania na oddział psychiatryczny, co grozi konkretnymi, przykrymi przeżyciami dla samych chorych, a także ich rodzin. Otóż taki ośrodek powstanie w najbliższym czasie co najmniej w każdym powiecie. Będą tam pracowali psycholog, psychoterapeuci, terapeuta. Proszę państwa, na taki czteroosobowy zespół przeznaczona jest kwota zarezerwowana w budżecie w wysokości ok. 550 tys. zł na pokrycie kosztów funkcjonowania takiej poradni. Ministerstwo Zdrowia zwraca się do samorządów, którym podlegają szpitale, aby takie poradnie, takie ośrodki na pierwszym poziomie tworzyć czy to przy szpitalach im podległych, czy to przy ośrodkach pomocy społecznej czy szkołach.

Drugi poziom to jest stopień, kiedy wkracza lekarz psychiatra, jedynie oddziały dziennego pobytu.

I trzeci poziom, kiedy konieczna jest wysokospecjalistyczna, całodobowa opieka psychiatryczna. Udzielanie świadczeń w nowym modelu, jak wspomniałam, powinno ruszyć już w I kwartale 2020 r.

16 stycznia br. opublikowano zarządzenie prezesa NFZ umożliwiające rozpoczęcie ogłaszania konkursów, a w ramach realizowanego projektu finansowanego właśnie z funduszy unijnych kształcić się będzie ok. 100 specjalistów, którzy będą przydatni, jeśli chodzi o pierwszy poziom ośrodków referencyjnych. Nie można więc zarzucić resortowi zdrowia i obecnemu rządowi, że zaniedbuje leczenie psychiczne dzieci i młodzieży. Bardzo nam na ich zdrowiu zależy, więc minister zdrowia podjął konkretne

Posel Gabriela Masłowska

działania. Są to nowatorskie rozwiązania, co państwo zupełnie zaniedbaliście.

Proszę Państwa! Jeśli chodzi o problematyczne kwestie, które są przed nami do rozwiązania, to oczywiście jest opieka paliatywna, która, mówiąc najpopularniej, jest od lat kompletnie zaniedbana. Przybywa nam ludzi starszych, ludzi chorych, ludzi cierpiących, a właśnie im służy opieka paliatywna. Zarówno hospicja stacjonarne, ambulatoryjne, jak i hospicja domowe wymagają znacznego dofinansowania. Brakuje łóżek, brakuje też specjalistów. Chodzi o współpracę wspierającą pacjenta – to, krótko mówiąc, oznacza opiekę paliatywną – cierpiącego w przebiegu choroby.

Minister zdrowia powołał pełnomocnika do spraw opieki paliatywnej. W Ministerstwie Zdrowia rozpoczęto pracę nad nowelizacją rozporządzenia ministra zdrowia dotyczącego opieki paliatywnej i hospitalizacji, aby rozszerzyć i lepiej zorganizować dostępność dla pacjentów tego rodzaju pomocy wspierającej. Niezbędne jest zwiększenie nakładów finansowych, ale także szkolenie specjalistów, tworzenie także w szpitalach zespołów opieki paliatywnej, których na ogół nie ma, na co zwrócona jest w tej chwili uwaga i nad czym trwa praca zespołu w Ministerstwie Zdrowia. Minister zdrowia zaplanował na ten rok taryfikację świadczeń w zakresie opieki paliatywnej i hospicyjnej przez Agencję Oceny Technologii Medycznych, co przyczyni się do poprawy funkcjonowania.

Proszę Państwa! Są także duże osiągnięcia, jeśli chodzi o wprowadzanie informatyzacji w zakresie usług, są bardzo dobre efekty, także jeśli chodzi o leczenie krwią. Potrzebna jest jednak w Polsce fabryka osocza i będziemy nad tym pracować.

Kolejki są rzeczywiście jeszcze nieakceptowalne, ale w części usług, obejmujących leczenie zębny, tomograf, rezonans, kolejki udało się znacznie skrócić. Nie zamykamy POZ-ów, co państwo robiliście, gdy styczeń, nowy rok był okresem wielkiej awantury, i państwo chyba udajecie, że tego nie pamiętacie. 70% szpitali w 2018 r. miało zysk, a tylko 10% straty powyżej amortyzacji. W SOR-ach umiera mniej ludzi niż za waszych rządów.

(Posel Krystyna Skowrońska: Na pewno.)

Zamknęliście 319 oddziałów. Za naszych rządów zamknięto 300, ale otwarto 217 nowych oddziałów.

(Posel Paulina Hennig-Kloska: Ale oni byli 8 lat, a my 4.)

Czy to do państwa dociera? Otwarto 217 nowych oddziałów.

(Posel Paulina Hennig-Kloska: Zaraz o tym porozmawiamy.)

Relacja zobowiązań wymagalnych SPZOZ do nakładów ogółem na ochronę zdrowia od 2015 r. nie zwiększa się, raczej maleje i kształtuje się na poziomie 2%.

Proszę państwa, można by mówić o wielu osiągnięciach obecnego rządu w dziedzinie zdrowia, o wielu osiągnięciach.

(Posel Maria Małgorzata Janyska: Jasne.)

To nie tylko bezpłatne leki, podwyżki wynagrodzeń dla rezydentów, przywrócenie staży medycznych. To także bezpłatne leki – wspominałam o tym wcześniej, to zresztą wiemy – i wiele innych programów, które są realizowane i finansowane w o wiele większych kwotach, aniżeli państwo to robiliście. Nie da się wobec tego zagłuszyć tych faktów niczym, choćby takim populizmem, jaki tu dzisiaj się wylewał z tego miejsca ze strony opozycji.

(Głos z sali: Przez was.)

Dzisiaj ten populizm osiągnął po prostu jakieś śmieszne, proszę państwa, rozmiary.

Nie da się tego zakłócić, Polacy dostrzegają efekty działań rządu w zakresie ochrony zdrowia. Nie rozwiążemy wszystkich problemów w ciągu 4 lat, bo państwo nie zrobiliście nic w tym zakresie przez poprzednich 8 lat, ale jest znaczna poprawa, zwiększamy nakłady na ochronę zdrowia o ponad 30% w stosunku do tego, co państwo na ten cel wydawaliście.

(Posel Paulina Hennig-Kloska: Ale ile koszty urosły?)

Jak można temu zaprzeczać? Jak można zaprzeczać oczywistym faktom likwidacji kolejek czy zniesienia limitów na świadczenia wyspospecjalistyczne i wielu innym osiągnięciom? W trakcie tego wystąpienia nie da się wszystkich tych kwestii omówić. Część była poruszona podczas pierwszego czytania. Myślę, że także w trakcie dalszych prac nad projektem budżetu będzie o tym mowa.

Podczas prac Komisji Zdrowia i komisji finansów próbowano na pierwszym planie stawiać problem zadłużenia szpitali, mimo że akurat dla specjalistów, zwłaszcza od finansów, powinno być jasne, że nie jest to kwestia budżetu, jest to kwestia planu NFZ-u.

(Posel Paulina Hennig-Kloska: Ha, ha, ha!)

Niemniej jednak obecny minister zdrowia, przedstawiciele resortu i przedstawiciele odpowiadający za inne części budżetowe bardzo precyzyjnie, kompetentnie, w oparciu o dane, o fakty pokazali państwu, jaka jest sytuacja w tym zakresie. Jest ona trudna, ale się nie pogarsza, czego państwo byście pewnie sobie życzyli, żeby mieć kolejny pretekst do ataku na rządu Prawa i Sprawiedliwości, które w stopniu niespotykanym do tej pory inwestują w ochronę zdrowia, finansują szereg usług w ochronie zdrowia. Nie wszystkie działania tutaj zostały wymienione, ale negowanie tego jest tylko przejawem złej woli i używane jest w celu walki politycznej z Prawem i Sprawiedliwością.

My jesteśmy przekonani co do słuszności prowadzonej polityki w ochronie zdrowia, jesteśmy przekonani co do słuszności zwiększania wydatków na ochronę zdrowia. Ten kierunek Prawo i Sprawiedliwość będzie kontynuować i polscy pacjenci, Polacy mogą być spokojni, że za rządów Prawa i Sprawiedliwości ochrona zdrowia nigdy nie będzie zaniedbywana tak, jak to miało miejsce za naszych poprzedników. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Witam państwa.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Ja powiem o pewnym już w zasadzie symbolu rządów Prawa i Sprawiedliwości, o którym wszyscy Polacy masowo rozmawiają, robiąc zakupy na bazarkach, targowiskach miejskich czy też w sklepach, czyli o drożyznie, która jest efektem waszej pierwszej kadencji, 4-letnich rządów. Oczywiście sytuacja wzrostu inflacji bardzo cieszy rząd, bo daje dodatkowe wpływy do budżetu. Im więcej płacimy za towary, tym więcej VAT-u wpływa bezpośrednio do budżetu. Natomiast niestety obywatele coraz częściej łapią się za portfele. W grudniu inflacja w Polsce wyniosła 3,4% rok do roku. Czy to była charakterystyczna sytuacja dla całej Europy? Nie. W strefie euro inflacja w grudniu wyniosła 1,3%. Co to oznacza? Że nie jest prawdą to, co próbujecie wszystkim wmówić, że susza, ASF odpowiadają za poziom cen, bo te problemy dotyczą różnych państw na świecie, a w zasadzie susza była dotkliwa w całej Europie. Podstawowym problemem w Polsce staje się lawinowy wzrost kosztów pracy i produkcji. To m.in. efekt wprowadzenia przez rząd Prawa i Sprawiedliwości różnych podatków sektorowych, danin wprowadzanych lawinowo od paru lat, które powodują wzrost kosztów pracy i produktów. Ale to również skokowy, nieadekwatny do wzrostu wydajności pracy, wzrost płacy minimalnej. Ostrzegaliśmy, że nic nie zmieni się dla Polaków, jak będą lawinowo rosły ceny, bo na nie właśnie przerzuca producenci koszty wyngrodzeń. W końcu oczywiście to wzrost kosztów mediów, w tym przede wszystkim energii, czynszów, opłat za wywóz śmieci. Co jest najgorsze? Drożyzna to już nie tylko kwestia żywności, nie tylko naszych rachunków. Drożyzna, szanowni państwo, dotyka najbardziej delikatnej sfery naszego życia, czyli naszego zdrowia, bo lawinowo rosną również ceny leków i usług medycznych, na które Polacy wydają coraz więcej.

Do mojego biura poselskiego zgłosił się mieszkaniec Gniezna w wieku 56 lat po przeszczepie wątroby z pytaniem, dlaczego cena jego leku, który musi przyjmować regularnie na przestrzeni ostatniego kwartału, wzrosła o blisko 300%.

(Poseł Marek Sowa: Skandal!)

Tak, szanowni państwo, 300%, lek refundowany przez NFZ w tej samej dawce, w tej samej pojemności opakowania, tego samego producenta, kupiony w tej samej aptece, 30 września 2019 r. kosztował 31,84 zł, a już 27 stycznia kosztował 86,72 zł.

Jeżeli pan minister zdrowia nie wierzy, albo pan minister finansów, mogą pokazać. I nie mówcie, że za to nie odpowiadacie. To są ceny leków refundowanych, które reguluje minister zdrowia. Tak to wyszło, szanowni państwo, mam dowód, potem pokażę panu posłowi.

Problem służby zdrowia, o której tyle mówiła pani Masłowska, to nie tylko drożące ceny usług i leków. To również 90% szpitali powiatowych, które generują straty na koniec III kwartału. Raport Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych i SGH mówi wyraźnie, że aż 110 na 120 szpitali powiatowych, bo przerzucacie koszty utrzymania służby zdrowia na jednostki samorządu terytorialnego, wykazało na koniec III kwartału straty. Ale to też lawinowo rosnące zadłużenia publicznych ZOZ. Zawsze lubicie się porównywać do poprzedników. Przez 8 lat rządów PO-PSL zadłużenie szpitali ogółem wzrosło o 1 mld, za waszych 4-letnich rządów – o 4 mld. Taki jest efekt dobrej polityki zdrowotnej, pani poseł Masłowska, rządu PiS. Rosną zadłużenia, a więc jakość usług spada. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Kazimierz Smoliński, Klub Parlamentarne Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Kazimierz Smoliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! No tak, znowuż straszenie, straszenie Polaków. Z jednej strony pani poseł...

(Poseł Mirosława Nykiel: Polacy to widzą, nie trzeba ich straszyć.)

...mówi o lawinowym wzroście cen, mówi o 3–4% w grudniu ub.r., tak?

(Poseł Krystyna Skowrońska: 7%.)

Jeżeli to jest lawina, to daj Boże, żeby taka lawina wszędzie była. Ale pani poseł zapomina o tym...

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Ale to jest wskaźnik inflacji, proszę porównać.)

...że wynagrodzenia w tym czasie wzrosły.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Proszę, to ceny leków, panie pośle.)

Dobrze, jeżeli pani uważa, że ten jednostkowy przykład jest dowodem, to daj Boże tak podchodzić do finansów publicznych.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Jest wiele takich przykładów, mogę panu kartotekę przynieść.)

Jeden rachunek o tym nie decyduje.

Proszę zobaczyć dane GUS, które zostały opublikowane. Wzrost średnich wynagrodzeń wynosi ponad 7%, to też należy brać pod uwagę. Ale tak jak pani poseł Masłowska mówiła o dobrym budżecie,

Posel Kazimierz Smoliński

jeżeli chodzi o służbę zdrowia, chciałem powiedzieć, że w zakresie transportu i mieszkalnictwa, budownictwa ten budżet jest równie dobry, a powiedziałbym, że nawet bardzo dobry.

Jeżeli chodzi o transport, proszę państwa, wydatki na 2020 r. to jest ponad 45 319 mln. To jest, proszę państwa, wzrost o 23,2%. Z tego na samą infrastrukturę drogową przeznaczamy ponad 20 732 mln i tu mamy 32-procentowy wzrost.

(Głos z sali: A ile wybudowaliście?)

Zaraz przejdziemy do wybudowanych dróg.

Krajowy Fundusz Drogowy to jest ponad 15 632 mln zł i tu mamy 39-procentowy wzrost. Państwo cały czas mówicie o tym, że Prawo i Sprawiedliwość nie buduje dróg.

(Posel Mirosława Nykiel: Bo nie buduje.)

Cały czas tylko i wyłącznie, mówiąc bardzo potocznie, czepiacie się autostrad. Autostrady zostały przez was zbudowane.

(Głos z sali: Wybudowane. Brawo!)

Tylko dlaczego nie zbudowaliście żadnej autostrady w całości? Żadnej autostrady w całości nie zbudowaliście, tak?

(Głos z sali: Wreszcie.)

My teraz te autostrady kończymy.

(Posel Krystyna Skowrońska: A4 cała.)

(Posel Marek Sowa: A4.)

Autostrada A1, zaczynająca się w Gdańsku, z którego mam przyjemność być posłem, dopiero teraz zostanie skończona. A zaczęto ją budować na początku 2000 r. Do tej pory przez 8 lat nie potrafiliście tego zrobić. My teraz kończymy tę autostradę.

Transport kolejowy, proszę państwa. 18 mld 960 tys. – prawie 17-procentowy wzrost. Krajowy program kolejowy – 20-procentowy wzrost, ponad 12 mld 350 tys. Na infrastrukturę kolejową Polskie Linie Kolejowe wydają ponad 4 230 mln, z tego na pomoc techniczną ponad 83 mln zł. Dofinansowanie krajowych przewozów pasażerskich. Proszę państwa, nowy program, z którego gminy, samorządy... Apel tutaj do samorządów, żeby korzystały.

(Posel Krystyna Skowrońska: Nie korzystają.)

Coraz więcej korzystają. Przeznaczamy na to 1 965 mln zł i to jest o 2 mld więcej. Każda złotówka z tych 2 mld to więcej, niż wy przeznaczaliście. Bo wy na ten cel przeznaczaliście zero. Takie duże zero. Natomiast jeżeli chodzi o przewozy wojewódzkie, to mamy ponad 700 mln zł, też mamy ponad 12-procentowy wzrost, a jeśli chodzi o projekty unijne, zakup towarów taboru kolejowego, to mamy ponad 34-procentowy wzrost, to jest ponad 664 mln zł.

Pozostałe projekty w zakresie środków Centrum Unijnych Projektów Transportowych to jest też prawie 18-procentowy wzrost, ponad 5 mld zł.

Infrastruktura. Jeżeli chodzi o Ministerstwo Infrastruktury, to mamy spadek wydatków, część za-

dań tego ministerstwa przeszła do innego ministerstwa, więc mamy ponad 16-procentowy spadek.

I teraz, jak państwo tak mówicie o tej budowie autostrad i dróg kolejowych czy w ogóle dróg, proszę państwa, na koniec 2015 r. było w Polsce 3 tys. km dróg. Autostrady, drogi szybkiego ruchu i drogi krajowe, 3 tys. km. Na koniec 2019 r. mamy 4146 km. Państwo przez 8 lat zbudowaliście 2 tys. km dróg. My przez 4 lata zbudowaliśmy ponad 1 tys., przepraszam, 1100 km.

(Posel Mirosława Nykiel: Tak, tak.)

Czyli statystycznie zbudowaliśmy więcej, niż wy zbudowaliście, a ciągle mówicie, że my budujemy mniej. My budujemy więcej dróg, budujemy mniej autostrad, natomiast budujemy dużo więcej dróg ekspresowych i dróg krajowych.

Jeżeli chodzi o drogi w Polsce, proszę państwa, nowy program: budowa 100 obwodnic.

(Posel Maria Małgorzata Janyska: A gdzie są poprzednie?)

28 mld zł w ciągu 10 lat wydamy na 100 obwodnic. Szacowana długość tych obwodnic to 820 km. Do tej pory zbudowano obwodnice o długości ok. 500 km, więc w ciągu 10 lat zbudujemy więcej, niż do tej pory przez wszystkie lata zostało zbudowanych.

Finansowanie: 28 mld jest zapewnione, 100 obwodnic. Nie będę przytaczał całej tej listy, proszę państwa, bo mamy obwodnice w każdym województwie: dolnośląskie – siedem, lubelskie – siedem, łódzkie – pięć, mazowieckie – dziewięć, podkarpackie – osiem, pomorskie – pięć, świętokrzyskie – cztery, wielkopolskie – osiem, pomorskie – siedem...

(Głos z sali: A śląskie?)

...kujawsko-pomorskie – siedem, lubuskie – siedem, małopolskie – siedem, opolskie – cztery, podlaskie – pięć, śląskie – pięć, warmińsko-mazurskie – pięć, zachodniopomorskie – dziewięć. W sumie 100 obwodnic.

Ale to nie wszystko. Oprócz tego budujemy obwodnice również w ciągu dróg ekspresowych. To będą takie obwodnice jak w Łodzi czy w Rzeszowie, czy w województwie kujawsko-pomorskim, chociażby w Solcu Kujawskim.

(Posel Ryszard Wilczyński: I odmawiacie...)

Proszę państwa, program jest przełomowy, jeżeli chodzi o tego typu wydatki. Mamy poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego. Tutaj jest ogromne zadanie, które chcemy zrealizować, ponieważ Polska ciągle jest w czołówce krajów, jeżeli chodzi o wypadki drogowe. Ciągłe ponad 2 tys. osób ginie na drogach, z czego ponad 70% ginie w obszarach zabudowanych. A więc obwodnicami wyprowadzamy ruch poza teren zabudowany i dzięki temu, co można przyjąć ze 100-procentową pewnością, na tym terenie będzie mniej wypadków. *(Okłaski)*

To jest kwestia nie tylko bezpieczeństwa ruchu drogowego, ale również zwiększenia przepustowości sieci drogowej, czystego powietrza i mniejszego hałasu. Tutaj było dużo mowy o tym, że Polacy umierają

Posel Kazimierz Smoliński

z powodu smogu itd. Transport też jest źródłem zanieczyszczeń powietrza i hałasu. Wyprowadzenie obwodnic i ruchu z centrów miast zmniejszy zarówno zanieczyszczenie powietrza, jak i hałas. Będzie to miało również wpływ na rozwój regionalny. Wychodzenie obwodnic poza teren zurbanizowany powoduje, że wokół tych obwodnic powstają nowe tereny inwestycyjne. Właściwie wśród tych 100 samorządów nie ma samorządu, który nie byłby z tego zadowolony, a mnóstwo samorządów chciało się znaleźć na tej liście dotyczącej 100 obwodnic.

(Głos z sali: Chęci do inwestycji nie ma.)

Niestety budżet, jak państwo wiecie, nie jest z gumy. Robimy 100 obwodnic, a w ciągu 10 lat będziemy realizowali kolejne. Te zostaną zrealizowane, będziemy realizowali kolejne. Ten program wynika zarówno ze „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, zrównoważonego rozwoju transportu, z rozwoju regionalnego, programu bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz polityki miejskiej do 2023 r. To wszystko powoduje, że on jest komplementarny i zgodny z oczekiwaniami samorządów. Nie spotkałem się jeszcze z żadnym samorządem, który byłby niezadowolony z tego, że na jego terenie jest budowana obwodnica.

Proszę państwa, teraz budownictwo i mieszkalnictwo. Tutaj też ogromny krzyk ze strony opozycji, że zlikwidowaliśmy program „Mieszkanie dla młodych”, że program „Mieszkanie+” nie funkcjonuje...

(Głos z sali: A funkcjonuje?)

...że jest nieszczęście na rynku mieszkaniowym – nieszczęście, które polega na tym, że w Polsce w 2019 r. wybudowano najwięcej mieszkań od czasu lat 70. Wtedy budowano... *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Ryszard Wilczyński: Ale to nie wy, to nie państwo budowało, nie sektor publiczny buduje.)

Proszę państwa, cały czas mówicie, że to jest takie opresyjne państwo – opresyjne państwo, w którym mamy rekordy, jeżeli chodzi o budownictwo, i to nie tylko budownictwo deweloperskie, ale również budownictwo socjalne. Niektórzy posłowie, którzy są tu pierwszą kadencją, tego nie pamiętają, ale poprzednia koalicja w roku 2009... Przypomnę państwu: zlikwidowaliście państwo Fundusz Dopłat, budownictwo społeczne, komunalne, TBS-y.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nieprawda!)

Zlikwidowaliście Fundusz Dopłat, również jeśli chodzi o spółdzielnie mieszkaniowe. Myśmy ten fundusz przywrócili.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nieprawda!)

Pani poseł, pani rzeczywistości nie zakrzyczy, nie zaprzeczy temu, że zlikwidowaliście ten fundusz.

(Poseł Ryszard Wilczyński: No i co? I tysiąc mieszkań. „Mieszkanie+”.)

Ten fundusz został przywrócony i w tej chwili samorządy zaczynają... Po dużej zapaści w zakresie budowy mieszkań komunalnych w latach 2011, 2012, 2013, 2014 zaczynamy się wreszcie odbijać od dna, jeżeli chodzi o budownictwo komunalne. Wprowadzi-

liśmy dopłaty. Samorządy mogą dostać nawet do 40% dopłaty do budownictwa komunalnego. Zlikwidowaliśmy pojęcie budownictwa socjalnego. Nie ma dwóch rodzajów budownictwa, są tylko umowy – socjalna, komunalna – w jednym rodzaju budownictwa. W 2012 r. zbudowano zaledwie 1,1 tys. mieszkań czynszowych, a już w 2018 r. to było 1,5 tys. mieszkań. W ubiegłym roku było tego jeszcze więcej. W tej chwili mamy ponad 6 tys. mieszkań w budowie. To są zawierane przez Bank Gospodarstwa Krajowego umowy o dofinansowanie. Chodzi o towarzystwa budownictwa społecznego, finansowanie bezpośrednio z budżetu gminy, spółki gminne i spółdzielnie mieszkaniowe. Sam mam przykład: w moim rodzinnym Tczewie spółdzielnia mieszkaniowa chyba po raz pierwszy od 30 lat buduje nowe mieszkania. Spółdzielnie chcą budować, dostają dofinansowanie z Banku Gospodarstwa Krajowego. Jest szansa, że potencjał tkwiący w spółdzielniach mieszkaniowych zostanie wykorzystany, aby tam budować. Apeluję również do samorządów, żeby korzystać z tych różnych instrumentów w zakresie wsparcia budownictwa czynszowego na wynajem. Jest nowy program „Mieszkanie na start”, gdzie niezależnie od tego, kto jest inwestorem, lokator wynajmujący mieszkanie może dostać dopłatę z tytułu czynszu. Coraz więcej samorządów zaczyna z tego korzystać.

Jeżeli chodzi o „Mieszkanie+”, potencjał tych mieszkań, zaczynamy to realizować. To jest trudny program.

(Poseł Jakub Rutnicki: Oj, bardzo trudny.)

I z jednej strony, proszę państwa, mamy 120 tys. potencjalnych gruntów, 18 tys. mieszkań w tej chwili już jest w projektowaniu. Wybudowano rzeczywiście 867 mieszkań.

(Poseł Jakub Rutnicki: Brawo! 5 lat!)

Ale to, proszę państwa, o 860 więcej niż wy zbudowaliście, bo za waszych rządów zbudowano, jeszcze raz powiem, zero.

(Głos z sali: Kłamstwo!)

(Poseł Jakub Rutnicki: MdM.)

Jeżeli chodzi o MdM, proszę państwa, proszę przeczytać raport poprzedniego prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Panie pośle, co pan mówi?)

Proszę przeczytać ten raport. Pan prezes Kwiatkowski suchej nitki na tym programie nie zostawił. Program został zrealizowany w takim okresie, na jaki go zaplanowaliście. Był zaplanowany na lata 2014–2018 i w tych latach został zrealizowany. Nie przewidywaliście dłuższej realizacji tego programu. Dlaczego zaplanowaliście to na 4 lata? Trzeba było to zaplanować na 8 lat, na 10 lat albo na 12 lat. Zaplanowaliście to na 4 lata. Program nie spowodował powstania ani jednego nowego mieszkania. Żadne dane nie wskazywały na to, że dzięki temu programowi powstawały nowe mieszkania.

Posel Kazimierz Smoliński

Jeżeli chodzi o liczbę budowanych mieszkań, proszę państwa, w zeszłym roku padł rekord – 200 tys. mieszkań. W 2011 r., tj. za państwa czasów, było 130 tys.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Ale kto je wybudował? Deweloperzy.)

Dlaczego za waszych czasów deweloperzy nie budowali?

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Jak nie budowali? Budowali.)

Powtarzam dane: w 2011 r. – 130 tys., w 2015... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Posłuchajcie, państwo, panie pośle. Każdy z państwa będzie miał głos, naprawdę. Dajcie się wypowiedzieć, będziecie mieli państwo głos. Zaczyna to po prostu marnie wyglądać, naprawdę. Proszę was, szanuję.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Kazimierz Smoliński:

W 2015 r. – 140 tys. mieszkań wybudowanych przez deweloperów, przez wszystkich innych. W zeszłym roku – 200 tys. mieszkań. Dlaczego ci deweloperzy za waszych czasów nie zbudowali 200 tys.? Bo nie było odpowiednich instrumentów, nie było odpowiedniej zmiany ustaw, które umożliwiają tę budowę. Myśmy to otoczenie poprawili, proszę państwa.

(*Posel Jakub Rutnicki*: To teraz jest wasz sukces.)

Po pierwsze, panie pośle, niegrzecznie mi pan przerywa. Po drugie, podaję dane. Jeżeli dane kłamią, to proszę iść do Głównego Urzędu Statystycznego albo do deweloperów, którzy te dane mają. To są twarde dane statystyczne. W 2011 r. – 130 tys., w 2015 r. – 147 tys. To są dane. My mamy od 3 lat 160, 170, 180 i 200 tys. Jeżeli chodzi o ten rok, planujemy, żeby w Polsce zostało wybudowanych 225 tys. mieszkań.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Pan kłamie.)

Proszę państwa, bierzemy pod uwagę to, że wszelkiego rodzaju programy, które są w zakresie budownictwa mieszkaniowego, są bardzo pozytywnie odbierane przez rynek mieszkaniowy, mimo kontrowersji z tego wynikających. Nikt nie twierdzi, że liczba mieszkań jest zadowalająca. W „Narodowym programie mieszkaniowym” przyjęliśmy, że chcemy dojść do średniej europejskiej, jeżeli chodzi o liczbę mieszkań na 1 tys. mieszkańców. W tej chwili doszliśmy do 380 mieszkań na 1 tys. mieszkańców. Średnia europejska 2 lata temu wynosiła 435. Do tej średniej chcemy dojść. Jesteśmy na dobrej drodze. Tu chodzi nie tylko o deweloperów, ale również, tak jak powiedziałem, o spółdzielnie mieszkaniowe, budownictwo komunalne, budownictwo czynszowe. Wszyscy mogą ten

rynek zaspokoić. Nie wszyscy mogą kupować u deweloperów, dlatego wprowadziliśmy nowe instrumenty wsparcia budownictwa. W przypadku tego programu są dobre reakcje w środowisku budownictwa. Oczekujemy większego zaangażowania samorządów.

Samorzady, nie bójcie się konkurować w tym zakresie z deweloperami, dlatego że nie wszyscy mieszkańcy mogą kupować u deweloperów. Budownictwo ze wsparciem społecznym jest potrzebne. Jest wielu Polaków, którzy potrzebą taniego budownictwa. My te instrumenty wprowadziliśmy. Mało tego, instrumenty wsparcia w tej chwili funkcjonują przez cały rok. Wcześniej był jeden nabór albo były dwa nabory w ciągu roku, w tej chwili można iść do Banku Gospodarstwa Krajowego i praktycznie po 30 dniach od złożenia wniosku wniosek ma być zweryfikowany i dopłata ma zostać przyznana. Myśmy też odziedziczyli ten program, tak? Były dwie emisje. Panie ministrze, pan pamięta, dwie emisje były i każdy musiał czekać.

(*Posel Cezary Grabarczyk*: Doskonale.)

Najpierw jedna emisja w ciągu roku i dopiero następny rok. Myśmy wprowadzili dofinansowanie ciągłe. W każdej chwili można iść do Banku Gospodarstwa Krajowego, złożyć wniosek i otrzymać dofinansowanie. Tak że biorąc pod uwagę to, że mimo dyskusji i różnych kontrowersji, które na posiedzeniu zarówno Komisji Infrastruktury, jak i Komisji Finansów Publicznych mieliśmy, opinia jest pozytywna w sprawie tych części, apeluję, aby poprzeć budżet w części 18 i w części 39, ponieważ jest to budżet naprawdę rozwojowy, taki, który sprzyja rozwojowi Polski. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie za budżet, który sprzyja rozwojowi Polski.

A w tej sprawie wypowie się posłanka Maria Małgorzata Janyska z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Witam panią serdecznie, pani poseł.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Minister Kościński, przedstawiając projekt budżetu w Sejmie, powiedział, że tegoroczny budżet pod wieloma względami jest rekordowy. I tu się zgadzam, proszę państwa, jest rekordowy, bo jest wynikiem rekordowych manipulacji i spowoduje wiele niekorzystnych rekordowych zjawisk. A zwłaszcza kiedy się słucha państwa i zderza się to z faktami i z odczuciami Polaków, to widać wyraźnie, jak ta manipulacja budżetowa została przeprowadzona.

(*Posel Wiesław Janczyk*: Ale jaka jest propozycja?)

Posel Maria Małgorzata Janyska

Ten budżet nie spowoduje zwiększenia inwestycji ani nie zachęci przedsiębiorców, a także samorządów do ich zwiększenia. Tak więc, proszę państwa, zapowiada się kolejna zapaść inwestycyjna. Ja jestem zaskoczona tym, że nie pytacie państwo przedsiębiorców i samorządów, dlaczego nie inwestują, jakie mają powody, jakie powody sprawiają, że nie podejmują inwestycji. A inwestycje przecież za waszych rządów spadają systematycznie, są rekordowo niskie. I ten budżet, tak jak powiedziałam, też ich do tego nie zachęci, a to inwestycje są głównym motorem rozwoju i to inwestycje gwarantują przyszłe dochody. Natomiast rząd ma rekordowo lekkie podejście do tej właśnie zależności, ponieważ w dyskusji nad tym budżetem powiedziano też, że konsumpcja gospodarstw w roku bieżącym powinna być głównym czynnikiem wzrostu, a więc nie inwestycje.

Kolejny rekord, proszę państwa – obciążenie samorządów. Samorządy nie były nigdy w historii tak obciążone z powodu decyzji rządu jak w tej chwili, za waszego władztwa, i w poprzedniej kadencji, i w tej kadencji. Samorządy mają rekordowo trudną sytuację, ograniczają swoje inwestycje, podnoszą opłaty za usługi, które świadczą, za co ściągają na siebie odium, niechęć mieszkańców, a działacze PiS-u i związani z nimi ludzie jeszcze to podkreślają. A to nie samorządy są winne temu, że koszty usług rosną.

Także wiele małych, lokalnych firm, proszę państwa, niestety w związku z tym jest zagrożonych upadłością. Zresztą trochę upadłości już macie na swoim koncie, bo przez wasze działania, według opublikowanych danych GUS, w całym zeszłym roku zbankrutowało prawie 30 tys. placówek handlowych. To jest wynik oczywiście ograniczenia handlu w niedzielę. Ale z drugiej strony nie widać żadnych działań, które pomagałyby i przedsiębiorcom, i pracownikom. Niestety nie rośnie kwota wolna od podatku, nie zmniejszacie stawki VAT-u, co było waszym sztandarowym hasłem, jak startowaliście w wyborach.

(Poseł Kazimierz Smoliński: Czemu nie podwyższać...)

Rekord kolejny, składki ZUS-owskie, przyczynił się z kolei do kolejnego rekordu, i na początku tego roku odnotowano gwałtowne pogorszenie się nastrojów wśród firm budowlanych w Polsce i rekordowo wysoki odsetek wskazań właśnie na wasze działanie jako te, które zniechęca do czegokolwiek i jest największą barierą w działalności.

Proszę państwa, kolejny rekord, użyję takiego ostrego słowa, ale muszę go użyć, to rekord bezczelności. Pamiętacie państwo całą atmosferę związaną ze wzrostem cen energii. Przez wiele miesięcy mieliśmy karuzelę różnych sprzecznych stanowisk waszych ministrów – podniesiecie, nie podniesiecie, i była informacja, że zrekompensujecie wszystko. Oczywiście nie zrekompensowaliście, ceny dla firm poszły solidnie w górę, towary drożeją, usługi drożeją, będą

drożały. Ile wytrzymają przedsiębiorcy, ile wytrzymają konsumenci, zobaczymy.

I jeszcze coś, proszę państwa, co z pozoru nie jest zapisane w budżecie, ale tylko z pozoru, bo faktycznie powoduje to w nim wielkie skutki. To jest zaufanie do pewności prawa i do państwa, a to zaufanie jest rekordowo niskie, rekordowo niskie, i ono drastycznie obniżyło się w ostatnim czasie z powodu likwidacji przez was niezależnego sądownictwa. Jeśli ktoś chce robić interesy, to potrzebuje bezpieczeństwa prawnego. A wyście to bezpieczeństwo zaorali. Czy ktoś będzie lokował środki w naszym kraju, jeśli będzie miał na uwadze faktyczną rzeczywistość, że nie można odwoływać się do niezależnego sądu z powodu różnych sytuacji, które gospodarkę dotyczą? Nie, nie ma takiej pewności.

Panie ministrze, gdziekolwiek pan jest, ten budżet, zamiast być budżetem rekordowym, powinien być budżetem racjonalnym, budżetem, który będzie sprzyjał rozwojowi gospodarczemu, bo tylko to może wykreować pieniądze na potrzeby społeczeństwa. Proszę państwa, tego powinniśmy sobie życzyć, ale za tych rządów to jest nierealne. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Wojciecha Zubowskiego z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Zubowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejny raz mam przyjemność zabrać głos w debacie dotyczącej projektu budżetu na rok 2020. Kolejny raz występuję w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Niestety kolejny raz muszę stwierdzić, że głos opozycji w debacie najczęściej dotyczy polityki, a nie samego projektu budżetu.

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Polityka to jest sprawowanie władzy.)

Mało tego. Nawet odnosząc się do budżetu, posługujecie się państwo albo nieprawdą, albo populizmem. Podam przykład. Jedną z poprawek zgłoszonych przez opozycję dotyczy mojego okręgu wyborczego i przeznaczenia środków na budowę mostu w Głogowie, mostu, dodajmy, żeby wyjaśnić, bardzo potrzebnego. Co w tym dziwnego? Ano to, że państwo chcecie przeznaczyć 100 mln zł w budżecie na most, doskonale wiedząc, że te środki nie zostaną wykorzystane. A dlaczego? Bo właśnie wykonywana jest dokumentacja, jest wykonywane studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe na budowę mostu i obwodnicy miasta. Podpisana bodajże w 2018 r. umowa daje wykonawcy czas roku 2022 na wskazanie planowanego przebiegu tej inwestycji i wykonanie całej dokumentacji. Co więc da przeznaczenie dodatkowych

Posel Wojciech Zubowski

środków na to zadanie, skoro nie da zrealizować się tej inwestycji bez tych dokumentów? No nic. Idąc państwa tokiem myślenia, trzy kobiety powinny urodzić dziecko w ciągu 3 miesięcy, a dziewięć w ciągu miesiąca. Przecież, proszę państwa, wiadomo, że to tak nie działa.

Mało tego, Platforma Obywatelska od lat obiecywała budowę mostu w Głogowie, poza obietnicami nic z tego nie było. Teraz, gdy dzięki rządowi Prawa i Sprawiedliwości ta inwestycja jest realizowana, gdy wpisano ją do planu budowy 100 obwodnic, nagle sobie przypomniałcie o tym i o innych miejscowościach.

Proszę państwa, sprzeciw wobec wykonania przekopu Mierzei Wiślanej. Podnosicie krzyk, że ekologia, że szkoda itd. A o co naprawdę chodzi? W czym imieniu państwo mówicie? Jak nie wiadomo, o co chodzi, no to najczęściej chodzi o pieniądze. Podajmy kilka danych dotyczących wpływów do budżetu z tytułu opłat i podatków przy portach. W roku 2014 – 15 mld, 2015 r. – ponad 17 mld zł, w 2016 r. też, w 2017 r. – 22 mld zł, 2018 r. – ponad 40 mld zł. Przekop Mierzei zwiększy zdolność przeładunkową polskich portów, tym samym zwiększą się też wpływy do budżetu. Przekop Mierzei będzie kosztował ok. 1 mld, ale z tytułu wpływu z podatków od samych portów moglibyśmy ufundować sobie taki przekop co 9 dni w roku, przez cały rok.

Wicie, proszę państwa, co się automatycznie nasuwa na myśl? Że boli was to, że tracą na tym niemieckie porty, że dla Czechów pojawia się alternatywa, że polskie rzeki i porty mogą służyć do transportu towarów, z tytułu których dotychczas pieniądze płynęły do niemieckiego budżetu.

(*Posel Ryszard Wilczyński:* Ha, ha, ha!)

(*Posel Mirosława Nykiel:* Sam pan nie wierzy w to, co mówi. Niech się pan zastanowi, co pan mówi.)

Proszę państwa, takie są fakty. Patrząc na państwa sprzeciw wobec przekopu Mierzei, wobec budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego, trudno odnieść inne wrażenie.

(*Posel Ryszard Wilczyński:* To budujcie.)

Teraz, proszę państwa, podatki, które rzekomo za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości tak są podnoszone. Spójrzmy kolejny raz na dane, spójrzmy na fakty. Posłużę się danymi, które dotyczą dnia wolności podatkowej. One są zbierane od 1994 r. przez Centrum im. Adama Smitha. I tak, w roku 2015 był to 11 czerwca, w roku 2016 – 15 czerwca, w roku 2017 – już 9 czerwca, w roku 2018 – 6 czerwca, to był rekord, a w 2019 r. – 8 czerwca. Ten dzień to dzień, od którego to obywatele przestają zarabiać na państwo, a zaczynają na siebie, i wypada on znacznie wcześniej za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości niż Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Mimo że nie zabraliśmy jak wy pieniędzy z OFE, wprowadziliśmy programy z plusem w nazwie, że wprowadziliśmy programy, o których pań-

stwo nawet nie chcieliście słyszeć. Za naszych czasów tzw. kwota rozporządzalna w gospodarstwach domowych też wzrosła.

I na koniec drogi. Często podnoszony przez opozycję argument mający pokazać, że w czymś byliście państwo od nas lepsi. Tylko że to obecnie budowane są drogi gminne, powiatowe, drogi krajowe. Przeznaczane są na to rekordowo wysokie środki, co ma pomóc m.in. w walce z wykluczeniem komunikacyjnym w mniejszych miejscowościach. To my tak mocno stawiamy, proszę państwa, na drogi ekspresowe, które po prostu nie są obciążone takimi kosztami jak autostrady. Za waszych czasów, proszę państwa, nie było czymś nadzwyczajnym, że państwo opłacało przejazd autostradami, przekazując środki do prywatnych kieszeni, a koszty te przecież były jednymi z najwyższych w Europie. To my kończymy budowę m.in. trasy S3, która ma nas lepiej skomunikować z Czechami, ułatwić transport towarów znad morza. I to my, proszę państwa, kończymy i budujemy drogi, które przez was były przecież zapowiedziane na Euro 2012, a co z tego wyszło, to przecież wszyscy doskonale wiemy.

Za naszych czasów, proszę państwa, produkt krajowy brutto wzrósł o ponad 23%, dług publiczny spadł z ponad 52% do 47,4% PKB. Za waszych rządów, proszę państwa, Polska była objęta procedurą nadmiernego deficytu przez 6 lat z 8 lat waszych rządów. Na każde 4 lata waszej kadencji 3 lata przypadały na okres, kiedy byliśmy objęci procedurą nadmiernego deficytu. Za naszych czasów, proszę państwa, ten deficyt wynosi poniżej 1% PKB, spadło bezrobocie, wzrosła średnia płaca. Deficyt, który państwo potrafiłście osiągnąć po 2 miesiącach roku, my potrafimy po wprowadzeniu licznych programów socjalnych osiągnąć dopiero pod koniec roku budżetowego.

Dlatego taka prośba, żebyście państwo zastosowali zasadę lekarzy, o których tak często dzisiaj wspominaliście: primum non nocere. Jeżeli nie potraficie pomóc, to przynajmniej nie przeszkadzajcie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Na to twarde stanowisko pana posła Zubowskiego błyskotliwie odpowie Marek Sowa z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Słuchamy, panie pośle.

(*Głos z sali:* Czy błyskotliwie, to się okaże.)

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ciągu ostatnich kilku lat bardzo często słyszymy, jak wielkie zasilanie finansami idzie w kierunku samorządów terytorialnych.

Posel Marek Sowa

Warto popatrzeć na to przez pryzmat konkretnych liczb. Przytoczę państwu kilka przykładów deficytów w budżetach np. samorządowych województw, które z punktu widzenia reform, które wprowadzacie, jeszcze – można powiedzieć – w najmniejszym stopniu zostały dotknięte tymi redukcjami. I tak: województwo śląskie – 125 mln deficytu, tj. 6,5%, Małopolska – 284 mln deficytu, czyli 13%, a przypomnę, że w 2015 r. miała nadwyżkę 30 mln, podlaskie – 126 mln, tj. 15% deficytu, świętokrzyskie – 74 mln, tj. 10,5% deficytu, lubelskie – 58 mln, tj. 5,5% deficytu, podkarpackie – 179 mln, tj. 13,5% deficytu, i łódzkie – 27 mln, tj. 2,5% deficytu.

Nieprzypadkowo dobrałem grupę tych siedmiu województw, w których rządzi wyłącznie PiS, bo przecież nie powiecie, że tam rządzą nieudacznicy. Nie mogli doprowadzić do tego, aby nie tyle opracować budżety zrównoważone, bo to – zdaję sobie sprawę – w jednym roku może być trudne... Ale że mają tak gigantyczne deficyty budżetowe? One oczywiście są skutkiem tylko i wyłącznie polityki Prawa i Sprawiedliwości, bo państwo z jednej strony mówicie o dokładaniu środków finansowych, a jak popatrzymy na konkretne liczby, to żadnego dodatkowego zasilania tutaj nie widzimy.

Można to widzieć np. przez pryzmat subwencji oświatowej. Subwencja oświatowa maleje w relacji do produktu krajowego brutto, maleje w relacji do budżetu państwa. 5 lat temu to było np. ponad 2,5%, dzisiaj jest 2,4% w relacji do PKB, a w relacji do budżetu to było odpowiednio ponad 12%, dzisiaj to jest 11,4%. Jak zatem samorządy mają z tym wszystkim się uporać? Muszą wyasygnować gigantyczne środki na dotrzymanie z drugiej strony zobowiązań, które tak naprawdę są podejmowane całkowicie poza nimi. Te zobowiązania są podejmowane tutaj, na tej sali, a obciążenia w całości przechodzą na samorządy. Jeśli zobaczymy, jak w dziale: Oświata i wychowanie kształtuje się np. subwencja oświatowa, to okaże się, że ona kiedyś finansowała 60% wszystkich kosztów, a dzisiaj finansuje 55% wszystkich kosztów. Ktoś tę różnicę po prostu musi pokryć.

Dzisiaj państwo się zastanawiacie, mówicie: proszę bardzo, macie własne dochody. Tak, ale wszystko drożeje: prąd – 25%, opłata śmieciowa... Przypomnę, że w roku 2017 to było 24 zł. Za waszych rządów podwyższyliście to rozporządzeniem i w 2018 r. jest 140 zł, w 2019 r. – 170 zł od 1 t, a w roku 2020 – 270 zł. Później się dziwicie, że tak lawinowo, po kilkadziesiąt procent, rosną opłaty śmieciowe w poszczególnych samorządach. To wszystko to jest tylko i wyłącznie skutek rządów Prawa i Sprawiedliwości. Co do tego nikt nie może mieć absolutnie żadnej wątpliwości.

Bardzo dużo tutaj panowie posłowie mówią o tym dobrobycie, więc odniosę się. Oczywiście nie mam żadnych wątpliwości, że gdyby rząd Prawa i Sprawiedliwości podjął współpracę z samorządami w za-

kresie budowy mieszkań, to te wyniki byłyby zdecydowanie lepsze, bo przecież tysiąc mieszkań to w sumie, w skali wszystkich wybudowanych mieszkań, jest naprawdę niewiele, ale państwo wymyśliliście sobie 5 lat temu program „Mieszkanie+”. O jakiej liczbie pan premier mówił? Mówił o 100 tys. Mamy 860 mieszkań. I wiecie, jak dzisiaj ten program się nazywa? Spytajcie ministra rozwoju. Ten program dzisiaj się nazywa: Mieszkanie+ w likwidacji, bo właśnie na przełomie lutego i marca zostanie ogłoszona jego całkowita likwidacja. Jak powiedział minister Mazur, nie nadaje się on absolutnie do żadnej korekty, musi być zlikwidowany, aby można było cokolwiek nowego w tym zakresie wymyślić.

Państwo mówicie tutaj o kwestiach związanych z zakresem budowy dróg. Oczywiście znowu przywołujecie tylko i wyłącznie jedno źródło finansowania, jakim jest Fundusz Dróg Samorządowych. Przypomnę, że wprowadzono go dopiero w ubiegłym roku i tak naprawdę ilość kilometrów wybudowanych w ramach tego programu jest naprawdę bardzo niewielka, bo dopiero w IV kwartale ub.r. zostały zawarte umowy i rozdano promesy odnośnie do programu. Natomiast pamiętajcie, że na program w tym zakresie były przeznaczane za naszych rządów środki z funduszy europejskich i z „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych”, chodzi o tzw. schetynówki. I przypomnę państwu: to przecież premier Morawiecki został w samorządowej kampanii wyborczej uznany kłamcą w tym zakresie z tytułu rozpowszechniania kłamstw, więc proszę się powstrzymać, bo to naprawdę droga donikąd. Jeśli chodzi o prymat i zakres budowy dróg, nie mam żadnych wątpliwości, że jeszcze dużo wody musi w Wiśle upłynąć, zanim, jeśli w ogóle, zbliżycie się do tego elementu.

I teraz rzecz, już na podsumowanie, kluczowa. Jaki jest skutek polityki PiS-u, bardzo opresyjnej, w stosunku do samorządów? Aby utrzymać jakość życia na odpowiednim poziomie, samorządy muszą ciąć wydatki inwestycyjne. Jeśli państwo zapoznacie się teraz z opinią regionalnej izby obrachunkowej, zobaczycie, iż przewiduje się na podstawie dokumentów, które są złożone do RIO, że wydatki inwestycyjne zmniejszą się trzykrotnie w perspektywie 2–3 lat. To jest skutek polityki Prawa i Sprawiedliwości. To jest skutek polityki, która jest nam znana, bo z zapowiadanych ponad 20% środków przeznaczanych na inwestycje mamy 17. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie panu posłowi.

Nie mam zwyczaju się wtrącać, panie pośle, ale chciałem zweryfikować pana dane w sprawie ilości mieszkań.

(Posel Marek Sowa: Proszę.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

Powiedział pan, że jest 860 mieszkań. Ja dostałem informację, że tych mieszkań jest 869 wybudowanych.

(Poseł Marek Sowa: Dobrze, przyjmuję sprostowanie pana marszałka. Ja się zgodzę w pełni.)

Tak że proszę nie kłamać.

Pani poseł Mirosława Nykiel, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Czy ktoś jeszcze pamięta słynną „Strategię na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”? Ja wydrukowałam tylko stronę tytułową, bo jest ponad 400 kartek i nie chciałam niszczyć papieru. Pan premier Morawiecki...

(Głos z sali: Można było przynieść dysk.)

...objeżdżał z tymi słynnymi slajdami Polskę i przekonywał wszystkich do tego stopnia, że nawet pan prezes Kaczyński w to uwierzył. I co? Wyszło jak zawsze. Miała być „Polska+”, a jest „Polska-”, miał być wzrost, a jest spadek. I to w czasach świetnej koniunktury gospodarczej.

Dowody? Proszę bardzo. Po pierwsze, celem SOR było zmniejszenie liczby zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym. Efekt? Liczba Polaków zagrożonych ubóstwem wzrosła o 422 tys., liczba dzieci żyjących w skrajnym ubóstwie wzrosła o 90 tys., liczba skrajnie ubogich seniorów wzrosła o 60 tys. Po drugie, zapowiadano skuteczną walkę o przyrost naturalny. Tymczasem demograficzna katastrofa się pogłębiła. Z szacunków GUS wynika, że w 2019 r. w Polsce przyszło na świat 375 tys. dzieci, a zmarło 410 tys. osób, a to oznacza, że przyrost naturalny był nie tylko ujemny, ale najniższy od II wojny światowej. Po trzecie, to, co mnie najbardziej interesuje – wzrost gospodarczy. Był zapowiadany w SOR wzrost inwestycji z 20% do 25%, a spadliśmy do poziomu sprzed 20 lat, jesteśmy w ogonie państw Unii Europejskiej, na 23. miejscu. PKB per capita miał w strategii wynosić 78% średniej unijnej – nieosiągalne. Premier Morawiecki obiecał milion samochodów elektrycznych, a inwestuje w czarną energetykę, nowy blok węglowy w Ostrołęce o mocy 1000 MW, który ma kosztować 6 mld zł.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pogorszyły się także warunki prowadzenia biznesu w Polsce. Jak podaje raport Doing Business, porównując w 190 krajach warunki do prowadzenia biznesu: w 2017 r. byliśmy jeszcze na 27. miejscu. Spadliśmy aż o 13 miejsc. Jesteśmy na 40. Pogorszyła się konkurencyjność pol-

skiej gospodarki. I to wszystko w czasach świetnej koniunktury gospodarczej.

Wysoki Sejmie! Za to z dużą determinacją PiS realizuje to, czego w strategii nie było. Ten budżet jest tego najlepszym przykładem. Wydajecie 2 mld zł na media propagandowe. Wprowadzacie podwyżkę akcyzy na alkohol i wyroby tytoniowe o 10%. O 10% podwyższyliście składki na ZUS. Zabieracie Senatowi środki na Polonię. Opodatkowujecie 15-procentową stawką oszczędności emerytalne Polaków. Tego w SOR nie było. Powtórzę: w czasach świetnej koniunktury gospodarczej. Nie zrobiliście zapasów na przyszłość, nie zlikwidowaliście deficytu, tylko go ukryliście. Wynosi aż ponad 70 mld.

Wysoki Sejmie! Kolejny skonstruowany przez premiera Morawieckiego budżet nie jest prorozwojowy, nie jest odpowiedzialny i nie będzie dobrze służył rozwojowi gospodarczemu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Michał Szczerba.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Pan poseł Szczerba.)

Jest, przecież widać. Przystojny, jak zwykle dobrze ubrany.

Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Michał Szczerba:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Sprawa jest bardzo poważna, mianowicie Polska jest jednym z niewielu krajów w Unii Europejskiej, które nie mają narodowego programu alzheimerowskiego. Według raportu Najwyższej Izby Kontroli w Polsce 470 tys. Polek i Polaków choruje na choroby otępienne, w tym na chorobę Alzheimera. Składamy, Wysoka Izbo, prośbę: 20 mln zł na program alzheimerowski, na program, który będzie dedykowany szybkiej diagnozie osób chorych na choroby otępienne, wsparciu w leczeniu oraz wsparciu doradczemu opiekunów tych osób. Raport NIK-u pokazuje, że rodziny osób cierpiących na choroby otępienne, na chorobę Alzheimera pozostawione są same sobie. To jest wielka niesprawiedliwość.

Szanowni Państwo! Wskazujemy źródło finansowania tego programu, programu polityki zdrowotnej: budżet IPN-u, budżet instytucji, który rośnie w sposób wyjątkowo szybki w sytuacji, kiedy brakuje realnych środków na program polityki zdrowotnej, który minister zdrowia powinien – o co apelujemy – natychmiast uruchomić. Rok 2020 to jest ostatni rok, kiedy można rozpocząć przygotowania. Światowa Organizacja Zdrowia zobowiązała Polskę i wszystkie kraje WHO do przygotowania programów krajowych do

Posel Michał Szczerba

roku 2025 i wdrożenia ich w życie. Nie możemy dłużej czekać. To konkretna poprawka, na którą możecie państwo pozytywnie odpowiedzieć.

I sprawa Warszawy. Wszyscy mamy świadomość tego, Wysoka Izbo, że w wyniku zmian dotyczących podatku, dotyczących PIT-u, Warszawa traci 1200 mln zł, jeśli chodzi o swoje dochody. Żadna z inwestycji warszawskich nie została pozytywnie zaopiniowana przez Komisję Finansów Publicznych. Te poprawki składałem ja, składali inni posłowie warszawscy. Chodzi o budowę Sinfonia Varsovia, chodzi o budowę sali koncertowej przy ul. Grochowskiej, chodzi o zadaszenie toru łyżwiarskiego Stegny, chodzi o budowę hali widowiskowo-sportowej przy Stadionie Narodowym, chodzi o modernizację stadionu lekkoatletycznego Skry, chodzi o modernizację stadionu Polonii, chodzi również o budowę Teatru Rozmaitości przy powstającym Muzeum Sztuki Nowoczesnej.

Szanowni Państwo! Naprawdę Warszawa da się lubić i potrzebne jest to, żeby inwestycje, które mają znaczenie nie tylko lokalne, ale takie mają znaczenie ogólnokrajowe, a także o charakterze europejskim – bo o takie inwestycje wnioskowałem – uzyskały wsparcie z budżetu państwa.

Szanowni Państwo! W tym budżecie również nie ma środków na sprawy zaległe. Taką sprawą zaległą jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczący opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych. Wyrok jest z 2014 r. W 2015 r. były zabezpieczone środki. One nie zostały zrealizowane. Do tej pory opiekunowie czekają na należne im pieniądze, na należne im dochody, świadczenia wynikające z wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Chciałbym, żeby minister finansów wskazał mi w tym budżecie środki zarezerwowane na ten cel.

Szanowni Państwo! Konkludując – jest to budżet bardzo trudny, budżet, który również nie uwzględnia wielu potrzeb zdrowotnych. Proponujemy także poprawkę dotyczącą zwiększenia środków na usługi specjalistyczne, w szczególności w zakresie kardiologii, w zakresie chorób związanych ze starzeniem się społeczeństwa. Nie może być tak, że Polacy wydają 51 mld zł rocznie na prywatne usługi medyczne. To oznacza, że każdy z nas, każda Polka i każdy Polak, z własnego budżetu, budżetu domowego, oszczędności, wydaje środki na prywatne usługi medyczne. Te potrzeby powinny być zaspokajane w ramach systemu publicznej opieki zdrowotnej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Henryka Kowalczyka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Henryk Kowalczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Tę resztę czasu klubowego pragnę wykorzystać na omówienie poprawek, które w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zgłaszamy w drugim czytaniu.

Przed wszystkim spośród tych poprawek na uwagę zasługuje wpisanie do programu wieloletniego programu na rzecz onkologii, przeznaczenie w rezerwie 40 mln dodatkowo na finansowanie ochotniczych straży pożarnych, zwiększenie finansowania Państwowej Agencji Atomistyki. Myślę, że dość istotną poprawką jest poprawka dotycząca parków narodowych i wynagrodzenia w parkach narodowych. Ten problem wielokrotnie był nierozwiązywalny i pracownicy parków narodowych mieli wynagrodzenia stosunkowo niskie w porównaniu z ich wykształceniem, przygotowaniem zawodowym, specjalistycznym. Dzięki tej poprawce wynagrodzenia w parkach narodowych z roku na rok będą mogły wzrosnąć o 10% i więcej, oczywiście z wykorzystaniem środków, które parki pozyskują w ramach swojej działalności. Ten istotny wzrost wynagrodzeń na pewno jest oczekiwany przez pracowników parków narodowych. Myślę, że jest to pierwszy krok i w następnych latach również będzie to można wykorzystywać. Jest także poprawka zwiększająca finansowanie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów o 8 mln zł, poprawka zwiększająca o 10 mln zł wydatki na sport powszechny, zwiększenie finansowania Naczelnego Sądu Administracyjnego, Państwowej Inspekcji Pracy oraz są przeniesienia dotyczące tworzonego Ministerstwa Aktywów Państwowych. Biorąc też pod uwagę problemy organizacyjne wojewodów w zakresie ich wydziałów spraw cudzoziemców i to, że jest coraz więcej cudzoziemców, również będzie zwiększenie finansowania na ten cel.

Tym sposobem w imieniu Klubu Parlamentarnego (*Dzwonek*) Prawo i Sprawiedliwość zgłaszam niniejsze poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę panią posel Krystynę Skowrońską z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Będzie się działo, widzę po minie.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie marszałku, będzie się działo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Każdego miesiąca przez okres rządów od 2016 r. do 2018 r. zadłużenie Polski wzrastało o 3 mld zł. A zatem państwo doprowadzili przez 3 lata do wzrostu zadłużenia o 110 mld zł. I co się stanie, jeśli nie będzie wzrostu w wysokości 5% PKB? No kiepsko.

Posel Krystyna Skowrońska

Państwo przedstawili budżet, o którym mówicie, że nie ma deficytu. A wszyscy na tej sali wielokrotnie mówiliśmy, że ten deficyt minimalnie liczony to jest 52 mld zł. Ale państwo o kolejny rok się nie martwicie, licząc niektóre przychody jednego roku. Jaki to jest prawdziwy budżet, to każdy Polak i Polka zobaczą w ciągu roku, zaczynając od inflacji.

Powiedzieliście państwo nieprawdę, w grudniu inflacja wynosiła 7%. Założenia inflacji, ten cel inflacyjny na poziomie 2,5% niestety nie będzie prawdziwy. Każdy z Polaków odczuwa wzrost cen, robiąc zakupy. I to nie jest iluzja, to są realne pieniądze wydane z budżetu. A przez te 4 lata państwo wprowadzili 40 nowych podatków. I jakie zapowiedzi były na rok 2020? Że nie będzie nas, obywateli, kosztował wzrost cen prądu. I jak wygląda rzecz? Pierwsze sprawdzam – nieprawda. Będzie nas to kosztowało i nie wszyscy dostaną rekompensatę.

Ceny wywozu śmieci – każdy z mieszkańców dostaje rachunek. Cena wywozu śmieci jest wyższa. A to przecież rząd ustalił w tym zakresie składki. Co mamy w kontrze? Miała być oszczędna Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. No Boże drogi, tam jest rozpasanie i tam wszyscy mają się dobrze. Powiedziano, że będą rekompensaty za prąd, a ich nie ma. Powiedziano, że będą oszczędności w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, a nie ma.

Druga zaczarowana sprawa to sprawa związana z ochroną zdrowia. Nie mówcie państwo tego Polakom, bo Polacy wiedzą, że składają się do Narodowego Funduszu Zdrowia na swoje leczenie. I nie jest to żadna łaska państwa, jeżeli chodzi o to, aby te pieniądze zaliczać jako waszą zasługę. To każdy Polak i Polka zapłacili więcej. I te 107 mld zł to są nasze pieniądze. Ale państwo mówicie: będzie więcej pieniędzy na leki dla seniorów 75+. No tak, będzie, tylko w Narodowym Funduszu Zdrowia i z naszych pieniędzy. Państwo mówicie: będą pieniądze na niektóre procedury. Wczoraj to obiecał minister. Będą – 300 mln z naszych pieniędzy w Narodowym Funduszu Zdrowia, nie z pieniędzy, które obiecano w budżecie. A przecież obiecywaliście państwo 5 lat temu, że będzie finansowanie ochrony zdrowia z budżetu. Macie państwo dwa problemy w ochronie zdrowia: dłuższe kolejki, które każdy Polak i Polka, i chory widzą, a wczoraj był przecież Światowy Dzień Choroego. Chorym życzymy wytrzymałości i dużo zdrowia, bo na państwa nie mogą liczyć. *(Oklaski)*

W tym zakresie państwo macie do wykonania wyrok Trybunału Konstytucyjnego, waszego, z listopada 2019 r. o tym, że to przecież państwo odpowiada za leczenie. I te długi szpitali, które urosły w ostatnim okresie dzięki różnym trudnym sytuacjom, bo nie przeceniacie procedur, pomimo że jest wysoka inflacja, te 15 mld zł państwo musicie wziąć i kiedyś zapłacić, a dzisiaj przypisaliście je do zapłaty samorządowi. A zatem każdy samorząd z roku na rok będzie płacił więcej.

I nie udało się wasza zapowiedź sieci szpitali, bo sieć szpitali pograżyła. Jeśli dosypiecie odrobinę pieniędzy na zaćmę i odrobinę pieniędzy do Narodowego Funduszu Zdrowia, to gdzie dacie więcej? Przecież to jest takie piękne porównanie: na leczenie chorych miliard może dosypimy, ale damy 2 mld telewizji publicznej. Czy państwu po prostu nie wstyd, że ludzie są chorzy, czekają w kolejkach, sytuacja jest trudna, zamykane są szpitale i nie przeceniacie procedur? Telewizji publicznej dajecie 2 mld zł, łaska pańska, łącznie 4 mld zł przez okres waszych rządów. Nie wyłożyliście tyle na ochronę zdrowia, a na telewizję publiczną znalazły się pieniądze.

Moje koleżanki i moi koledzy mówili o kwestiach związanych z oświatą. Każdy samorząd na terenie województwa podkarpackiego, do którego napisałam – jest tak w całym kraju – ma średnio niedofinansowanie w zakresie subwencji oświatowej, na zadania oświatowe, w przedziale pomiędzy 30% a 50%. Wskazano, moi koledzy o tym mówili, że niedofinansowanie w zakresie oświaty to 50 mld zł w skali kraju. Przecież państwo po prostu żerujecie na samorządach. Chwalicie się niektórymi sytuacjami, ale na oświatę nie ma pieniędzy. Państwo nie zwiększacie tych kwot, a jeżeli coś dajecie, jak tutaj mówiono, to przy potrzebach rzędu ok. 600 mln zł jest to skromne 100 mln zł. Przecież tak nie powinno wyglądać finansowanie oświaty.

Mamy najniższe wydatki na rolnictwo, obojętnie, co będziemy mówić. Liczby, które jeden z panów posłów przytaczał, mówiąc o pieniądzach na likwidację ognisk ASF, to 15 mln zł przy trzech ogniskach i 200 mln zł przy 300 ogniskach. Liczba ognisk się zwiększa, a zatem, szanowni państwo, chcemy powiedzieć, że państwo nie poradziliście sobie z problemem ASF przez co najmniej 4 lata. To są fakty. Na co znalazły się pieniądze?

(Posel Robert Telus: Ale kłamstwo.)

Czy państwu po prostu nie wstyd, że zrujnowaliście Fundusz Solidarnościowy na tzw. trzynastą emeryturę, ale to nie jest trzynasta emerytura?

(Posel Robert Telus: Ma pani swój wiek, to po co pani...)

Wyrzuciliście do kosza wasz rządowy projekt dotyczący emerytur dla kobiet z rocznika 1953. Państwo tego problemu nie zauważacie. Nie przeznaczono w tym projekcie żadnych pieniędzy na ten cel. A na co są, przy tych 500 poprawkach, o których mówiliście? Gdybyście powiedzieli, podobnie było poprzednio...

(Posel Robert Telus: Ale pani poseł kłamie.)

Źródła finansowania. Na co jest? Są większe pieniądze na Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego i na Agencję Wywiadu. Nie ma dla chorych, jest na Agencję Wywiadu, nie ma dla szkół, jest na telewizję publiczną. Szanowni państwo, gdybyście chcieli odpowiedzialnie mówić o budżecie, to po prostu byście rozmawiali. Państwo próbujecie zrobić taki budżet, gdzie słowa z pozoru pięknie brzmią, ale to są słowa bałamutne, nieprawdziwe i deficyt tak naprawdę

Posel Krystyna Skowrońska

jest w tym budżecie ukryty. Nie możemy poprzeć takiego budżetu. Próbowaliśmy go poprawić dzięki złożonym poprawkom związanym m.in. z pieniędzmi na oświatę, ochronę zdrowia, finansowanie in vitro i inne ważne potrzeby. To państwo będziecie odpowiadać przed Polakami, kiedy będą oni pokazywać zdjęcia udowadniające, że w kolejkach do lekarza się stoi, w kolejkach na SOR-ach się stoi, a kolejne szpitale są zamykane. O tym będą pamiętali Polacy. Będą pamiętali, kiedy będą szli do sklepu na zakupy i będą płacili coraz wyższe rachunki i wyższe będą też opłaty za prąd i inne media. Tego budżetu nie można poprzeć. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, teraz ma być zadanych 47 pytań.

Mam pytanie: Czy jeszcze ktoś z posłanek i posłów chciałby się dopisać do listy?

(Poseł Tadeusz Cymański: Tak.)

To bardzo proszę się dopisać. Panie pośle, siedzi pan w ostatniej ławce i coś pan nie pracuje.

(Poseł Tadeusz Cymański: To ze skromności.)

W związku z tym, że pan poseł się dopisze, będzie tych...

(Poseł Krystyna Skowrońska: To ja jeszcze. Na ostatnie miejsce.)

Bardzo proszę o dopisanie się.

To będzie 49 pytań.

Czyli z tego, co widzę na sali, każdy z posłów zada przynajmniej po cztery pytania, bo nie ma posłów i posłanek.

(Poseł Tadeusz Cymański: I pójdzie szybko.)

Dobrze, proszę państwa. Ponieważ chcielibyśmy, żeby to poszło szybko i rozsądnie, ustalam czas zadawania pytania na 1 minutę.

(Głos z sali: Półtorej.)

(Poseł Tadeusz Cymański: Półtorej, jak nie przyjdą.)

Proszę państwa, 1 minuta.

Proszę bardzo, panie pośle, zapraszam.

Pan poseł Włodzimierz Tomaszewski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posłuchajcie państwo, dbam o waszą...

(Głos z sali: Proszę jak Terlecki, panie marszałku.)

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

...ale również o swoją przyszłość tej nocy.

Proszę bardzo.

Posel Włodzimierz Tomaszewski:

Bardzo dziękuję.

Nie mam tylu minut, ile mieli wcześniejsi przedmówcy, chcę więc tylko zasygnalizować w ciągu tej 1 minuty, że po wsłuchaniu się w te debaty od początku tej kadencji, a zaczęliśmy od Funduszu Solidar-

nościowego, stwierdzam, że skala dezinformacji jest jednak bardzo duża. Mamy dwie rzeczywistości. Z jednej strony twarde liczby i wsparcie, myślę o stronie rządowej, instrumenty wsparcia, a z drugiej strony opozycyjna dezinformacja i fałszowanie faktów. Muszę powiedzieć, że Fundusz Solidarnościowy, który tu był wielokrotnie wymieniany, jest tego świadectwem. Ci, którzy nie chcieli tego funduszu, głosowali przeciwko niemu, dzisiaj stają w jego obronie, kiedy ten fundusz ma i tak być większy dla niepełnosprawnych i przy okazji obsługiwać także trzynastą emeryturę.

Prosiłbym, żeby pan minister potwierdził, że tak rzeczywiście jest, wbrew temu, co mówią przedstawiciele opozycji, którzy próbują tę rzeczywistość zmieniać, fałszując ją. *(Dzwonek)*

Niestety tylko o funduszu mogłem powiedzieć, ale mógłbym równie dobrze o tym powiedzieć w stosunku do subwencji oświatowej. Chcę wskazać, że subwencja oświatowa...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle, to w przyszłości.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Głos z sali: Rozwinał się.)

A teraz zaprosimy pana posła Mirosława Suchońa z Koalicji Obywatelskiej.

(Poseł Ryszard Galla: Jak to, poseł Cymański dopiero się zapisywał i już jest, panie marszałku?)

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Oprócz tych spraw ważnych, ogólnokrajowych, są też sprawy dotyczące naszych regionów, tak jest w przypadku Bielska-Białej i powiatów bielskiego, cieszyńskiego, pszczyńskiego i żywieckiego. Muszę powiedzieć, że w zakresie ochrony zdrowia do tej pory szpitale powiatowe i powiaty ładnie sobie radziły, natomiast po wprowadzeniu sieci szpitali nastąpił drastyczny spadek ich, powiedziałbym, rentowności. Żywiec tylko w zeszłym roku – 10 mln strat, Cieszyn – 5 mln, podobnie w przypadku innych. W Bielsku w promieniu 30, 40 km jest jedna pediatria.

Pytanie do rządu. Kiedy wreszcie zrealizujecie państwo wyrok trybunału i samorządy czy szpitale otrzymają dodatkowe środki, żeby nastąpił powrót do poziomu zarządzania sprzed tej nieszczęsnej reformy?

Chcę zapytać także o czyste powietrze. Jest moja poprawka dotycząca programu likwidacji kotłowni. Państwo wykluczyli miasto *(Dzwonek)* Bielsko-Białą z tej likwidacji. Czy są dodatkowe środki?

Na koniec kwestia budowy Beskidzkiej Drogi Integracyjnej. Była obietnica premier Szydło. Czy w tej perspektywie znajdziecie państwo drogę? Jest też moja poprawka, można ją poprzeć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Maciej Konieczny, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka i niezbyt dziś liczna Izbo! Fajną mamy zimę w tym roku, taką nie za zimową, a czekają nas jeszcze inne atrakcje, takie jak np. susza. To są rosnące koszty kryzysu klimatycznego, to są koszty, które w tym budżecie nie zostały uwzględnione. To jest budżet deficytu klimatycznego, za który zapłacimy wszyscy. Przed nami są ogromne wyzwania, takie jak transformacja energetyczna, takie jak przystosowanie się do nieuchronnie zmieniającego się klimatu. Rząd Prawa i Sprawiedliwości nie ma na to żadnego planu, tego w tym budżecie nie widać. To jest budżet rosnących cen prądu, klimatycznej katastrofy i węgla importowanego z Rosji. Jaka jest alternatywa? Jeżeli rząd liczy na jakiś przełom technologiczny, to wypadłoby przeznaczyć jakieś pieniądze na badania, bo same modlitwy mogą tu nie wystarczyć. Jest jedna technologia, która mogłaby nas uratować. To jest energetyka jądrowa. Niestety rząd Prawa i Sprawiedliwości realnie poddał program rozwoju energetyki jądrowej.

Moje pytanie. Jakie są łączne środki *(Dzwonek)* przewidziane w budżecie na energetykę jądrową i co właściwie rząd chce za to kupić? Waciki? Poproszę o odpowiedź na piśmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Ryszard Galla, niezrzeszony.

Poseł Ryszard Galla:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! Nie widzę pana ministra Gróbarczyka, a do niego właśnie mam pytanie, bo chciałbym zapytać o część 22: Gospodarka wodna, a konkretnie o Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. To jest akurat podmiot gospodarczy, który praktycznie w 2020 r. powinien rozwinąć skrzydła w swojej działalności. Ubiegły rok był takim rokiem rozruchowym. W związku z tym chciałbym popytać o kwestie inwestycyjne. Mamy tutaj pokaźną kwotę, ponad 2 mld zł, z czego 680 mln zł to środki z pożyczki. Skąd ta pożyczka i dlaczego pożyczka, a nie dotacja z budżetu państwa? Natomiast chciałbym bardzo konkretnie zapytać o kilka inwestycji, które dotyczą bezpieczeństwa powodziowego na rzece Odrze. To są obwałowania Kędzierzyna-Koźla czy obwałowania w ramach

inwestycji przygotowanych przez samorządy. Ich koszt ogółem to 80 mln zł. Czy będzie ich realizacja w tym roku, czy też nie? *(Dzwonek)* I drugie zadanie – panie marszałku, jeszcze sekundę – to jest polder wodny Żelazna, zabezpieczenie miasta Opola, myślę, w sposób pośredni także aglomeracji wrocławskiej. To zadanie jest przygotowane przez samorząd województwa, wsparte finansowo środkami unijnymi. Pytanie: Czy w tym roku ta inwestycja będzie miała swoją szansę? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Tadeusz Cymański.

Poseł Tadeusz Cymański:

Dziękuję, panie marszałku.

Chcę ożywić pana ministra. Jedno konkretne pytanie. Przed chwilą była debata budżetowa – już, zdążę, zdążę – i słyszeliśmy jak hojna i dobra jest opozycja, daje na wszystko: na pensję, na premie, na zdrowie, na inwestycje, wiele miliardów złotych. Pytanie jest proste: Jakie źródło pokrycia kosztów realizacji tych wniosków – a mamy to napisane w budżecie – proponuje opozycja? Czy nie jest tak – i przechodzę do puenty – że opozycja proponuje jako źródło pokrycia kosztów realizacji swoich wniosków te pozycje w budżecie, które poddaje najbardziej miazdzącej krytyce: zwiększanie deficytu, zwiększanie dochodów z VAT-u, co tu poddane zostało miazdzącej krytyce? Co to jest? Jeszcze mam 15 sekund. Co to jest?

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Mijamy nadzieję, że poprzecie państwo nasze poprawki.)

Ja znam te numery, bo ja tu jestem 20 lat. Jak się jest w opozycji, to jest się dobrym wujkiem. Liberalna twarz dla ludzi, tak?

Panie Ministrze! Ma pan pole do popisu, niech pan to skwituje. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie ministrze, nie będzie łatwo na błyskotliwe pytanie Tadeusza Cymańskiego odpowiedzieć.

(Poseł Tadeusz Cymański: Nie jest tak?)

A teraz posłuchamy pana Ryszarda Wilczyńskiego z Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

(Poseł Tadeusz Cymański: Mam to wszystko napisane.)

Poseł Ryszard Wilczyński:

Wysoka Izbo! Podwyżki w sferze budżetowej w roku 2020 zdaniem rządu wyniosą aż 6%, aż. Realnie wo-

Posel Ryszard Wilczyński

bec inflacji to będzie 2,5–3%. Sukces. No sukces, do tego stopnia sukces, że minister oświaty musiał zmienić rozporządzenie dotyczące wynagrodzeń nauczycieli, bo część z nich spadła poniżej poziomu płacy minimalnej. Sukces. Sformułowanie „ubodzy krewni” wobec pracowników państwa, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, to eufemizm, chyba że ktoś jest „sędzią” waszego chowu Izby Dyscyplinarnej, wtedy 32 tys. miesięcznie się należy.

Otóż w 2017 r. buda śmierci na Rusińskim Wierchu już istniała. Zacytuję raport (*Dzwonek*) NIK-u...

Proszę o kilkanaście sekund, bo sprawa jest poważna.

W 2017 r. z Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Zakopanem z pracy odeszli wszyscy pracownicy merytoryczni. Powodem były płace. I zadaję pytanie: Czy w roku 2020 nadal pracownicy inspektoratów nadzoru budowlanego będą najgorzej wynagradzanymi pracownikami państwa?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam posłankę Marcelinę Zawiszę z klubu parlamentarnego Lewica.

Posel Marcelina Zawisza:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie o piątkę Kaczyńskiego w ochronie zdrowia, pięć głównych postulatów partii rządzącej dotyczących ochrony zdrowia. Po pierwsze, profilaktyka: chcemy, żeby każdy Polak cyklicznie, począwszy od 40. roku życia, mógł zrobić badania profilaktyczne. Patrzymy do budżetu i co widzimy? Program polityki zdrowotnej jest praktycznie bez zmian. Rząd nie przeznacza na ten cel dodatkowych środków. Od razu dodam, że w NFZ też ich nie będzie.

Postulat nr 2: koordynowana opieka nad seniorami i osobami niesamodzielnymi w każdym powiecie. Znowu szybka analiza budżetu. I co widzimy? Pieniądze na zakłady opieki leczniczej – całe 686 tys. zł więcej. Jak się policzy, to wychodzi 2 tys. zł na rok na powiat. To jest wasza miara dbałości o osoby starsze.

Fundusz modernizacji szpitali to kolejna dosyć ciekawa pozycja. Wzrost środków – 80 mln. Zapowiedzi Prawa i Sprawiedliwości – 2 mld.

Na nowoczesne centrum onkologii (*Dzwonek*) pieniędzy nie ma, a dwa razy więcej na zdrowie w 2024 r. to jedno wielkie oszustwo, o którym już mówiłam.

Moje pytanie: Kiedy zaczniecie poważnie traktować ochronę zdrowia? Skoro Jarosław Kaczyński firmował tę piątkę, to kiedy ją w końcu zrealizujecie? Zakładam, że jest waszym szefem. Dobrze by było realizować zapowiedzi szefa.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę panią posel Małgorzatę Pępek z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Premier Morawiecki z tej mównicy oznajmił, że budżet na ten rok jest zrównoważony i nie ma deficytu. Jak można tak kłamać? Zapomniał dodać, że na pokrycie wszystkich wydatków brakuje 52 mld.

(*Głos z sali:* Więcej.)

Pamięć go trochę zawiodła. Brakuje pieniędzy na ochronę zdrowia. Kolejki do szpitali są coraz dłuższe, a do specjalistów – jeszcze dłuższe. Zapomnieliście o zadłużonych szpitalach powiatowych. Nie ma zabezpieczonych pieniędzy na ten cel w budżecie.

Kiedy zrekompensujecie samorządom ubytki dochodów z powodu obniżenia stawek podatku PIT? Samorządy ledwie wegetują. Dlaczego nie założono w tym budżecie kwoty wolnej od podatku, która poprawiłaby sytuację finansową wszystkich pracujących osób, a wielu niepracujących zachęciłaby do podjęcia pracy? Ale wy nie cenicie pracy jako wartości. (*Dzwonek*) Przecież obiecywaliście to przed wyborami. Rozpaczliwie szukacie pieniędzy, wprowadzacie kolejne podatki uderzające w przedsiębiorców. Wprowadzacie chociażby podatek cukrowy, niszcząc firmy rozlewnicze w naszym kraju.

Będziemy procedować nad tą ustawą. Na pewno, z całą pewnością ten budżet nie jest rozwojowy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę pana posła Konrada Frysztaka z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Konrad Frysztak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś na tej sali tylko rząd jest w pełnym składzie, wypełniony po brzegi jest tzw. tramwaj. Wszyscy posłowie, którzy powinni dzisiaj tutaj być i słuchać, mają jakieś inne zajęcia i nie chcą słuchać tego, co dotyczy mieszkańców naszego kraju. Ja będę mówić przede wszystkim o Radomiu, o tym, co leży mi na sercu, ponieważ z tego miasta pochodzę.

Szanowni Państwo! Minister rolnictwa w ubiegłym roku obiecywał – 1 stycznia 2020 r. przejął szkołę rolniczą w naszym mieście – że będą inwestycje, środki na ten cel. Po interpelacji, jaką złożyłem, dostałem odpowiedź: na ten cel nie ma żadnych środków zapisanych w budżecie, inwestycji w szkole agro-

Posel Konrad Fryszak

technicznej nie będzie. Tak samo wygląda sytuacja z zapisami w kontekście pawilonu rehabilitacyjnego, które miały być już w 2018 r. i w 2019 r. Również w 2020 r. w projekcie budżetu nie ma zapisanych takich środków. Dlatego chciałbym uzyskać odpowiedź: Co państwo (*Dzwonek*) chcecie zrobić z wnioskami mniejszości, które dotyczą tej sprawy, chociażby właśnie 100 mln na Radomski Szpital Specjalistyczny?

Kolejna kwestia, która jest bardzo ważna, to odpowiedź na interpelację otrzymana od ministra aktywów państwowych, od ministra obrony narodowej. Pytałem o nitrocelulozę w Pionkach, nitrocelulozę, która jest zagrożeniem. Odpowiedź jest fatalna. Państwo piszcze, że nitroceluloza leży na terenach, które należą do gminy. Tak, należą...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle, kończymy.

Posel Konrad Fryszak:

...tylko zostały przejęte, syndyk przekazał to jednostce samorządu terytorialnego, a tę nitrocelulozę wyprodukowały państwowe zakłady produkujące proch i amunicję. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adrian Zandberg z klubu parlamentarnego Lewica.

(*Głos z sali*: Nie ma.)

Pan poseł Krzysztof Truskolaski z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze Adamczyk! Panie ministrze infrastruktury, ostatnio zadałem podobne pytanie w sprawie drogi S19, ale niestety nie odpowiedział mi pan na to pytanie, tylko mówił pan, co zrobiła Platforma. Chciałbym zapytać, co zrobił PiS, żeby wybudować drogę S19, i kiedy zostaną uruchomione pierwsze przetargi na budowę drogi S19 w województwie podlaskim.

Panie ministrze, w trakcie kampanii wyborczej mówił pan, że w województwie podlaskim pierwsze przetargi zostaną ogłoszone już w grudniu. Mamy dzisiaj połowę lutego, te przetargi nadal nie są ogłoszone. Kiedy, panie ministrze, ta droga S19 zostanie w województwie podlaskim wreszcie wybudowana?

Ale to nie wszystko. Ogłosiliście program 100 obwodnic, w kontekście województwa podlaskiego wy-

mieniliście m.in. obwodnice Białobrzegów, Suchowoli, Sztabina, Zambrowa. Panie ministrze, kiedy te obwodnice będą wybudowane? (*Dzwonek*)

I jeszcze pytanie do pana ministra Piontkowskiego: Panie ministrze, co pan zamierza zrobić z subwencją oświatową? Chciałbym zauważyć, że w województwie podlaskim – pan jest posłem z tego województwa – brakuje setek milionów złotych subwencji oświatowej dla samorządów, np. w Białymstoku brakuje 381 mln zł...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle...

Posel Krzysztof Truskolaski:

...w Suwałkach – 48 mln, w Łomży – 50 mln. W wielu jeszcze innych gminach brakuje wielu dziesiątków milionów na tę subwencję. Panie ministrze Piontkowski, czas się obudzić i czas wreszcie samorządom do subwencji oświatowej dołożyć. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle, czas skończyć.

Pani posłanka Paulina Matysiak, klub parlamentarny Lewica.

Posel Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska kolej potrzebuje gigantycznych inwestycji w starzejące się pociągi. W PKP Intercity ponad 60% taboru liczy od 30 do 40 lat. Jeżeli jeszcze 2 lata temu 40-letnie wagony miały udział niewiele ponad 1-procentowy, to za 5 lat będą stanowić jedną trzecią, a za 10 lat będzie ich aż 80%. Lokomotywy, wagony i zespoły trakcyjne, które mają lub będą miały ponad 40 lat, powinny zostać zastąpione nowymi.

Podobnie ma się sprawa, jeżeli chodzi o sieć trakcyjną do obsługi szybkich połączeń w ramach CPK – wymaga ona prądu zmiennego 25 kV. Sytuacja jest krytyczna i stąd moje pytanie. Czy i kiedy w budżecie będą na to przeznaczone odpowiednie środki? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnich dniach obiegła nas informacja o planach budowy 100 obwodnic

Posel Grzegorz Rusiecki

na terenie kraju. Te obwodnice będą dotyczyły m.in. takich miejscowości jak Kalisz, Gostyń czy Wschowa. To są miejscowości znajdujące się wzdłuż drogi krajowej nr 12. To jest bardzo dobra wiadomość nie tylko dla mieszkańców tych miejscowości, ale również dla tysięcy kierowców, którzy codziennie podróżują tą trasą. W ostatnich dniach złożyliśmy wraz z kolegami posłami z okręgu kalisko-leszczyńskiego wniosek do budżetu o zabezpieczenie środków na rozpoczęcie prac dotyczących budowy drogi S12 właśnie na odcinku między Kaliszem, Gostyniem, Leszmem, Wschową do Głogowa.

Chciałbym zapytać, jaka jest szansa na realizację tej inwestycji, kiedy zostaną wykonane ww. obwodnice oraz czy ich parametry będą odpowiadać parametrom drogi krajowej S? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka, z klubu parlamentarnego Lewica.

Posel Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście wiadomą rzeczą jest to, że nie ma możliwości, żeby w budżecie zostały uwzględnione wszystkie wnioski, które proponujemy. I to jest zrozumiałe, natomiast moje pytanie dotyczy tej kwestii. Pojawiły się wnioski z Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, które były zaakceptowane przez całą komisję, i te wnioski dziwnym trafem zostały odrzucone już na poziomie Komisji Finansów Publicznych. Moje pytanie jest takie: Czy przynajmniej w tym zakresie nie możemy jednak akceptować wniosków, które merytoryczne komisje uznają za niezbędne? Te wnioski dotyczyły akurat wyższych uczelni branży morskiej w Szczecinie i w Gdańsku.

Podobnie jest, jeżeli chodzi o wnioski, które składałem, dotyczące budowy teatru w Szczecinie czy rozbudowy stadionu Pogoni. Rozumiem, że są to wnioski, które przedstawiał poseł, i one zostały od razu odrzucone. (*Dzwonek*) Ale pytanie jest takie: Dlaczego nie akceptujemy wniosków z komisji merytorycznych? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Nie chcę być złośliwy, bo nie jestem. Panie pośle, może pan nie jest w tym klubie, w którym pan powinien być? Dlatego te wnioski są nieakceptowane.

(*Posel Dariusz Wieczorek*: Dziękuję, panie marszałku, nie planuję zmiany klubu.)

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak z Koalicji Obywatelskiej.

Zapraszam.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każde państwo odpowiada za przyszłość swojego narodu, kształtuje tak swój rząd, żeby ta odpowiedzialność sięgała wielu lat do przodu. Tymczasem mamy wrażenie, że strukturalnie ten budżet nie odpowiada na wielkie problemy Polaków, a uczestniczy w wielkim oszustwie. To oszustwo to jest po prostu brak odpowiedzi na strukturalne problemy państwa. Jak możemy zamykać oczy na to, że szpitale są coraz bardziej zadłużone, że wydłużają się nam kolejki, że tak naprawdę na SOR-ach jest dramat? Jak możemy zamykać na to oczy i nie odpowiadać właśnie wyzwaniom budżetowym? Jak możemy zamykać oczy na to, że następuje deprecjacja zawodu nauczyciela, że następuje odpływ najlepszych kadr z tego zawodu? Jak możemy zamykać oczy na nędzę urzędniczą (*Dzwonek*), coraz niższe pensje, coraz większe zobowiązania, a coraz mniejsze możliwości wynagradzania dobrych pracowników? Zamykanie oczu to jest swoiste oszustwo, oszustwo wobec własnych wyborców. I interes tylko jeden – budżet pod propagandę partii rządzącej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Po apelu o otwarcie oczu zapraszam pana Tadeusza Tomaszewskiego z klubu Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! A propos otwarcia oczu: to właśnie 28 września ub.r., w czasie kampanii wyborczej, na spotkaniu w Kole pan premier Mateusz Morawiecki w odpowiedzi na oczekiwania pana starosty dotyczące szpitala i obwodnicy powiedział: Sprawy dotyczące szpitala będą załatwione, bo Fundusz Modernizacji Szpitali jest właśnie po to, a o tę obwodnicę, bo nie mam wszystkich 100 obwodnic w głowie, zapytam pana posła Czarneckiego. Powiedzieli, że kosztować będzie 30–40 mln zł, więc premier mówi: Taka kwota w tym budżecie na pewno się zmieści. Nie zmieściła się w pamięci premiera ta obwodnica w Kole i nie zmieściła się również w dokumencie rządowym dotyczącym 100 obwodnic. Chciałem zapytać wobec powyższego stosownego ministra, czy przewiduje się zmianę tego programu i czy tam, w związku ze złożoną obietnicą pana premiera, będzie ta obwodnica Koła. (*Dzwonek*)

I druga rzecz, fundusz dla szpitali powiatowych – niecałe 2 mld, a 14 mld zadłużenia. Czy w budżecie na bieżący rok są dodatkowe środki na restrukturyzację szpitali powiatowych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Koalicja Obywatelska.

Aż jestem ciekawy tego pytania.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Wszyscy na tej sali wielokrotnie stwierdzaliśmy, że motorem rozwoju Polski są samorządy – były i są. A co robi rząd przez ostatnie lata? Łupi ten samorząd, ogranicza budżet jednostek samorządowych. Od kilkunastu miesięcy samorządy protestują, piszą, apelują do premiera, apelują do posłów. Związek miast, związek powiatów, śląski związek miast i powiatów, gminy i powiaty – każdy dobija się i mówi: jakie spustoszenie zrobiliście w samorządach, jeśli chodzi o środki finansowe. To ponad 10 mld zł, które straciły. Na czym straciły? Na udziałach w podatku, na reformie edukacji, na ochronie zdrowia. Brakuje pieniędzy nie tylko na realizację zadań samorządu, ale również zadań rządowych. A przecież samorządy odpowiadają za żłobki, za przedszkola, za szkolnictwo, za drogi, chodniki, opiekę społeczną, komunikację i szpitale.

Chciałem zapytać pana ministra, ile środków (*Dzwonek*) na rekompensaty z tytułu tych wszystkich działań, które rząd podjął, z tytułu tej polityki prowadzonej przez rząd zamierza rząd wprowadzić i przekazać samorządom w nowym budżecie. Dziękuję. (*Oklaski*)
(Poseł Cezary Grabarczyk: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Agnieszka Dziemianowicz-Bąk z klubu parlamentarnego Lewica proszona jest o zabranie głosu.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam bardzo krótkie i proste pytanie do pana premiera. Panie premierze, dla kogo pan i pana rząd układaliście ten budżet? Na kim ma zrobić wrażenie słówko „zrównoważony”, które odmienia pan przez wszystkie przypadki? Być może ma zrobić wrażenie na zagranicznych elitach biznesowych, dla których przez całe dorosłe życie pan pracował i dla których zapewne będzie pan pracował po tym, jak odejdzie pan z polityki. Czy pan, panie premierze, ten budżet układał po to, żeby później wpisać sobie do CV, do CV bankiera, jak świetnie potrafi pan zaciskać pasa? Pytam o to, panie premierze, bo to, co w przypadku analiz finansowych hiszpańskich pracodawców pana pre-

miera wywoła radość, dla zwykłych Polek i Polaków może być wyrokiem. Czy wie pan, że Czesi wydają na onkologię ponad dwa razy więcej na osobę niż Polska? Czy ratowanie życia i zdrowia Polaków jest mniej ważne niż zrównoważenie w tytule budżetu? Czy nie wstyd panu, panie premierze, równoważyć swój budżet wieloletnimi kolejkami do lekarza, zamykanymi szpitalami (*Dzwonek*), odbieraniem pieniędzy osobom z niepełnosprawnościami? Ten budżet to jest budżet elit finansowych, które, tak jak pan premier Morawiecki zaledwie wczoraj, mówią pielęgniarkom, że głodowa wypłata ma im wystarczyć, bo w Polsce jest tanio.

Pana zrównoważony budżet, panie premierze, to jest budżet zrównoważony krzywdą, cierpieniem i biedą Polaków. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Piotr Borys z Koalicji Obywatelskiej.

Jeżeli nie ma, to poproszę panią posłankę Darię Gosek-Popiołek z klubu parlamentarnego Lewica.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj dużo mówiono o odpowiedzialności w układaniu budżetu. To zapytam o tę odpowiedzialność. Czy odpowiedzialne jest płacenie pracownikom socjalnym, pracownikom ośrodków pomocy społecznej bardzo niskich pensji? Czy odpowiedzialne jest zamykanie porodówek w mniejszych miejscowościach? Czy odpowiedzialne jest niedofinansowanie transportu zbiorowego? Czy odpowiedzialne jest niedofinansowanie edukacji i przerzucanie kosztów na samorządy? Czy odpowiedzialne jest kierowanie środków z budżetu na inwestycje dewastujące środowisko naturalne, takie jak przekop Mierzei Wiślanej, takie jak regulowanie rzek, program żeglugi śródlądowej? Czy to jest odpowiedzialne w dobie kryzysu klimatycznego?

Szanowni Państwo! Mamy niedoinwestowane usługi publiczne, mamy finansowane przez państwo niepotrzebne albo szkodliwe inwestycje. To nie jest odpowiedzialne i taki jest ten budżet. Dziękuję (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Śmiszka z klubu parlamentarnego Lewica.

Poseł Krzysztof Śmiszek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozmawiamy dzisiaj o budżecie, o tym, jak nasze państwo będzie

Posel Krzysztof Śmiszek

funkcjonowało w 2020 r. A mamy dzisiaj sytuację skandaliczną. W budżecie nie mamy ani słowa o tym, jak Prawo i Sprawiedliwość, które dzisiaj bierze odpowiedzialność za państwo i za finanse państwa, zamierza zaopiekować się, zamierza wynagradzać administrację sądową. Dzisiaj w Polsce mamy dyskusję o praworządności, o miejscu sędziów w sprawowaniu władzy, o władzy sądowniczej, ale nie ma ani słowa o tym, jak wynagrodzić tych, którzy ciężko pracują, a ich praca jest często niewidoczna.

W ostatnich latach z administracji sądowej odeszło z pracy 20 tys. osób. Dlaczego? Dlatego że mają głodowe pensje. I Prawo i Sprawiedliwość (*Dzwonek*) dużo mówi o wymiarze sprawiedliwości, ale tak naprawdę nie zająknęło się ani słowem o tym, jak zamierza budować korpus tej służby pracowników i utrzymać ich w tych miejscach pracy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę panią posel Martę Wcisło z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Jeżeli nie ma, zapraszam panią posłankę Katarzynę Kretkowską z klubu parlamentarnego Lewica.

Posel Katarzyna Kretkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy najbardziej zanieczyszczone powietrze w Europie. Domagamy się podjęcia konkretnych, stanowczych działań, ażeby tej sytuacji zaradzić. Polska jako jedyny kraj nie podpisała zobowiązania do redukcji użycia węgla do 2030 r. Rząd, pan premier Morawiecki tłumaczy to ochroną naszego dobra narodowego, jakim jest czarne złoto, czyli węgiel. Tymczasem w 1990 r. tylko 1% paliw kopalnych używanych w Polsce pochodziło z importu, a w ubiegłym roku była to 1/3 paliw kopalnych. Importujemy węgiel z Mozambiku, z Australii, nie wiadomo skąd. Nasz węgiel leży na hałdach, natomiast nasze powietrze zanieczyszczamy, nie sięgając po odnawialne (*Dzwonek*) źródła energii, po zieloną energię.

Dlaczego wszystkie wnioski kierowane – przez Lewicę i nie tylko – w tej sprawie, jeśli chodzi o budżet państwa, zostały przez PiS odrzucone już w pierwszym czytaniu?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Michała Krawczyka z Koalicji Obywatelskiej.

Proszę, panie posle.

Posel Michał Krawczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ciągu najbliższych 2 dni zakończymy w Sejmie prace nad budżetem państwa na rok 2020, budżetem, który – już wielokrotnie tego dowiedziono na tej sali – nie jest ani zrównoważony, ani prorozwojowy. Dzięki posłom Koalicji Obywatelskiej ma jednak szansę być choć odrobinę lepszy w tym, co niepolityczne, a co najważniejsze – przysłuży się rozwojowi lokalnych społeczności. Będziemy bowiem już w piątek głosować nad poprawkami zgłoszonymi przez opozycję, w tym także nad ośmioma wnioskami dla Lublina i Lubelszczyzny. Są to budowa centrum nauki w Lublinie, centrum aktywizacji seniorów, centrum opieki wytchnieniowej, przebudowa Kliniki Nefrologii w PSK4, przebudowa al. Kraśnickiej, budowa bardzo ważnej obwodnicy Nałęczowa, która nie jest uwzględniona w planie 100 obwodnic dla Polski, budowa ważnego ronda w Łukowie i doposażenie tamtejszego szpitala. Wszystkie te wnioski zostały odrzucone przez posłów PiS-u podczas posiedzenia Komisji Finansów Publicznych. Apeluję więc do posłów PiS z Lubelszczyzny (*Dzwonek*), aby podnieśli ręce za sprawami, które dla mieszkańców naszego regionu są tak istotne. Jeśli chcecie, to sobie przypiszcie ten sukces, ale przyczynicie się do realizacji tych inwestycji, nie utracącie ich, ponieważ one wpływają z inicjatyw pochodzących od lubelskich lekarzy, naukowców czy seniorów. Wszystko w waszych rękach. Odwagi! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

W najbliższej przyszłości zobaczymy, jak na apel w tej sprawie odpowiedzą politycy PiS-u.

Teraz pani Katarzyna Ueberhan, posłanka klubu parlamentarnego Lewicy.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Co oznacza zrównoważony budżet według obecnego rządu? To niestety przykład kreatywnej księgowości. To przykład strukturalnego deficytu w wysokości przynajmniej 52 mld zł, ponieważ 28,5 mld zostało wypchnięte poza budżet do różnych funduszy, w tym Funduszu Solidarnościowego czy Funduszu Dróg Samorządowych. To 24 mld, które zostały pozyskane z jednorazowych wpłat, a mają sfinansować stałe wydatki. To w końcu przerzucenie kosztów deformy oświaty na samorządy, to też 14 mld zadłużenia szpitali. Gdy to wszystko podsumujemy, okazuje się, że ten budżet nie jest w ogóle zrównoważony. W takim razie stawiam pytanie: Jak rząd wytłumaczy tak naprawdę ten niezrównoważony budżet i jak wytłumaczy nieuwzględnienie poprawek opozycji, z których część realizowała również (*Dzwonek*) obietnice wyborcze Prawa i Sprawiedliwości? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Tomasza Olichwera z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Olichwer:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Premierze! W sierpniu ub.r. w Zabrzu pojawił się premier Mateusz Morawiecki. Na murawie Areny Zabrze zapowiadał kolejne inwestycje wspomagające infrastrukturę sportową w województwie śląskim w ramach następnej edycji programu „Sportowa Polska – Program rozwoju lokalnej infrastruktury sportowej”. Podczas tej wizyty pan premier, wspominając czasy świetności Górnika Zabrze, obiecał przeznaczyć 3 mln zł na budowę w Zabrzu dla młodzieży całorocznego boiska piłkarskiego z podgrzewaną murawą oraz na remont hali sportowej. Dlatego chciałbym zapytać przy okazji debaty budżetowej: Czy rząd zaplanował w tegorocznym budżecie środki na te inwestycje i czy w tym roku zostaną one zrealizowane? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Paweł Krutul z klubu parlamentarnego Lewica.

Nieobecny.

Pan poseł Mateusz Bochenek, Koalicja Obywatelska.

Zagłębicie to dobry okręg, panie pośle.

Posel Mateusz Bochenek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszyscy zazdroszczą województwu śląskiemu. Nic dziwnego, poseł z Katowic to jednocześnie premier, który stworzył doskonały program dla województwa śląskiego zwany planem Morawieckiego. Nic tylko się cieszyć, miliardy złotych dla województwa na drogi, na kolej, na szeroko rozumianą infrastrukturę. To środki na gospodarkę, na przemysł. Można by bardzo długo wymienić, dodam jeszcze tylko nowoczesne technologie. Są to rzeczywiste problemy regionu, ale – i tutaj pewnie zaskoczę przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości – po papierowych drogach nie da się jeździć. Aby uzasadnić postawioną tezę, posłużę się przykładami. Droga S1, której rozbudowę w rejonie Sosnowca zaplanowano w planie Morawieckiego na 2017 r. – jak było, tak jest. Modernizacja dworca PKP w sosnowieckiej dzielnicy Maczki – również realizowana tą samą technologią. Nie wspomnę, nomen omen, o nowoczesnych technologiach. Nic z tego nawet nie ruszyło. *(Dzwonek)* Kiedy zatem przejdziecie państwo

od słów do czynów? Bo faktycznie, i chylę tu czoła, mówić potraficie pięknie, ale jeszcze lepiej potraficie pisać, czego najlepszym przykładem jest wspomniany „Program dla Śląska”, lecz ludzi należy szanować, a nie ich zwodzić i składać im puste obietnice umieszczone jedynie na kartkach papieru. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Do tych próśb ja się również przyłączam, gdyż z panem posłem szalejemy po tym samym terenie.

(Posel Krystyna Skowrońska: Miłego szaleństwa.)

Pani posłanka Magdalena Biejat z klubu parlamentarnego Lewica.

Trochę się lenimy.

Posel Mirosława Nykiel, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Jak jest posiedzenie komisji, to przepraszam.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Spowolnienie gospodarcze jest już faktem. Przez 5 lat mieliście szczęście do wyjątkowej koniunktury gospodarczej. A mimo to nie zrealizowaliście celów zawartych w strategii odpowiedzialnego rozwoju, nie zbilansowaliście budżetu, ukryliście ponad 70 mld, nie spowodowaliście wzrostu inwestycyjnego. I moje pytanie natury ogólnej: Czy przygotowaliście przynajmniej na dekoniunkturę taką poduszkę finansową? Jeśli tak, to gdzie ona jest i na jak długo nas zabezpiecza?

Drugie pytanie dotyczy regionu, z którego się wywodzę. Na trasie DK1 Katowice – Bielsko jest skrzyżowanie w Pszczynie, które miało to być wybudowane już w 2014 r. W tym roku wyrzuciliście je z planów, a Pszczyna – jeszcze dodam – jest w niechlubnej czołówce miast ze smogiem, przez te korki, które tam są. Wiedzą o tym wszyscy, którzy przez tę drogę przejeżdżają. *(Dzwonek)* Moje pytanie brzmi: Czy są środki na zbudowanie skrzyżowania w Pszczynie?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

(Posel Mirosława Nykiel: A gdzie brawa?) (Oklaski) Województwo śląskie dalej w natarciu.

Posel Przemysław Koperski z klubu parlamentarnego Lewica.

Posel Przemysław Koperski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czasu tyle co na Oskarach, więc przechodzę do meritum. W Polsce mamy ponad 3 mln kopciuchów, które razem z pol-

Posel Przemysław Koperski

skim rządem są współodpowiedzialne za przekraczające często kilka tysięcy procent zanieczyszczenie powietrza w polskich miejscowościach. Zapełniamy według WHO 36 miejsc na liście 50 najbardziej zanieczyszczonych miast w Europie. Mieszkańcy i samorządy apelują, a razem z nimi również ja, o pieniądze na wymianę starych źródeł ciepła na ekologiczne. Smog powoduje śmierć 45 tys. osób, naszych współobywateli, rocznie. 2 lata temu obiecaliście państwo 103 mld zł na walkę o czyste powietrze w perspektywie 10 lat. W tym roku to powinno być minimum 10 mld zł. Niestety w tym budżecie tych pieniędzy nie ma. Odrzucacie również program antykopciuch. Gdzie są środki na walkę z kopciuchami? Gdzie są pieniądze na wymianę 300 tys. starych pieców w tym roku? Nie chcemy czekać 100 lat, aż rozwiązanie problemu smogu w Polsce, a obecne tempo wymiany kopciuchów daje niestety taką perspektywę. Bardzo serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle, dostanie pan ode mnie dzisiaj statuetkę Oskara. Zmieścił się pan w limicie czasu jako jeden z nielicznych.

Pan poseł Krzysztof Piątkowski, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Piątkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ten budżet, o którym dyskutujemy, jest najlepszym dowodem, że kolejną instytucją, która jest na państwa liście do zniszczenia po niezależnych sądach, są niezależne samorządy. Są już widome oznaki tego, co państwo chcecie zrobić z samorządem, przerzucając wszystkie koszty z budżetu na samorządy i traktując samorządy jak dojną krowę.

W moim mieście, Łodzi, w grudniu po raz pierwszy od ponad 20 lat odnotowano spadek dochodów z PIT, kiedy porównuje się grudzień roku 2019 do grudnia 2018 r. W styczniu zdarzyło się to samo. To jest widoczny ślad państwa ręki, państwa zamachu na największy dorobek polskiej demokracji, jakim jest samorząd. Apeluję o rozsądek i apeluję do państwa, byście stworzyli rezerwę, która zrekompensuje koszty tych państwa głupich, niemądrych decyzji dotyczących samorządów w całej Polsce we wszystkich gminach. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Gawkowski, klub parlamentarny Lewica.

Miło mi zapowiadać, bo znamy się długo.

Posel Krzysztof Gawkowski:

I dobrze.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zrównoważony budżet powinien być również odpowiedzialnym budżetem, budżetem, który będzie łątał dziury, dosłownie i w przenośni. Jedną z inwestycji w województwie kujawsko-pomorskim, która od lat jest niezrealizowana, jest realizacja drogi krajowej nr 10. Inwestycja ta pozwoliłaby zmniejszyć wykluczenie komunikacyjne, zapewnić większe bezpieczeństwo i doprowadzić do sytuacji, w której mieszkańcy Torunia i Bydgoszczy będą czuli się po prostu bezpiecznie na drodze i bezpiecznie, jeśli chodzi o czas przemieszczania się. Ten odcinek, który dzisiaj trzeba zrealizować, to inwestycja rzędu kilkuset milionów złotych. Złożyłem w tym roku poprawkę, chodzi o 250 mln zł, żeby ten odcinek zrealizować. Serdecznie proszę o przyjęcie tej poprawki i realizację inwestycji, która poprawi bezpieczeństwo w regionie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle, tak pan ładnie poprosił, że chyba ma pan załatwione.

Pan poseł Aleksander Miszalski, Koalicja Obywatelska.

Posel Aleksander Miszalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 3 października 2019 r. pan minister Adamczyk zapowiedział budowę łącznicy kolejowej w okolicy Jaworzna, która wydłubiłaby czas podróży pociągiem z Krakowa do Olkusza do 45 minut. Obecnie Olkusz jest miastem o dosyć dużym wykluczeniu komunikacyjnym. W dni powszednie zaledwie sześć pociągów odchodzi z Olkusza, w weekendy – cztery dziennie, natomiast żaden nie jedzie w kierunku Krakowa, mimo że Kraków jest takim centrum życiowym dla mieszkańców Olkusza. Zresztą wasz poseł olkuski, pan Osuch, pisał o tym 2 lata temu, wtedy nie znaleźliście na tę inwestycję pieniędzy. Natomiast w związku z tym, że pan minister Adamczyk to obiecywał, z posłem Sową złożyliśmy stosowną poprawkę. Mam nadzieję, i proszę o to, i pytam: Czy znajdziecie w 2020 r. na tę inwestycję, na kolej Kraków – Olkusz, 80 mln zł w budżecie państwa? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Romuald Ajchler, klub parlamentarny Lewica.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż prosiłem, żeby pan poseł Telus przyszedł na salę, ale jakoś nie chce słuchać tego, co chcę powiedzieć.

Panie pośle – może gdzieś pan ogląda, ma podgląd – przeszedł pan samego siebie, jeśli chodzi o budżet rolnictwa. Zgadzam się w 100% z panią poseł Skowrońską, ona ma rację w tym, oceniając budżet na rok 2020. Będę starał się uwierzyć panu, pod jednym warunkiem – mówię tu o edukacji – jeśli rząd czy minister rolnictwa przejmie technikum w Niezyszowie w powiecie pilińskim. Jeżeli przejmie, to będę się starał skracać pana nos, który się wydłużał na mównicy sejmowej. Życzę panu tego, panie pośle.

Jeszcze jedna kwestia, panie marszałku. Nie zapomnę wam, jeśli chodzi o sprawy funduszu osób niepełnosprawnych, o Fundusz Solidarnościowy. *(Dzwonek)* Nigdy wam tego nie zapomnę, bo to jest zwyczajne barbarzyństwo, co z tymi ludźmi zrobiliście i robicie, ludźmi, których doświadczył los, ludźmi chorymi. Zabieracie im ostatnie pieniądze? To jest zwyczajnie nieludzkie. To będzie dla was wyrzut do końca waszych dni. Tak się zwyczajnie nie robi. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Pani posłanka Klaudia Jachira, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Panie Pośle Kaczyński! Waszą polityką, waszym rozdawnictwem doprowadziliście do tego, że przeciętny człowiek nie ma co zrobić ze swoimi oszczędnościami. Przez sztuczne podwyższanie płacy minimalnej, zasiłki, sprawiacie, że nie ma sensu oszczędzać. Oprocentowanie na lokatach nawet nie pokrywa inflacji, a trzymane pieniądze z miesiąca na miesiąc tracą na wartości. Uczycie ludzi, że tylko głupi oszczędza, bo najbardziej w waszym państwie opłaca się siedzieć na zasiłku, a ci głupi, którzy jeszcze z jakiegoś powodu oszczędzają, bo boją się, że umrą na emeryturze, nie mogą uwierzyć w tak szybki spadek wartości złotówki i gdzieś chcą uciec ze swoimi oszczędnościami, nie mają w co inwestować, więc swoje pieniądze masowo ładują w nieruchomości, przez co ceny mieszkań eksplodują. Polaka nie stać już na kupno własnego M. W Warszawie to kilkanaście tysięcy złotych za metr, we Wrocławiu – 9 tys. i więcej to norma. Uczyniliście z Polaków bezdomnych. *(Dzwonek)* Czy macie świadomość, że nieodpowiedzialną polityką

rządu doprowadzicie do powstania bańki spekulacyjnej na rynku nieruchomości? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Rafał Adamczyk, klub parlamentarny Lewica.

Posel Rafał Adamczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Proste, krótkie pytanie, m.in. do posłów okręgu nr 32 i oczywiście posłów partii rządzącej. Razem z panem marszałkiem Czarzastym złożyliśmy kilka poprawek dotyczących zagłębia i okręgu nr 32. Zaproponowaliśmy wsparcie dla zagłębiowskiego centrum onkologii w Dąbrowie Górniczej. To kilkaset tysięcy osób, które mogą być chronione i wspierane w chorobie. Remont i realizacja dróg wojewódzkich poprawiających komfort życia ludzi, tj. drogi wojewódzkie nr 910 w Będzinie, nr 790 w Dąbrowie Górniczej i powiecie będzińskim, łącznik S1 z Euroterminalem w Sławkowie, żeby ten obszar się rozwijał i ten euroterminal działał poprawnie, jeżeli chodzi o logistykę. Oczywiście nie zapomnieliśmy o studium wykonalności *(Dzwonek)* śląskiej kolei metropolitalnej czy też o tych podstawowych rzeczach, jakimi jest edukacja dla najmłodszych, o zespole przedszkolno-żłobkowym w Siewierzu.

Bardzo proszę o poparcie i zastanowienie się, czy te rzeczy, które stwarzają lepszy komfort życia i dotyczą opieki zdrowotnej dla mieszkańców zagłębia i nie tylko, nie są warte pochylenia się nad nimi i poparcia ich. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska. Który to już raz, panie pośle, dzisiaj?

(Poseł Michał Szczerba: Panie marszałku, drugi raz.)

Cudownie.

Posel Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Przedstawiciele Rządu! Pan przewodniczący Kowalczyk mówił o tym, że w wyniku poprawek PiS-owskich wiele instytucji, organów konstytucyjnych miało obniżone budżety instytucji, ale tak naprawdę największe cięcia dotknęły instytucję rzecznika praw obywatelskich.

Posel Michał Szczurba

Platforma Obywatelska, Koalicja Obywatelska, nasz klub składa poprawkę dotyczącą zwiększenia wydatków Biura Rzecznika Praw Obywatelskich o kwotę 14 mln zł. Po pierwsze, rzecznik praw obywatelskich użytkuje budynek w Warszawie przy ul. Długiej. Jest to pałac, obiekt zabytkowy, który wymaga natychmiastowych prac renowacyjnych, dostosowawczych. To jest zasób Skarbu Państwa. Druga sprawa to są biura regionalne rzecznika (*Dzwonek*), 12 biur regionalnych, które wymagają finansowania. Apelujemy do Wysokiej Izby o poparcie tej poprawki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Jana Szopińskiego z klubu parlamentarnego Lewica i z Bydgoszczy.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trakcie prac nad budżetem na 2020 r. złożyłem poprawkę w kwestii dotyczącej drogi S10 łączącej Bydgoszcz z Toruniem. Ale, panie ministrze Adamczyk, niech pan tego nawet nie czyta, tylko niech pan podejmie decyzję, decyzję w kwestii dotyczącej budowy tej drogi, bo ta droga znaczone jest krzyżami, znaczone jest śmiercią, znaczone jest ofiarami, które oddały na tej drodze swoje życie. Nie ma tygodnia, żeby ktoś nie ginął na tej drodze pomiędzy Bydgoszczą a Toruniem. Mówiliście, że to poprzednicy tego nie zrobili. Tylko poprzedników nie ma już 5 lat. Występuję z ogromnym apelem, bo z jednej strony to jest zasadnicza kwestia dotycząca rozwoju województwa kujawsko-pomorskiego, rozwoju Bydgoszczy (*Dzwonek*), ale z drugiej strony robię to z szacunku dla tych i dla pamięci o tych, którzy oddali na tej drodze swoje życie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Arkadiusz Marchewka, Koalicja Obywatelska.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jeśli myślicie, że o sprawach Szczecina możecie zapomnieć, bo jest to miasto oddalone o prawie 600 km od Warszawy, to jesteście w błędzie. Będę o tych sprawach i inwestycjach najważniejszych dla naszego miasta często wam przypominał.

Wśród ponad 500 poprawek zgłoszonych do tego budżetu znalazły się sprawy bardzo ważne dla naszego miasta i regionu. Po pierwsze, budowa nowej siedziby wojewódzkiej stacji pogotowia ratunkowego. Jest to sprawa bardzo ważna dla bezpieczeństwa i zdrowia mieszkańców naszego miasta i regionu. Od ponad 2 lat czekamy na dofinansowanie z budżetu centralnego, niestety go nie ma. Zmieńmy to.

Po drugie, złożyliśmy poprawkę dotyczącą tego, aby rząd w końcu przyznał pieniądze na budowę ośrodka pamięci w historycznej świetlicy na terenie Stoczni Szczecińskiej. Ponad 2 lata temu obiecaliście wsparcie. Nie zrobiliście zupełnie nic. Zaproponowaliśmy, aby te pieniądze w końcu się znalazły. (*Dzwonek*)

Po trzecie, projektowanie zachodniego drogowego obejścia miasta Szczecina. Jest to bardzo ważna droga dla mieszkańców nie tylko Szczecina, lecz także całego regionu, inwestycja o zasięgu krajowym, więc bardzo proszę o poparcie tych poprawek. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ireneusz Raś, Koalicja Obywatelska.

Przechodzimy do pani posłanki Krystyny Szumilas, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam serdecznie.

Posel Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Słyszeliśmy od pewnego czasu o szumnych zapowiedziach dotyczących budowy obwodnic miast i miasteczek. Mam propozycję dla pana premiera. Chodzi o miejscowość Sośnicowice w powiecie gliwickim. Przez środek miasta biegnie droga wojewódzka. Jeżdżą nią ciężarówki, tiry itd. – cały transport. Jest przygotowany projekt, są pozwolenia na przebudowę DW 408. Pierwszy etap to budowa obwodnicy Sośnicowice. Zagłosujcie za tą poprawką. Przy okazji pan premier spełni swoje obietnice dotyczące budowy obwodnic. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Sprawdza.*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Marek Krzakała, Koalicja Obywatelska.

Pan poseł Cezary Grabarczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Cezary Grabarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drogi Rządzie! Spieszycie się, żeby wprowadzić przepisy zmieniające reguły na przejściach dla pieszych. Chcecie, aby ta

Posel Cezary Grabarczyk

ustawa szybko weszła w życie. Pytam: Jak przygotowane są przejścia dla pieszych? W jakie techniczne elementy zapewniające bezpieczeństwo ruchu drogowego są w tej chwili wyposażone? Czy są oświetlone? Czy posiadają pulsujące elementy, które reagują na zbliżającego się pieszego? Nie. Dlatego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska przedstawia poprawkę przewidującą zapewnienie środków na ten cel.

Drugie pytanie dotyczy obwodnic. Przedstawiliście 100 obwodnic. To świetna propaganda, ale budowa żadnej z obwodnic w województwie łódzkim nie będzie realizowana wcześniej niż w 2022 r. To jest kpina z wyborców. *(Dzwonek)*

Jeszcze jedno pytanie. Dlaczego w spisie obwodnic w regionie łódzkim nie ma obwodnicy Sulejowa w ciągu drogi ekspresowej S12? Tam giną ludzie. Dlaczego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz, Koalicja Obywatelska.

Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska. Proszę bardzo.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chcę podnieść kwestię suszy. Dziś kilkakrotnie posłowie z Prawa i Sprawiedliwości wypowiadali się na temat tego, jak wielkim sukcesem jest wydanie 2 mld zł na usuwanie skutków suszy. Dobrze. Pytam o zapobieganie jej. Usuwanie skutków to znacznie gorsze rozwiązanie niż zapobieganie suszy. Dobrze, że skutki są usuwane, ale pytam: Jakie działania zamierza podjąć rząd, aby zabezpieczyć wsi godnej i dumnej – jak mówił dzisiaj pan poseł Telus – wodę pitną i wodę dla hodowli. Tej wody brakuje. Ile pieniędzy na ten cel, czyli na budowę sieci wodociągowych tam, gdzie ich nie ma, oraz na budowę zbiorników retencji wody, przewidziano? Tego brakuje. *(Dzwonek)* Jeżeli my tego nie zrobimy, proszę państwa, to będzie to wielka tragedia. Proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Koalicja Obywatelska.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Miałam być ostatnia, a nie jestem taka ostatnia.)

Pani poseł, nie jest pani ostatnia. Zawsze pani będzie przed kimś.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Ministrze! Mam trzy sprawy – dwie drobne, jedną trochę większą. Zamek w Rzeszowie. Od wielu lat obiecywane przekazanie samorządowi i w tym zakresie finansowanie budowy nowego sądu okręgowego. Nie ma tego w budżecie. Deklaracje zostały złożone m.in. przez pana ministra Ziobrę. Ja poprosiłam o drobną poprawkę – 10 mln. Liczę na to, że znajdzie się skromne 10 mln.

Dworzec w Mielcu. Jest jedynym miastem, które ma ok. 65 tys. mieszkańców. Realizujecie budowę nowych torów – nie ma na nowy dworzec, w programie dworcowym też tego projektu nie ma.

I ostatnia rzecz. Jeżeli chcemy pomóc samorządom i przedsiębiorcom na Podkarpaciu... Napisałam poprawkę dotyczącą rezerwy, aby można było pomóc samorządom i przedsiębiorcom w zakresie straconych *(Dzwonek)* pieniędzy przy zorganizowanej restrukturyzacji jednego z banków.

Liczę na te trzy drobne poprawki i na znalezienie pieniędzy. Myślę, że sprawa przedsiębiorców i samorządów na Podkarpaciu jest państwu znana i pieniądze się znajdą. Dziękuję. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Martę Wcisło z Koalicji Obywatelskiej.

To będzie ostatnia osoba, jeżeli chodzi o pytania.

Posel Marta Wcisło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Budżet na rok 2020 to budżet propagandy. Pomimo dobrej koniunktury gospodarczej w Polsce i na świecie niestety notujemy wielki kryzys. Kryzys usług publicznych. Służba zdrowia. Zapaść służby zdrowia, zamykanie oddziałów, zadłużenie ok. 14 mld zł, z czego 2 mld to zobowiązania wymagalne, kryzys w postaci niedofinansowania służby zdrowia, ale także oświaty i samorządów. To także budżet niesprawiedliwości społecznej, zabieranie pieniędzy osobom niepełnosprawnym, niedoszacowanie funduszu alimentacyjnego. Jako opozycja składamy te wszystkie zmiany jako zmiany do budżetu. I co, proszę państwa? Na tej sali poseł PiS-u mówi, że to są popłuczyny. Popłuczyny! Oświata, służba zdrowia to są popłuczyny. Tak się traktu-

Posel Marta Wcisło

je, proszę państwa (*Dzwonek*), obywateli i opozycję. Czy to są popłuczyny? Odpowiedzcie sobie państwo sami. Bo na tej sali usłyszeć od posła, że pieniądze na służbę zdrowia są popłuczynami, to jest po prostu skandal. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Skandal!*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani poseł.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana ministra Sławomira Gadomskiego.

Panie ministrze, rozgrzana do czerwoności sala pełna posłanek i posłów czeka na pana odpowiedzi.

Proszę bardzo, ma pan 15 minut.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Gadomski:

Szanowny Panie Marszałku! W takim razie postaram się już więcej nie podgrzewać tej atmosfery i jedynie merytorycznie odpowiedzieć na kilka zadanych pytań, dość syntetycznie.

Pytań konkretnych było niedużo. Dużo było zastrzeżeń i takich bardzo ogólnych: zadłużenie, kolejki, fatalna sytuacja szpitali powiatowych, wynagrodzenia pielęgniarek...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Konkrety, to duże konkrety.*)

Pani poseł, to bardzo duże rzeczy, ale mało konkretów. Więc może ja jednak postaram się nakierować na konkrety właśnie, a nie mówić tylko o tym, jak jest fatalnie, i pokazać pewne aspekty tego, jak jest, obiektywnie, tak jak jest.

Odnosząc się po kolei... Może zadłużenie pomine, wielokrotnie o tym mówiłem z tej mównicy, a jutro podczas pytań bieżących posłów będę dość dokładnie odpowiadał. Co do zadłużenia polskich szpitali i sytuacji związanej z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego to, tak jak wielokrotnie już starałem się wytłumaczyć, nie możemy patrzeć na zadłużenie nominalne, 14 mld zł. Musimy je relatywnie odnieść do pewnych miar, które do tego się nadają. Do nakładów ogółem na ochronę zdrowia...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Ale trzeba zapłacić.*)

...do kosztów świadczeń opieki zdrowotnej czy do kosztów Narodowego Funduszu Zdrowia, które przeznacza się w zakresie leczenia szpitalnego. Wtedy już te 14 mld wygląda zgoła inaczej, bo wychodzi na to, że te wskaźniki są lepsze, niż były kilka lat temu.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Ale kasy więcej.*)

Jeżeli mówimy o kryzysie w sektorze ochrony zdrowia, w szpitalnictwie, kryzysie mierzonym zadłużeniem, i patrzymy chociażby na to, że relacja zobowiązań do kosztów NFZ w zakresie leczenia

szpitalnego dzisiaj to 30%, a 8 lat temu – 38%, to jak możemy nazwać to, co było 5 czy 8 lat temu? Ale o tym szerzej jutro, więc nie będę w tę dyskusję dzisiaj wchodził.

Natomiast jest kilka takich rzeczy, które de facto, wydaje mi się, wywracają rzeczywisty obraz.

Słyszeliśmy z tej mównicy o fatalnej sytuacji, jeśli chodzi o wynagrodzenia pielęgniarek. To ja w formule odpowiedzi zachęcam do przeczytania długiego wywiadu z panią prezes Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych, panią prezes Zofią Małas. To wywiad świeży, styczniowy, z którego zacytuję tylko pierwsze zdanie: Do 2015 r. polskie pielęgniarstwo tkwiło w martwym punkcie. Wszyscy pamiętamy fale protestów i białe miasteczka. Odbudowanie tego zajmie jeszcze lata, ale wreszcie widać szansę na zmiany. Ta szansa na zmiany to strategia rozwoju polskiego pielęgniarstwa, wyodrębnienie usług, które pielęgniarki wreszcie mogą realizować, żeby w pewnym zakresie zastąpić lekarzy, chodzi o np. porady w zakresie ambulatoryjnej opieki specjalistycznej czy podstawowej opieki zdrowotnej, to oczywiście podwyżki płac pielęgniarek, to oczywiście wprowadzenie norm dotyczących pielęgniarek, to istotne zwiększenie prestiżu zawodu, o którym właśnie...

(*Głos z sali: Niech pan nie mówi o pielęgniarce, bo już się przewracają...*)

Ale panie pośle, skoro były o to pytania, to chcę jednak się do tego odnieść. I myślę, że pielęgniarki się nie przewracają, o czym w szczególności mówi właśnie pani prezes naczelnej rady, więc chętnie na prawdę odsyłam do tego materiału.

(*Głos z sali: Córcia pielęgniarce.*)

Była również mowa o kolejkach, w których stoją pacjenci. To spójrzmy może na realne działania podjęte w ostatnim czasie: wprowadzenie bezlimitowości w zakresie zaćmy, endoprotezy, plastyki, tomografii komputerowej, rezonansu. To są działania, które wpływają i wpłynęły właśnie na skrócenie kolejek w tych zakresach. Ale były wielokrotnie pytania: Co dalej? Dalej są już skierowane do konsultacji publicznych rozporządzenie ministra zdrowia w sprawie kolejnych bezlimitowych świadczeń, tym razem jeśli chodzi o te kolejki, w których polscy pacjenci czekają najdłużej, w takich zakresach jak neurologia, ortopedia, endokrynologia czy kardiologia. To już staje się faktem. To rozporządzenie jest teraz konsultowane i w tym roku Polacy będą mieli dostęp do tych świadczeń w sposób bezlimitowy. Z tym oczywiście również wiąże się wycena. Wycena, na którą podmioty akurat w zakresie ambulatoryjnej opieki specjalistycznej czekały od dawna. Wycena, której nigdy nie było w takiej wysokości – prawie 20% w tym roku, od 1 stycznia 2021 r. kolejne 10%. To są faktyczne działania, które rzeczywiście mają te kolejki skrócić.

Kilkukrotnie pojawiał się wątek związany z funduszem modernizacji szpitali i generalnie „Piątką dla zdrowia”. „Piątka dla zdrowia” to nie jest projekt, który miał pojawić się w pierwszych 100 dniach rządu. Tę piątkę na pierwsze 100 dni rządu określił pan premier Morawiecki i tam faktycznie wchodzi profi-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Gadomski**

laktyka osób dorosłych, osób 40+. Ale już zmiany w zakresie funduszu modernizacji szpitali czy opieki długoterminowej i ZOL-i to były cele określone nie na poziomie pierwszych 100 dni rządu, tylko na poziomie kadencji. Prace w tym zakresie są prowadzone i nie ma co się dziwić, że w budżecie obecnym nie widać skutków utworzenia funduszu modernizacji szpitali, skoro ten fundusz dopiero jest wypracowywany, dopiero tak naprawdę tworzymy jego założenia i dopiero w tym roku jego utworzenie zostanie ogłoszone, więc prawdopodobnie skutki utworzenia tego funduszu będą widoczne w budżecie roku następnego.

Podobnie onkologia. Kompletnie nie mogę się zgodzić z tym, że środków na onkologię nie ma, obiecany miliard nie istnieje. Obiecany miliard istnieje. Uchwałą Rady Ministrów program wieloletni dla Narodowego Instytutu Onkologii został określony. Został określony na poziomie prawie miliarda złotych, ponad 800 mln zł, i te środki w kolejnych budżetach są zapewnione, umowa jest podpisana, to jest jak najbardziej realizowane.

Wydaje mi się, że temat zadłużenia będzie jutro, więc o tym szczegółowo jutro. A w sposób syntetyczny odniosłem się do tych może nie pytań, ale ogólnych postulatów, które państwo zgłaszaliście. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie ministrze.

O głos poprosił podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej pani minister Anna Moskwa.

Poprosiła, przepraszam. Uprzejmie panią przepraszam.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej
Anna Moskwa:**

Nie szkodzi.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpocznę od konkretnych inwestycji, o które pytano. Pierwsze pytanie dotyczyło budowy, rozbudowy wału przeciwpowodziowego w Kędzierzynie-Koźlu. Ta inwestycja jest rozpoczęta, w tym roku planujemy na nią wydać 13 mln. Łącznie jest to inwestycja o budżecie 20 mln, realizowana w drugiej klasie budowli budowli hydrotechnicznych.

Padło też pytanie o polder Żelazna. Wybór wykonawcy zostanie zakończony 25 lutego tego roku, natomiast całość tej dużej i skomplikowanej inwestycji ma zakończyć się w styczniu 2023 r.

Trzecie pytanie o konkretną inwestycję dotyczyło zabezpieczenia Opola. Opole też się znajduje w planie

inwestycyjnym Wód Polskich na ten rok, tj. 20 mln na roboty budowlano-montażowe i 1 mln zł na odškodowania.

Pan poseł Galla też dopytywał o 680 mln pożyczki z Banku Światowego, ale również o udział tej kwoty w całości budżetu inwestycyjnego Wód Polskich. To jest pożyczka na rzecz Odry i Wisły, dwie umowy podpisane jeszcze w latach 2005–2015, kontynuacja dużego programu przeciwpowodziowego, nic nowego w budżecie Wód Polskich, w budżecie przeciwpowodziowym.

Odniosę się w kilku zdaniach, a szerzej na piśmie, do tych licznych pytań, zarzutów dotyczących braku działań na rzecz zapobiegania suszy, retencji i tych wszystkich działań związanych z niedoborem wody. Oczywiście można krzyczeć o klimacie tak jak Greta, ale można też konsekwentnie realizować działania przeciwdziałające suszy tak jak to robi rząd polski. W tym roku w Wodach Polskich na rzecz inwestycji w gospodarce wodnej łącznie jest przeznaczonych ponad 2 mld zł. Są to inwestycje na rzecz renaturyzacji rzek, m.in. z WWF-em, kontynuowane z poprzedniego roku, to są remonty śluz jazów, to są projekty na rzecz retencji korytowej, zbiorniki Kąty-Myscowa, Wielowieś Klasztorna i wiele innych inwestycji, które się w tych 2 mld mieszczą.

Dodatkowo przypominam, że kończymy opracowywanie dużego programu „Stop suszy!”, programu dotyczącego niedoboru wody, który będzie zawierał duży plan inwestycyjny na kwotę ponad 10 mld z perspektywą do 2027 r. Tam się znajdują 94 duże inwestycje plus cały wykaz inwestycji uzgodnionych z samorządami.

Odnosnie do rolników na pewno ministerstwo rolnictwa więcej przedstawi na piśmie. Przypominam o Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich, o szerokim programie nawadniania i dotacjach w wysokości 100 tys. dla rolników, są to m.in. budowy małych zbiorników i studni. Ze strony Wód Polskich jest uproszczona procedura, takie zbiorniki i inwestycje mogą być realizowane wyłącznie po uproszczonym zgłoszeniu. Odsyłam też do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, by tam spojrzeć na pozycje związane z gospodarką wodną i ściekową. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

O głos poprosiła sekretarz stanu w ministerstwie sportu pani minister Anna Krupka.

Proszę serdecznie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Anna Krupka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ramach programu sportowa Polska – to jest edycja 2019 – dofi-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Anna Krupka

nansowanie otrzymały dwie inwestycje w Zabrzu, o które tutaj dzisiaj pytano, tj. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zabrzu, a inwestycja to przebudowa nawierzchni sportowej areny hali widowiskowo-sportowej przy ul. Matejki 6 w Zabrzu, dofinansowanie to 807 700 zł. Stadion w Zabrzu to jest druga inwestycja, która polega na przebudowie boiska piłkarskiego klubu Górnik Zabrze przy ul. Olimpijskiej w Zabrzu wraz z podgrzewaniem płyty boiska, a całość dofinansowania to 2 195 200 zł. Łączny koszt tych dwóch inwestycji, łączna suma kwot przeznaczonych na te dwie inwestycje z ministerstwa sportu to ponad 3 mln zł – 300 2900 zł. A więc spełniamy nasze obietnice, dotrzymujemy słowa. Pan premier Mateusz Morawiecki zapowiedział dofinansowanie na te dwie inwestycje w kwocie 3 mln. Ta kwota jest nawet nieco wyższa. Dotrzymujemy słowa, spełniamy obietnice. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Tam, co prawda, było więcej pytań, ale rozumiem, że w tych dwóch sprawach jest okej.

Proszę państwa, o głos poprosił sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Andrzej Bittel.

Zapraszam.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bittel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przepraszam, przybiegłem wprost z posiedzenia Komisji Infrastruktury. Odpowiadam na zgłoszone pytania.

Jeżeli chodzi o kwestię dworca w Mielcu, dworzec w Mielcu jest wpisany na listę planowanych inwestycji w przypadku kolejnej perspektywy unijnej. W zależności od alokacji będzie realizowany.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące obwodnic w województwie łódzkim, chciałbym powiedzieć, że program budowy 100 obwodnic zawiera zadania na różnym stadium przygotowania. Planujemy, jeżeli chodzi o te 100 obwodnic, że w tym roku przetargi będą ogłoszone w przypadku 15 zadań. Kolejne przetargi będą ogłaszane systematycznie. To zapewni rozłożenie wydatków w sposób równomierny, co nie jest bez znaczenia dla rynku wykonawców. W województwie łódzkim pierwszy przetarg powinien być w roku 2022. Obwodnica Sulejowa nie mogła być uwzględniona w programie, bo program nie obejmuje dróg ekspresowych. Obwodnice Sulejowa będą budowane w ciągu drogi S12. Znajdą się one w programie budowy dróg szybkiego ruchu, który jest opracowywany.

Odpowiadając na, można powiedzieć, tradycyjne pytanie dotyczące Beskidzkiej Drogi Integracyjnej, chciałbym powiedzieć, że w tej materii poprawka do budżetu państwa nie jest potrzebna. Środki na prowadzenie prac przygotowawczych zostały już zabezpieczone w ramach części 39: Transport. W przypadku inwestycji została wydana decyzja środowiskowa. Teraz opracowywana będzie koncepcja programowa oraz wykonywane będą badania geologiczne. Prowadzone prace pozwolą na realizację zadania w przyszłej perspektywie unijnej. Warto powiedzieć, że ta droga będzie w standardzie drogi ekspresowej. W tym celu zostało zmienione rozporządzenie. Ta decyzja zapadła w 2016 r.

Było pytanie o obwodnicę Nałęczowa w ramach programu 100 obwodnic. Na pewno wszyscy państwo znacie program. Program dotyczy dróg krajowych, w związku z czym obwodnica Nałęczowa nie mogła znaleźć się w tym programie, ponieważ przez Nałęczów przebiega droga wojewódzka. Stąd też samorząd województwa powinien być w jej przypadku inwestorem.

Było pytanie dotyczące modernizacji taboru. Przypominam, że PKP Intercity realizuje ogromny program modernizacji taboru. Chodzi o 7 mld zł. Spółki regionalne mają swoje programy, również z dofinansowaniem unijnym. Pieniądze są. Oczywiście w kolejnych latach będziemy czynili starania, aby te postępowania przetargowe i realizacja inwestycji w tabor miały należne miejsce.

Było pytanie dotyczące obwodnicy Koła. Warto powiedzieć, że Koło posiada już obwodnicę w ciągu drogi krajowej nr 92 z mostem na Warcie. Obecnie postulowana obwodnica Koła dotyczy drogi powiatowej, której zarządcą jest samorząd powiatowy. Droga powiatowa, a nie krajowa, czyli ta obwodnica nie mogła się znaleźć w programie 100 obwodnic. Jeśli samorząd przygotuje taką inwestycję, to oczywiście będzie mógł aplikować do Funduszu Dróg Samorządowych.

Było pytanie dotyczące S19 i dorobku rządu PiS w ramach województwa podlaskiego. Trzeba powiedzieć, że to właśnie rząd Prawa i Sprawiedliwości zapewnił w „Programie budowy dróg krajowych” środki na realizację całego ciągu S19. Wcześniej środki te były zapewnione tylko na odcinku Lublin – Rzeszów. Całość zadania była przygotowana już w 2019 r. Ogłoszono przetarg na realizację, np. na realizację odcinka Rzeszów – Babica. Niedługo zostanie podpisana umowa. Dla województwa podlaskiego przetargi będą ogłoszone jeszcze w tym roku. Ostatnio minister infrastruktury zapewnił dodatkowe środki na realizację odcinka drogi S19 właśnie w województwie podlaskim.

W przypadku obwodnic – bo było pytanie o obwodnice – Suchowoli i Sztabina przetarg zostanie ogłoszony jeszcze w tym roku, a zakończenie robót przewiduje się na rok 2025. Białobrzegi – przetarg będzie ogłoszony w roku 2021, a zakończenie budowy przewiduje się na rok 2027. Padło pytanie o obwodnicę Sośnicowic. Obwodnica tej miejscowości będzie

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Bittel**

budowana jako droga wojewódzka. Czyli patrz punkt pierwszy, jak to mówimy – program obwodnicowy dotyczy dróg krajowych. Oczywiście województwo może wystąpić o dofinansowanie z rezerwy subwencji ogólnej, o czym zarządca drogi powinien doskonale wiedzieć.

Węzeł Pszczyna jest przygotowywany przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. Po opracowaniu szczegółowych analiz okazało się, że pierwotne rozwiązania nie będą mogły zostać wdrożone. Został opracowany wariant alternatywny, który jest znacznie droższy. Z tego też powodu nastąpił powrót do rozmów z samorządem na temat tego wariantu. Rozmowy nie zostały jeszcze zakończone znalezieniem i uzgodnieniem nowego wariantu.

Było pytanie o łącznicę kolejową w Jaworznie-Szczakowej. PKP Polskie Linie Kolejowe prowadzą prace koncepcyjne w zakresie budowy tej łącznicy. Po zakończeniu prac koncepcyjnych, a potem projektowych, będzie można określić koszt i dyskutować o wysokości niezbędnych środków finansowych.

W sprawie drogi S10 w województwie kujawsko-pomorskim chciałbym poinformować, że ciąg ten został podzielony na dwa zasadnicze systemy realizacyjne. Odcinek Bydgoszcz – Toruń zgodnie z decyzją KERM został skierowany do realizacji w systemie PPP. Obecnie trwa procedura wydawania decyzji środowiskowej. Proces ten jest prowadzony przez regionalną dyrekcję ochrony środowiska. Po uzyskaniu decyzji środowiskowej będzie możliwe ogłoszenie przetargu na wybór partnera. Pozostałe odcinki są przygotowane tak, aby mogły przejść fazę realizacji w przyszłej perspektywie finansowej Unii Europejskiej. Droga S10 jest jedną z priorytetowych inwestycji w ramach kolejnego programu.

Droga S1 w Sosnowcu. Zadanie rozbudowy drogi S1 jest przygotowywane wspólnie z władzami samorządowymi. Zgodnie z porozumieniem dokumentację projektową opracowuje samorząd. Obecnie trwają ostatnie uzgodnienia rozwiązań technicznych zapewniających bezpieczeństwo i zgodność z warunkami technicznymi. Nawet dzisiaj było takie spotkanie uzgodnieniowe. Po opracowaniu dokumentacji zadanie przejdzie w fazę realizacji.

Na koniec, ale przecież nie najmniej ważne, pytanie o drogę S12 na zachód. Część odpowiedzi już była udzielona w ramach poprzedniego czytania. W ramach tzw. dopytania chciałem powiedzieć, że są planowane realizacje obwodnic: Wschowy – na lata 2026–2028, Gostynia – 2022–2024, Kalisza – 2024–2026. Te obwodnice będą realizowane w standardzie GP: główna przyspieszona. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Tomasza Robaczyńskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Tomasz Robaczyński:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Już bardzo krótko, ponieważ to jest kolejna debata na temat budżetu i te pytania takie ogólne, jeśli chodzi o ministra finansów, się powtarzają.

Jedno z takich pytań dotyczy kwestii zrównoważenia budżetu i tego, co to jest ten zrównoważony budżet. Ja już to tłumaczyłem przy pierwszej debacie. To jest zbilansowanie wydatków i dochodów tej najistotniejszej części finansów publicznych, która obejmuje ponad połowę wydatków publicznych w kraju. I czy to dobrze, że ona jest zrównoważona, czy nie? Dobrze, dlatego że to powoduje zmniejszenie długu publicznego, to powoduje, że stabilność finansów publicznych może być w dłuższym okresie zapewniona. Ale budżet państwa to jest tylko część finansów publicznych i ta część jest zrównoważona. Natomiast finanse publiczne generalnie są w całości. To będzie mniej więcej deficyt w wysokości 1,2% PKB w całym sektorze finansów publicznych, ale to jest cały czas w ramach... Bardzo trzymamy się tego, czego wymaga od nas Komisja Europejska, chodzi o deficyt poniżej referencyjnej wartości 3% PKB.

To, co się tutaj powtarza dość często i o czym mówiłem już w pierwszej debacie, to to, że jednocześnie pojawiają się dezyderaty, żeby przekazywać jak najwięcej wydatków, że w pewnych sferach publicznych środków brakuje, więc zgłaszane są poprawki dotyczące zwiększenia wydatków na subwencję oświatową, na służbę zdrowia itd. Natomiast z drugiej strony w tym samym momencie padają zarzuty, dlaczego jest tyle wydatków poza budżetem i dlaczego finanse publiczne jako takie nie są zrównoważone. Nie da się mieć jednego i drugiego. To znaczy, jeżeliby przyjąć, że wydatki miałyby być zwiększone na wszystkie sfery życia społecznego, to oczywiście albo budżet nie byłby zrównoważony, albo finanse publiczne byłyby zrównoważone w jeszcze mniejszym stopniu.

Pan poseł Cymański pytał, jakie jest generalnie źródło finansowania zgłaszanych poprawek. Nie wiem, jak to jest teraz przy poprawkach zgłaszanych w drugim czytaniu, tego jeszcze nie analizowaliśmy, ale jeśli chodzi o poprawki zgłaszane w pierwszym czytaniu czy na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, to kwota 7,5 mld zł miała być źródłem finansowania różnych zwiększonych wydatków z pozycji:

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Tomasz Robaczyński**

Obsługa długu publicznego, czego oczywiście zrobić nie można, bo ten dług publiczny, który jest i który na szczęście teraz spada, musi być oczywiście obsługiwany.

A druga część tych poprawek za źródło miała zwiększenie dochodów budżetowych o łączną kwotę ponad 22 mld zł. Sami państwo mówiliście z wielu stron, że w sytuacji kiedy jesteśmy już za szczytem koniunktury, te przewidywania Ministerstwa Finansów nie są takie konserwatywne jak zawsze. One wciąż mieszczą się w granicach tego, co prognozują różne instytucje finansowe, ale rzeczywiście znalezienie kwoty 22 mld zł dodatkowych dochodów w budżecie państwa, tak żeby sfinansować wszystkie zgłaszane poprawki, nie byłoby możliwe.

I ostatnia kwestia. Padło pytanie o działania, jeśli chodzi o restrukturyzację jednego z banków na Podkarpaciu. Takie działania już zostały podjęte, jeśli chodzi o zapewnienie płynności finansowej, w szczególności jednostek sektora finansów publicznych, jednostek samorządu terytorialnego. Natomiast jutro, jak wiem, odbędzie się posiedzenie Komisji Finansów Publicznych, którego tematem będzie właśnie ta sprawa i, jak sądzę, temat będzie tam szczegółowo omówiony. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przeniesieniem środków z otwartych funduszy emerytalnych na indywidualne konta emerytalne (druki nr 114 i 201).

Proszę pana posła Jarosława Krajewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Jarosław Krajewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych

oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przeniesieniem środków z otwartych funduszy emerytalnych na indywidualne konta emerytalne.

Sejm na posiedzeniu w dniu 9 stycznia 2020 r. skierował powyższy projekt ustawy do dwóch komisji. Komisja Finansów Publicznych oraz Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 29 stycznia 2020 r. wniosła o przyjęcie tego projektu wraz z poprawkami. Komisja przegłosowała ponad 30 poprawek, które zostały uwzględnione w tym projekcie ustawy, i dodatkowo do tego projektu zgłoszono 6 wniosków mniejszości.

Co bardzo ważne, niezwykle istotne, ten projekt ustawy zakłada przede wszystkim danie Polakom wolnego wyboru, jeśli chodzi o ich decyzję, czy te środki zgromadzone w otwartych funduszach emerytalnych trafią na indywidualne konta emerytalne czy trafią do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. To jest zupełnie inna sytuacja niż w 2014 r., wtedy kiedy rządziła Platforma Obywatelska. Co jest tutaj szczególnie istotne i warte podkreślenia, literalnie w tym projekcie ustawy znajduje się potwierdzenie, że środki zaoszczędzone na indywidualnych kontach emerytalnych będą prywatną własnością osoby oszczędzającej na poczet skorzystania ze środków w momencie przejścia w przyszłości na emeryturę. Czyli mamy realny wybór, przed którym stanie każda osoba, która zgromadziła środki w OFE, i kwestię potwierdzenia, że te środki, które będą znajdowały się na indywidualnych kontach emerytalnych, będą środkami prywatnymi. To najważniejsze kwestie, które były przedmiotem pracy sejmowych Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jerzy Bielecki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Bielecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przeniesieniem środków z otwartych funduszy emerytalnych na indywidualne konta emerytalne, druki nr 114 i 201.

Projektowana ustawa zakłada przekształcenie OFE w specjalistyczne fundusze inwestycji otwartych

Posel Jerzy Bielecki

prowadzące indywidualne konta emerytalne zasilone aktywami pochodzącymi z OFE, które to aktywa wynoszą obecnie ok. 162 mld zł. Każdy z ok. 15 mln członków OFE będzie miał prawo wyboru pomiędzy domyślną opcją przeniesienia środków z OFE na IKE, z możliwością jego dalszego, dobrowolnego zasilania lub do przejścia w całości do I filaru w ZUS-ie, gdzie środki zgromadzone w OFE zostaną zapisane na indywidualnym koncie, a odpowiadające im aktywa trafią do Funduszu Rezerwy Demograficznej. Środki te zarządzane będą przez fundusz inwestycyjny, którego jedynym akcjonariuszem będzie Polski Fundusz Rozwoju. Wypłata środków z IKE będzie możliwa po osiągnięciu wieku emerytalnego i będzie wolna od jakichkolwiek podatków. Z uwagi natomiast na fakt, że emerytury z ZUS-u są opodatkowane według stawki 17% lub 32%, dla zachowania równowagi środki przenoszone z OFE do IKE będą obciążone jednorazowo zryczałtowaną opłatą w wysokości 15%, rozłożoną na dwie raty. Środki z tej opłaty trafią do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Projektowane rozwiązanie daje ubezpieczonym realne prawo wyboru emerytury opartej na dwóch filarach. Gwarantuje prywatny charakter oszczędności na IKE, które będą podlegały dziedziczeniu.

Głównym celem ustawy jest wzrost stopy oszczędności bezpośrednio powiązanych ze wzrostem dochodów Polaków. Wśród głównych czynników ograniczających możliwość generowania oszczędności w Polsce są m.in. niski poziom aktywów finansowych Polaków i nieefektywność obecnego modelu funkcjonowania OFE, co skutkuje niskimi emeryturami z drugiego filaru.

W wielu krajach aktywa emerytalne, zgromadzone przez obywateli w filarze kapitałowym, przekraczają 20% lub nawet 50% PKB, np. w Danii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Szwecji, Finlandii czy Japonii. Istnienie takich systemów ma pozytywny wpływ na długoterminową stabilność finansów publicznych oraz bezpieczeństwo finansów obywateli po ustaniu aktywności zawodowej.

Zmiany w systemie emerytalnym wprowadzone w 2014 r. doprowadziły do faktycznej likwidacji filaru kapitałowego w Polsce. Zmiany te podważyły zaufanie obywateli do rynku kapitałowego oraz do całego systemu emerytalnego. Rząd zakłada, że dzięki wprowadzonym zmianom znacząco zwiększą się stopy zwrotu ze środków pochodzących z OFE, które obecnie wynoszą ok. 2,5%, podczas gdy zagraniczne fundusze emerytalne osiągają dwucyfrowe stopy zwrotu. Dlatego należy uznać, że projektowana zmiana będzie korzystna dla obecnych członków OFE, choćby z tego względu, że uzyskają oni prawo do pozostania w funduszu kapitałowym aż do osiągnięcia wieku emerytalnego bez transferu środków do ZUS-u, tak jak jest obecnie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie popierał rządowy projekt ustawy z druków nr 114 i 201 i zgłasza dodatkowo osiem poprawek. Są to poprawki głównie redakcyjno-legislacyjne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Izabela Leszczyna, Koalicja Obywatelska.

Posel Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Muszę zacząć od historii. W 2014 r. członkowie OFE dowiedzieli się, że połowa ich emerytalnych oszczędności, czyli te, które były ulokowane w obligacjach Skarbu Państwa, zostanie przeniesiona do ZUS-u i zapisana na subkoncie każdego ubezpieczonego. Wtedy ważne były dla nas dwie rzeczy. Po pierwsze, żaden ubezpieczony nie może stracić ani jednego grosza. Po drugie, środki na subkoncie muszą być dziedziczone, tak jak były dziedziczone w otwartych funduszach emerytalnych. I tak się stało. A co robi dzisiaj PiS? PiS zachowuje się jak bankier, który robi dobre interesy, ale dobre dla banku i jego zarządu, niestety nie dla klienta. Ta ustawa to świetny interes – świetny dla instytucji finansowych, które robią fantastyczny deal, świetny dla rządu, który musi załatać dziurę budżetową i potrzebuje tych kilkudziesięciu miliardów złotych, no i świetny dla działaczy PiS-u, którzy zarobią na tym dealu krocie, bo będą zarządzać Funduszem Rezerwy Demograficznej za milionowe wynagrodzenie. Myślę, że panowie Bartosz Marcuk i Paweł Borys już zacierają ręce z zadowolenia. Jedyny poszkodowany to obywatel, przyszły emeryt.

Mówimy dzisiaj o przyszłości Polek i Polaków, o waszej emeryturze w czasie, gdy będziecie już zbyt starzy, zbyt chorzy, żeby pracować. Czy na sali sejmowej siedzi minister pracy i polityki społecznej? Nie. PiS wysłał ministra Budę. Ministra Budę, który nie zna się na systemie emerytalnym, dlatego przybrał taktikę obrażania posłów opozycji i wyśmiewania naszych obaw. Zastanawiacie się pewnie, drodzy rodacy, co ministerstwo funduszy i rozwoju ma wspólnego z systemem emerytalnym – powszechnym, publicznym. Nic. Za to ma wiele wspólnego z waszymi oszczędnościami emerytalnymi. Otóż część z nich zabierze, a pozostałe oszczędności zainwestuje na Giełdzie Papierów Wartościowych, najprawdopodobniej w spółki Skarbu Państwa. W te same spółki Skarbu Państwa, o których poseł Suchoń dzisiaj mówił, że straciły 50 mld zł, od kiedy są zarządzane przez krewnych i znajomych królika z PiS-u.

Posel Izabela Leszczyna

Wybór, jaki PiS daje Polakom, jest następujący: jeśli wybierzesz IKE, bezpowrotnie stracisz 15% swoich oszczędności, a twoje emerytura będzie znacząco niższa, bo ZUS nie doliczy ci środków z OFE, wyliczając wysokość przyszłej emerytury. W dodatku za te okrojone oszczędności w IKE nie wykupisz dożywotniej emerytury, co więcej, nie wiesz nawet, czy ta publiczna obowiązkowa składka nie stopnieje ze względu na bessę na giełdzie albo fatalne zarządzanie spółkami Skarbu Państwa przez PiS.

Drugi wariant jest następujący: jeśli napiszesz oświadczenie, że nie lubisz być okradany w biały dzień na prostej drodze, to wtedy twoje środki zostaną zapisane na koncie ZUS. Niestety, jak to z PiS-em bywa, znowu was oszukują. Nie zostaną zapisane na subkoncie, zostaną zapisane na zwykłym koncie, indywidualnym koncie każdego ubezpieczonego, które nie podlega dziedziczeniu. Na tym nie koniec złych wiadomości. Otóż przyszła składka takich osób będzie zapisywana nie na subkoncie, tylko na tym zwykłym koncie, które będzie waloryzowane niższą stawką, ponieważ coraz mniej osób będzie na rynku pracy. Jest jeszcze jedno świństwo, które PiS robi tą ustawą wszystkim przyszłym emerytom. Otóż ludzie nie wiedzą, ile mają pieniędzy w OFE, czasem nawet nie wiedzą, w jakim OFE są ich środki. Jak mają podjąć decyzję, skoro nie wiedzą, czy PiS okradnie ich na 1,5 tys. czy może na 15 tys. zł, bo takie przypadki też mogą być.

Żeby choć trochę ucywilizować tę fatalną, złodziejską ustawę, wprowadzamy cztery poprawki. Po pierwsze, likwidacja 15-procentowego haraczu, po drugie, środki mają być zapisane na subkoncie (*Oklaski*), po trzecie, OFE przed podjęciem decyzji mają wysłać informację, ile każdy ma środków na ich koncie, po czwarte, konieczna jest zmiana polityki inwestycyjnej, ponieważ wprowadzanie moralny hazard i zmuszanie Polaków do inwestowania 90% w akcje. A ponieważ bezrozumnie odrzucacie wszystkie poprawki, to na wszelki wypadek klub parlamentarny Koalicji Obywatelskiej (*Dzwonek*) złoży też wniosek o odrzucenie tej ustawy w drugim czytaniu. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł. Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł Magdalena Biejat, Lewica.

Posel Magdalena Biejat:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Solidarność międzyludzka i międzypokoleniowa jest fundamentem istnienia państwowości, a system ubezpieczeń społecznych jest jedną z kluczowych zdobyczy cywilizacyjnych. Państwo jest, było i zawsze będzie jedynym i ostatecznym gwarantem emerytur. To nie jest de-

klaracja ideowa, to fakt. Nawet po wojnie, w doszczętnie zrujnowanym kraju, emerytury były wypłacane i nie pochodziły z pieniędzy uzbieranych przed wojną ani od prywatnych banków, tylko z bieżących składek osób, które płaciły podatki. Nie mamy wątpliwości, w przypadku jakiegokolwiek katastrofy czy kryzysu ekonomicznego lub społecznego to nie banki będą ratowały obywateli i zapewniały środki do życia najstarszym, tylko jak zawsze zajmie się tym państwo.

Ponad 20 lat temu pod naciskiem i pod dyktando międzynarodowych instytucji finansowych Polska, wraz z 29 innymi krajami, odeszła od zasady solidarności. Dziś większość tych krajów wycofała się z tej reformy. Powody są proste, cała operacja od początku opierała się na szeregu cynicznych kłamstw, a jej skutki wszędzie były katastrofalne. Twierdzono, że prywatyzacja jest niezbędna, bo emerytury z ZUS będą niskie i niepewne, tymczasem to OFE nie gwarantowały wysokości opłat. Dziś przeciętne świadczenie z OFE wynosi 200 zł na miesiąc. Wmawiano ludziom, że będą na starość podróżować jak Niemcy czy Amerykanie, tylko że te kraje nigdy nie zdecydowały się na prywatne emerytury. Znamienne, że prywatyzację Bank Światowy wymusił tylko w Ameryce Południowej i Europie Środkowo-Wschodniej i na ten krok nie zdecydowały się żadne inne wielkie gospodarki. Zarzucono, że ZUS nie zarabia, źle zarządza funduszami, że jest drogi w utrzymaniu. Jak mantrę powtarzano, że banki z zyskiem zainwestują i pomnożą emerytalne oszczędności, tyle że od samego początku zyski miały trafić przede wszystkim do samych funduszy w formie horrendalnie wysokich prowizji. Jakby tego było mało, stopa zwrotu w OFE była wielokrotnie niższa niż rewaloryzacja w ZUS, a koszty administracyjne były wielokrotnie wyższe. To tylko niektóre ideologiczne filary OFE.

Powstanie OFE zdestabilizowało system emerytalny. Oddanie funduszom części składek spowodowało gargantuiczną dziurę w ZUS, którą finansujemy rok z budżetu państwa. Na reformie zarobiły banki, a stracili obywatele. Wysokość emerytur drastycznie spadła i spada dalej wraz z kolejnymi rocznikami, które przechodzą na emeryturę z OFE. Cały ciężar finansowy i ryzyko związane ze zmianami koniunktury, rosnącą długością życia, nierównościami płci przeniesiono na emerytów. System ubezpieczeniem został tylko w nazwie.

To oczywiste, że instytucja inwestycyjna nie jest zainteresowana rekompensowaniem kryzysów czy negatywnych zjawisk społecznych i ekonomicznych. Prywatna firma z definicji nie będzie wypłacała godnych emerytur. W jej interesie jest zmaksymalizować własny zysk, a więc wypłacić najniższą możliwą emeryturę. W 2013 r. Polacy dobitnie pokazali swój stosunek do emerytur kapitałowych. Jedynie 15% ubezpieczonych postanowiło zostać w OFE. Podobnie masowo Polacy uciekają teraz z PPK. To jednoznaczny sygnał od społeczeństwa, jakiego systemu emerytalnego oczekuje. Dlatego dziś powinniśmy ten tragiczny rozdział, jakim było OFE, definitywnie zamknąć.

Posel Magdalena Biejat

Niestety zaprezentowana przez rząd ustawa pcha nas dokładnie w odwrotnym kierunku. Pieniądze z OFE zostaną przeniesione do IKE. Jedynie na wyraźny wniosek ubezpieczonego trafią do ZUS. W efekcie 160 mld zł, które do tej pory było środkami publicznymi, tylko zarządzanymi przez OFE, teraz zostanie sprywatyzowane. Tylko w teorii te pieniądze będą należały do przyszłych emerytów. Fundusze zyskają wyłączną kontrolę nad oszczędnościami emerytalnymi. Banki mogą więc finansować własne inwestycje i roztrwonić pieniądze, mogą destabilizować krajowy rynek albo wywołać kryzys finansowy jak w 2008 r. Koledze pada firma? Można kupić nawet najbardziej ryzykowne akcje. Najwyżej emeryt na starość dostanie przysłowiową figę z makiem. Nie sposób zliczyć furtek i możliwości oszustw, które tworzy ta ustawa.

Pan premier Morawiecki robi swoim kolegom banksterom prezent na 160 mld zł. Szkoda, że pieniądze dla kolegów są, a na ochronę zdrowia nie ma. Na zdrowie Polaków rząd przeznacza niecałe 100 mld zł. To jest 1/3 mniej niż to, co planuje przeznaczyć na rynki kapitałowe.

Projekt zakłada także, że każdy od przenoszonych do IKE oszczędności zapłaci 15% opłaty przekształceniowej. O ile wyrównanie stopy opodatkowania oszczędności w ZUS i w IKE jest jakoś uzasadnione, o tyle wysokość prowizji jest drastycznie zawyżona. Przyjmując przesłanki rządu, jeśli chodzi o pobranie opłaty, jej wysokość powinna wynieść maksymalnie 9%. Proponowane 15% nie znajduje uzasadnienia innego niż fakt, że akurat taka kwota jest rządowi potrzebna do dopchnięcia kolanem tegorocznego budżetu.

Lewica stoi po stronie polskich pracowników i emerytów. Chcemy bezpiecznych i godnych emerytur państwowych. Chcemy najniższej gwarantowanej emerytury w wysokości 1600 zł. Dlatego Lewica nie poprze proponowanego projektu i nie złoży do niego poprawek, ponieważ ten projekt nie nadaje się do poprawy, nadaje się tylko do kosza. Zagłosujemy za jego odrzuceniem. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Jolanta Fedak, klub parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego – Kukiz15.

Posel Jolanta Fedak:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Można zgodzić się z moją wielce szanowną przedmówczynią, która twierdzi, że ten projekt nie nadaje się do poprawki i jest po prostu bublelem legislacyjnym. Jest bublelem legislacyjnym w sensie tworzenia go, czyli po prostu jest bublelem, w którym jest mnóstwo błędów, ale także jest bombą podłożoną pod system finansów

publicznych. Pozwala on bowiem wyprowadzić z budżetu państwa na zewnątrz blisko 150 mld zł. To jest ogromna suma, która naprawdę przydałaby się rencistom, emerytom, przydałaby się na wypłatę ich przyszłych emerytur.

Co znamienne, od wielu, wielu lat, właściwie od 1999 r., były pomysły, jak można dobrać się do tych wielkich sum, które są przeznaczone na renty i emerytury. Nic mądrego w tym czasie nie zrobiono poza tym, że każdy się zastanawiał, a najlepiej właśnie obecny rząd, jak tutaj uszczknąć coś dla siebie. Wmawianie ludziom, że to jest prywatyzacja, że to jest oddanie ich pieniędzy, jest po prostu zwyczajną hucpą wobec obywateli, dlatego że to nie jest oddanie nikomu pieniędzy, tylko to jest po prostu uwłaszczenie instytucji finansowych na części tych sum, które jeszcze w OFE zostały.

Osobami, które skorzystają na tym, będą oczywiście ci, którzy będą zarządzali FRD. Dotychczas FRD było zarządzane przez dwóch pracowników, którzy na ten cel dysponowali kwotą ok. 2 mln zł. Dziś ta ustawa mówi o tym, że ten koszt będzie zależny od wysokości aktywów i może wynieść przy przeniesieniu opłaty manipulatorskiej, manipulacyjnej, przekształceniowej, czy jak ją się nazywa w ustawie, ok. 80 mln zł. To jest naprawdę olbrzymia suma. W związku z tym my próbujemy złożyć poprawki, które pewnie będą odrzucone, które mówią o tym, żeby, z jednej strony, wyraźnie rozliczyć się z tych sum, które zamierzacie państwo przeznaczyć na zarządzanie Funduszem Rezerwy Demograficznej, a z drugiej strony, również monitorować koszty IKE, które otrzymają te pieniądze bez żadnych dodatkowych ze swojej strony zabiegów. I to będą takie dwie główne poprawki, które złożymy.

Pierwszy raz widzę, żeby coś miało charakter prywatny i żeby można było akonto tę własność prywatną, która za wiele lat będzie przekazana, i to nie w postaci emerytury, tylko raczej w postaci jednorazowej wypłaty, opodatkować wcześniej. Przecież podatek ma wartość w jakimś czasie, to nie jest wartość bezwzględna. Nie można mówić: to jest tylko 15%, a mogliście zapłacić 20%, bo nie wiemy, jak będą wyglądały podatki za 10, 20 czy 30 lat, i nie wiemy absolutnie, jaka będzie wartość nabywca tych pieniędzy.

Mówienie o tym, że Polacy nie umieją oszczędzać, to jest następna opowieść o tym, jak można oszczędzać na jedzeniu dla konia. Można na tym oszczędzać i czasem to się uda, tylko najczęściej ten koń wcześniej zdechnie, jak się za bardzo na nim oszczędzi. Jeżeli ktoś ma stosunkowo niskie dochody, a przez tyle lat tak było w tym systemie, to wiadomo, że nie ma z czego oszczędzać.

My zgłaszamy wniosek o odrzuceniu tego w drugim czytaniu w całości i poprawki, które, jeżeli macie państwo dobre intencje, po prostu przyjmiecie, dlatego że one tylko i wyłącznie ułatwiają zarządzanie tymi funduszami i przeprowadzanie monitoringu, na co są wydawane pieniądze. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zapisała się grupa pań i panów posłów. Otwieram ten punkt dyskusji.

Zamykam równocześnie listę zgłoszonych do pytań. I wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy pan poseł Krzysztof Piątkowski, Koalicja Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Andrzej Szejna, klub Lewicy.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Michał Szczerba, klub Koalicji Obywatelskiej.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie wyświetla się lista.)

Nie ma pana posła.

(Poseł Izabela Leszczyna: Bo jest przyspieszenie, dlatego, panie marszałku...)

Tak, może nadejdą.

Pani poseł Katarzyna Ueberhan, klub Lewicy.

Też nie ma.

Pani poseł Joanna Fedak, klub PSL.

(Poseł Jolanta Fedak: To jestem ja, Jolanta. Na-stąpiło takie przyspieszenie, że...)

Bardzo przepraszam.

Bardzo proszę panią poseł Jolantę Fedak, klub PSL.

Poseł Jolanta Fedak:

Jest takie przyspieszenie, że muszę sobie przypomnieć, o co chciałam zapytać, ale powiem tak. Jeżeli państwo mawiacie, że IKE jest takim świetnym systemem, takim doskonałym systemem do tego, żeby oszczędzać i później mieć z tego, jak rozumiem, emeryturę, skoro z systemu ubezpieczeń te pieniądze na IKE przekazujecie, to moje pytanie jest takie: Dlaczego większość tego rządu nie ma IKE? Ja sprawdziłam w oświadczeniach. Czy pan premier Morawiecki ma IKE, założył sobie IKE, oszczędza na tę emeryturę? No nie widziałam. Na przykład minister Małag też nie. Ja też nie zauważyłam tego w oświadczeniu tu siedzącego – tak dobrze nie wiem, kto tam siedzi, bo nie widzę – sekretarza stanu chyba.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Też bym się scho-wała.)

Tak. A więc po prostu widzę, że w państwa oświadczeniach tego nie ma, więc skoro to IKE jest takie dobre, to czemu państwo nie oszczędzacie na IKE? (Oklaski) Najlepszy jest dobry przykład, po prostu dobry przykład, tak jak przy wychowywaniu dzieci. Jeżeli dacie państwo dobry przykład, Polacy uwierzą, że (Dzwonek) być może tak jest.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Jolanta Fedak:

Kiedyś, jak ograniczałam środki do OFE, to mia-łam OFE. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Paulina Matysiak, klub Lewicy.

Bardzo proszę.

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy proponowanej wysokości opłaty przekształceniowej. O ile samo pobranie tej opłaty faktycznie można uznać za uzasadnione, o tyle jej wysokość jest wyraźnie zawyżona.

(Poseł Izabela Leszczyna: Jakie uzasadnienie? Nie ma uzasadnienia.)

W celu wyznaczenia ostatecznej stawki opłaty przekształceniowej uwzględnić należałoby m.in. udział każdego z roczników w sumie oszczędności w OFE i zróżnicowanie przewidywanej długości życia zawodowego i pobierania emerytury w przypadku każdego z roczników. Jeżeli weźmie się to pod uwagę, to sprawiedliwa opłata przekształceniowa wyniesie maksymalnie 9%. W związku z tym mam wątpliwości, czy proponowana opłata w wysokości 15% jest sprawiedliwa, czy może konieczna dla zrównoważonego budżetu. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Maciej Konieczny, klub Lewicy.

Bardzo proszę.

Poseł Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powszechny system emerytalny albo będzie oparty na zasadzie solidarności, albo nie będzie go wcale. Wydawałoby się, że po reformie Jerzego Buzka nic gorszego już nie można wymyślić. OFE było takim złodziejstwem, że nawet liberał Tusk musiał je zaorać, żeby nam Polska nie zbankrutowała. Co na to premier Morawiecki? Jak się nie da, jak się da? Prywatyzacja emerytur idzie pełną parą. 150 mld ma być wyprowadzone z publicznych pieniędzy na prywatne konta.

Na szczęście ludzie nie dają się na to dłużej nabierać. Ponad 60% Polaków zdecydowało, że zostaje w ZUS-ie, i to pomimo cwaniackich pułapek zastawianych przez rząd, polegających na tym, że jesteś zapisywany automatycznie, a żeby zostać w ZUS-ie, musisz się sam wypisać. Pomimo tego 60% nie dało się nabrać.

Moje pytanie dotyczy tego, czy w związku z tą mądrością Polaków rząd już wie, z czego zasypie tę dziurę (Dzwonek) w planowanych wydatkach, wynikłą z tego, że z opłaty przekształceniowej będzie dużo mniej pieniędzy, niż się spodziewaliście.

Aha, jeszcze apel do Polaków: zostańcie w ZUS-ie, nie bądźcie frajerami. Dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Jarosław Krajewski: Mają wybór Polacy.)

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Nie nazywajcie ludzi frajerami. Ich sprawa, ich wybór.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Agnieszka Soin, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pani poseł Agnieszka Soin?

Bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Soin:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam do posła sprawozdawcy pytania dotyczące projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przeniesieniem środków z otwartych funduszy emerytalnych na indywidualne konta emerytalne.

Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie, jak projekt ustawy wpłynie na polski rynek kapitałowy, ze szczególnym uwzględnieniem aktywów OFE zainwestowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Bardzo proszę o odpowiedź na kolejne pytanie, o to, ile środków z OFE jest zainwestowanych w spółkach notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Bardzo dziękuję.

(Poseł Krystyna Skowrońska: A do czego to potrzebne?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowne Posłanki! Szanowni Posłowie! Chciałam zapytać posła sprawozdawcę, dlaczego zapomniał o paru istotnych informacjach.

Po pierwsze, ci, co zabiorą pieniądze na IKE, będą w przyszłości mieli dużo niższe emerytury. Dlaczego pan, panie pośle, i pan minister Buda przez całe posiedzenie komisji nie potrafiliście odpowiedzieć na podstawowe pytanie o to, jak zabranie środków na IKE będzie rzutowało na przyszły poziom emerytury wypłacanej przez ZUS? Pytam o tę część wypłacaną comiesięcznie przez ZUS. Panie ministrze Buda, czy pan w końcu odpowie na to podstawowe dla Polaków pytanie? To będzie rzutowało na podejmowaną przez nich decyzję.

Drugie pytanie. Dlaczego wydziedziczacie Polaków, którzy z kolei zabiorą środki do ZUS-u? Bo tak naprawdę nie zapisujecie tego na subkoncie, z którego środki są dziedziczone przez 3 lata po śmierci właściciela, tylko zapisujecie to na zwykłym koncie w ZUS, które nie podlega dziedziczeniu.

I po trzecie, dlaczego chcecie (*Dzwonek*) zmuszać Polaków do większego ryzyka inwestycyjnego? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Ostatnie dane dotyczące funkcjonowania największych spółek Skarbu Państwa mówią nam, że w ciągu ostatniego roku straciły one 55 mld zł ze swojej kapitalizacji.

(Poseł Izabela Leszczyna: Hańba!)

To znaczy, że wpisując do ustawy obowiązek posiadania środków na przyszłe emerytury w akcjach, skazują państwo – biorąc pod uwagę poziom zarządzania spółkami Skarbu Państwa – przyszłych emerytów na biedę. Jeżeli popatrzymy, w jaki sposób spółki Skarbu Państwa zarządzane są w stosunku do innych podmiotów obecnych na giełdzie, to okazuje się, że jest 30% różnicy pomiędzy spółkami, które nie są zarządzane przez waszych Misiewiczów, a tymi, które zarządzane są właśnie przez nich. W związku z tym pytanie: W jakiej wysokości Polacy będą mieli emerytury, skoro zarządzając w nieodpowiedzialny sposób spółkami Skarbu Państwa, topicie (*Dzwonek*) polską giełdę? Pozbawiacie przyszłych emerytów pieniędzy zgromadzonych na ich emerytury. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Janusz Cichoń, klub Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Poseł Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy do czynienia z ewidentnym skokiem na kasę, bo gdyby było inaczej, to zgodzilibyście się na rozszerzenie wyboru, jaki dajecie dzisiaj Polakom. Po pierwsze, dalibyście możliwość przekazania tych środków na IKZE. Pytanie: Dlaczego nie chcecie tego zrobić? Byłoby to z punktu widzenia emerytów rozwiązanie zdecydowanie korzystniejsze. (*Oklaski*) Mało tego, ono byłoby także korzystniejsze dla rynków finansowych, bo nie przejadalibyście tych blisko 20 mld zł, tylko one zostałyby w gospodarce. Korzystniejsze z punktu widzenia przyszłych emerytów byłoby rozwiązanie pozwalające na przekazanie tych środków na subkonto. To, co wy proponujecie, to w gruncie rzeczy rozwiązanie korzystne tylko i wyłącznie z punktu widzenia rządu, a – mogę powiedzieć (*Dzwonek*) – zupełnie na boku mamy tutaj interes polskich emerytów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Gawkowski, klub Lewicy.
Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gawkowski:

Panie Ministrze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość funduje Polakom jazdę bez trzymanki w sprawie emerytur. A dokładnie ta ustawa ma za zadanie nic innego, jak zrobić przekręt na emeryturach. Przekręt, który doprowadzi do sytuacji, w której nie będzie godnej emerytury, nie będzie godnej przyszłości, a sprawa myślenia o tym, jak dzisiaj Polacy mają poradzić sobie z emeryturą, pozostanie z wielkim znakiem zapytania. Lewica w projekcie zaproponowała 1600 zł minimalnej emerytury. Poprosiliśmy, żeby był to projekt ponad podziałami politycznymi, który doprowadzi do tego, że na emeryturze będzie można godnie żyć, że każdy emeryt i każda emerytka będą mogli wymagać od państwa podstawowego uposażenia.

Zwracam się z pytaniem do pana ministra: Kiedy Prawo i Sprawiedliwość zdecyduje się na przyjęcie tego projektu Lewicy i godne życie każdego emeryta? 1600 zł to jest sprawa naszego honoru, tego, żeby emeryci godnie żyli. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Michał Jaros, klub Koalicja Obywatelska.

Poseł Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka dni temu pytałem jeszcze o to, jakie rząd PiS nałoży na Polaków podatki, kontrybucje i opłaty. Dziś prawie 16 mln Polek i Polaków zrabujecie część z odłożonych przez nich 162 mld tylko po to, żeby jednorazowo ratować swój pseudozrównoważony budżet. Po pierwsze, dziś na jednego emeryta przypadają trzy osoby pracujące, a w następnym pokoleniu będą to jedynie dwie osoby pracujące. Po drugie, według ZUS w 2018 r. stopa zastąpienia wyniosła ok. 56% – o ponad 5 punktów procentowych mniej niż w 2013 r. Po trzecie, według raportu OECD w Polsce wysokość przyszłej emerytury w przypadku osób, które rozpoczęły pracę w 2016 r., będzie wynosić jedynie 31,6%. Gorzej będzie tylko w Meksyku. Raport Komisji Europejskiej z 2018 r. mówi, że w 2060 r. będzie to zaledwie 23,5%. Dlaczego skazujecie przyszłych emerytów na głodowe emerytury? Dlaczego nie interesuje was los naszych dzieci i wnuków? Czy opłata przekształceniowa nie powinna się nazywać *(Dzwonek)* opłatą pomocową dla PiS? Jakże jeszcze podatki zamierzacie wprowadzić? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Kontynuuję wystąpienie pana posła. Państwo po prostu zrobili dla siebie dobrze. Państwo obiecali Polakom, że będą godne emerytury, że będą mieli wakacje pod palmami, a dzisiaj pierwszym skokiem, i to jest prawda, i to jest test...

(Poseł Anna Paluch: To wy obiecywaliście, wasz kolega Jerzy Buzek to obiecywał.)

Ale przecież państwo dzisiaj to samo mówicie. Państwo to samo mówicie, bo nie ma żadnej troski o emerytów, jest troska o to...

(Głos z sali: Pani weszła i krzyczy.)

...aby im zabrać 24 mld zł.

(Poseł Anna Paluch: Ale to wasz kolega Jerzy Buzek obiecywał.)

Panie ministrze, jeżeli państwu chodziłoby o emerytów, co mogłabym zrozumieć, to państwo takiej opłaty przekształceniowej, takiego podatku nie nałożylibyście na starcie, nie wzięlibyście takiego dyskonta. Bo gdybyśmy to policzyli z dyskontem, na końcu 15% *(Dzwonek)* to jest co innego, a na początku...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska:

...przez te lata... Proszę mi powiedzieć jako bankowiec, czy to jest 27% z dyskontem? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Magdalena Biejat, klub Lewicy.
Bardzo proszę.

Poseł Magdalena Biejat:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że każde kolejne działanie tego rządu, tej partii, która zapewnia nas o takiej dbałości o przyszłość emerytów, mnie coraz bardziej zdumiewa. Najpierw organizujecie kolejny skok na Fundusz Rezerwy Demograficznej za pośrednictwem Funduszu Solidarnościowego, potem wprowadzacie jednorazowe świad-

Posel Magdalena Biejat

czenie, tzw. trzynastą emeryturę, bez żadnej gwarancji, że ono będzie kontynuowane, ogłaszając wielki sukces. Następnie odrzucacie bardzo dobry projekt Lewicy gwarantujący minimalną emeryturę dla każdego na poziomie 1600 zł, który pomógłby zlikwidować skrajne ubóstwo emerytów w Polsce. Teraz proponujecie projekt, który prywatyzuje ogromną część emerytur, oddając ją do gry na giełdzie rynkom kapitałowym bez żadnej gwarancji, że te pieniądze kiedykolwiek zobaczymy.

A więc moje pytanie brzmi: Czy wy w ogóle macie jakiś plan na te emerytury? I pytam w imieniu mojego pokolenia, w imieniu 30-latków i 40-latków, którzy prawdopodobnie tych emerytur już nigdy nie zobaczą, i będzie to dzięki wam. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

To było ostatnie pytanie.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej pan Waldemar Buda.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Tytułem wstępu, oczywiście jedyną czy też podstawową przesłanką zaproponowania tego rozwiązania i tej ustawy jest to, ażeby środki stały się prywatne, czyli dokładnie to jest to, co zostało Polakom obiecane w 1997 r.

(Posel Paulina Hennig-Kloska: Nie, wy dostaliście 24 miliony, miliardy.)

Była mowa o tym, że środki na OFE będą prywatne, niestety państwo w 2013 r. zakwestionowali tę sytuację, zakwestionowali tę prawdę...

(Posel Krystyna Skowrońska: Ile to kosztuje?)

...przekazali połowę środków niestety do ZUS-u, łącąc tym samym dziurę budżetową. I my dzisiaj mówimy, że chcemy uchronić pozostałe środki, które pozostały w OFE, od podobnego działania, które mogliby państwo podjąć w przyszłości, prywatyzujemy te środki. W stosunku do tego, co państwo zrobili, to jest rzecz absolutnie nieporównywalna.

Pierwsze pytanie pani poseł Fedak, dlaczego członkowie...

(Posel Krystyna Skowrońska: Pani minister.)

Pani minister, tak.

...rządu nie posiadają IKE, dzisiaj dobrowolnego IKE. Dlatego że dzisiaj na IKE np. nie ma limitu kosztów, dlatego że dzisiaj funkcjonowanie IKE nie jest tanie, dlatego że dzisiaj IKE nie jest efektywne. Po wprowadzeniu naszych zmian, gdzie proponujemy limity

choćby za utrzymywanie IKE, za administrowanie IKE, to rzeczywiście będzie się opłacało. Dzisiaj na rynku są produkty, były na początku tworzenia IKE, po 5–6% opłaty, a my proponujemy 1,2, więc jest zasadnicza różnica, i rzeczywiście teraz członkowie rządu, jak sądzę, też będą zainteresowani, żeby w IKE uczestniczyć, i panią minister również do tego zachęcam.

Pani poseł Paulina Matysiak pytała, dlaczego 15%. Szanowni państwo, gdybyśmy dzisiaj nic nie zrobili z tymi środkami, które są w OFE, one przekazane byłyby suwakiem do ZUS-u, a tam zostałyby opodatkowane nawet 32-procentowym podatkiem. A więc nasza 15-procentowa opłata jest dwa razy mniejsza od tego podatku, a w przypadku pierwszego progu podatkowego – o 2%. A więc obniżamy realnie opodatkowanie tych środków co najmniej o 2%, a w przypadku drugiego progu podatkowego nawet o kilkanaście. Dlaczego 15%, a nie niżej? Dlatego że my dzisiaj dysponujemy środkami w OFE, które pochodzą ze składki emerytalnej, i nie możemy narazić się na sytuację, chociażby pod kątem zgodności z konstytucją, że nierówno traktujemy osoby, które przekazały te środki do ZUS-u, w stosunku do tych, które przekazały je do IKE. Maksymalnie możemy zejść właśnie do 15%. I tak jest to sporo mniej niż to, co państwo proponowali, czyli 32% albo 17%.

Pan poseł Maciej Konieczny pytał, ile będzie wpływu z opłaty. Szanowni państwo, wcale nie namawiamy na konkretne rozstrzygnięcie. Niech każdy z Polaków zdecyduje o tym, jakie ono będzie. Ma prawo wyboru. Może zdecydować się na wybór domyślny, czyli na przekazanie środków do IKE, ale może też złożyć oświadczenie o przekazaniu środków do ZUS-u. Proszę bardzo, ma taki wybór, może te środki przekazać do ZUS-u. Nie widzimy w tym żadnego problemu.

Następne pytanie. Pani poseł Hennig-Kloska pyta, o ile będzie mniejsza emerytura. Wracam do tej odpowiedzi, której udzieliłem pani minister Fedak. Emerytura może być w przypadku tego rozwiązania tylko wyższa. Będzie wyższa co najmniej o tę mniejszą opłatę...

(Głos z sali: Ale co pan gada?)

(Głos z sali: Niech pan nie wprowadza w błąd obywateli.)

Panie marszałku...

(Głos z sali: Wyplacana przez ZUS będzie.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, gdzie pani jest? To jest Sejm. Czemu pani krzyczy? Pani miała czas, zadawała pani pytanie. Teraz jest odpowiedź pana ministra. *(Gwar na sali)*

Przeszkadzacie panie w wystąpieniu pana ministra.

(Głos z sali: Ale proszę, panie ministrze, nie wprowadzać w błąd obywateli. Jeżeli część środków będzie przeznaczona na IKE, to z czego będziecie wypłacać?)

To jest pani opinia. Proszę ją zachować dla siebie. Pani poseł, nie ma pani teraz głosu. Proszę nie przeszkadzać.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda:

Dla każdego z ubezpieczonych emerytów emerytura będzie wyższa co najmniej o różnicę między podatkiem, który państwo nakładali, czyli 32% albo 17%, a tą opłatą, którą myśmy zaproponowali, czyli co najmniej o 2%, a może i o kilkanaście.

(Głos z sali: Pan nie wie, o czym mówi.)

(Głos z sali: Nie wiecie, jaki będzie efekt inwestycyjny.)

(Głos z sali: Pan się nie zna na tym.)

Jeżeli pani, pani poseł Leszczyna, osobiście mnie atakuje, to muszę powiedzieć, że w przypadku pani pytań jest ogromny postęp.

(Poseł Izabela Leszczyna: Ja panu nie zadałam żadnego pytania.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, pani nie ma teraz głosu. Pani tego nie rozumie?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda:

Podczas pierwszego czytania pani poseł wskazała, że jestem sekretarzem stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju. Niestety był to błąd. Dzisiaj powiedziała pani: funduszy i rozwoju. Również błąd. Być może w Senacie albo po powrocie ustawy z Senatu będzie pani знаła właściwą nazwę ministerstwa.

(Poseł Izabela Leszczyna: Ale wie pan, czego to dowodzi? Że macie taką karuzelę stanowisk.)

Wracam do zadanych pytań.

(Głos z sali: Proszę pana, pan się kompromituje.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, pani nie jest na imieninach u koleżanek, tylko jest pani w Sejmie. Proszę nie przeszkadzać. Po co pani krzyczy i macha paluchem?

(Poseł Izabela Leszczyna: Ale nie wiem, o czym mówi. Ten głos jest zbędny.)

Nie, teraz minister ma głos, a pani nie ma głosu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani poseł, a pani dalej przeszkadza.

(Poseł Anna Paluch: Uspokójcie się, nie zachowujcie się jak przekupki.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda:

Pani poseł Krystyna Skowrońska pytała, dlaczego opłata jest na początku, skoro jest to rozwiązanie dużo mniej korzystne dla ubezpieczonych niż rozwią-

zanie, w przypadku którego opłata byłaby na końcu. Szanowni państwo, to jest proste zadanie matematyczne. Opłata pobrana na początku kosztuje dokładnie tyle samo, ma taki sam wpływ na oszczędności, jak opłata pobrana na końcu. Jest dokładnie tyle samo. Proszę sobie przeliczyć na kwocie 10 tys. Jest to tyle, ile zostało zebrane w OFE. Natomiast dlaczego teraz ta opłata? Żeby ktoś nie wpadł na pomysł, żeby zabrać więcej w przyszłości. Rozumiem, że mogą państwo kiedyś zderzyć się z sytuacją, w której będą ponosili odpowiedzialność za budżet, będą mieli podobną sytuację jak w 2013 r., w której będą chcieli znów te środki zabrać albo je opodatkować. Dlatego dzisiaj weźmiemy minimalną opłatę, żeby nikt już więcej tych środków nie mógł zabrać i ich opodatkować dużo wyżej, niż jest to zaproponowane przez nas.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Tak mu kazali mówić.)

Szanowni Państwo! Cała operacja polega na sprywatyzowaniu środków, czyli dokładnie na tym, co zostało zapowiedziane w 1997 r. Zakwestionowali to państwo w 2013 r. My do tego wracamy. Chcemy oddać Polakom te środki.

(Poseł Izabela Leszczyna: Publiczny system, człowieku.)

Jedyny warunek jest taki, że środki będą mogły być wypłacone po osiągnięciu wieku emerytalnego. Z dniem 27 listopada 2020 r. te środki staną się już prywatne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: To jest własność?)

(Głos z sali: Ale nie można ich wypłacić. Brawo za taką własność.)

(Poseł Anna Paluch: Wy nie powinniście się odzywać po tej grabieży w 2013 r.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Głos ma sprawozdawca komisji pan poseł Jarosław Krajewski.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Krajewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Chciałbym odpowiedzieć na pytania dotyczące tych kilku kwestii, które były podniesione, a także na pytania, które zostały mi zadane jako posłowi sprawozdawcy.

Po pierwsze, co podkreślałam na samym początku dzisiejszego punktu, Polacy mają wybór. To jest właśnie ta różnica między tym, co proponuje Prawo i Sprawiedliwość, a tym, co zrobiła Platforma Obywatelska w 2013 r. i w 2014 r. Wtedy Polacy wyboru po prostu nie mieli. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Paluch: Rabunek w biały dzień.)

Ale pierwsza rzecz jest taka.

(Poseł Izabela Leszczyna: Ale kłamie pan, nie można kłamać.)

(Głos z sali: W biały dzień.)

Posel Jarosław Krajewski

To proszę powiedzieć, jak to było możliwe, że w 2014 r. przetransferowano 51,5% środków należących do Polaków, które Polacy dzięki swojej pracy zgromadzili w otwartych funduszach emerytalnych. Państwo zrobiliście skok na OFE i przekazaliście te środki do ZUS-u, bo taka była wtedy potrzeba rządu Donalda Tuska, Platformy Obywatelskiej i PSL.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Ale niech pan głupot nie opowiada.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, znowu pani przeszkadza.

Posel Jarosław Krajewski:

Teraz sytuacja jest następująca: Polacy mają wybór. To jest kwestia, która również została podniesiona przez pana posła Cichonia, który stwierdził: wy dajecie Polakom wybór.

(*Posel Anna Paluch*: Nigdy nie powinniście się na ten temat wypowiadać po tym rabunku w 2013 r.)

To jest bardzo istotne, to jest różnica między tym, co proponujemy... To Polacy zdecydują, czy ich środki trafią do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych czy na indywidualne konta emerytalne. To jest zasadnicza kwestia, którą warto jeszcze raz podkreślić.

Pani poseł Soin zadała pytanie, ile środków w tych zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych jest zainwestowanych w akcje spółek notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Na ponad 150 mld zł zgromadzonych w OFE ok. 120 mld zł to środki zainwestowane w spółki notowane na Giełdzie Papierów Wartościowych. Jeśli chodzi o kwestie związane z tym, jaki jest mechanizm zabezpieczający pewne zachowanie stabilności giełdy – myślę, że na tym powinno zależeć wszystkim parlamentarzystom – to rząd, przedstawiając projekt ustawy, zaproponował mechanizm, który gwarantuje – jest cały harmonogram, jeśli chodzi o terminy – jaki procent środków zgromadzonych wtedy na IKE będzie zainwestowany w Giełdę Papierów Wartościowych, w spółki notowane na giełdzie. To jest mechanizm, który jest pewnym stabilizatorem, jeśli chodzi o rozwój, bezpieczeństwo i pewność Polaków, o przywrócenie zaufania do systemu emerytalnego w Polsce, bo zależy nam na tym po tym, co państwo robiliście w latach 2013 i 2014. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

W trybie sprostowania pani poseł Paulina Hennig-Kłoska.

Bardzo proszę.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Rozumiem, że pan się na co dzień nie zajmuje emerytami i nie wie pan, jak funkcjonuje system emerytalny w Polsce. To jest dobry moment, żeby pan się trochę nauczył na ten temat. (*Oklaski*) Dzisiaj jest tak, że człowiek, ile wpłaci na konto w ZUS, tyle potem, kiedy przejdzie na emeryturę, otrzymuje w miesięcznych transzach jako wypłatę. Jeżeli połowa jego środków, część czy składka, która poszła do OFE – mniej niż połowa – zostanie przelana na IKE, o tyle zmniejszą się środki na jego koncie w ZUS, i nie będą tam przelane przed emeryturą. Nie pytam pana globalnie o portfel inwestycyjny na IKE, bo może ktoś zarobi, może ktoś straci. Nie wiemy, jaki będzie jego stan w momencie, kiedy będzie mógł te środki wypłacić. Pytam pana o jedną rzecz. Pan od tygodni nie potrafi odpowiedzieć. Jak zmieni się poziom emerytury wypłacanej przez ZUS po przejściu na emeryturę? Pytam o to, o ile spadną emerytury dzisiejszym trzydziesto- i czterdziestolatkom, którzy zabiorą swoje środki (*Dzwonek*) do IKE. Pytam o comiesięczne wypłaty z ZUS. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Izabela Leszczyna*: Ale on nie wie, o co chodzi.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania pan poseł Janusz Cichoń.

Posel Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najwyraźniej zostałem źle zrozumiany przez pana posła, bo mówiłem...

(*Posel Jarosław Krajewski*: Dokładny cytat.)

...wyraźnie o tym, że nie zostawiacie tak naprawdę uczciwego wyboru emerytom. Rzeczywisty wybór oznaczałby wybór pomiędzy IKE, IKZE i subkontem emerytalnym w ZUS. To, co robicie, jest najzwyczajniej w świecie nieuczciwe.

(*Posel Jarosław Krajewski*: Dokładnie tak pan powiedział.)

Mało tego, warto jeszcze pamiętać o tym, że wy przy okazji, przyjmując taką właśnie formułę, okradacie tak naprawdę samorządy z ich dochodów.

(*Posel Anna Paluch*: I kto to mówi? I kto mówi o okradaniu?)

Rozkładając to w czasie, ograniczacie także środki na ochronę zdrowia. O tym też warto pamiętać.

(*Głos z sali*: Dokładnie.)

Warto też, myślę, wrócić do tej reformy, którą robiliśmy swojego czasu my, i bliżej się jej przyjrzeć...

(*Głos z sali*: To nie pańscy... okradli Polaków w 2013 r.?)

...bo najwyraźniej państwo nie rozumiecie tego, co zrobiliśmy, zmieniając formułę OFE (*Dzwonek*) w 2013 r. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Jolanta Fedak w trybie sprostowania.

Poseł Jolanta Fedak:

Chciałam tylko zwrócić uwagę na to, że jeżeli były takie złe warunki funkcjonowania IKE, to przez 6 lat był czas i można było je poprawić, po to żeby Polacy oszczędzali...

(Poseł Jarosław Krajewski: Sprostowanie.)

...skoro na tym planie oszczędzania tak bardzo rządowi zależy. Tylko tyle. To jest już 6 lat, więc można było te warunki poprawić. Chodzi o to, że przymusowo te środki będą w IKE, a zatem jest logiczne, że obsługa tych środków jest niższa, ponieważ nie prowadzi się akwizycji, nie zachęca się ludzi do tego, to jest jasne. Tylko tytułem wyjaśnienia.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pan poseł Krajewski.
Trudno mi się odnieść, bo nie byłam przy tej dyskusji.

Poseł Jarosław Krajewski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Niestety muszę dokonać sprostowania, bo tutaj nikt nikogo nie okrada. Dziwię się, że takie słowa padają z ust parlamentarzysty w tej Wysokiej Izbie, gdzie, myślę, jest również kwestia odpowiedzialności za słowo, panie pośle. Dlatego jeszcze raz powiedzmy: Polacy mają wybór. Państwo pytacie: Czy macie indywidualne konta emerytalne? A może jeszcze pójdziecie dalej, sprawdźcie, czy ktoś ma otwarte fundusze emerytalne? To ja spieszę z informacją, że tak, mam zgromadzone środki na OFE i tak jak każdy Polak, który ma zgromadzone te środki, podejmę decyzję. Ale mam wybór. I to jest ta różnica między tym, co proponuje Prawo i Sprawiedliwość, a tym fatalnym zdarzeniem z historii, z którego Polacy rozliczyli Platformę Obywatelską. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

I jeszcze pani poseł Izabela Leszczyna.
Już więcej nikogo do głosu nie dopuszczę.
(Poseł Teresa Wargocka: Jeszcze pan minister.)

Poseł Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Otóż, panie pośle, Polacy mają wybór między dżumą a cholerą (Oklaski),

bo albo muszą stracić 15%, które im ukradniecie, albo ukradniecie im dziedziczenie. To po pierwsze.

(Poseł Anna Paluch: I kto to mówi.)

A po drugie, warto jeszcze raz przypomnieć, że w 2014 r. nikt nie stracił ani grosza, a teraz każdy straci 15%. To kto kogo okradł i czyja reforma jest złodziejska? Co do grosza zapisane na subkoncie środki.

I wreszcie, panie ministrze, niechże się pan nauczy rozróżniania deficytu i długu, bo to wstyd, żeby minister funduszy czy czegoś tam – zmieniacie się tak często, że ja nie mam zamiaru tego pamiętać – tego nie wiedział. Deficyt jest czymś innym niż dług. Umorzyliśmy obligacje Skarbu Państwa, czyli dług, i nie miało to żadnego wpływu na stan finansów w danym roku ani na stan Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. To są rzeczy (Dzwonek) skomplikowane, ale żeby się wypowiadać, trzeba chociaż trochę o tym poczytać. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej pana ministra Waldemara Budę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Funduszy i Polityki Regionalnej
Waldemar Buda:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani minister, ta reforma dotyczy również tych IKE, które funkcjonują na zasadzie dobrowolności dzisiaj, i te limity opłat również dotyczą tych sytuacji. Te limity do tej pory w zasadzie nie funkcjonowały, opłaty były wielokrotnie wyższe. Dzisiaj proponujemy maksymalne limity, które są na poziomie czterokrotności, trzykrotności w stosunku do tego, co dzisiaj jest ofertą na rynku.

Było pytanie: Czy Polacy na tej reformie mogą stracić? Nie, nie mogą. Mogą tylko zyskać. Gwarantowane jest co najmniej 2%. Natomiast zakładam, że to będzie dużo więcej. Wszystko zależy od stopy zwrotu w funduszach inwestycyjnych na indywidualnych kontach. Ale tak naprawdę unikają ryzyka, że pozostałe pieniądze na OFE mogą być w przyszłości zabrane. Bo tego Polacy się obawiali. Zabrano im połowę środków w 2013 r. i 2014 r. i obawiają się, że po drugą połowę też ktoś może sięgnąć.

(Poseł Izabela Leszczyna: Niechże pan przestanie kłamać!)

Dlatego my prywatyzujemy te środki, 27 listopada to będą prywatne środki Polaków. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Izabela Leszczyna: Ale nie będziecie ich w ogóle wypłacać.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 130 i 169).

Proszę panią poseł Annę Paluch o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch:

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Infrastruktury przedstawiam sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz niektórych innych ustaw, projekt rządowy zawarty jest w druku nr 130, a sprawozdanie Komisji Infrastruktury – w druku nr 169.

Komisja Infrastruktury w dniu 11 lutego rozpatrzyła sprawozdanie podkomisji i przyjęła sprawozdanie, właśnie to z druku nr 169, które przedkładałam Wysokiej Izbie.

Wysoka Izbo! Ustawa – Prawo geodezyjne i kartograficzne z dnia 17 maja 1989 r. często jest określana jako relikwyt komunizmu przez środowiska zawodowe geodetów, którzy domagają się liberalizacji przepisów i usprawnienia zasad korzystania z zasobu geodezyjnego i kartograficznego. Niestety zmiana Prawa geodezyjnego i kartograficznego z 5 czerwca 2014 r. zbiurokratyzowała i utrudniła pozyskiwanie przez wykonawców prac geodezyjnych niezbędnych materiałów z zasobu. Wprowadzenie 18 tabel z mnóstwem współczynników korygujących zamiast prostego systemu ryczałtowego nie tylko utrudniło życie geodetom, ale na domiar złego spowodowało obniżenie o ok. 50 mln zł w skali kraju dochodów wpływających do powiatów prowadzących zasób geodezyjny, z którego korzystają wykonawcy. Tak że po roku, ustawą z 15 maja 2015 r., poprawiono te przepisy. Poprawiono to oczywiście za dużo powiedziane, raczej sfastrygowano. Wprowadzono mianowicie przepis w art. 12b ust. 5 dotyczący tzw. uwierzytelnienia dokumentów opracowanych na podstawie wykonanych prac geodezyjnych, a opłaty za uwierzytelnienie pozwoliły wyrównać powiatom utracone dochody. 1 mln zł razy 50 zł to właśnie te utracone 50 mln.

(Poseł Mirosław Suchoń: Tego nie było na posiedzeniu komisji, pani poseł.)

Omawiany projekt ustawy zawarty w druku nr 130 i w sprawozdaniu komisji likwiduje instytucję uwierzytelnienia i związane z tym opłaty.

Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy z druku nr 130, przepracowany w podkomisji, a następnie w Komisji Infrastruktury, likwiduje też bardzo wiele złych zapisów utrudniających życie wykonawcom prac geodezyjnych. Powiem tak, skoro każda budowa zaczyna się od geodety, w pewnym uproszczeniu mówiąc, od mapy do celów projektowych, a kończy geodezyjnym pomiarem powykonawczym, to uproszczenie zasad wykonywania prac geodezyjnych, w tym korzystania z zasobu geodezyjnego i kartograficznego, w oczywisty sposób będzie ułatwiać życie inwestorom. I to jest ratio legis, które w tym wypadku jest, myślę, niezmiernie istotne.

Jak powiedziałam, projekt likwiduje obciążenia biurokratyczne związane ze zgłaszaniem prac geodezyjnych, z udostępnianiem materiałów z państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego, z opłatami za udostępnianie oraz przekazywanie wyników prac do państwowego zasobu.

Zmiany do ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne zawiera art. 1 omawianego projektu. Zmiany są następujące: w art. 2 Prawa geodezyjnego i kartograficznego wprowadza się definicję mapy do celów projektowych oraz geodezyjnej inwentaryzacji powykonawczej obiektów budowlanych, a także czynności geodezyjnych na potrzeby budownictwa. Wprowadzenie tych ustawowych definicji powinno ujednolicić postępowanie organów administracji architektoniczno-budowlanej w zakresie opracowań geodezyjnych wymaganych na potrzeby postępowań administracyjnych, które rozpoczynają proces budowlany. Zawsze jest szansa, że w skali kraju organy administracji architektoniczno-budowlanej będą zachowywać się jednolicie.

Kolejna zmiana jest zawarta w dodawanym ust. 1a w art. 12. Jest to wprowadzenie możliwości zgłoszenia prac geodezyjnych do 5 dni roboczych po terminie ich faktycznego rozpoczęcia, jeżeli wykonywane czynności nie wymagają uprzedniego pozyskania materiałów z zasobu. Zmiana ta jest w oczywisty sposób korzystna, zwłaszcza w odniesieniu do pomiarów inwentaryzacyjnych, np. sieci uzbrojenia terenu, które należy wykonać bezpośrednio przed zakryciem sieci, także przy innych robotach ulegających zakryciu. Powiem to, wspominając swoje doświadczenie geodety: geodeta zawsze jest poddany presji wykonawców robót budowlanych, którzy nie chcą tracić czasu. Ten zapis umożliwi geodetom niemal natychmiastowe działanie.

Kolejna zmiana to zniesienie obowiązku zgłaszania prac polegających na tyczeniu budynków i sieci uzbrojenia terenu oraz przekazywania do zasobu dokumentacji tych prac. To są zmiany w art. 12 ust. 1 pkt 3. Mamy tu również do czynienia ze zniesieniem obowiązku zgłaszania prac kartograficznych oraz prac wykonywanych w celu utworzenia albo aktualizacji baz danych na potrzeby właściwego organu Służby Geodezyjnej i Kartograficznej.

Posel Sprawozdawca Anna Paluch

Kolejna zmiana to sprecyzowanie maksymalnego terminu, w jakim ośrodek dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej powinien udostępnić wykonawcy kopię materiałów z zasobu geodezyjnego i kartograficznego. Dotychczasowy zapis: niezwłocznie był interpretowany na niekorzyść wykonawców. Pamiętam swoje dyskusje w 2014 r. na forum Komisji Infrastruktury, gdzie usilnie prosiłam ówczesnego głównego geodetę, żeby ten zapis doprecyzować, bo jest oczywiste, że on będzie działał na niekorzyść wykonawców. Niestety było to rzucanie grochem o ścianę, dlatego cieszę się, że ten zapis się zmienia. Udostępnienie następuje nie później niż w terminie 5 dni roboczych od otrzymania opłaty, tak jak stanowi ust. 3 w tymże art. 12. Tam najwięcej zmian jest w art. 12, bo to jest po prostu bardzo ważny przepis, który normuje relację pomiędzy ośrodkiem dokumentacji a wykonawcami.

Kolejna zmiana to zniesienie obowiązku uzgadniania listy materiałów niezbędnych do wykonania zgłoszonych prac – to uprości i skróci pozyskiwanie materiałów. Wiadomo, czas to pieniądz, zwłaszcza w tej pracy. Niemniej jednak uzgodnienie pozostaje fakultatywne. Jeżeli wykonawca uważa, że będzie mu to potrzebne, może takie uzgodnienie być przeprowadzone.

Kolejna zmiana to wprowadzenie możliwości ustalenia harmonogramu i zakresu częściowego przekazywania wyników prac geodezyjnych do weryfikacji w przypadku rozległych obszarowo czy skomplikowanych prac. To jest regulacja z art. 12a z ust. 1a.

Wysoka Izbo! W przedmiotowym projekcie następuje również określenie dla powiatowej administracji geodezyjnej maksymalnego terminu przewidzianego na weryfikację zbiorów danych i materiałów przekazywanych przez wykonawców prac geodezyjnych, w zależności od obszaru zgłoszonej pracy: od 7 do 20 dni. Pojawia się podział prac geodezyjnych na małe, średnie i większe, czyli obszarowo: do 1 ha, od 1 do 10 ha i powyżej 10 ha. To jest jak gdyby oparcie również dla tych terminów, o których mówię. Dla małych prac jest na weryfikację 7 dni. Dla tych między 1 a 10 ha jest 10 dni roboczych, a dla większych prac – 20 dni roboczych. To jest regulacja z art. 12b ust. 1a i 1b.

Kolejna zmiana to wprowadzenie ograniczenia terminu wykonania pracy geodezyjnej do 1 roku od zgłoszenia, co ma ułatwić wyegzekwowanie od wykonawców prac geodezyjnych przekazywania ich wyników do państwowego zasobu. Pozostaje tutaj możliwość przedłużenia pracy o kolejny rok oraz możliwość przywrócenia uchybionego terminu. Należy podkreślić, że ten roczny termin nie dotyczy prac, które z natury, samej swojej istoty ciągną się długo – tzn. prac przy scaleniu i wymianie gruntów. Opracowaniu ustawy towarzyszyła bardzo duża, ożywiona dyskusja nad tym właśnie przepisem. To, co zdecydowało, że właśnie taki sposób jest przyjęty, to świadomość, że to nie jest tak, że jeden wykonawca działa na jednym terenie, tylko państwowy zasób udostępniany na poziomie powiatowym jest wykorzystywany przez bardzo liczne podmioty. Nikt nie jest niejako

takim właścicielem, który po prostu może sobie w nieskończoność pewne działania przeciągać, tylko wszyscy korzystają z zasobu i wszyscy go aktualizują.

Kolejna zmiana to doprecyzowanie zasad przekazywania wyników poprawianych prac geodezyjnych po stwierdzeniu w protokole weryfikacji uchybień, których wykonawca nie zakwestionował. Określa się 3-miesięczny termin na przekazanie poprawionych danych, po którego bezskutecznym upływie prace uznaje się za zaniechane. Wprowadza się opłaty ryczałtowe za udostępnienie materiałów z państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego. Wprowadzony 5 lat temu system ustalania wysokości opłat w oparciu o stawkę podstawową, zadany materiał, liczbę materiałów i współczynniki korygujące...

(Posel Mirosław Suchoń: Ale to jest wystąpienie klubowe.)

...okazał się – jak wówczas przestrzegaliśmy i jak się rzeczywiście okazało – nie tylko nadmiernie skomplikowany dla ośrodków dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej, ale również niewygodny i uciążliwy dla wykonawców prac geodezyjnych. Opłaty geodeta musi w tej chwili uiścić przed uzyskaniem danych geodezyjnych.

(Posel Mirosław Suchoń: Przekracza pani posel zakres sprawozdania komisji.)

A zgodnie z art. 40d wprowadza się system ryczałtowy dla najczęściej wykonywanych prac określonych w art. 12 ust. 1 pkt 3. To są np. takie prace, jak: inwentaryzacja powykonawcza, sporządzenie mapy z projektem podziału nieruchomości, projektu scalenia i podziału nieruchomości, mapy do celów projektowych czy też dokumentacji na potrzeby rozgraniczenia nieruchomości, czyli prace geodezyjne najczęściej wykonywane przez mniejsze firmy. Wysokość opłaty ryczałtowej jest uzależniona od wielkości obszaru wskazanego w zgłoszeniu, czyli obszaru do 1 ha, od 1 ha do 10 ha i powyżej 10 ha. I określono ją w załączniku do ustawy zawierającym tabelę nr 16a.

Z dotychczasowego skomplikowanego systemu naliczania opłat znikają tabele nr 1, 4, 5, 15 i 18 w związku z nieodpłatnym udostępnianiem niektórych materiałów geodezyjnych. I tu podkreślimy, że omawiany projekt wprowadza zmiany przepisów umożliwiające nieodpłatne udostępnianie ortofotomapy podstawowych osnów geodezyjnych, grawimetrycznych i magnetycznych, szczegółowych osnów geodezyjnych, numerycznego modelu terenu oraz części danych, które dotyczą działek ewidencyjnych i budynków, czyli kształtu tych działek i identyfikatorów, i udostępnianie obiektów topograficznych o szczegółowości dla skali od 1:10 tys. do 1:100 tys.

Wysoka Izbo! Art. 2 zawiera zmiany do ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Art. 3 zawiera zmiany do ustawy – Prawo budowlane. Przede wszystkim te zmiany są konsekwencją wprowadzenia do Prawa geodezyjnego i kartograficznego definicji mapy do celów projektowych oraz geodezyjnej inwentaryzacji powykonawczej.

Ponadto wprowadza się w zmianie 2. wymóg zapewnienia przez inwestora albo kierownika budowy, aby

Posel Sprawozdawca Anna Paluch

w trakcie projektowania i budowy obiektu budowlanego czynności geodezyjne na potrzeby budownictwa wykonywała osoba posiadająca odpowiednie uprawnienia zawodowe w dziedzinie geodezji i kartografii.

Art. 4 wprowadza zmiany do ustawy o gospodarce nieruchomościami będące konsekwencją wprowadzenia rejestru cen nieruchomości w miejsce dotychczasowego rejestru cen i wartości nieruchomości.

Art. 5 przewiduje zmiany do ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, wprowadza nowy rozdział 5a zatytułowany „Zbiory danych przestrzennych”. Przepisy zawarte w tym rozdziale nakładają na organy właściwe do sporządzania projektów dokumentów planistycznych obowiązek tworzenia, prowadzenia, aktualizacji i udostępniania zbiorów danych przestrzennych w rozumieniu art. 3 pkt 11 ustawy o infrastrukturze informacji przestrzennej.

Kolejne artykuły zawierają zmiany do ustaw: o ochronie zabytków i o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi oraz ustawy – Prawo wodne.

Muszę tu jeszcze zaznaczyć, że komisja przyjęła w toku swoich prac poprawkę wprowadzającą po art. 8 art. 9 dla uniknięcia kolizji, tzn. skorelowania zmian w związku z nałożeniem się prac legislacyjnych nad omawianym tutaj projektem, z druku nr 130, zmiany Prawa geodezyjnego i kartograficznego oraz projektem ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane z druku nr 121, ponieważ obydwa projekty odnoszą się do art. 34 ust. 3 Prawa budowlanego. I ten dodawany art. 9 kwestię tej kolizji pozwala rozwiązać.

Art. od 10 do 19 to są przepisy przejściowe. Natomiast art. 20 stanowi, że ustawa wchodzi w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem przepisów dotyczących opłat za udostępnianie centralnego zasobu przez starostów i marszałków, które wchodzi w życie 1 stycznia 2021 r., oraz przepisów art. 5, czyli dotyczących zbiorów danych przestrzennych, które wchodzi w życie po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia.

Wysoka Izbo! Komisja Infrastruktury przyjęła projekt ustawy zawarty w sprawozdaniu komisji 16 głosami, przy 4 głosach przeciwnych i 3 wstrzymujących.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Infrastruktury proszę o uchwalenie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 169. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Robert Warwas, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Robert Warwas:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz niektórych innych ustaw, druki nr 130 i 169.

Wysoka Izbo! Celem ustawy jest wprowadzenie zmian, które rozwiążą problem nadmiernych ograniczeń oraz usprawnią proces inwestycyjno-budowlany, m.in. poprzez powszechne udostępnianie dokumentów planistycznych z wykorzystaniem technik geoinformacyjnych.

Efektom wejścia w życie projektowanych przepisów będą transparentne zasady wykonywania prac geodezyjnych oraz jednoznacznie określone prawa i obowiązki zarówno wykonawców, jak i organów Służby Geodezyjnej i Kartograficznej. Nowelizacja zakłada przywrócenie opłaty ryczałtowej za materiały państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego wydawane wykonawcom prac geodezyjnych, której wysokość ma być uzależniona od powierzchni opracowania.

Uiszczenie opłat zryczałtowanych zapewni wykonawcy pracy pełen dostęp do materiałów państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego dotyczących zgłoszonej przez niego pracy właśnie bez konieczności występowania do Służby Geodezyjnej i Kartograficznej oddzielnie w sprawie każdego materiału państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego. Z myślą o inwestorach zakłada się wprowadzenie wzajemnego ustalenia pomiędzy wykonawcą a organem harmonogramu i zakresu częściowego przekazywania zbiorów danych oraz dokumentów stanowiących wynik tych prac, tzw. etapowania, które pozwoli inwestorowi na racjonalne zaplanowanie czasu niezbędnego do przygotowania i opracowania wyników poszczególnych etapów inwestycji. Z kolei organ będzie miał możliwość planowego i sprawniejszego przeprowadzenia weryfikacji.

Projektowana zmiana ustawy zakłada wprowadzenie konkretnych terminów, które mają na celu usprawnienie i przyspieszenie procesu inwestycyjnego. W sytuacji, w której organ Służby Geodezyjnej i Kartograficznej w protokole weryfikacji stwierdzi uchybienia i nieprawidłowości, 3-miesięczna bezczynność wykonawcy prac geodezyjnych skutkować będzie uznaniem zgłoszonych prac za zaniechane.

Ponadto zakłada się wprowadzenie ograniczeń w zgłaszaniu przez wykonawcę prac terminie wykonania pracy geodezyjnej, gdyż obecny brak regulacji prowadził do sztucznego wydłużenia terminów, a brak pełnej informacji o zakresie i faktycznym stanie wykonywania zgłoszonych prac uniemożliwiał prawidłowe zaplanowanie innych prac na danym obszarze.

Zakłada się również wprowadzenie możliwości rozpoczęcia wykonywania prac geodezyjnych przed zgłoszeniem ich do starosty. Zgłoszenia trzeba będzie dokonać w ciągu 5 dni roboczych od momentu rozpoczęcia tych prac.

Posel Robert Warwas

Informacje zawarte w ewidencji gruntów i budynków będą aktualizowane na podstawie materiałów, które znajdują się w państwowym zasobie geodezyjnym i kartograficznym, z urzędu, czyli bez konieczności składania wniosku. Rozwiązanie to usprawni proces aktualizacji danych w bazie danych, w ewidencji gruntów i budynków. Projekt zmniejsza także zakres informacyjny ewidencji gruntów i budynków przez usunięcie z niej informacji, które znajdują się w innych rejestrach państwowych. Rozwiązanie to optymalizuje prowadzenie poszczególnych baz danych i jednocześnie wskazuje podmioty odpowiedzialne za aktualne rzetelne zasoby.

Nowelizacja ustawy zakłada uchylenie instytucji tzw. uwierzytelniania dokumentów opracowanych na podstawie wykonanych prac geodezyjnych na potrzeby postępowań administracyjnych, postępowań sądowych lub czynności cywilnoprawnych.

W miejsce uwierzytelniania wprowadza się zasadę obligatoryjnego opatrywania z urzędu klauzulą dokumentów stanowiących wyniki prac geodezyjnych, która stanowić będzie potwierdzenie przyjęcia danych i materiałów, na podstawie których zostały sporządzone, do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego.

Proponuje się także, aby na dokumentacji geodezyjnej stanowiącej wynik prac geodezyjnych, która przeszła pozytywnie proces weryfikacji przez organ Służby Geodezyjnej (*Dzwonek*) i Kartograficznej, wykonawca prac mógł, nie czekając na opatrzenie przez organ klauzulą dokumentów przeznaczonych dla zamawiającego, złożyć pod rygorem odpowiedzialności karnej oświadczenie o uzyskaniu protokołu weryfikacyjnego z wynikiem pozytywnym, co skutkować będzie szybszym przekazywaniem materiałów zamawiającemu oraz zabezpieczeniem aktualizacji baz danych państwowego zasobu geodezji i kartografii.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Robert Warwas:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mając na uwadze pozytywne skutki proponowanych zmian, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska.

Posel Mirosław Suchoń:

Serdecznie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność i zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz niektórych innych ustaw po przedstawieniu sprawozdania komisji, druki nr 130 i 169.

Wysoka Izbo! Deklarowanym celem projektu ustawy jest pewnego rodzaju liberalizacja, odbiurokratyzowanie procesów związanych z pracami geodezyjnymi. Oczywiście ten deklarowany cel projektu jest niezwykle interesujący zarówno dla branży, jak i dla obywatela inwestora, ponieważ proces inwestycyjny, który charakteryzuje się pewnym horyzontem czasowym, zakłócany przez trudne do sformułowania i określenia czynniki, jest na pewno gorszy niż taki proces inwestycyjny, który można przewidywać w miarę rozsądnie. Można go planować i przeprowadzać bardzo sprawnie. Więc nowelizacja w ocenie rządu powinna spowodować, że właśnie ten proces będzie uproszczony. Niestety trzeba powiedzieć, że te zmiany, które są wprowadzane, nie dają takiej gwarancji. Pomimo wprowadzania części rozwiązań oczekiwanych, które mogą przynieść dobry skutek, projekt ustawy zawiera szereg zmian, które w sposób oczywisty wprowadzają nowe obowiązki, co zapewne wydłuży proces inwestycyjny, a na pewno go podroży.

Takim przykładem, który przytoczę na początku, tego, powiedziałbym, niewiadomego efektu zmian jest choćby likwidacja formy w części postępowania administracyjnego i wprowadzenie trybu skargowego. Oczywiście można by uznać, że likwidacja trybu administracyjnego to jest uproszczenie, ale zaraz pojawia się pytanie, w jaki sposób będzie to skutkowało, jeśli chodzi o prawa osób, których ten proces dotyczy, czy one będą lepiej czy gorzej chronione. Tutaj nie mamy takiej pewności, więc taki pierwszy z brzegu przykład pokazuje, że być może ta ustawa, ten projekt nie do końca był przemyślany.

Podczas posiedzeń komisji strona społeczna – nie tylko geodeci, ale także przedstawiciele Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej – wskazywała na to, że istnieje bardzo duże niebezpieczeństwo, iż wprowadzane rozwiązania, po pierwsze, mogą spowolnić proces inwestycyjny, a po drugie, doprowadzą do wzrostu kosztów. I znowu jeżeli chodzi o koszty, z jednej strony zaproponowano pewnego rodzaju usprawnienie dotyczące wyceny materiałów geodezyjnych, ale z drugiej strony przy okazji w wielu miejscach wprowadzone są podwyżki, które można nazwać nawet drastycznymi. I pytanie: Na ile spowoduje to łatwość czy obniżenie kosztów procesów inwestycyjnych? Raczej można powiedzieć, że spowoduje to podwyższenie kosztów procesów inwestycyjnych. Ustawą likwiduje się tzw. uwierzytelnianie, ale z drugiej strony wprowadzane jest klauzulowanie, czyli de facto bardziej skomplikowana procedura, która ma na celu uwiarygodnienie dokumentów, i oczywiście rozumiejąc pewnego rodzaju urzę-

Posel Mirosław Suchoń

dowe przyczyny wprowadzenia tego rozwiązania, nie można uciec od wniosku, że jednak dodatkowa procedura biurokratyczna, która w pewien sposób wiąże inwestora z relacją geodeta – urząd, spowoduje wydłużenie tych procesów. Te procesy staną się bardziej kosztowne i trudno to nazwać liberalizacją procesu.

Podobnie jest, jeżeli chodzi o kwestię uzależnienia efektu prac od relacji właśnie geodeta – starosta. Ustawa wprowadza obowiązek zgodności wyniku prac geodezyjnych z tym, co znajduje się w bazach. I jeżeli sprawdzimy, w jakim stanie są dzisiejsze bazy, sprawdzimy różnego rodzaju normy odchyień, to może się okazać, że to, co dzisiaj przebiega w miarę sprawnie, rozbije się właśnie o to, że w bazie znajdują się dane, które mają starsze wymagania dotyczące jakości, a dzisiaj geodeta, który przychodzi z efektem prac zdecydowanie lepszym jakościowo, natrafia na mur, że będzie musiał wykonać pracę, za którą mu nikt nie zapłaci i która de facto wynika z potrzeby tylko i wyłącznie organu geodezyjnego.

W związku z tym przedstawiamy 11 poprawek do projektu ustawy. *(Dzwonek)* Uważamy, że tę ustawę można poprawić tak, żeby ona rzeczywiście nie była przeszkodą w sprawnym prowadzeniu inwestycji. Również usuwamy jednak art. 9, proponujemy jego usunięcie. Uważamy, że poprawianie ustaw, które nawet jeszcze nie zostały podpisane przez pana prezydenta, jest czymś, co po prostu nie powinno mieć miejsca. Wnosimy również o szereg modyfikacji i obniżek opłat, które zaproponowano w projekcie rządowym, wychodząc z założenia, że nowelizacja ustawy nie może być przyczynkiem do tego, żeby skakać na środki finansowe inwestorów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Robert Kwiatkowski, Lewica.

Posel Robert Kwiatkowski:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu parlamentarnego Nowa Lewica – Razem w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz niektórych innych ustaw.

Z pewnym zaskoczeniem, mówiąc szczerze, wysłuchałem sprawozdania kompetentnej zazwyczaj pani poseł sprawozdawcy relacjonującej przebieg prac i podkomisji, której miałem zaszczyt być członkiem, i sejmowej Komisji Infrastruktury, bo w trakcie obrad zarówno podkomisji, jak i komisji nikt nie sformułował równie poważnego zarzutu pod adresem tej ustawy i tej nowelizacji jak pani poseł sprawozdawca.

Otóż określiła ona tę ustawę, Wysoka Izbo, mianem reliktu komunizmu. Jeśli tak, to prosiłoby się o wyrzucenie do kosza tej ustawy. Od upadku komunizmu, czy też systemu, który dominował w Polsce do roku 1989, minęło dobrze ponad 30 lat, i aż prosiłoby się o coś nowego, świeżego i odpowiadającego duchowi czasów. Tymczasem, Wysoka Izbo, my zajmujemy się ledwie nowelizacją tego prawa.

Ja tego zdania, szanowna pani poseł, nie podzielam. Wychodzę z założenia, że choć rzeczywiście zasługujemy, polscy inwestorzy, obywatele zasługują na nową ustawę o prawie geodezyjnym i kartografii, i tę uwagę dedykuję głównemu geodecie kraju, to jednak ta ustawa, jej zaprezentowana nowelizacja oraz efekty prac komisji uprawniają do wniosku, żeby poprzeć ten projekt nowelizacji, i klub parlamentarny Nowej Lewicy – Razem będzie głosował za przyjęciem tej nowelizacji.

Przywoływana nowelizacja Prawa geodezyjnego i kartograficznego sama w sobie, jak mówię, stanowi pewną poprawkę do tych prac i tej nowelizacji, która była prowadzona 5 lat wcześniej. Powraca się m.in. do ryczałtowego sposobu rozliczania różnego rodzaju opłat za usługi geodezyjne i kartograficzne, bo, zdaje się, te poprawki czy ten moduł i model, który został zaproponowany 5 lat temu, najwyraźniej się nie sprawdził.

W swej intencji ustawa ma na celu przyspieszenie procesu inwestycyjnego i usprawnienie pracy geodetów. Z satysfakcją odnotowuję, że tego typu celów i tego typu skutków możemy się spodziewać po proponowanej nowelizacji.

Na uwagę zasługuje także bezpłatne udostępnienie znacznej części danych geodezyjnych. Odczytujemy to jako dobry krok w kierunku upublicznienia wszystkich danych dostępnych w zasobie państwa polskiego. Niewątpliwie wraz z rozwojem społeczeństwa informacyjnego i nadejściem epoki gospodarki 4.0 tego typu dane, zwłaszcza dane geodezyjne i kartograficzne, stanowią i muszą stanowić podstawę nie tylko procesu inwestycyjnego, ale także szeroko rozumianego planowania biznesu, planowania dalszych działań gospodarczych i nie tylko. To jest dobry i potrzebny krok we właściwym kierunku.

Uwagę zwraca także usprawnienie procesu prowadzenia ewidencji gruntów i budynków oraz nie tyle ujawnienie, ile upowszechnienie czy łatwość w dostępie do tej ewidencji. Myślę, że proces inwestycyjny oraz różnego rodzaju działalność gospodarcza skorzystają na tego typu ułatwieniu.

Pewnym zgrzytem, i to dość bolesnym, jest towarzysząca tej zmianie – przejściu z rozliczeń czy z systemu opłat szczegółowych na ryczałtowe – podwyżka opłat, bo tak interpretujemy te wszystkie zmiany tabel. Bolejemy nad tym, ale rozumiemy, że wbrew zapewnieniom rządu po prostu mamy do czynienia z inflacją, i to inflacją dość poważną. Koszty utrzymania rosną i to zapewne, wbrew deklaracjom, znajduje odzwierciedlenie czy potwierdzenie w tego typu *(Dzwonek)* działalności.

Reasumując i dziękując za uwagę, chciałem potwierdzić, że będziemy popierać to przedłożenie rządowe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Stefan Krajewski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15.

Poseł Stefan Krajewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić w imieniu klubu Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15 stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz niektórych innych ustaw, druki nr 130 i 169.

W tej sprawie Ogólnopolski Związek Zawodowy Geodetów wystosował list otwarty, w którym twierdzi, że celem nowelizacji wcale nie jest usprawnienie procesu inwestycyjnego – bo gdyby tak było, to prace geodezyjne powinny być wpisane do tego procesu – ale dostosowanie przepisów do faktycznych możliwości systemu iGeoMap z aplikacją ePODGIK. Ogólnopolski Związek Zawodowy Geodetów pod koniec ubiegłego roku skierował do prezesa Rady Ministrów, marszałków Sejmu i Senatu oraz posłów i senatorów pismo, w którym zwraca uwagę, że oficjalnym uzasadnieniem uchwalenia tej nowelizacji jest przyspieszenie procedur administracyjnych, szczególnie w kontekście realizacji inwestycji, tymczasem w ocenie związkowców nowe przepisy przyniosą w branży geodezyjnej zgola przeciwnie efekty. Choć organizacje zawodowe zwracały na to uwagę już podczas konsultacji projektu, to ich postulaty zostały zignorowane i pozostawione bez odpowiedzi.

Komu w takim razie ma służyć ta ustawa? Związek twierdzi, że jej głównym celem jest adaptacja Prawa geodezyjnego i kartograficznego do możliwości systemu iGeoMap z aplikacją ePODGIK rozwijanego przez firmę Geo-System, której prezesem do połowy 2018 r. był pan Waldemar Izdebski, obecny główny geodeta kraju. To właśnie jemu minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński powierzył prowadzenie konsultacji tej ustawy.

(*Głos z sali:* Skandal!)

W ocenie związku ten system przeznaczony do prowadzenia oraz internetowej obsługi prac geodezyjnych, gdy wchodził na rynek w 2006 r., był w pełni zgodny z obowiązującym prawem. Kiedy w 2014 r. zmieniło się prawo, oprogramowanie przestało już być przydatne. Wówczas nie było już pożądanym produktem dla starostw, czego efektem był spadek liczby jego użytkowników.

Wynikiem tej nowelizacji w tej chwili będzie tak naprawdę uszczuplenie dochodów starostw powiatowych, które na każdym kroku i tak mają te dochody uszczuplane. W żaden sposób nie usprawni to inwestycji, za to ogranicza swobodę działalności gospodarczej, a jej wpisanie do projektu – związek również tak to ocenił – wynika z możliwości wcześniej przeze mnie wspomnianego systemu, w którym wykonawca może

zadeklarować datę zakończenia prac jedynie na rok do przodu. W związku z tym pojawia się ten okres 1 roku.

Jeśli mówimy o wprowadzeniu ograniczeń w zakresie możliwości objęcia jednym zgłoszeniem kilku celów pracy na danym obszarze oraz likwidacji klasyfikacji prac geodezyjnych na rodzaje i cele lub spodziewane wyniki, to doprowadzi to jedynie do konieczności kilkukrotnego zgłaszania pracy wykonywanej na rzecz jednego i tego samego inwestora oraz jednej i tej samej inwestycji, zatem wydłuży, a nie skróci czas realizacji pracy geodezyjnej. I w tym przypadku za zmianą kryją się obecne ograniczenia oprogramowania firmy Geo-System, które uniemożliwia dokonanie jednego zgłoszenia prac o różnych celach lub efektach. Rozszerzenie weryfikacji prac geodezyjnych o kontrolę spójności przekazywanych danych z prowadzonymi przez ten organ bazami, również w tym przypadku zmiana, w żaden sposób nie przyspieszy realizacji prac geodezyjnych. Jest to natomiast pisane pod oprogramowanie. Dziś bowiem aplikacja działa niezgodnie z obowiązującymi przepisami, bo nie jest w stanie pobrać i wydać danych w obowiązującym schemacie GML.

Istotną nowością jest także zabezpieczenie finansowania powiatowej geodezji. Ma ona otrzymywać przynajmniej tyle środków, ile w roku ubiegłym wygenerowała przychodów.

(*Poseł Anna Paluch:* Stronniczo. Pani marszałek, o 5 minut przekroczony jest czas.)

W takim układzie moje pytanie: Czy faktycznie program firmy Geo-System po przyjęciu tych zmian stanie się atrakcyjny i będzie od razu w pełni spełniał w tym zakresie ustawowe wymagania? My jako Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15 poczekamy na te efekty, dlatego przy głosowaniu wstrzymamy się. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Dobromir Sośnierz, Konfederacja.

Poseł Dobromir Sośnierz:

Ta ustawa po raz kolejny obiecuje nam deregulację, jakąś tam liberalizację, uproszczenie procedur. To tylko częściowo jest prawda. To jest taka typowa ustawa w stylu PiS-u, czyli trochę marchewki, trochę kija, przy czym marchewka jest jak zwykle mała i niesmaczna, a kij gruby i sękaty. PiS znowu próbuje udowodnić, że wie lepiej od przedsiębiorców, co jest dla nich dobre. Oni mówią, że nie chcą tych regulacji, że te regulacje są dla nich złe, a on mówi: nie, to jest dla was dobre, to będzie liberalizacja. To samo mieliśmy ostatnio przy ustawie śmieciowej, było dokładnie to samo. Przedsiębiorcy mówili, że to jest zła zmiana, a PiS mówił, że to przecież dla was, dla wa-

Posel Dobromir Sośnierz

szej wygody. Ale my nie chcemy tej wygody. Ale my chcemy waszej wygody, my wiemy lepiej, co jest dla was dobre. Znowu mamy to samo.

Ustawa, wiadomo, w kilku punktach poluzowuje śrubę, żeby dokręcać ją zaraz obok. Pani sprawozdawca mówiła, słusznie podkreślała niektóre kwestie, które rzeczywiście ulegają liberalizacji, ale nie wspomniała o tych, w których idziemy w przeciwnym kierunku. Kolega Krajewski podał już przykład, że wyrzucamy weryfikację, ale dorzucamy klauzulowanie, które w wydaniu takim, jak uchwalamy to w tej ustawie, jest nawet bardziej dokuczliwe niż ta poprzednia weryfikacja. Wszyscy przedsiębiorcy mówią, że będzie to dla nich bardziej dokuczliwe, więc chyba wiedzą lepiej.

Obniżacie jedną opłatę, żeby podwyższyć drugą. Tutaj przechwalacie się tym, że część map będzie udostępniania za darmo, ale odbędzie się to kosztem przedsiębiorców. Zresztą sam pan główny geodeta uzasadniał to w ten sposób, że te podwyżki w innych miejscach muszą służyć temu, żeby państwo wyszło na swoje, żeby pieniądze zgodziły się w mieszk. Tak naprawdę przedsiębiorcy geodezyjni, żeby zakupić te materiały, których najbardziej potrzebują, będą musieli sfinansować nieodpłatne udostępnianie w innych miejscach, więc jak zawsze koszty poniosą przedsiębiorcy i geodeci. To jest dreptanie w miejscu, to jest zmiana postkomunistycznej, złej ustawy w sposób taki, że przyklejamy tylko plaster na ten postkomunistyczny wrzód.

Głównym problemem polskiej geodezji jest co innego, to, że geodeci zatrudnieni w urzędach stanowią nieuczciwą konkurencję dla przedsiębiorców działających niezależnie, dla niezależnych geodetów, dlatego że mają pełną kontrolę nad procesem weryfikacji czy teraz klauzulowania. Oni sami sobie, czy swoim kolegom, mogą w pierwszej kolejności stemplować dokumenty, w związku z czym osiągają przewagę. W dodatku w czasie pracy, korzystając z dostępu do programów, wykonują te mapy taniej niż geodeci, bo nie muszą ponosić wszystkich kosztów, ZUS-u itd., tak więc stanowią nieuczciwą konkurencję. Jest to potworna plaga, plaga, z którą borykają się przedsiębiorcy, i to zgłaszają. A co my robimy? Robimy dokładnie coś odwrotnego, niż powinniśmy, czyli powiększamy przewagę urzędnika nad przedsiębiorcą. Dajemy urzędnikowi jeszcze większą niż dotychczas władzę, bo w tej chwili będzie mógł wstrzymywać proces inwestycyjny do czasu, kiedy zostanie przystawiona czerwona pieczęć. Znowu pogłębiany patologię, a rzecznikiem tej patologii jest główny geodeta, który ujmuje się zawsze za geodetami urzędnikami, a nie geodetami przedsiębiorcami.

Mieliśmy do czynienia z przykrą sytuacją, gdy widzieliśmy w tym Sejmie, że ogon merda psem. Posłowie PiS, nawet pani Paluch, która przekonująco uzasadniła, nawet chyba lepiej niż ja, moją własną poprawkę, następnie głosowała przeciwko niej, bo pan geodeta powiedział, że nie wolno. Posłowie PiS

redukuja temperament do jakiejś bezmyślnej maszynki, pożałowania godnej maszynki do głosowania. Nie potraficie mieć własnego zdania w sytuacji oczywiście, kiedy pokazujemy wam, że mamy do czynienia z ewidentnym lobbingiem, mówił o tym poseł Krajewski, z zuchwałym lobbingiem ze strony pana geodety na rzecz własnego programu, kiedy dostosowujemy prawo do jego możliwości, kiedy ustanawiamy jakieś niedorzeczne ograniczenie jednego roku, które z niczego kompletnie wynika, nie jesteście w stanie zerwać się z tej smyczy. Patrzycie tylko, czy główny geodeta pozwoli wam tak głosować i jak nie pozwala, to nie głosujecie. Co przykre, Lewica ręka w rękę z PiS-em, taka egzotyczna koalicja, przegłosowała wszystkie poprawki na nie, wszystkie poprawki po kolei, nawet najbardziej oczywiste.

(Poseł Krzysztof Gawkowski: My tu o Polskę walczymy.)

Tak, o Polskę walczyacie, już widzę, o jaką Polskę walczyacie.

(Głos z sali: Hańba!)

Widać jednak sentymenty, ustawa jest postkomunistyczna i stara miłość nie rdzewieje.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

W związku z powyższym Konfederacja będzie głosowała przeciwko, a wszystkie poprawki, które złożyliśmy w komisji, niniejszym podtrzymujemy. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zgłosić się do zadania pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Dariusz Wieczorek, Lewica.

1 minuta.

Posel Dariusz Wieczorek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem zdecydowanie zaprotestować, bo już kolejny raz to słyszę. Najpierw pani poseł sprawozdawca mówi coś o postkomunistycznej ustawie. Pan poseł też o czymś takim wspomina. Przestańcie już państwo mieszać geodezję i kartografię z polityką, bo tutaj nie o to chodzi (Oklaski), po prostu nie o to chodzi.

Mam pytanie dotyczące tego, w jaki sposób ta ustawa wpłynie na budżety samorządów powiatowych i wojewódzkich. Jest zapis mówiący o tym, że bodajże art. 41 jest wprowadzany od 1 stycznia 2021 r. ze względu na to, że samorządy muszą zaplanować dodatkowe środki finansowe na realizację zadań wynikających z tej ustawy. W związku z tym moje pytanie jest następujące: Czy ta ustawa nie spowoduje dodatkowych kosztów po stronie samorządów? A jeżeli tak, to w jaki sposób będą one refundowane (Dzwonek) samorządom powiatowym i wojewódzkim?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Krzysztof Gawkowski, klub Lewica.

Poseł Krzysztof Gawkowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałem zwrócić się z pytaniem i apelem, bo rzeczywiście ustawa, nad którą procedujemy, ma charakter kolejnej nowelizacji. Czy rozpoczęły się jakiegokolwiek prace nad próbą zbudowania nowej przestrzeni dla geodezji i kartografii, nowej ustawy zmodyfikowanej o to, co dzisiaj, w XXI w., jest najważniejsze, czyli o nowe technologie, odpowiedzialność za to, jak szybko się rozwijają? Jak ustawa o geodezji i kartografii będzie wpływała na rzeczywistość Polek i Polaków, biorąc pod uwagę, że te nowe narzędzia cały czas ułatwiają prace, ale dają też perspektywę, że w krótkim czasie, tzn. jeszcze w najbliższej dekadzie, może się okazać, że całkowita modyfikacja procesów geodezyjnych zostanie z informatyzowana? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Konrad Berkowicz, Konfederacja.

Poseł Konrad Berkowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Posłowie! Tutaj poseł Lewicy mówi: nie mieszajcie polityki z geodezją, nie mówcie o postkomunistycznej ustawie. To wy mieszacie politykę z geodezją, wprowadzając politykę do geodezji w postaci regulacji, której geodeci nie potrzebują. Geodeci to w ogóle jest taka grupa zawodowa, która jest bardzo świadoma opłakanego stanu państwa, bo oni codziennie walczą z absurdalną biurokracją. Geodeta musi być jednocześnie, poza tym, że jest geodetą, prawnikiem, musi być specjalistą od lokalnego urzędu, dobry geodeta musi mieć albo znajomości w urzędzie, albo bez tego jakimś cudem dobrze poruszać się w tych absurdalnych przepisach i absurdalnych decyzjach urzędników. To działa na niekorzyść nie tylko geodetów, ale także całej gospodarki, bo geodeta traci nie tylko pieniądze na te parapodatki w postaci setek opłat za uzyskiwanie kolejnych informacji, ale to jest też mnóstwo czasu, który mógłby poświęcić na wykonywanie kolejnych zleceń. Czy nie przyszło wam do głowy, żeby zamiast grzebać w tym absurdalnym gąszczu przepisów, po prostu zlikwidować je i uwolnić *(Dzwonek)* zawód geodety? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
(Głos z sali: A zna pan jakiegoś geodetę?)
(Poseł Konrad Berkowicz: Tak, znam, mój szwagier jest geodetą.)
Bardzo proszę o spokój.
Pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.
Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem prosić o wyjaśnienie kwestii jakości prac materiałów geodezyjnych. W tej chwili projektem ustawy odpowiedzialność za jakość i spójność z bazami danych przerzucacie państwo na geodetów. Pytanie, czy był rozważany jakiegokolwiek inny pomysł, który równoważyłby strony, który nie przerzucałby odpowiedzialności, kosztów, organizacji na biznes, który musi wykonywać de facto darmową pracę na rzecz urzędu i to w dodatku jeszcze w taki sposób, że w zasadzie trudno uciec tutaj od takiego określenia jak przywiązanie i dobre relacje.

Drugie pytanie, panie ministrze. Rzeczywiście kwestia oprogramowania była podnoszona w podkomisji i w komisji, i dzisiaj. Dobrze by było to wyjaśnić, czy naprawdę nie da rady zmienić tego programu tak, żeby przyjmował więcej niż rok. Tylko trzeba zmieniać ustawę tak, żeby dostosować przepisy do tego, co jest w programie? Naprawdę nie da się tego zrobić *(Dzwonek)* w programie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Romuald Ajchler, Lewica.

Poseł Romuald Ajchler:

Dziękuję.
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przysłuchuję się tej debacie i, panie pośle, śmieję się z tego, co mówicie, dlatego że ustawa, o której mowa, która jest zmieniana, działa 30 lat i nic takiego w Polsce się nie stało, żeby ktoś granice pomylił albo żeby geodeci nie mogli się z tą ustawą pogodzić. Póki co to pracowali nad nimi, a wy wymyślacie coś po to, aby wymyślić.

Wysoka Izbo! Chciałem się zapytać. Ta ustawa rządowa była konsultowana ze związkiem zawodowym geodetów i z informacją, którą usłyszałem, wynika, że nie wszystkie jego postulaty, słuszne ponoć, zostały uwzględnione. Chciałbym się dowiedzieć, jakie te postulaty były i co przeszkadzało, aby je przyjąć.

Posel Romuald Ajchler

Drugie pytanie. Ponoć ustawa ma wpływ na zmniejszenie dochodów powiatów. Chciałbym też wiedzieć, jaki to jest stopień, czy to rzeczywiście jest prawdą. Lewica, jak (*Dzwonek*) powiedział pan poseł Kwiatkowski, będzie głosować za tą ustawą, stąd uważamy że ona krzywdy w dalszym ciągu nie zrobi ani Polsce, ani polskiej gospodarce. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę głównego geodetę kraju pana Waldemara Izdebskiego.

**Prezes Głównego Urzędu
Geodezji i Kartografii
Waldemar Izdebski:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Wysoka Izbo! Jestem tutaj debutantem, jestem pracownikiem naukowym Politechniki Warszawskiej, profesorem na tej politechnice, i też przez 30 lat pracowałem w biznesie, tworzyłem oprogramowanie. Tak, proszę państwa, tworzyłem to oprogramowanie i mam nadzieję, że na tym, że mam 30-letnie doświadczenie akademickie i informatyczne, skorzysta polska geodezja.

Natomiast w dalszej części odniosę się do tych zarzutów. Proszę państwa, to jest kompletna nieprawda. Na dowód tego chcę tylko powiedzieć o jednej rzeczy. Panowie posłowie z Konfederacji i z PSL-u zostali wmanipulowani w takie wypowiedzi przez pewną wąską grupę ludzi, którzy bronią swojego interesu. Po co wprowadzamy roczny termin na zgłoszenie prac? Po to, żeby wyeliminować na przykład 100 lat, jeśli chodzi o zgłoszenie prac, 200 lat, jeśli chodzi o zgłoszenie prac – coś, co jest totalnym bałaganem. W razie wątpliwości, panie pośle, służę dokumentem, nie jestem tutaj gołosłowny. To tyle w tej kwestii.

Proszę państwa, kiedy prawie 6 lat temu, w 2014 r., wspólnie z panią poseł Paluch ostrzegaliśmy w sprawie zmian, które były wprowadzane, że one będą złe, niestety mieliśmy rację. To jest przykra satysfakcja. Nowelizacja tej ustawy w 2014 r. wprowadziła wiele złych rzeczy, które tą nowelizacją eliminujemy.

Wracając do sformułowania, że jest to ustawa komunistyczna – nie chciałbym o tym więcej mówić, bo tak się złożyło, że to była ostatnia ustawa uchwalona przez tamten Sejm, ale do tej ustawy przez ten czas było kilkadziesiąt nowelizacji, które kompletnie zmieniły jej postać. Było pytanie: Czy są w tej chwili podjęte prace nad nową ustawą? Na dzień dzisiejszy nie, proszę państwa, bo przez 17 miesięcy przygotowywaliśmy tę zmianę, skrupulatnie ją konsultując ze

wszystkimi, z każdym, kto chciał przedstawić rozsądne zmiany mieszczące się w zakresie regulacji. Państwo parlamentarzysty wiecie o tym, że nie można ustawy zmieniać dowolnie, jest pewien zakres regulacji, który został przyjęty. Było też pytanie o związek zawodowy. Notabene, żeby była też jasność, ten związek zawodowy nie liczy więcej niż 20 osób, więc proszę, żebyście państwo posłowie zdawali sobie sprawę z tego, kto wami manipuluje.

Wówczas, kiedy miałem te uwagi, nie myślałem, że przyjdzie mi stanąć tutaj przed Wysoką Izbą, wcześniej zostać głównym geodetą, przygotować tę nowelizację i teraz odpierać te wszystkie zarzuty.

Natomiast chciałbym się skoncentrować na zmianach, bo wszyscy, proszę państwa, nawet ci, którzy dzisiaj protestują przeciwko temu, będą z tego zadowoleni, tylko musi opaść kurz, muszą opaść emocje, muszą oni zrozumieć, jakie korzyści przynosi ta ustawa. I bardzo doceniam udział posłów Lewicy w procesie wysłuchania i przyjęcia naszych argumentów. To jest bardzo cenne, jestem tym bardzo zbudowany. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Proszę państwa, to nie jest taka prosta ustawa, gdyby ją chciał tak nagle zmienić. Ustawa odwołuje się do ponad 30 innych ustaw i ok. 200 rozporządzeń. Proszę państwa, geodezja jest to serce inwestycji, jest to podstawa inwestycji. Nie zaczniecie inwestycji, nie zrealizujecie jej, w momencie gdy nie będzie geodezji, gdy wszystko będzie tak, jak każdy sobie robi, nie będzie żadnej weryfikacji, nie będzie żadnego nadzoru nad bazami danych.

A więc, proszę państwa, ten zakres regulacji został ściśle określony we wrześniu 2018 r. Proces, tak jak powiedziałem, był dosyć długotrwały i żmudny, ale udało się osiągnąć pewne rozwiązania kompromisowe, doszliśmy do takich rozwiązań, które dzisiaj państwu przedstawiamy i które – mówię to z pełną świadomością, jestem o tym przekonany – przyniosą duże korzyści.

Proszę państwa, tu już o tej ustawie zostało powiedziane właściwie wszystko, najważniejsze rzeczy. Ja chciałbym tylko podkreślić, że to jest przede wszystkim przyspieszenie procesu inwestycyjnego i usprawnienie dla geodetów. W wystąpieniu pani poseł Paluch było stwierdzenie, że definiujemy mapę do celów projektowych i inwentaryzację powykonawczą. To są pojęcia, które definiujemy. Ale podstawową rzeczą, którą tutaj wprowadzamy, jest możliwość, żeby te dokumenty były w postaci elektronicznej. Proszę państwa, to jest coś, co jest wyzwaniem tych czasów. My chcemy odejść od papieru, umożliwić wprowadzenie technologii BIM, żeby projektowanie inwestycji i realizacja, jak również eksploatacja odbywały się w sposób z informatyzowany. I właśnie taki sposób – mapy do celów projektowych w postaci informatycznej – to zapewnia. Już pomijam wszystkie inne kwestie, które tutaj szczegółowo zostały wymienione, jak uproszczenie całego procesu zgłaszania

Prezes Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii Waldemar Izdebski

prac, opłata ryczałtowa, która, co nawet opozycja podkreśla, jest pozytywna. Jest pozytywna, bo jest prosta. Geodeta raz uiszcza opłatę i ma święty spokój, swoisty all inclusive, jak na wczasach – wpłacił i każdy dokument może dostać w ramach tej opłaty.

Proszę państwa, myślę, że skoncentruję się na odpowiedziach na pytania, bo to będzie ciekawsze. Przynajmniej zaspokoję ciekawość niektórych posłów. Natomiast chcę jeszcze powiedzieć jedną rzecz, bo to jest bardzo istotne. Wyzwaniem czasów, szanowni posłowie, posłanki i posłowie, jest to, że uwalniamy dane geodezyjne, ogromne zasoby danych geodezyjnych, ortofotomapy, czyli ten widok, popularnie mówiąc, z pułapu lotniczego. Uwalniamy numeryczny model terenu, uwalniamy mapy topograficzne, jak również, proszę państwa, dane z ewidencji gruntów i budynków. Każdy z państwa będzie mógł sobie dowolny fragment Polski pobrać na swój komputer, przetwarzać te dane dowolnie, projektować inwestycje na prawo i lewo. I to ma wpływ, gdybym zapomniał, proszę państwa, na fundusze powiatów. Te wszystkie rzeczy, w przypadku których były tu pytania, zaraz na nie szczegółowo odpowiem, zostały zbilansowane, żeby pozostało to obojętne dla funduszy powiatowych.

Mam zapisane konkretne pytania. Pierwsze pytanie zadał pan poseł Dariusz Wiczorek. Chodzi o to, w jaki sposób wpłynie to na budżet powiatów. Jak już powiedziałem, jest to tak zbilansowane, że nie powinno być żadnych dysproporcji przy nowych opłatach i przy starych, dlatego że te rzeczy, które zostały przedstawione w nowelizacji, wzajemnie się bilansują.

Pan poseł Krzysztof Gawkowski zapytał, czy rozpoczęły się prace nad nową ustawą. Tak jak powiedziałem, nie. Szanowny panie pośle, jeśli chodzi o nowe technologie, które panu leżą na sercu, właśnie je wprowadzamy. Powiedziałem tylko o małym tego fragmencie, ale służę, że tak powiem, szerokim wyjaśnieniem. Zapraszam do Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii, zapraszam do odwiedzenia strony geoportal.gov.pl. Zobaczcie państwo to, jak ta strona wyglądała 2 lata temu, i to, co się teraz dzieje. Ja pokazuję, że można. Wiem, co robię, proszę państwa. Nie mam obaw. Jestem fachowcem w tej dziedzinie i nie waham się tego powiedzieć w tej sali. *(Okłaski)*

Pan Konrad Berkowicz z Konfederacji. Szanowny panie pośle, cieszę się bardzo, że pan dostrzegł, że geodeta musi być prawnikiem, matematykiem i jeszcze, że tak powiem, spełniać wiele różnych funkcji. Tak, to jest specjalista wysokiej klasy. Żeby móc zaspokoić państwa potrzeby inwestycyjne, projektowe, żeby wybudować skomplikowane budynki, musi być specjalistą wysokiej klasy, musi być człowiekiem wykształconym. I takie było pana stwierdzenie. Natomiast nie bardzo rozumiem, jaka była treść pytania.

Na podstawie swoich notatek powiem tylko tyle, że nie będzie drożej. Proszę zwrócić uwagę na to, co państwu umyka. Wprowadzamy wyłącznie jedną opłatę w przypadku geodetów. Jest jedna opłata. Potem geodeta nie płaci za materiały. Choćby miał z tego ośrodka dokumentacji uzyskać dostęp do wszystkiego, ma to w cenie.

Szanowni Państwo! Szanowny pan poseł Mirosław Suchoń zapytał o wyjaśnienie dotyczące jakości prac geodezyjnych, czy odpowiada za to geodeta. Geodeta musi odpowiadać za jakość swojej pracy geodezyjnej i nikt go w tym nie zastąpi.

(Poseł Mirosław Suchoń: Niespójność danych.)

Szanowni Państwo! Drugie pytanie posła Mirosława Suchonia o to, czy da się zmienić oprogramowanie. Proszę pana, nie chcę się specjalnie chwalić, ale informatyzację geodezji wprowadzałem w 2007 r., będąc wtedy jeszcze prezesem firmy Geo-System. Wprowadzałem pewne rozwiązania informatyczne, z których dzisiaj wszyscy się cieszymy. Ale to jest do udowodnienia na gruncie profesjonalnym, a nie na gruncie takich przepychanek słownych. Służę, że tak powiem, swoją osobą i wyjaśnieniami. Problem nie leży w tym oprogramowaniu. Zapraszam pana, żeby pan zobaczył zgłoszenie pracy na 100 lat. Kiedy pan zobaczy, czyje jest to zgłoszenie, wtedy to panu wyjaśni wszystkie wątpliwości. Programu nie trzeba dostosowywać. Program jest nowoczesny.

(Poseł Dobromir Sośnierz: Ile jest takich zgłoszeń?)

Szanowni Państwo! Pytanie dziewiąte. Szanowny pan poseł Romuald Ajchler. Próbuję wychwycić z tego pytanie. Pan wspominał o tej ustawie komunistycznej. Uważam, że to jest temat zastępczy, nie mówmy o tym.

Konsultacje. To tak jak powiedziałem. W trakcie konsultacji każdy, kto przedstawiał rozsądne propozycje, został wysłuchany, jeżeli te propozycje nie dotyczyły tego, aby zlikwidować zasób, zlikwidować zgłoszenie, zlikwidować weryfikację, i mieściły się dodatkowo w zakresie regulacji, której strona rządowa jest zobowiązana przestrzegać. Bo my przeszliśmy, proszę państwa, przez cały proces legislacyjny, przez wszystkie konsultacje, które były do zrealizowania. A więc część rzeczy było przyjętych, natomiast niektóre nie mogły zostać przyjęte.

Drugie pytanie w tym bloku od szanownego posła Romualda Ajchlera dotyczyło tego, czy powiaty mogą stracić. Nie tracą, szanowny panie pośle. Tak jak powiedziałem, zostało to zbilansowane.

I w tej sytuacji, proszę państwa, mam jeszcze chwilę czasu, więc mogę się odnieść do kilku tematów, już nie pytań, tylko stwierdzeń szanownych panów posłów.

(Poseł Dobromir Sośnierz: Czemu rok, a nie 2 lata albo 5? Niech pan powie, czemu rok.)

Proszę państwa, teraz kwestia geodetów, bo padły tutaj takie zarzuty, można to było wyczytać, że to jest tylko dla administracji, dla urzędników, natomiast

**Prezes Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii
Waldemar Izdebski**

ta ustawa tak naprawdę wnosi szereg korzyści dla geodetów. Dzisiaj, proszę państwa, ustawa jest reżimowa, tzn. żeby pójść do pana posła Sośnierza na pole i coś pomierzyć, to trzeba zgłosić prace, bo jeżeli, broń Boże, ktoś tam pójdzie bez zgłoszenia prac, to nie może nic pomierzyć. Ale jeżeli panu posłowi się spieszy, to ten ktoś i tak musi zgłosić prace i poczekać, aż urząd wyda mu odpowiednie materiały, żeby mógł u pana posła pomierzyć. Wprowadzamy w ustawie to, że pan poseł Sośnierz zaprosi, umówi się z geodetą i geodeta już może dokonywać pomiarów. Dlaczego? Bo wszystkie materiały niezbędne do wykonania pomiaru mają już dostępne. Bo osnowa geodezyjna, takie słupki, o które państwo czasami się potykacie na ulicy, one mają wyznaczone współrzędne. To są punkty osnowy geodezyjnej. I te współrzędne będą jawne, bo ta ustawa uwalnia te dane, tak jak uwalnia szereg innych rzeczy, czyli jest to istotna korzyść.

Dodatkowo, jeżeli pan poseł będzie miał do wytyczenia budynek...

(Poseł Dobromir Sośnierz: A ja będę czekać na...)

...to ten geodeta nie będzie musiał nic już zgłaszać do ośrodka dokumentacji, tylko przyjdzie do pana i go zwyczajnie panu wytyczy.

Jeżeli, proszę państwa...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Już zaraz, za sekundkę odniosę się do tego, szanowna pani poseł, tylko jeszcze powiem o...

W tej chwili do każdego dokumentu, który odyskuje się z... Powiedziałem już o tych restrykcjach. Do każdego dokumentu, zasobu wydawany jest dokument licencji, z którym czasami ludzie nie bardzo wiedzą, co zrobić, bo biorą mapkę, a otrzymują dodatkowe papiery. A więc tę biurokrację eliminujemy.

I proszę państwa, dlaczego klauzulowanie. To nie jest tak, że my teraz tego chcemy, ale od lat tak jest, że dane geodezyjne to nie jest taki zwykły rejestr, że co ktoś przyniesie, to archiwum przechowuje. Te dane muszą pasować do siebie. Nie może być tak, że każdy z państwa będzie miał mapkę swojej nieruchomości, pan swoją, pani swoją, a potem będzie rozbieżność. Od tego jest urząd, żeby tych rzeczy pilnował. W związku z tym ten porządek, który jest, jest dobrym porządkiem. Szanowny pan poseł podkreślał na posiedzeniu komisji, że jakoś to będzie, przecież w tej chwili jakoś jest. Właśnie jakoś jest i dobrze jest, dlatego że te rzeczy są pilnowane. Dziękuję bardzo.

(Oklaski)

(Poseł Dobromir Sośnierz: Ale nie ma klauzuli.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, sprawozdawca komisji pani poseł Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Postaram się odnieść do tych uwag, które padły również w odniesieniu do mojego wystąpienia. Szanowni państwo, klauzulowanie prac geodezyjnych nie jest nowością. 20 lat temu przestałam wykonywać zawód geodety uprawnionego. I żebym ja tyle lat żyła, ile map do celów projektowych zaklauzulowałam, panie pośle, to ja bym była damskim matuzalem. Klauzulowanie było. Klauzula na materiale geodezyjnym oznacza, że ten materiał został przyjęty do zasobu państwowego. To znaczy, że jeżeli ja wychodzę w teren, robię mapę do celów projektowych, mierzę usytuowanie budynków i tego, co jest treścią mapy, do celów projektowych, składam ten materiał w ośrodku dokumentacji, to on jest wkartowany na mapę i, że tak powiem, jest przyjęty do zasobów. Wtedy zlecniodawca, kiedy otrzymuje od geodety materiał z klauzulą, wie, że jest on aktualny, bo klauzula posiada datę, i że jest, że tak powiem, zgodny z państwowym zasobem. Wszyscy na tym państwowym zasobie działają, więc klauzulowanie w geodezji było od niepamiętnych czasów. 5 lat temu, w 2015 r., wprowadzono uwierzytelnienia, ponieważ okazało się, że po wprowadzeniu 18 tabel z mnożeniem współczynników po pierwszym roku funkcjonowania starostom brakowało 50 mln zł, a to starostowie prowadzą zasób geodezyjny. Wymyślono więc te uwierzytelnienia tak ad hoc. Milion robót geodezyjnych razy 50 zł za uwierzytelnienie – mamy brakujące 50 mln. Ta ustawa likwiduje wszystkie te historie.

Proszę państwa, widzę, że bardzo dużą gorączkę spowodowała opinia geodetów, którą zacytowałam. W pewnym sensie to też jest moja opinia, bo ja też tego doświadczyłam. Przypominam, że Prawo geodezyjne zostało uchwalone 17 maja 1989 r., czyli na etapie zmian – środowisko geodetów tak to określa. Nie można nie zauważyć faktu, że w ciągu ostatnich 30 lat te przepisy cały czas były zmieniane. Kiedy zaczynałam pracę jako geodeta w latach 80., pracowałam w oparciu o instrukcje. Kiedyś było tak, że trzeba było korzystać z instrukcji. To były po prostu akty prawne niższej rangi – zarządzenia szefa Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii. Było wiadomo, jak robić mapę, jak robić rozgraniczenie, jak wykonywać wszystkie prace geodezyjne. 30 lat zmian Prawa geodezyjnego to po prostu przenoszenie dawnych wymogów, bo technicznych wymogów się nie zmienia. Jednakowo dobrze i porządnie trzeba robić mapę bez względu na to, jaki jest, że tak powiem, ustrój. Te przepisy, które kiedyś były w instrukcjach, są przenoszone do ustaw i do rozporządzeń. Może to upraszczam, ale mniej więcej tak w najkrótszy sposób można to opisać.

Proszę państwa, posiedzenia komisji mają charakter stricte techniczny, pochylamy się nad przepisami, więc nie mamy czasu na uwagi ogólne.

Proszę państwa, kolejne kwestie. To nie jest tak – przewijało się to w pytaniach – że to geodeci złożą

Posel Anna Paluch

się na to, żeby ktoś inny miał darmowe udostępnienie zasobu. Przecież jeżeli osnowa szczegółowa będzie darmowa, to przede wszystkim wykonawcy na tym skorzystają. Wychodzę w teren, chcę u pana posła Sośnierz zrobić mapę do celów projektowych, szukam punktów osnowy, czyli słupków, które mają trzy współrzędne: długość i szerokość, czyli płaski układ współrzędnych, oraz wysokość nad poziomem morza. Muszę się do tej osnowy dowiązać po to, żeby moja mapa współgrała z tym, co jest w zasobie geodezyjnym, więc każdy geodeta... W tych warunkach, które wytworzono w 2014 r., było tak, że geodeta wychodził w teren i zastanawiał się, czy może się dowiązać do kolejnego punktu, bo mu rachunek podskoczy, jeśli wykorzysta nie trzy punkty, tylko cztery. To był po prostu nonsens. System opłat powinien być prosty, ryczałtowy i do tego wracamy. To jest zasadniczy plus.

Kolejna kwestia – zgłoszenia prac. Proszę państwa, ja od prawie 20 lat nie jestem geodetą, ale cały czas utrzymuję kontakt ze swoim dawnym środowiskiem. Słyszałam od kolegów po fachu, że były takie sytuacje, że ktoś ścigał geodetę przez prokuratora, bo geodeta wyszedł na pomiar wykonawczy instalacji bez zgłoszenia. Przecież to jest po prostu jakiś skandal i nonsens. Każdy geodeta działa pod presją. Pomiary inwentaryzacyjne powinno się robić bezpośrednio, tzn. nie kiedy kabel jest zakopany. Kabel mierzy się przed zasypaniem w wykopie. Kanalizację mierzy się bezpośrednio. Trzeba ją zmierzyć sytuacyjnie i wysokościowo tak, żeby był to był pomiar bezpośredni, który ma największą wartość. Ta mapa wtedy jest dobra. Nie można potem chodzić z wykrywaczami, żeby stwierdzić, gdzie jest ten przewód, bo nie każdy przewód da się w ten sposób zlokalizować. Geodeta musi działać szybko. Prace na styku geodezji i budownictwa to ciągle presja: weź, pani inżynier, tycz, pani szybko, bo mi tu za godzinę przyjeżdża gruszka z betonem. Wszystkie takie ułatwienia, o jakich tutaj była mowa, to jest po prostu coś, co w oczywisty sposób działa na korzyść geodetów.

Teraz kwestia, proszę państwa, panie pośle Sośnierz, pana poprawki. Rozmawiałam wczoraj z głównym geodetą, z panem ministrem o kwestiach włączenia, kontroli i, że tak powiem, spójności z zasobem. To jest rzecz podstawowa. A sprawa polega na tym, że w każdym zawodzie trafiają się czarne owce i zdarza się, że wśród geodetów jest taka fama, że po Iksińskim się nie robi podziału czy nie bierze się roboty w tym samym miejscu, w którym Iksiński pracował, bo się z tego nie wyjdzie do sądnego dnia. Po prostu musi być kontrola, musi być czuwanie nad jakością zasobu, bo to bije we wszystkich, w następnych wykonawców, we właścicieli działek, które są jakoś tam źle przedstawione. Trzeba pilnować jakości

materiału, który trafia do zasobu. Kilka lat temu była ustawa o infrastrukturze...

(Posel Dobromir Sośnierz: Ja nie mówię o jakości, tylko o spójności.)

...informacji przestrzennej, była informatyzacja danych, ale cały czas mamy do czynienia z taką oto sytuacją, że ten zasób, który w tych nośnikach nowoczesnych jest, ma niską jakość i pojawiają się problemy. Mierzę przyłącza, powiedzmy, jakieś do budynków i okazuje się, że budynki są przesunięte w stosunku do tych przyłączy, które ja pomierzyłam na osnowę i które są dobrze pomierzone, mają dobre współrzędne. A więc po prostu jakoś z tego trzeba wyjść. Rozmawialiśmy o tej zasadzie milczącej zgody. Namawiałam pana głównego geodetę, żeby taki przepis był, ale to będzie rzutowało na jakość zasobu, bo jeżeli na siłę chce się włączyć jakiś materiał do zasobu, a jednostka służby geodezyjnej i kartograficznej uważa, że to nie współgra, nie pasuje, to w tym momencie trzeba po prostu dojść do decyzji administracyjnej o odmowie włączenia i, proszę bardzo, możemy się sądzić w sądzie. A to, że taki materiał o niskiej jakości zostanie włączony do zasobu, będzie ze szkodą dla wszystkich następnych korzystających z mapy.

Ta spójność to jest ogromny problem, ale nie ma prostych rozwiązań, żeby z tej sytuacji wyjść. Oczywiście, proszę państwa – to jeszcze jedna sprawa, która się przewija w naszej dyskusji – jest tu pewnego rodzaju antynomia, tzn. jeden geodeta pracuje w administracji i ma swój punkt widzenia, drugi geodeta pracuje jako wolny strzelec wykonawca i ma swój punkt widzenia. Zawsze konflikty na tej linii były. Ale, proszę państwa, starostowie powiatowi prowadzą ten zasób i proszę ich zapytać, czy ich stać na to, żeby zatrudnić geodetę z uprawnieniami, bo to musi być ktoś z doświadczeniem zawodowym, jako że jeżeli nie ma doświadczenia zawodowego, to jak może sprawdzać cudze prace i je weryfikować. A więc to kwestia tego, czy starostę powiatowego stać na to...

(Posel Dobromir Sośnierz: Może.)

...żeby zatrudnić osobę o najwyższych kwalifikacjach i żeby ona niczym innym się nie zajmowała. Wielokrotnie ten problem był dyskutowany i od razu go nie rozwiązaliśmy.

Proszę państwa, w największym skrócie starałam się odpowiedzieć na te pytania i wyjaśnić problemy, które państwo poruszaliście. Bardzo dziękuję za deklaracje wsparcia ustawy, które padły ze strony klubów. Jestem przekonana, że praca, której się poświęciliśmy w ostatnich dniach w Komisji Infrastruktury i tu, w Wysokiej Izbie, się przyczyni do polepszenia sytuacji. Oczywiście, nie będzie to natychmiastowa poprawa, ale, proszę państwa, tak jest, jeżeli chodzi o każdą zmianę prawną, i po roku – myślę, że to jest najkrótszy termin – będzie można jakoś ocenić, w tym interwale czasowym, jak te przepisy się sprawdzają i jak się konfrontują z rzeczywistością, i będzie w dalszym ciągu musiała następować ich aktualizacja.

Posel Anna Paluch

Mam nadzieję, że prędzej czy później dopracujemy się takiej postaci tych zapisów, która będzie całe środowisko geodetów satysfakcjonowała i ułatwi pracę inwestorom, którzy są też beneficjentami zabiegów o to, żeby geodeci pracowali skutecznie, dobrze i żeby jakość ich pracy była wysoka. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z promocją prozdrowotnych wyborów konsumentów (druk nr 210).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Janusza Cieszyńskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu.

Przepraszam, podsekretarza stanu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Janusz Cieszyński:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu rządu mam zaszczyt przedstawić państwu projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wspieraniem prozdrowotnych wyborów konsumentów.

To jest, szanowni państwo, projekt oczekiwany przez ekspertów w dziedzinie zdrowia publicznego. To jest projekt popierany przez ekspertów przygotowujących strategię onkologiczną. Ta strategia została z inicjatywy pana prezydenta Andrzeja Dudy przyjęta tydzień temu przez Radę Ministrów. To jest projekt popierany przez Światową Organizację Zdrowia, która przekazała do Ministerstwa Zdrowia list z poparciem dla tego projektu. To jest projekt popierany przez ponad 500 ekspertów z dziedziny zdrowia publicznego, którzy podpisali się pod apelem o jak najszybsze wdrożenie tych rozwiązań.

Szanowni Państwo! Dlaczego pracujemy nad tym projektem? Dlaczego rząd przedłożył ten projekt pod obrady Wysokiej Izby? Przede wszystkim ze względu na to, że w Polsce systematycznie rośnie spożycie cukru – w ciągu ostatniej dekady o 12 kg...

(Posel Małgorzata Niemczyk: A co zrobiliście przez 4 lata?)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój, pani poseł.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Janusz Cieszyński:**

O 12 kg na głowę Polaka. Rośnie otyłość, w szczególności wśród dzieci. W ciągu tej samej dekady odsetek dzieci, które cierpią na nadwagę, wzrósł o 20%. To są dane Głównego Urzędu Statystycznego i każdy może się z nimi zapoznać. Mamy też w związku z nadmiernym spożyciem napojów słodzonych – w oparciu o dane Narodowego Funduszu Zdrowia – szacunki, że każdego roku umiera 1400 osób w związku z tym, że spożywają za dużo takich napojów. Te osoby umierają 15 lat wcześniej, niż umarłyby, gdyby tych napojów tak dużo nie spożywały. Mamy 3 mln osób, które cierpią na cukrzycę. A badania jednoznacznie dowodzą, że nadmierne spożycie napojów słodzonych zwiększa o 26% szansę na zapadnięcie na cukrzycę typu 2.

Drugim elementem, którego dotyczy ten projekt, są tzw. małpki, czyli napoje alkoholowe sprzedawane w opakowaniach o objętości do 300 ml. Tutaj, szanowni państwo, na podstawie danych Ministerstwa Finansów, które dystrybuuje banderole, które są naklejane na tego rodzaju opakowania, wiemy, że ich udział w sprzedaży wzrósł o 20% w ciągu ostatnich kilku lat. To pokazuje, że to jest zjawisko, które cały czas narasta i które stanowi istotne zagrożenie dla zdrowia Polaków.

Ponadto to nie jest pierwszy krok. To jest dopiero kolejne działanie, które rząd podejmuje w celu ograniczenia spożycia produktów, o których przed sekundą mówiłem. Wymienię tylko te najważniejsze. W 2017 r. branża spożywcza wspólnie z Ministerstwem Zdrowia podpisała umowę, pakiet o samoregulacji. Zobowiązała się do tego, aby ograniczać zawartość cukru w napojach, aby o 10% ograniczyć dosładzanie napojów, które piją Polacy.

Szanowni Państwo! Podczas spotkań, które odbywaliśmy w toku konsultacji, jeden z producentów bardzo popularnego napoju gazowanego zapytany, o ile zmniejszyła się zawartość cukru przez te 2,5 roku, powiedział, że jeszcze ani odrobinę.

(Posel Małgorzata Niemczyk: Nieprawda. Producenci podpisali porozumienie.)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Pani poseł, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Janusz Cieszyński:**

Ponadto Narodowy Fundusz Zdrowia przygotował szczegółowy raport dotyczący wpływu nadmiernego spożycia cukru i w szczególności napojów słodzonych na zdrowie Polaków. Każdy z państwa może się z nim zapoznać, on jest dostępny bezpłatnie na stronach Narodowego Funduszu Zdrowia. Tam jest bardzo dokładnie wskazane nie tylko, jakie są przyczyny, ale też jakie są skutki nadmiernego spożycia cukru. Skutki liczone w miliardach złotych wydawanych każdego roku na leki, na świadczenia, na pomoc osobom, które właśnie przede wszystkim ze względu na nadmierne spożycie cukru zapadły na choroby cywilizacyjne, takie jak cukrzyca, ale także choroby układu krążenia czy choroby nowotworowe.

Narodowy Fundusz Zdrowia po wydaniu tego raportu zainwestował dodatkowe środki w badania profilaktyczne, w akcję „Nie cukrz” prowadzoną w oddziałach wojewódzkich Narodowego Funduszu Zdrowia i delegaturach. Umożliwiono pacjentom w ramach środków NFZ dostęp do bezpłatnych badań poziomu glukozy we krwi. Te działania przyniosły pewne efekty, ale one są wciąż niezadowalające. W związku z tym zdecydowaliśmy się jako rząd przyjąć projekt, którego celem jest ograniczenie spożycia napojów słodzonych oraz alkoholu sprzedawanego w tzw. małychkach.

Jaka jest istota tego projektu? Jeżeli chodzi o opłatę od napojów słodzonych, to jest ona podzielona na dwie części. Jest to opłata stała dla każdego napoju z dodatkiem cukru. Nadmienię, że nie dotyczy to naturalnych soków owocowych i innych produktów, w których cukier nie jest sztucznie dodawany. Dotyczy to oczywiście też wszystkich innych substancji słodzących. Oprócz tego jest też opłata zmienna, zależna od zawartości cukru, gdzie za każdy gram cukru powyżej 5 gr na 100 ml dodawana jest niewielka opłata od każdego litra napoju. Oprócz tego jest opłata stała za dodatek substancji aktywnej, czyli kofeiny lub guarany.

Jest też szereg zwolnień od tej opłaty. Przede wszystkim dotyczy to napojów, które są zarejestrowane jako wyroby medyczne, jako środki spożywcze specjalnego przeznaczenia czy też żywność dla niemowląt. I oczywiście cała ta kategoria, o której mówiłem, czyli produkty, które nie zawierają dodatku cukru, tylko mają wyłącznie cukier występujący w produkcie naturalnie, np. 100-procentowe soki owocowe. Jest też grupa produktów, które są zwolnione z opłaty stałej. Są to produkty, które zawierają co najmniej 20% wsadu z soku owocowego, owocowo-warzywnego lub warzywnego, oraz napoje izotoniczne, zgodnie z opinią Instytutu Żywności i Żywienia według definicji objętej europej-

ską dyrektywą wskazującą, jakie kryteria muszą spełniać napoje, aby do tej kategorii przynależeć.

Oprócz tego, jeżeli chodzi o opłatę od tzw. małek, to ona wynosi 25 zł za litr czystego alkoholu w małej, czyli dla przykładu to jest złotówka od 100-mililitrowej butelki 40-procentowej wódki, 88 gr od ćwierćlitrowej butelki wina bądź 38 gr od ćwierćlitrowej butelki cydru.

Na co zostaną przeznaczone te środki? Pojawiło się wiele kontrowersji, że ten projekt to nie jest opłata, to jest podatek i to powinno być wprowadzone od 1 stycznia.

(Poseł Małgorzata Pepek: Tak jest.)

Szanowni Państwo! Należy jednoznacznie wskazać, że tę daninę, którą proponujemy...

(Poseł Mirosław Suchoń: Podatek, a nie danina.)

...należy uznać za opłatę, ponieważ środki z tych opłat zostaną przeznaczone na konkretny cel, to znaczy, że środki z opłaty od napojów słodzonych zostaną przeznaczone na finansowanie świadczeń w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia. Prezes funduszu będzie musiał każdorazowo pod koniec roku zreferować, w jaki sposób środki, które otrzymał z tej opłaty, przeznaczył na...

(Poseł Małgorzata Niemczyk: 6,8%.)

...profilaktykę i leczenie chorób, których powstawanie wynika właśnie z nadmiernego spożycia słodzonych produktów.

Jeżeli chodzi o środki z tzw. małek, to one w polowie trafiają do samorządów właśnie na działania związane z profilaktyką antyalkoholową. Mamy dzięki temu pozytywną opinię Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, ponieważ to na barki samorządów spada bardzo wiele zadań związanych właśnie z walką ze skutkami nadmiernego spożycia alkoholu, szczególnie małek. One są często pite w miejscach, w których nie można spożywać alkoholu, natomiast samorządy, niedysponujące do tej pory środkami na skuteczną profilaktykę, nie miały realnych instrumentów, aby z tym problemem walczyć. 42% zostanie przeznaczone na finansowanie świadczeń w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia, a 8% – na funkcjonowanie zadań Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Mówię o wydarzeniach, myślę, przyszłych, ponieważ to są poprawki, których propozycje wpłynęły do Komisji Zdrowia, i my jako rząd będziemy chcieli – jeśli chodzi o poprawkę w zakresie przeznaczania środków na Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych – środki przeznaczyć.

Jeżeli chodzi o kwestie gospodarcze, szanowni państwo, bardzo wiele było uwag podnoszonych przez przedsiębiorców. Od samego początku prowadzimy konsultacje, one się odbyły ze wszystkimi branżami. Były spotkania z każdym, kto chciał swoje zdanie przedstawić ministerstwu. Było spotkanie także z udziałem rzecznika małych i średnich przedsiębiorstw. Były spotkania zarówno z przedstawicielami branż, jak i konkretnych przedsiębiorstw. Każdy, kto chciał swoje zdanie na ten temat wyrazić, miał taką okazję.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Janusz Cieszyński**

Wprowadziliśmy szereg zmian. Przede wszystkim duże zróżnicowanie, jeżeli chodzi o stawkę opłaty od słodzonych napojów: przychylił się do postulatów branży, która twierdziła, że cel, który nam przyświeca, czyli ograniczenie konsumpcji słodzonych napojów, będzie lepiej zrealizowany wtedy, kiedy będą wprowadzone zachęty do reformulacji i, szanowni państwo, te zachęty zostały wprowadzone. Czym to się przejawia w praktyce? Np. tym, że napój z zawartością soku owocowego powyżej 20% jest objęty opłatą o 2/3 niższą niż napój, który stanowi tak naprawdę roztwór wody z cukrem i dodatkiem kofeiny.

Jeżeli chodzi o dalsze zmiany, w ramach opłaty od małych wprowadziliśmy uproszczenia, które z kilkudziesięciu tysięcy sklepów, jak ma to miejsce w przypadku tzw. opłaty korkowej, przenoszą ją na poziom hurtu, co oznacza ponaddziesięciokrotne zmniejszenie liczby podmiotów objętych tą opłatą. Krajowa Administracja Skarbowa zajmuje się podziałem środków pomiędzy poszczególne gminy zgodnie z ich udziałem w sprzedaży alkoholu, opartym na sprawozdaniu z tzw. opłaty korkowej. Ponadto w odpowiedzi na postulaty biznesu chcemy poprzeć poprawkę wprowadzającą przedłużony okres *vacatio legis*, przedłużony do 1 lipca tego roku.

(Poseł Małgorzata Niemczyk: Środek roku budżetowego.)

Szanowni Państwo! To jest kolejny krok w stronę tego, aby realizować nasze działania w taki sposób, aby były one, z jednej strony, bardziej akceptowalne dla przedsiębiorców, z drugiej strony, jak najszybciej prowadziły do osiągnięcia celu, o którym mówimy, czyli celu prozdrowotnego. Dodam, że w ramach przeznaczania tych środków Narodowy Fundusz Zdrowia w tym samym projekcie uzyskał możliwość przekazywania pieniędzy z budżetu NFZ w kwocie do 117 mln zł rocznie na profilaktykę pierwotną przeciwdziałania otyłości, czyli na zajęcia sportowe w ramach SKS-ów w szkołach. To jest kontynuacja, większe dofinansowanie programu, który z dużym powodzeniem realizuje Ministerstwo Sportu. Liczymy, że dzięki temu program ten zamiast 500 tys. obejmie 1,5 mln dzieci.

Szanowni Państwo! W imieniu rządu wnoszę o poparcie projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Barbara Dziuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Dziuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Prawa i Sprawiedliwości chciałam zarekomendować, przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z promocją prozdrowotnych wyborów konsumentów, druk nr 210.

Celem projektu ustawy jest takie wykorzystanie polityki fiskalnej, które wpłynie na prozdrowotne wybory konsumentów, co w założeniu zakłada zmianę w ustawie z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, wprowadzenie opłaty od alkoholu sprzedawanego w opakowaniach o objętości do 300 ml i opłaty od słodzonych napojów.

Wprowadzenie opłat od słodzonych napojów jest wspieraniem prozdrowotnych zachowań obywateli i dotyczy napojów z dodatkiem cukrów będących monosacharydami lub disacharydami oraz środków spożywczych zawierających te substancje oraz substancje słodzące. W projekcie opłata dzieli się na część stałą i zmienną. Obowiązek wnoszenia opłaty raz w miesiącu spocznie na podmiocie, który sprzedaje napój do punktu sprzedaży detalicznej. Z opłaty zostaną całkowicie zwolnieni producenci napojów będących preparatami do początkowego żywienia niemowląt, wyrobami medycznymi, zarejestrowanymi suplementami diety, żywnością specjalnego przeznaczenia medycznego i wyrobami akcyzowymi, producenci napojów zawierających co najmniej 20% soku owocowego, warzywnego lub owocowo-warzywnego i producenci izotoników zgodnie z rozporządzeniem Komisji (UE) nr 432/2012.

Wprowadzane zmiany mają na celu zmniejszenie i zahamowanie pojawiających się tendencji wzrostowych nadwagi i otyłości, ograniczenie częstości występowania chorób związanych ze spożywaniem nadmiernej ilości środków spożywczych zawierających substancje słodzące, a tym samym zmniejszenie kosztów leczenia. Dochody z opłat zarówno od napojów słodzonych, jak i alkoholu będą wpływać do kas samorządów i Narodowego Funduszu Zdrowia. Muszę nadmienić, że takie kraje europejskie jak Francja, Irlandia, Portugalia i Wielka Brytania, również wprowadziły opłaty od tego rodzaju dodatków do żywności, które zagrażają zdrowiu dzieci i dorosłych.

Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości pozytywnie opiniuję procedowane zmiany w ustawie. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Urbaniak, Koalicja Obywatelska.

Posel Jarosław Urbaniak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Stoi przede mną bardzo trudne zadanie walczenia z mitami, legendami i zwykłymi kłamstwami dotyczącymi projektu tej ustawy. Fakt, ten projekt ma bardzo ładny, powiedziałbym nawet – śliczny, tytuł: o zmianie niektórych ustaw w związku z promocją prozdrowotnych wyborów konsumentów. Ale gdy weźmiemy do ręki te 20 stron projektu ustawy i je przeczytamy, to, panie ministrze, o zdrowiu to tu słowa nie ma, o profilaktyce to tu słowa nie ma (*Okłaski*), o chorobach cywilizacyjnych związanych z otyłością słowa nie ma.

(*Głos z sali: To skandal!*)

Państwo powołujecie się na różne opinie. Ale były konsultacje społeczne, sporo ich. Nie będę mówił o producentach napojów, nie będę mówił o producentach napojów alkoholowych, nie będę mówił o sadownikach, o ogrodnikach, tylko opowiem o opiniach, które wyraziły organizacje związane ze zdrowiem. Instytut „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka”, Instytut Matki i Dziecka, Związki Zawodowe Pracowników Służby Zdrowia, Polskie Towarzystwo Badań nad Otyłością przejechały się po tym projekcie jak nikt. Jak nikt. Wyraźnie mówią... Pan się powołuje, że WHO to popiera. Gdzie? Niech pan pokaże jakiekolwiek pismo z WHO, które popiera ten projekt ustawy. Wręcz przemilczacie dotychczasowe dokumenty WHO, które mówią zupełnie co innego na temat otyłości. Trzeba jasno i prosto w oczy powiedzieć Polakom: to żaden projekt, który walczy z otyłością Polaków, tylko 41. nowy podatek PiS-owski wprowadzony od 2015 r. (*Okłaski*)

(*Głos z sali: Tak.*)

I tak, gdy zerknijemy do tego projektu, to pierwsza połowa dotyczy napojów alkoholowych. Nowy podatek od napojów alkoholowych. Żadnej finezji, że chodzi o zdrowie, o otyłość. Ordynarny dodatkowy podatek, i to jeszcze od napojów zapakowanych w odpowiednie butelki. Bo warto postawić panu ministrowi pytanie: Jak to jest, że alkohol wlany do butelki ćwierćlitrowej szkodzi, a do półlitrowej – nie szkodzi?

(*Posel Jakub Rutnicki: O właśnie.*)

Jak wy mówicie, że jest to podatek od cukru, to niech mi pan powie: Ile cukru jest w czystej wodce? Bo mnie uczono na chemii, że nic, jak jest dobrze wyprodukowana.

A druga część projektu dotyczy napojów. Rzeczywiście jest tak – i statystyki to pokazują – że polskie gospodarstwa domowe kupują coraz mniej cukru, ale spożycie cukru nie maleje. Skąd to? Jak się zapyta ekspertów... Ja wiem, wy nie pytacie. Jak się zapyta ekspertów, to oni odpowiedzą: jest coraz więcej cukru dodawanego do produktów spożywczych. Ale gdy tych samych ekspertów się zapyta, w jakim procencie, to się okazuje, że tego cukru w napojach spożywamy zaledwie 19%. To znaczy, że ten projekt ustawy zajmuje się, jeśli nawet cukrem, w 19%, a o 81% to wy zapominacie.

(*Posel Zofia Czernow: Taka prawda.*)

Jeżeli to ma być niby-walka z otyłością, to, panie ministrze: Co wspólnego z otyłością ma kofeina? Co wspólnego z otyłością mają guarana i tauryny, które są w tej ustawie? Niech mi pan odpowie na pytanie, bo czytając literalnie zapisy, można by stwierdzić, że jednak kawa i herbata podawane w barach i kawiarniach tym podatkiem też będą objęte. Niech pan odpowie na pytanie: Jakim cudem z tej ustawy zniknęła, a właściwie dodano wyłączenie, że jak coś jest suplementem diety, to też tym podatkiem nie będzie objęte? Czy to będzie tak jak z tym nieopodatkowaniem VAT-em ciuszków dla dzieci? A później można kupić w polskim sklepie ciuszki dla dzieci na 182 cm. Bo przecież kto producentowi zabroni napisać, że to jest wdzianko niemowlęce, tyle że na 182 cm.

Co niepokojące, w tych opiniach jest zawarte to, że producenci mleka też są zaniepokojeni. A co więcej, Instytut Matki i Dziecka i Centrum Zdrowia Dziecka piszą wyraźnie, że według tych zapisów (*Dzwonek*) tym podatkiem będzie objęte mleko modyfikowane typu ready to feed.

I co najgorsze, ten projekt ustawy...

Pani marszałek, ostatni argument.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę kończyć.

Posel Jarosław Urbaniak:

Projekt ustawy zawiera zapisy dotyczące zwolnienia z tego podatku sieci handlowych, które sobie zaimportują napoje, tak. To znaczy, że gdy się kupi od polskiego producenta napój zrobiony z polskiego jabłka, od polskiego sadownika, to on będzie droższy, a jak się go kupi z Niemiec, z Francji czy skądkolwiek, to będzie tańszy.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Jarosław Urbaniak:

Tak. To jest projekt ustawy, który uderza w polskiego konsumenta, bo sami mówicie, że chcecie zerzeć z Polaków 3 mld zł.

(*Posel Jakub Rutnicki: Hańba!*)

To jest projekt ustawy, który jest szkodliwy dla polskich producentów, bo tańsze będą wszelkie napoje sprowadzane z zagranicy. I to jest projekt ustawy, który uderza w polskich ogrodników i sadowników.

Posel Jarosław Urbaniak

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej zgłaszam wnioszek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Cezary Grabarczyk: Bravo!)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Rutka, Lewica.

Posel Marek Rutka:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawię stanowisko klubu, które jest podzielone na dwa wątki. Jeden dotyczy podatku cukrowego, a drugi – spirytusowego.

Według danych Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych odsetek pijących ryzykownie i szkodliwie – to jest tutaj ważne – jest szacowany na 18,6%. Co należy podkreślić, ta grupa wypija alkohol, który jest dostępny na rynku, w 70%. Tak że to jest największa grupa konsumentów. W spożyciu czystego alkoholu zbliżamy się do rekordowego roku 1980, kiedy to statystyczny obywatel wypijał pod różnymi postaciami 11,8 l alkoholu. Obecnie ten wynik wynosi 11,6 l, z czego aż 8,5 l to wódka.

Niebagatelny, bo aż 29-procentowy udział w spożyciu wódki mają tzw. małpki, czyli alkohol sprzedawany w butelkach o pojemności od 40 do 200 ml. W skali każdego dnia sprzedawanych jest od 1300 tys. do 3 mln małpek. Każdego dnia, podkreślę. Samych małpek o pojemności 100 ml każdego dnia sprzedawanych jest ponad 800 tys. sztuk. W perspektywie roku daje to ok. 1 mld butelek pieszczotliwie nazywanych małpkami, ale trzeba pamiętać, że za setkami tysięcy tychże małpek kryją się ludzkie i rodzinne dramaty. Owe małpki sprzedawane są głównie pomiędzy godz. 6.30 a 8.30 oraz po godz. 16, co oznacza, że nabywane są głównie w drodze do pracy i z pracy. 60% małpek to wódki smakowe, najczęściej wybierane przez młodych ludzi i kobiety.

Przedłożony projekt ustawy zakłada podniesienie cen alkoholów wysokoprocentowych sprzedawanych w małych butelkach, czyli takich o pojemności do 300 ml, o 1 zł za każde 100 ml. Dla przykładu wódka gorzka o pojemności 200 ml zdrożeje z 11 zł do 13 zł. Tymczasem według Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych opłata, która skutecznie zniechęcałaby do zakupu przedmiotowych małpek, powinna wynosić od 1,5 zł do 2 zł za każde 10 g czystego alkoholu, tak aby cena tej butelki wynosiła nie, jak powiedziałem wcześniej, 13 zł po podwyżce, tylko od 24 zł do 32 zł. Wobec powyższego

nasuwa się pytanie, czy rzeczywistym celem przedłożonego projektu nie jest przypadkiem zasilanie budżetu. W jakiejś mierze jest to oczywiście szlachetna przesłanka, ponieważ w 50% opłata dodatkowa zasilą budżet NFZ. Wobec powyższego proponujemy wzrost opłaty dodatkowej do poziomu wnioskowanego przez PARPA i wprowadzenie minimalnej wielkości opakowania w przypadku alkoholi wysokoprocentowych – 500 ml.

Odnosnie do drugiego tematu poruszanego w przedmiotowej ustawie powiem, że podatek cukrowy, nazywany popularnie sugar tax, wprowadzany proponowaną ustawą, to pomysł co do zasady dobry, ale nie udało się ustrzec przed mankamentami zgłaszanymi na wcześniejszych etapach prac nad tym projektem. W pewnej mierze przedstawiony projekt wygląda na prezent dla ponadnarodowych wielkich korporacji producentów napojów – kosztem rodzimych, często rodzinnych producentów z kilkudziesięcioletnią tradycją. Ustawa zawiera szereg wadliwych rozwiązań dotyczących systemu poboru opłaty, w tym przepisy dające możliwość unikania opłaty przez duże sieci handlowe. W nowym podatku jest także luka pozwalająca na produkcję suplementów diety i napojów sportowych z pominięciem całości lub części opłat.

Zastanawiające jest wprowadzenie dwukrotnie wyższej niż w przypadku cukru opłaty za napoje zawierające dodatek kofeiny lub tauryny. To aż 10 gr za każdy litr napoju, a w przypadku cukru jest to zaledwie 5 gr. Jako technolog żywienia muszę powiedzieć, że sama tauryna odgrywa rolę w poprawnym działaniu układu nerwowego: odpowiada za wytwarzanie neuroprzekaźnika GABA. Tauryna ogranicza również nadmierne pobudzenie organizmu i w żadnym stopniu nie sprzyja otyłości.

Nie do przyjęcia jest bardzo krótki okres vacatio legis: ustawa ma wejść w życie 1 kwietnia br., podczas gdy w Wielkiej Brytanii sugar tax wprowadzano przez 3 lata.

Trzeba także pamiętać, że rząd niedawno chyłkiem wycofał się z projektu wprowadzenia opłaty za reklamy suplementów diety, a jest to w Polsce bardzo słabo kontrolowany rynek, żerujący na nieświadomości *(Dzwonek)* konsumentów i konsumentek, którzy zachęceni reklamami w stylu „tabletki na wszystko” zazwyczaj są nieświadomi zagrożeń płynących z przedawkowania.

Wobec powyższych zastrzeżeń klub Lewicy opowiada się za skierowaniem omawianego projektu do pracy w komisjach. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Dariusz Klimczak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15.

Poseł Dariusz Klimczak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam opinię klubu Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15 na temat rządowego projektu dotyczącego zmiany niektórych ustaw w związku z tzw. promocją prozdrowotnych zachowań konsumentów.

Projekt zmian w moim przekonaniu nie ma na celu uzdrowienia polskiego społeczeństwa, lecz uzdrowienie polskiego budżetu. To typowa zbiórka pieniędzy przez rządzących w obszarach, które jeszcze można opodatkować. Świadczy o tym połączenie kilku spraw, które powinny zostać osobno przeanalizowane i poddane określonym regulacjom. Jak można łączyć w jednej nowelizacji trudną kwestię dotyczącą ograniczenia spożycia tzw. małpek i słodzonych napojów – a pierwotnie jeszcze suplementów diety – kiedy wiadomo, że wszystkie te kwestie powinny być rozpatrywane osobno? Nawet kwestia dotycząca napojów sztucznie słodzonych i ich konsumpcji powinna mieć zupełnie inną strategię w przypadku dzieci i młodzieży niż w przypadku osób świadomych, dorosłych. *(Oklaski)*

(Poseł Cezary Grabarczyk: Słusznie!)

Co łączy te wszystkie zagadnienia? Pieniądze, które mają popłynąć szerokim strumieniem do budżetu państwa.

Zacznę od napojów sztucznie słodzonych. Pytanie jest zasadnicze: Skoro zachowania prozdrowotne są według waszego uzasadnienia kluczową sprawą w przedmiotowej nowelizacji, dlaczego nie postawicie na promocję zdrowej żywności, zdrowych napojów? Dlaczego nie wprowadzicie zerowego VAT-u na zdrową żywność czy nie obniżycie innych danin fiskalnych na rzecz zdrowych soków i napojów, żeby były chociażby konkurencyjne wobec tych niezdrowych, sztucznie słodzonych? Odpowiedź jest prosta: bo najłatwiej wam sięgnąć po czyjeś, bo najłatwiej podnieść ceny i uzyskać dodatkowy wpływ do budżetu tu i teraz. Długofalowa strategia? Tego nie potraficie zaproponować.

Kolejny element tej sprawy. Czy czytali państwo stanowisko stowarzyszenia Krajowa Unia Producentów Soków? Już raz, przypominam, musieliście wycofywać się ze swoich pomysłów dotyczących tego sektora gospodarki, próbując zmienić matrycę VAT. Kolejny raz chcecie protestu sadowników i branż pokrewnych. Polscy producenci soków wskazują, że żaden z krajów zachodniej Europy, łącznie z Niemcami i Czechami, nie wprowadził opłat od słodzonych napojów. Co istotne, jak wskazują producenci soków, stawka podatku cukrowego nawet w tych bogatych krajach zachodniej Europy, które go wprowadziły, jest w stosunku do siły nabywczej pieniądza kilkukrotnie niższa niż zaproponowana w Polsce przez rząd PiS.

Szanowni Państwo! Projektodawcy tego rozwiązania doprowadzą do tego, że nasze polskie soki będą wciąż mniej konkurencyjne od napojów słodzonych,

a przy okazji rząd uderzy we własny segment gospodarki, uderzy w rolnictwo i pochodne branże. Dlatego na wniosek posłów z komisji rolnictwa wnioskuję o skierowanie tego projektu także do komisji rolnictwa.

Na koniec kwestia małpek. Tak naprawdę gdyby rząd chciał faktycznie walczyć z tą plagą, podjąłby inne działania, a nie wprowadzał nowy podatek. Robicie to cynicznie, oskubując tych, którzy mają wielki problem. Ich rodziny też na tym po waszej zmianie tracić będą jeszcze więcej, bo te małpki będą jeszcze droższe. Dlaczego nie podejmujecie prób wyeliminowania określonego litrażu butelek z rynku? Po prostu się wam to nie opłaca, bo na tym zarabiacie. Na pijaństwie, które występuje w wyniku konsumpcji tych małpek, rząd polski chce jeszcze zarabiać, a nie walczyć z tą plagą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Konrad Berkowicz, Konfederacja.

Poseł Konrad Berkowicz:

Szanowni Państwo! Jeden z posłów formacji rządzącej napisał niespełna tydzień temu, komentując unijny pomysł, żeby wprowadzić podatek od mięsa, takie słowa: Typowa lewacka mentalność. Ludzie nie chcą przejść na weganizm? Dowalić podatek od mięsa. Pomijam fakt, że cała ta akcja wygląda poza ideologią na bardzo poważną operację lobbingsową. Napisał to niespełna tydzień temu poseł formacji, która właśnie wprowadza podatek od cukru, żeby zniechęcić ludzi do picia słodzonych napoi. Zresztą to jest ten sam poseł, Sebastian Kaleta, który przed wyborami podpisał deklarację, zobowiązanie, że nigdy nie zgłasza za podwyższeniem podatków, po czym już w pierwszym głosowaniu opowiedział się za podwyższeniem akcyzy. Taka jest wiarygodność tej władzy. Ale najgorsze jest tu nie to, że taka jest wiarygodność tej władzy. Najgorsze jest to, że ta władza uważa, że może dyktować dorosłym Polakom, co oni mają jeść, co mają pić i ile mają ważyć. Otóż nie może. Otóż nie może. Mowa tu była o dzieciach, ale za dzieci odpowiadają rodzice. Politycy, odczepcie się od dorosłych Polaków i odczepcie się od ich dzieci. Nie taka jest wasza rola. Ale tak naprawdę nie chodzi tutaj o zdrowie. Tak naprawdę nie chodzi tutaj o zdrowie. I ja mam na to dowód. To już padło kilka razy, ale ja mam na to dowód, że nie chodzi o zdrowie, bo gdyby chodziło o to, żeby ludzie przestali pić, jak rozumiem, słodzone napoje, a zaczęli pić zdrową wodę mineralną, to nie wprowadzilibyście w ubiegłym roku podwyżki VAT-u na wodę mineralną. *(Oklaski)* Zrobiliście to dlatego, że jest to po prostu kolejny pretekst do łupienia Polaków z ich pieniędzy. I to jest skandal. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Robert Winnicki, Konfederacja.

Poseł Robert Winnicki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W kwestii drugiej części tej zmiany podatkowej, czyli w kwestii tzw. małpek, prawda jest taka, że dzisiaj, jeśli chodzi o czysty alkohol, prawie 60% spożywanego czystego alkoholu jest w piwie, 30%, jeśli chodzi o wyroby spirytusowe. Natomiast jeśli chodzi o wpływy z podatków, z akcyzy, to sytuacja jest odwrotna, ponieważ ten wyżej procentowy alkohol jest opodatkowany wyższą akcyzą. Co więcej, piwo jest w naszym kraju reklamowane, w przeciwieństwie do wódki, do wina, do innych wysokoprocentowych alkoholi. Jest regularnie reklamowane. Co więcej, szanowni państwo, jeśli by to policzyć, to liczba małpek, które są kupowane w Polsce codziennie, to jest wspomniane tu już 800 tys., natomiast liczba sprzedanych piw w Polsce to jest ok. 16 mln. To jest 16 mln dziennie. 16 mln dziennie. Dziennie 16 mln półlitrowych opakowań piwa jest sprzedawanych. I teraz czy naprawdę chodzi o walkę z alkoholizmem, walkę z alkoholem, skoro mamy kilkukrotny wzrost spożycia przez ostatnie 30 lat piwa i mamy spadek spożycia wysokoprocentowych alkoholi? Czy tu chodzi o walkę z alkoholizmem, także z tym alkoholizmem, który prowadzi w przypadku piwa również do nadwagi, jak wszyscy dobrze wiemy? Czy naprawdę o to chodzi w tym podatku? Wydaje mi się, że nie. Dlatego z tego miejsca chciałem serdecznie podziękować... chciałem pogratulować tak naprawdę skutecznej akcji lobbingsowej wielkim koncernom, trzem wielkim koncernom, które w Polsce zdominowały rynek piwny, oczywiście zagranicznym koncernom, ponieważ tak naprawdę ta regulacja to jest ich majstersztyk. Bo to nie będzie tak, że droższe małpki spowodują, że ludzie, którzy mają z tym problem, przestaną pić. Nie.

(Poseł Jakub Rutnicki: Przerzucą się na browara.)

Znaczna część z nich przerzuci się na tańsze piwo, które tym regulacjom w żaden sposób nie podlega. Bo nie jest opodatkowany po prostu etanol, nie jest opodatkowany alkohol, tylko jest opodatkowany jego bardzo konkretny, specyficzny rodzaj.

Dlatego taka jest moja teza. To wszystko, oprócz sięgania znowu do kieszeni Polaków, to jest znakomita, zresztą dotycząca kolejnego rządu, akcja lobbingsowa tych, którzy chcą, żeby Polacy oczywiście pili jak najwięcej alkoholu, tylko innego. I to jest cała tajemnica, panie ministrze. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Czy ktoś z pań i panów posłów chce zgłosić się do zadania pytania?
To proszę to zrobić.
Zamykam listę.
Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę, pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska.
Jest pani poseł.

Poseł Marta Wcisło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niestety z przykrością muszę stwierdzić, że kolejny raz rząd sięga do kieszeni obywateli po to, aby zaspokoić swoje potrzeby finansowe, właściwie braki budżetowe.

Szanowni Państwo! Pod pretekstem prozdrowotnym usiłuje się wprowadzić i wprowadza się kolejne podatki. Warto przy tym zauważyć, że te podatki uderzą zarówno w konsumentów, jak i w producentów napojów, ale także w sadowników i rolników. Polska jest trzecim na świecie producentem jabłek, piątym na świecie producentem soków jabłkowych, a konkretnie koncentratu jabłkowego. Wprowadzenie tej opłaty właściwie wyeliminuje polskich producentów z rynku, podczas gdy zostawiony jest (*Dzwonek*) produkt w postaci napojów słodzonych koncernów takich jak Coca-Cola czy Pepsi-Cola. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Skoro państwo tak dba o zdrowie obywateli, to dlaczego na wodę, która jest najzdrowsza, wprowadzony jest 22-procentowy VAT?

(Poseł Jakub Rutnicki: Trzy.)

Zatem proponuję, aby rząd zrezygnował z podatku od wody na rzecz napojów słodzonych. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Bardzo proszę, pan poseł Zdzisław Wolski, Lewica.

Poseł Zdzisław Wolski:

To, że jest to kolejny z już dziesięciu wcześniej-szych podatków łupiących naszych mieszkańców, jest oczywiste. Ale chciałem zwrócić uwagę na to, co miało być najważniejsze, a nie jest: edukację zdrowotną i cukrzycę. Troszeczkę skrótowo, taki synonim – cukier, przepraszam, synonim otyłości, a później również cukrzyca. Ponad 40% kobiet ma nadmierną wagę, ponad 50% mężczyzn, a u dzieci to jest dramat, są to wielkości rzędu 1/3 i w przyszłości, i w tym

Posel Zdzisław Wolski

zakresie należy edukować, zespoły metaboliczne, czyli cukrzyca, nadciśnienie, cholesterol, trójglicerydy podwyższone, kwas moczowy. Trochę dramat i tragedia. Nie należy straszyć, ale edukować. *(Dzwonek)* Chodzi chociażby o to, że cukier wymusza cukier. Krótko – jest takie zjawisko, to jest na nowo zbadane, że jeżeli dziecko zje dużo cukru, to organizm produkuje wielkie, czasami monstrualne ilości insuliny.

Cukier zniknie, dziecko domaga się kolejnego cukru – i tu zaczyna się błędne koło. To jest jedna – o czym pan minister mówi – z przyczyn otyłości. Edukujmy, edukujmy. Może niech napoje słodzone mają inne kolory...

(Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Elżbieta Witek)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jarosława Sachajkę, PSL – Kukiz15.

Bardzo proszę.

Nie ma pana posła.

W takim razie pan poseł Konrad Berkowicz, Konfederacja.

Proszę.

Posel Konrad Berkowicz:

Szanowni Państwo! Chciałbym tak luźniej dodać, że cukier niekoniecznie prowadzi do otyłości, tak jak się tu mówi. Są oczywiście ludzie otyli, często jedzą słodkie, ale ludzie szczupli też często jedzą słodkie. Ja np. słodzę kawę pięcioma łyżeczkami i mam się dobrze. Jest jeszcze coś takiego jak predyspozycje genetyczne, jest coś takiego jak ruch, np. bieganie, pływanie, seks.

(Głos z sali: Ooo...)

Mam pytanie: Czy jak państwo patrzą na sylwetki niektórych ministrów i posłów, to czy nie uważają państwo, że im brakuje czegoś innego niż podatku od cukru? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Ciekawa wypowiedź.

Pani poseł Katarzyna Czochara, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Czochara:

Myślę, panie pośle, że warto się zastanowić, czego panu brakuje. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

To tak ad vocem pana wypowiedzi.

Marszałek:

Pani poseł, nie szlabym tak daleko, nie szlabym tak daleko.

Posel Katarzyna Czochara:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Problem związany z otyłością wśród dzieci i młodzieży z roku na rok dramatycznie wzrasta na całym świecie i niestety również w naszym kraju. Ostatnie dane pokazują, że otyłość wśród dzieci i młodzieży wzrosła o ok. 20%.

Panie Ministrze! W związku z procedowaną ustawą mam pytanie: Czy prawdą jest, iż otyłość wśród dzieci i młodzieży prowadzi do wielu chorób, i czy omawiany projekt ustawy w dużej mierze będzie wspierać eliminowanie tego problemu? Czy takie rozwiązania *(Dzwonek)* stosowane są w innych krajach? Jeśli tak, to w których? Czy prawdą jest, że środki pozyskane w ramach tej opłaty przeznaczone będą, szanowni posłowie, właśnie na działania edukacyjne, profilaktyczne, które będą realizowane w ramach NFZ? Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Pani poseł, bardzo dziękuję.

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Klaudia Jachira:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Muszę się przyznać, że niestety jestem za podatkiem od cukru, mimo że jestem liberalna gospodarczo. Ale uważam, że tylko wymogi ekonomiczne sprawią, że oduczmy Polaków jedzenia cukru, jedzenia słodkiego. Ale jestem za prawdziwym podatkiem od cukru także dlatego, że sama czuję, jak cukier uzależnia i jak bardzo trzeba się pilnować, żeby nie jeść go za dużo. Właśnie dlatego wiem, że jest to bardzo ważne, by zrobić prawdziwy podatek od cukru. Ale mam pytanie do ministrów i do rządu: Czy macie odwagę na prawdziwy podatek od cukru bez żadnych wyłączeń? Nie od napojów dosładzanych, tylko od prawdziwego cukru. *(Oklaski)* Jeżeli dbacie o to, żeby dzieci przestały tyć, to wzywam was do odwagi. Zróbmy prawdziwy, ponad podziałami, podatek od cukru.

(Głos z sali: Cukier w kosztach.)

Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Maciej Gdula, Lewica.

Poseł Maciej Gdula:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przyznam, że myślę z dużą sympatią o projekcie dotyczącym podatku cukrowego. Cukier nie krzepi – wbrew temu, co mówił Melchior Wańkowicz. Cukier jest przyczyną otyłości, jest przyczyną wielu schorzeń. Nie widzę nic zdrożnego w nakładaniu takich regulacji, które mają zachęcić ludzi do tego, żeby żyli zdrowiej.

(Poseł Konrad Berkowicz: Obowiązkowy jogging.)

To nie jest zabieranie im wolności. Ci, którzy będą chcieli pić słodkie napoje, będą to robić, a środki, które uzyskamy z opodatkowania tych napojów, pójdą na profilaktykę, na leczenie schorzeń. To jest moim zdaniem bardzo w porządku.

Natomiast mam takie pytanie: Czy nie zatrzymujemy się w pół kroku? Chodzi zwłaszcza o nieopodatkowanie napojów mlecznych z dodatkiem cukru. Moim zdaniem, nie ma żadnej różnicy w tym, czy się cukier rozpuszcza w wodzie, czy się cukier rozpuszcza w soku, czy się cukier rozpuszcza w mleku. To jest ten sam cukier i tak samo powinien być opodatkowany. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: Mleko matki też opodatkować.)

(Poseł Konrad Berkowicz: Tam też jest cukier.)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Dariusza Klimczaka, PSL – Kukiz15.

Proszę.

Poseł Dariusz Klimczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan wiceminister zdrowia siedzi tam sam jak palec, chociaż wiemy, że ten temat nie dotyczy tylko Ministerstwa Zdrowia, lecz także wielu innych resortów, ale zdrowie jest dzisiaj zasłoną dymną. Chciałbym zapytać, może pan minister będzie potrafił odpowiedzieć, czy rząd, zamiast podnosić opłaty za tzw. małpki, podjął chociażby próbę wyeliminowania z produkcji i rozlewania alkoholi do butelek w małych litrażach. To spowodowałoby prawdziwe zaprzestanie spożywania tego typu alkoholi. Czy podjęliście chociaż próbę, czy od razu wprowadziliście podatek, żeby uzyskać pieniądze? Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Janusz Korwin-Mikke, Konfederacja.

Poseł Janusz Korwin-Mikke:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie całemu obozowi rządzącemu, czy zdaje sobie sprawę, ile dzieci dzisiaj siedzi i gra w różne gry komputerowe, co jest bardzo dla nich szkodliwe. Niektóre dzieci, także i dorośli, oglądają pornografię, co też jest bardzo szkodliwe. Nie uważacie państwo, że byłoby dobrze wprowadzić wysoki podatek w przypadku akcyzy od energii elektrycznej? Przecież oni to oglądają dzięki tej energii, prawda? Chodzi o to, żeby podnieść podatek od elektryczności, żeby walczyć z tą plagą pornografii, walczyć z tym, proszę państwa, nadmiarem gier komputerowych. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Tak à propos małpek i tego podatku. Słyszę, że rząd chce złupić Polaków, zabrać wszystko do budżetu, natomiast przeciwdziałanie alkoholizmowi jest tylko parawanem, za którym się to stawia.

(Głos z sali: Tak jest.)

Może jednak sprawdźmy, co jest zapisane w ustawie. Do tego jest jeszcze deklaracja ministra zdrowia. Po pierwsze, ani złotówka z tych małpek nie idzie do budżetu. Nie wiem, czy państwo doczytaliście.

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: Co?)

A gdzie? Do samorządów, czyli do budżetu państwa, w połowie. Druga część idzie do Narodowego Funduszu Zdrowia na leczenie uzależnień, ale nie tylko, również otyłości, a według deklaracji ministra zdrowia także na Polską Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, na profilaktykę.

Pamiętam słowa na posiedzeniu komisji finansów, kiedy była dyskusja o akcyzie: poparlibyśmy wzrost akcyzy, i to znaczny, gdyby te pieniądze szły na rzeczywistą profilaktykę. (Dzwonek) I idą. Też źle? A więc zastanówmy się, jakie motywy nami kierują. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska.

Nie ma pana posła.

W takim razie pan poseł Andrzej Szejna, Lewica.

Posel Andrzej Szejna:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Mając tak mało czasu, powiem tak: chciałbym połączyć pana posła Berkowicza z panią posel Jachirą z Platformy Obywatelskiej. Komuś brakuje słodczy, ktoś tej słodczy ma za dużo. Ale poważnie rzecz ujmując, szanowni państwo, ta ustawa jest wyłącznie propozycją, aby znowu ograbić Polaków, aby budżet, który jest dziurawy, krótko mówiąc, w jakikolwiek sposób zapełnić. To jest pierwsza sprawa. Dyskusja o tym, że cukier ma coś wspólnego z alkoholem, a nie ma nic wspólnego z bezami, z pączkami, z innymi sprawami, które dotyczą zdrowia Polaków, jest bezprzedmiotowa.

(Głos z sali: Z batonami.)

Szanowni Państwo! Powiem tak: jeżeli przeprowadzimy taką ustawę, to się okaże, że ludzie, którzy będą bogatsi, będą mieli więcej pieniędzy, będą mogli kupować produkty bardziej ekologiczne i zdrowsze (*Dzwonek*), a Ci, którzy nie będą mieli, będą musieli zapłacić więcej, wpłacić do budżetu Prawa i Sprawiedliwości kolejną kontrybucję.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Dobromir Sośnierz, Konfederacja.

Posel Dobromir Sośnierz:

Najpierw krótka uwaga dla wyborców, jeśli nas oglądają. Po raz kolejny możecie się przekonać, że nie jesteście już wolnymi ludźmi, jesteście niewolnikami państwa. Daliście się kupić za własne pieniądze, a teraz rząd skraca wam smycz po raz kolejny, bo nie wolno wam się pochorować, bo to będzie rząd kosztowało. Otyli żyją krócej, krócej płacą podatki, a więcej korzystają ze służby zdrowia, więc tak nie wolno. Ale ci, którzy nie myją zębów, też żyją krócej...

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

...więc pytanie do pana ministra, kiedy kontrole czystości zębów. (*Oklaski*)

(Poseł Konrad Berkowicz: Brawo!)

I drugie pytanie: Jak się panu podoba taka idea? Bo z tej ustawy wyłączamy suplementy diety i wyroby medyczne, a Coca-Cola, jak pamiętamy, zaczynała jako lekarstwo. A więc co pan powie na pomysł, żebyśmy znowu po 150 latach kupowali Coca-Colę w aptece? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Nie ma pana posła?

W takim razie pani poseł Małgorzata Niemczyk, Koalicja Obywatelska.

Proszę.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To, co proponujecie, to nie jest rozwiązanie prozdrowotne, tylko bardzo wysoka danina. Ceny wzrosną o 30%–40%. Tylko intencja jest słuszną. Tym nowym podatkiem nie zmienicie złych nawyków żywieniowych. Podatek cukrowy odnosi fiasko na świecie, nie zmniejsza konsumpcji cukru. Konsumenci kupują tańsze, bardziej kaloryczne zamienniki. Aby to zmienić, zmieńcie przede wszystkim przepisy, wprowadźcie przepisy prozdrowotne. Jeśli nie wiecie jakie, to zapraszam na konsultacje, mogę je wskazać. Troską o zdrowie Polaków mydlicie im oczy i sięgacie do ich kieszeni. Osłabiacie polskie rodziny, rolników, ogrodników, przetwórców. Doprowadzicie do bankructwa polskie firmy. Wprowadzacie coś w środku roku budżetowego, kiedy dostawy i ceny są już zakontraktowane. Ustawa ma wiele luk, niejasności i to jest nieszczelny system. Ten podatek zasili budżet NFZ-u. Obiecaliście Polakom 6,8%. Czy w związku z tym zwiększy się budżet NFZ-u, czy wręcz przeciwnie, będziecie mieć oszczędności w kwocie 3 mld zł? I na co je przeznaczycie? Na propagandę w TVP (*Dzwonek*) czy na limuzyny?

I ostatnie pytanie. Czemu 300 ml? Może niebawem zaczną produkować 310, 320, 350, 400 itd.?

I, panie ministrze, podatek podobno ma być deklarowany i opłacany wcześniej. Jeśli zostanie sprzedana mniejsza ilość soku, to gdzie w tej ustawie są przepisy zwracające podatek? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Marcelina Zawisza, Lewica.

Posel Marcelina Zawisza:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 20 grudnia, kiedy apelowałam o większą regulację rynku suplementów diety, minister Cieszyński zapewniał mnie, że już niedługo pojawi się ustawa, z której będę zadowolona, bo częściowo zaadresuje ten problem. A więc, panie ministrze, nie jestem zadowolona.

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: Nie?)

(Głos z sali: Brawo!)

W pierwotnej wersji ustawy znajdował się 10-procentowy podatek od reklam suplementów diety. Miał

Poseł Marcelina Zawisza

przynieść ok. 100 mln zł. Wartość rynku reklam suplementów szacuje się na ok. 1 mld. Od 1997 r. powiększył się on dwudziestokrotnie. Na wciskaniu nam niepotrzebnych, nieprzebadanych produktów – średni okres od momentu wejścia na rynek do momentu przebadania wynosi 2 lata – bogacą się korporacje, a państwo całkowicie się wycofuje. Podobno chcą państwo zobaczyć, jak branża się samoregułuje. Zabawne.

Mam pytanie: Co się stało, że już nie chcą państwo ograniczyć reklamy suplementów diety? Co się zmieniło i kto był tak przekonujący?

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: Pani.)

Ponieważ Ministerstwo Zdrowia potrzebuje finansów, potrzebuje pieniędzy, rynek suplementów diety jest niekontrolowany (*Dzwonek*) nieregulowany i nieopodatkowany tak, jak powinien być. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, głos ma pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Pani poseł Krystyna Skowrońska.

Zapraszam.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Pani Marszałek! 7 grzechów głównych tej ustawy. Po pierwsze, kłamstwem jest, że państwo te pieniądze przeznaczą na wsparcie walki z otyłością. Państwo po prostu robicie skok na pieniądze. Potrzebne one są w budżecie. To ustawa na prima aprilis, tak się jakoś dziwnie składa, jeżeli chodzi o ten pomysł.

Druga sprawa. Duży bój przeprowadziliśmy o soki oraz napoje i nektary, które zawierają przynajmniej 20% soków. Państwo mówili, że to już ostatni bój. Niestety państwo z tego dzisiaj się wycofujecie.

Ponadto państwo wskazujecie, jest to jeden z grzechów głównych tej ustawy, że poza wszelkim obrotem będą napoje, które będą sprowadzane przez sieci, przez podmioty dokonujące sprzedaży detalicznej konsumentom, ale także (*Dzwonek*) będą kupowane za granicą. Nie możemy się na to zgodzić. Kiedyś walczyliśmy z otyłością, była sprawa tzw. drożdżówek. Państwo byliście orędownikami ich dalszego wprowadzenia.

A zatem jest to nie do przyjęcia. Po prostu to jest skok na kasę – 2,5 mld, 3 mld, a może chcecie więcej, panie ministrze? (*Oklaski*)

Marszałek:

Pani poseł, dziękuję bardzo. Dziękuję.

Głos ma pani poseł Paulina Matysiak, Lewica.

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ogólne założenia projektu ustawy wydają się słuszne. Kłopot polega na tym, że te prozdrowotne działania nie wpisują się w żadną logiczną i spójną politykę. Za przykład niech posłużą choćby nieudolne próby ujednolicenia stawek VAT. Do dziś mamy wiele rodzajów słodczych objętych przywilejem obniżonej stawki VAT. Absurdalne jest chociażby to, że pozbawiona kalorii woda niegazowana ma taki sam podatek VAT jak słodzone napoje niegazowane czy niektóre rodzaje czipsów. Brakuje jakiegokolwiek spójnej polityki promowania zdrowej żywności.

Na koniec wracam do pytania. Co się stało, że już nie chcecie ograniczać reklam suplementów diety? Najpierw takie rozwiązania były w projekcie, a teraz ich nie ma. Co się stało? Dziękuję. (*Oklaski*)

(Poseł Jakub Rutnicki: Lobby.)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę, Koalicja Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

W takim razie proszę panią poseł Darię Gosek-Popiołek z Lewicy.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta ustawa to krok w dobrym kierunku, ale moje zaniepokojenie budzi kilka zapisów, które dają możliwość unikania opłaty przez duże sieci handlowe, które bezpośrednio zamawiają u producentów produkty, czyli mają tzw. marki własne. W ustawie nie przewidziano bowiem obowiązku uiszczania opłaty przy sprzedaży detalicznej dokonywanej przez importera. Dlaczego hipermarket może sprzedawać pod własną marką importowane soki bez żadnego podatku, a producenci polscy, nasi rodzimi sadownicy produkujący np. soki tłoczone będą musieli płacić podatek?

Wiele mówicie o wspieraniu polskiej wsi, polskich producentów żywności, a jak przychodzi co do czego, to fory dajecie hipermarketom, korporacjom, gigantom na rynku, a naszych rodzimych producentów pozostawiacie daleko w tyle. Widocznie nie są dla was faktycznymi ważnymi partnerami. I wróćę też do pytania. Co się stało, że już nie chcecie ograniczać rynku reklam suplementów diety? Co się zmieniło? Kto was przekonał? (*Dzwonek*) Jakich argumentów użył? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani poseł Magdalena Łośko, Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Łośko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu projektu ustawy czytamy, że wpływy z tytułu opłaty od napojów będą trafiać w 96% do Narodowego Funduszu Zdrowia. Z kolei Narodowy Fundusz Zdrowia będzie przeznaczał pozyskane środki m.in. na działania o charakterze edukacyjnym i profilaktycznym. Pytam zatem, jakie konkretne środki finansowe ministerstwo zamierza przeznaczyć na cele edukacyjne, a jakie na cele profilaktyczne. Jakiego działania o charakterze edukacyjnym i profilaktycznym zrealizuje Narodowy Fundusz Zdrowia? Czy działania edukacyjne będą skonsultowane również z Ministerstwem Edukacji Narodowej? Proszę o wskazanie konkretnych działań, gdyż wprowadzenie tej opłaty wydaje się jedynie kolejną daniną mającą na celu znalezienie kolejnych milionów złotych w celu uzupełnienia budżetu państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Maciej Konieczny z Lewicy.

Posel Maciej Konieczny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan poseł lobbysta, przepraszam sprawozdawca, z Platformy Obywatelskiej bardzo był rozbawiony faktem, że jak to, alkohol w większych butelkach szkodzi mniej niż w małych. Był bardzo dumny ze swojej ignorancji...

(Poseł Dorota Niedziela: Co ty opowiadasz, człowieku?)

Trzeba tę ignorancję rozwiązać, tzn. Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych nie ma wątpliwości, że małe butelki, tzw. małpki, sprzyjają ryzykownemu picciu. Zresztą to jest bardzo logiczne, nikt, kto pije zdrowo, kto pije nieszkodliwie, nie kupuje małej buteleczki wódki po drodze do pracy i nie kupuje takiej samej, wracając... *(Oklaski)*

(Poseł Dorota Niedziela: Niech producent płaci.)

Nie mamy więc wątpliwości, że ograniczenie sprzedaży małpek czy zakaz sprzedaży małpek byłby bardzo korzystny dla przeciwdziałania problemowi alkoholowemu. Tutaj można tylko apelować o więcej odwagi do rządzących. Zakażcie małpek. Niech najmniejsza dozwolona butelka to będzie 0,5 l. Chciałbym jeszcze wrócić do jednego pytania. *(Oklaski)*

(Poseł Dorota Niedziela: Ale myśmy, złożyli wniosek o odrzucenie, chyba pan nie zauważył.)

Co się stało z podatkiem od reklam suplementów? Dlaczego zniknął? Kto was przekonał? Co się stało? To jest bardzo ciekawa historia. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani pośle.

Proszę panią poseł Ewę Kołodziej, Koalicja Obywatelska.

Posel Ewa Kołodziej:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z badań przeprowadzonych w 2018 r. wynika, że przeciętny Polak zjadł w tym roku 51 kg cukru, a w ciągu ostatnich 10 lat spożycie cukru na osobę wzrosło o prawie 12 kg. Problemem w naszym kraju jest to, że nie ma jasnych przepisów, które określają, ile cukru może zawierać dany produkt. Dotyczy to w szczególności produktów dla dzieci, dlatego uważam, że należy opodatkować nie tylko produkty z dużą zawartością cukru, lecz także fast foody oraz żywność zawierającą dużą ilość chemii oraz MOM – mięso z odpadów rzeźniczych. Bardzo wysokim podatkiem należy obłożyć wszelkie dodatki do żywności: emulgatory, wypełniacze, spulchniacze oraz barwniki spożywcze. Prawo należy tak skonstruować, aby działało na korzyść zdrowej żywności, która nie ma w swoim składzie wszelkiego rodzaju polepszaczy.

Na koniec, bezwzględnie uważam, że zysk z tych podatków należy w 100% przeznaczyć na profilaktykę prozdrowotną i kształtowanie zdrowych nawyków żywieniowych. Taka ustawa będzie *(Dzwonek)* prawdziwym sprawdzianem waszych intencji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Adrian Zandberg, Lewica.

Posel Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! Ta ustawa to krok w dobrym kierunku. Nie przyłączę się do koalicji Konfederacji i Platformy, która powtarzała stanowisko lobbystów i producentów wódki. Problem z tą ustawą jest inny, tzn. są to dziwaczne wyłączenia, które – jak usłyszeliśmy – ministerstwo wprowadzało pod presją producentów. Znowu zabrakło wam odwagi, żeby zrobić sensowne rzeczy. Zwalniacie z opłaty słodzone przetwory mleczne. Moje pytanie brzmi: Dlaczego? Przecież każdy rodzic wie, że producenci sypią do nich tony cukru. Dotyczy to zwłaszcza tych napojów mlecznych, które są przeznaczone bezpośrednio dla dzieci. Nie będę wymieniać ich nazw, ale wszyscy znamy marki, które udają, że produkują zdrową żywność, a w rzeczywistości budują u dzieciaków bardzo złe nawyki. To wyłączenie oczywiście jest opłacalne dla kilku producentów, ale jest po prostu sprzeczne

Posel Adrian Zandberg

z deklarowanym celem ustawy i nie da się logicznie wytłumaczyć powodu, dla którego shake z McDonald's ma być zwolniony z tej opłaty, panie ministrze.

Na koniec pytanie, które się przewijało, na które powinniśmy w końcu usłyszeć odpowiedź: Co się stało, że nie chcecie ograniczać reklam suplementów? (*Dzwonek*) Jak to się stało, że zrezygnowaliście z tego zapisu? Czy znowu ktoś to sobie załatwił, czy to po prostu tchórzliwość przed lobbystami? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pani poseł Mirosława Nykiel, Koalicja Obywatelska.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mój przedmówca jest tutaj pierwszą kadencją, więc ma prawo jeszcze wierzyć. Ja nie wierzę, bo to jest tylko haracz tworzony po to, żeby ściągnąć (*Oklaski*) kasę do budżetu. Od dawna pod różnymi pretekstami to robicie. Nie ma dla was znaczenia, że niszczyście przedsiębiorców i rolników. Problem zdrowia jest tylko pretekstem. Dlaczego nie bierzecie pod uwagę fiaska podatku cukrowego na świecie: w Danii, Finlandii, Wielkiej Brytanii, na Węgrzech? Przyniesie on straty polskim przedsiębiorcom i sadownikom, osłabi konkurencyjność polskich rolników i przetwórców cukru. Wielu przedsiębiorców zrezygnuje z inwestycji i innowacji. Słuchajcie Instytutu Jagiellońskiego, według którego regresywny charakter podatku od konsumpcji spowoduje relatywnie większą utratę dobrobytu mniej zamożnych gospodarstw domowych, tych, w których żywność ma większy udział w koszyku wydatków. Posłuchajcie go. Zastanówcie się i powiedzcie, czy te 2,2 mld zł wpływów budżetowych, jakie przyniesie podatek cukrowy, wyjdzie Polakom na zdrowie. (*Oklaski*)

(*Posel Henryk Kowalczyk: ...wpływy budżetowe, pani poseł.*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Magdalенę Biejat, Lewica.

Posel Magdalena Biejat:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście zgadzam się z moimi przedmówcami z Lewicy – ta ustawa jest krokiem w dobrym kierunku. Brakuje tutaj jednak konkretów. W uzasadnieniu znajdujemy roz-

budowane informacje na temat potrzeby ograniczenia cukru w naszej diecie, bardzo niewiele miejsca zajmuje natomiast wyjaśnienie, w jaki sposób planujecie wprowadzić w życie profilaktykę złych nawyków żywieniowych. Na razie wygląda na to, że pieniądze, które wpłyną do NFZ, co jest oczywiście słuszne, zostaną przeznaczone przede wszystkim na leczenie skutków plagi otyłości, a nie na zapobieganie jej powstawaniu. Jaki jest zatem plan wdrożenia programów profilaktycznych i jaki jest plan ich finansowania? Czy NFZ ma finansować SKS-y?

Na koniec chciałabym jeszcze zapytać, co się stało, że nie chcecie ograniczać reklamy suplementów diety. Dlaczego te rozwiązania zniknęły z projektu przed skierowaniem go do Sejmu? Kto wpłynął na tę decyzję i dlaczego? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Janusz Cichoń, Koalicja Obywatelska.

Posel Janusz Cichoń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Promocja. Z czym nam się kojarzy i czy rzeczywiście cele, które, przynajmniej w teorii, zakładacie, możliwe są do osiągnięcia także poprzez obniżkę? Pewnie preferencyjne ceny, obniżka cen na te produkty, które służą naszemu zdrowiu, mogłyby potencjalnie przynieść taki sam efekt. Ale tak naprawdę nie chodzi wam o zdrowie Polaków, a o ich kasę. Wystarczy zajrzeć do OSR-u, który przygotowaliście, który stanowi, moim zdaniem, ewidentny dowód na to, o czym mówię. Zakładacie, że ta preferencja, ta promocja nie przyniesie żadnego efektu. Dochód do budżetu przez kolejne 10 lat będzie taki sam. Gdyby było inaczej, gdybyście zakładali, że to będzie miało wpływ na preferencje konsumentów, na konsumpcję tych (*Dzwonek*) szkodliwych dla zdrowia produktów, to ta kwota musiałaby się obniżać. Oszukujecie Polaków i nas wszystkich po raz kolejny. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Lewica.

Posel Romuald Ajchler:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż nie ukrywam, że mam problem. Problem mam tego typu, że bardzo lubię słodkie wyroby, lubię cukier.

(*Posel Marek Rutka: A nie wygląda pan poseł.*)

Posel Romuald Ajchler

A dzisiaj wraz z moim klubem mam zagłosować za tym, żeby opodatkować się? Nie bardzo. Gdyby, panie ministrze, wasz pomysł był taki, że wprowadzamy podatek, bo brakuje w kasie, nie wiem, i to jest moje drugie pytanie, za chwilę je zadam, ileś tam miliardów złotych na służbę zdrowia i inne wydatki, to na pewno głęboko bym to rozważył. Ale mam płacić podatek od tego, co lubię? Nie bardzo wielu z nas by się do tego skłoniło.

Panie ministrze, zwracam się do pana ministra Kowalczyka. Panie ministrze, nie wierzę w to, co pan mówi. Niech mi pan wierzy, znamy się zbyt długo, żebym uwierzył, gdy mówi pan, że to nie idzie do budżetu państwa. (*Dzwonek*)

(*Posel Henryk Kowalczyk*: Nie.)

Idzie, głęboko w to wierzę.

Panie ministrze, jedno pytanie. Jakich wpływów spodziewa się budżet państwa z tego podatku, z tej ustawy, którą dzisiaj opracowujecie? Dziękuję.

(*Głos z sali*: 3 mld.)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Zofię Czernow, Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Otyłość to wielki problem. Wszyscy o tym wiemy i nikogo nie trzeba o tym przekonywać. Ale, proszę państwa, polityka fiskalna nie może być jedynym narzędziem walki z otyłością. A gdzie działania edukacyjne? Przepraszam, to najpierw trzeba podatek, opłatę pobrać, żeby prowadzić działania edukacyjne? A pieniądze zabezpieczone w budżecie na profilaktykę? Proszę państwa, proszę nie żartować.

(*Głos z sali*: Proszę sobie poczytać.)

4 lata temu, a w zasadzie 5 lat temu, wprowadziliśmy ograniczenia w sklepikach szkolnych, jeżeli chodzi o sprzedaż właśnie napojów, batonów, drożdżówek. I co się z tym stało? Bardzo szybko przywróciliście poprzedni stan. A teraz trzeba wnieść opłatę, żeby dalej prowadzić działania. To jest pierwsze. Druga sprawa, *vacatio legis*. Proszę zwrócić uwagę, co mówią producenci. Jak można w tak krótkim czasie narazić ich (*Dzwonek*), nie pozwolić im podjąć decyzji, co dalej? Dziękuję (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Hannę Gill-Piątek, Lewica.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałam zadać pytanie merytoryczne, bo oczywiście ten projekt jest bardzo słuszny. Dlaczego państwo nie różnicujecie w tym projekcie wysokości stawki od syropu glukozowo-fruktozowego i zwykłego cukru? Jeżeli chodzi o napoje słodzone, syrop glukozowo-fruktozowy jest głównym sprawcą otyłości. Wiadomo, że hamuje wydzielanie leptyny w mózgu, która odpowiada za poczucie sytości, a więc to właśnie od tego syropu powinno się narzucić o wiele wyższą stawkę niż od zwykłego cukru. To jest jedno. Druga rzecz, wiadomo, że zarówno cukier, jak i alkohol mają działanie psychoaktywne. Tutaj, jak słusznie zwracano uwagę, wiele osób mających dochód poniżej minimum socjalnego albo na jego granicy żyje w ciągłym stresie. To te osoby przede wszystkim dotknie ten podatek. W związku z tym, że ludzie zjadają stres (*Dzwonek*), bardzo często słodzycami, proponuję, jeżeli już celujemy, jeśli chodzi o te pieniądze, w Narodowy Fundusz Zdrowia, żeby przeznaczyć je na psychiatrię i psychiatrię dziecięcą, przez co otrzymywałyby lepszą i bardziej dostępną pomoc osoby, które w tej chwili korzystają z alkoholu i cukru, żeby uporać się ze swoimi problemami psychicznymi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł. Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Dariusz Joński, Koalicja Obywatelska.

Posel Dariusz Joński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chodzi o pieniądze, tu nie ma co się w ogóle oszukiwać. (*Oklaski*) 41. danina, którą wprowadzacie od momentu, kiedy objęliście władzę. Gdyby było inaczej, panie ministrze, to dzisiaj de facto byśmy rozmawiali o edukacji, o profilaktyce, na co dokładnie pójdą te pieniądze. Pewnie byłby tu... Być może ministerstwo edukacji przedstawiłoby dokładną informację na ten temat. Ale tu nie chodzi o to. Tu chodzi o to, żeby w ciągu 3 dni, dokładnie 3 dni przegłosować ustawę i z tego ściągnąć 3 mld zł. O nic innego. Można byłoby długo mówić na ten temat. Już moi przedmówcy mówili, jak likwidowaliście dobre propozycje, żeby nie było słodkich rzeczy, m.in. żeby dzieciaki nie mogły ich kupować w sklepikach szkolnych itd.

Ale ja mam do pana pytanie i bardzo proszę, żebyście państwo odpowiedzieli na piśmie. Ile w 2019 r. i ile w 2020 r. (*Dzwonek*) zapłaciliście i zapłacicie jako

Posel Dariusz Joński

Ministerstwo Zdrowia za produkty i napoje słodzące oraz słodczy? Jako ministerstwo. Chcę takie informacje otrzymać na piśmie. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Jakub Rutnicki: Tak, ile tych ciasteczek...)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Dorota Niedziela, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Dorota Niedziela:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wypadałoby powiedzieć: ściema. Oczywiście przeczytam nazwę: o zmianie niektórych ustaw w związku z promocją prozdrowotnych wyborów konsumentów. To oczywiście nazwa wspaniała i walka wspaniała, tylko piekło jest wybrukowane dobrymi chęciami. A zapis jest bardzo twardy i pokazuje, że... Będę mówiła w imieniu polskich rolników. Jestem wiceprzewodniczącą komisji rolnictwa. I jak można? Już raz obroniliśmy soki, raz obroniliśmy napoje, w których zawartość prawdziwego soku jest powyżej 20%. Przypomnę państwu, że Polska jest wyjątkowym krajem, gdzie zawartość tego soku jest taka duża. I co się okazuje? Oczywiście, pan minister ma rację, z tej pierwszej części podatku oni są zwolnieni, ale już dalej jest zapisane – proszę sprawdzić na s. 12 – że dosładzanie chociażby wyjątkowego polskiego soku z porzeczek czy z aronii, który musi być dosłodzony, bo jest cierpki, będzie powodowało, że ten sok będzie *(Dzwonek)* opodatkowany. *(Oklaski)* A polskie piwo – bo to jest największa ustawa o promocji polskiego piwa – nie będzie opodatkowane, ale bezalkoholowe będzie. Więc proszę mi powiedzieć, gdzie tu prozdrowotne zachowanie, jeżeli piwo nie podlega w ogóle tej ustawie? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowana ustawa ma wyłącznie cel fiskalny i jest największym zagrożeniem w historii dla branży rozlewniczej stanowiącej 70% polskiego przemysłu. Co z innymi branżami produkującymi słodczy, napoje mleczne, jogurty?

Mam pytanie, panie ministrze: Kto będzie płacił podatek: producent, hurtownik czy detalista? To na

pewno nie jest ustawa prozdrowotna. Napoje mają zdecydowanie mniej kalorii niż inne produkty z zawartością cukru. W tej ustawie brakuje profilaktyki zdrowotnej, jest tylko zwyczajna nagonka na przemysł rozlewniczy. Ustawa jest nieprecyzyjna, niepozostawiająca czasu na zastosowanie niezbędnych zmian, receptur, zgromadzenie zapasów. Takie rozwiązania należy wprowadzać sukcesywnie, z dużym wyprzedzeniem po to, aby przedsiębiorcy *(Dzwonek)* mieli czas na przygotowanie strategii negocjacyjnych w relacjach z kontrahentami. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Hanajczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dyskusja powinna być poważna, ale mnie się przypomina klasyk Stanisława Berei i rozmowy, ile jest cukru w cukrze. *(Oklaski)* Bo choć tytuł ustawa ma bardzo ładny – ustawa o promocji prozdrowotnych wyborów konsumentów – dla mnie jest to kolejna ustawa, która dotyczy wyciągania pieniędzy z kieszeni podatników. Może dlatego, że jestem tutaj wiele lat i przypominam sobie sytuacje dotyczące sklepików szkolnych, kiedy pani Anna Zalewska grzmiała, że to rozporządzenie jest absurdalne, idiotyczne i doprowadzi do bankructwa małych i średnich przedsiębiorców. Wtórował jej wówczas pan minister Konstanty Radziwiłł, który zapowiedział powrót drożdżówki – co prawda odchudzonej, ale drożdżówki. Przypominam sobie również, że nie tak dawno tutaj obecna pani poseł Ewa Kołodziej, koleżanka Lidka Gądek i ja zbierałyśmy podpisy w sprawie zakazu *(Dzwonek)* sprzedaży napojów energetycznych dzieciom poniżej 18. roku życia. Nikogo to nie zainteresowało tutaj, z tej strony.

Natomiast mam pytanie. Napoje typu light, bezcukrowe, bezkaloryczne, słodzone są zwykle więcej niż jedną substancją. One będą opodatkowane wyżej niż te słodzone cukrem lub syropem. Z czego to wynika? Bardzo proszę o odpowiedź. Czy rzeczywiście jest taka gwarancja, że te pieniądze będą pieniędzmi dodatkowymi dla Narodowego Funduszu Zdrowia? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Widzę, że rysuje się tu taka koalicja PiS-u i Lewicy. Obie formacje czują ekscytację na myśl o wprowadzeniu nowego podatku. Bo tu o nic innego nie chodzi. Nie ma pana ministra Szumowskiego, za to jest pan przewodniczący Kowalczyk. Wszyscy wiedzą, że nie chodzi o zdrowie, bo gdyby zdrowie było ważne, toby minister był.

(*Posel Jakub Rutnicki: Kasa, kasa.*)

Pan minister Kowalczyk, pan przewodniczący Komisji Finansów Publicznych Kowalczyk pilnuje, żeby ten podatek przeszedł.

(*Posel Tomasz Latos: Ja też jestem. Komisja Zdrowia też jest.*)

Pan przewodniczący też.

(*Głos z sali: To nie jest o budżecie.*)

Panie Ministrze! Polacy spożywają ok. 51 kg cukru. Za 9 kg odpowiada branża napojowa. O ile spadnie spożycie cukru po wprowadzeniu tej ustawy?

(*Posel Ewa Kołodziej: O 2 kg.*)

Nie spadnie. 51 kg jest do tej pory i po wprowadzeniu ustawy będzie tyle samo. Zakłada to Ministerstwo Zdrowia, które publikuje ocenę skutków regulacji do projektu zakładającą takie same wpływy, jeśli chodzi o podatek (*Dzwonek*), jak do tej pory.

Panie Ministrze! A więc gdzie ta troska o zdrowie? Gdzie opinia Światowej Organizacji Zdrowia, która stwierdziła, że opodatkowanie napojów nie pomaga w walce z otyłością? Gdzie doświadczenia Wielkiej Brytanii, Danii, Finlandii, które wprowadziły te podatki i stwierdziły, że one nie działają? Czy znacie te regulacje, czy ich nie znacie? Czy znacie te doświadczenia, czy ich nie znacie? Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Jakub Rutnicki, Koalicja Obywatelska.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta ustawa nazywa się: ustawa o zmianie ustawy promującej prozdrowotne postawy konsumenckie. Panie ministrze, szanowni państwo, dlaczego PiS nie powiedział Polakom, jak jest, w skrócie, jak ta ustawa powinna się nazywać, a więc: jak złupić obywateli o kolejne 3 mld zł? Taka jest prawda. PiS nie ma pieniędzy, PiS szuka tych pieniędzy w kolejnych podatkach. Tak naprawdę tylko o to wam chodzi.

Chcecie dbać o zdrowie Polaków, to zróbcie to, zmniejszcie kolejki do specjalistów. Do specjalistów trzeba czekać czasami dłużej niż 3 lata, panie pośle.

Zacznijcie walczyć z zadłużeniem szpitali, które szybuje. To są konkretne działania, które powinniście zrealizować.

Problem alkoholizmu to jest wielki problem, to nie podlega dyskusji. A tak naprawdę co zrobicie tą ustawą? To, że teraz najpopularniejszą małą będzie mała o pojemności 301 ml. (*Dzwonek*) Taka jest prawda i być może tym zwiększycie patologiczne picie w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Artur Łacki, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Artur Łacki:

Pani Marszałek! Szanowna Izbo! Każda ustawa, która okrada obywateli, jest antyspołeczna i to, że lewica z Lewicy i lewica z PiS-u chce ją uchwalić, tego nie zmienia.

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Jakkolwiek głośno byście krzyczeli, że to dla dobra społeczeństwa, to i tak tak będzie.

Ta ustawa powinna nazywać się: drożyzna+ albo pseudozrównoważony budżet. Skandalem jest już sam fakt, że do jednego worka wrzuca się napoje chłodzące w małych butelkach i alkohol w małych butelkach, tzw. małe. To świadczy o tym, jak postrzegana jest sprzedaż małych. Autorzy procedowanej ustawy potraktowali je na równi z napojami chłodzącymi, chociaż niektórych z nich można używać jako odrdzewiaczy. A przecież mówimy o alkoholu łatwo dostępnym i tanim, bo w małych butelkach. Pytam: O ile wzrośnie cena takiej małej w sklepie? O 50 gr? O 1 zł? Naprawdę myślicie (*Dzwonek*), że to powstrzyma sprzedaż i spożycie tego alkoholu? Nie.

Apeluję o to, żebyście wreszcie zaczęli walczyć z tą plagą i zakazali całkowicie sprzedaży alkoholu w tzw. małych, tak jak się to robi na całym świecie, dlatego że nasza młodzież jest rozpijана tym alkoholem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Urbaniak, Koalicja Obywatelska. Proszę.

Posel Jarosław Urbaniak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pierwsze słowo może, przed pytaniem, do Lewicy. Chciałem przypomnieć taką oczywistą praw-

Posel Jarosław Urbaniak

dę, że jak ten projekt ustawy zostanie przyjęty, to nie będzie obowiązywał jego piękny tytuł, nie będą obowiązywały jako prawo w Polsce uzasadnienie tej ustawy ani też piękne słowa pana ministra o tym, że walczy się z otyłością u dzieci, tylko będą obowiązywały przepisy zawarte na 20 stronach projektu ustawy. A tam słowa nie ma na temat walki z otyłością, tam słowa nie ma na temat opodatkowania cukru. *(Oklaski)* Jak można nie zauważyć, że podatek od napojów, które są robione z polskich soków, z jabłek, z truskawek, z wiśni, jest wprowadzony od pierwszego grama cukru? Ale chyba państwo kiedyś jedli truskawki, wiśnie. To wszystko jest słodkie. Już w naturalny sposób te napoje są słodkie. A oni od tego, od naturalnych *(Dzwonek)* soków, wprowadzają podatek.

(Głos z sali: Ale to jest nieprawda.)

Ich intencje są jasne wtedy. Panie ministrze, tu należy...

(Głos z sali: Ale nie kłam.)

Kiedy my wprowadziliśmy zakaz sprzedaży nie napojów słodzonych...

(Poseł Henryk Kowalczyk: Nie od tego cukru...)

...tylko wszelkiej żywności śmieciowej w sklepach szkolnych, dlaczego to przywróciście? Dlaczego polskie dzieci jedzą śmieciowe żarcie? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jako ostatni pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Słuchałem głosu mojego poprzednika, ale także innych głosów i się zastanawiam: ignorancja czy świadome kłamstwo? Przecież pewne rzeczy nie będą opodatkowane. Zresztą pan minister za chwilę o tym powie. Natomiast jest dla mnie sprawa absolutnie jasna, jednoznaczna. Jeżeli przedstawicielem Koalicji Obywatelskiej nie jest tutaj członek Komisji Zdrowia, nie jest lekarz, nie ma zresztą żadnego z lekarzy z waszego klubu podczas tej debaty, tylko jest ekonomista, ktoś z komisji finansów, to wszystko jest jasne.

(Poseł Jarosław Urbaniak: No bo to jest ustawowy podatek.)

Taki jest wasz stosunek do tego.

Jednocześnie dziękuję Lewicy za to, że rozumie, co w tej ustawie jest pozytywne...

(Poseł Jarosław Urbaniak: Nic nie rozumie.)

...i nad czym warto się pochylić i o czym warto rozmawiać.

Chcemy zwiększyć nakłady na ochronę zdrowia, chcemy zwiększyć nakłady na profilaktykę. To dlaczego jesteście przeciwni? Dlaczego jesteście przeciwni, aby tam, gdzie trzeba wprowadzić ten podatek czy tę *(Dzwonek)* daninę publiczną, która będzie tutaj uregulowana... Dlaczego wy jesteście przeciwni?

A co do suplementów diety to ja dziękuję za deklarację, że w przyszłości będziemy mogli o tym rozmawiać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę państwa, to była bardzo pouczająca dyskusja, ale lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W dyskusji zgłoszono wnioski...

Przepraszam bardzo, jeszcze oczywiście odpowiem, udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Janusz Cieszyński.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Janusz Cieszyński:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję za wiele głosów, które padły w tej dyskusji, ale niestety muszę zacząć nie od odpowiedzi, tylko od sprostowania.

Otóż pan poseł sprawozdawca, pan poseł Urbaniak z Koalicji Obywatelskiej...

(Poseł Jarosław Urbaniak: Ja nie jestem sprawozdawcą.)

Przepraszam, przedstawiający stanowisko klubu. Bardzo przepraszam.

(Poseł Tomasz Latos: W imieniu klubu.)

Oczywiście.

Powolywał się pan na to, że Centrum Zdrowia Dziecka jest przeciwnie temu rozwiązaniu. Więc ja przeczytam Wysokiej Izbie pierwszy punkt wystąpienia Centrum Zdrowia Dziecka: Projekt wpisuje się w rekomendacje europejskie, takie jak (...) i European Academy of Paediatrics, które podkreślają potrzebę spożycia cukru. Szanowny panie pośle, to jest nawet wytłuszczone, żeby każdy mógł ten konkretny punkt zobaczyć.

(Poseł Tomasz Latos: I po co kłamać?)

(Poseł Jarosław Urbaniak: Przecież ja też to mam, panie ministrze.)

(Poseł Henryk Kowalczyk: To trzeba było nie kłamać.)

Wskazywał pan też, że nie ma w ustawie ani słowa na temat tego, jakie powinny być wprowadzone działania edukacyjne, profilaktyczne. Otóż, szanowny panie pośle, w przepisie, który wskazuje, na co Narodowy Fundusz Zdrowia przeznacza te środki,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Janusz Cieszyński

jest jasno wskazane, że trafiają one na działania o charakterze edukacyjnym i profilaktycznym oraz na świadczenia opieki zdrowotnej związane z utrzymaniem i poprawą stanu zdrowia świadczeniobiorców, z chorobami rozwiniętymi na tle niewłaściwych wyborów i zachowań zdrowotnych, w szczególności z nadwagą i otyłością. To jest w ustawie, a nie w uzasadnieniu. Tak że to gwoździ sprostowania.

Jeżeli chodzi o kwestie związane...

Wspomniał pan też o tym, że mleko będzie objęte tymi opłatami. To nie jest prawda. Nie będzie. Nie będą też nimi objęte produkty mleczne, o których część z państwa posłów wspominała. Wynika to z rekomendacji Instytutu Żywności i Żywienia, który wskazuje na niskie spożycie wapnia w Polsce. Tutaj ktoś mówił o produktach mlecznych w kontekście szejków z jednej z sieci szybkiej obsługi. Produkty sprzedawane w lokalach gastronomicznych nie będą w ogóle objęte tymi opłatami, tak że tutaj mówimy wyłącznie...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Tam można. Cukru a cukru.)

Marszałek:

Ale, proszę państwa, pan minister nikomu z państwa nie przerywał, kiedy państwo zadawaliście pytania, więc bardzo proszę pozwolić panu ministrowi odpowiedzieć.

Proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Janusz Cieszyński:

Pojawiła się też wątpliwość odnośnie do marek własnych. Szanowni państwo, ten projekt właśnie też w związku z postulatami polskich przedsiębiorców zawiera istotne wyłączenie, ponieważ tam, gdzie wprowadzenie do obrotu dotyczy właśnie tych, którzy produkują marki własne, ten, kto zleca produkcję, jest odpowiedzialny za to, aby tę opłatę uiścić. Czyli nie ma mowy o tym, aby duża sieć handlowa, która w ramach marki własnej zleca coś polskiemu podwykonawcy, w jakikolwiek sposób przerzuciła na niego koszt tej opłaty. To jest postulat właśnie małych polskich przedsiębiorców, który Ministerstwo Zdrowia w toku konsultacji uwzględniło.

Jeżeli chodzi o stanowisko pana posła Rutki, który zachęca nas do wprowadzenia wyższych stawek... W naszej ocenie te są optymalne. One zostały wydyskutowane ze środowiskiem, z ekspertami. W naszej ocenie one pozwolą osiągnąć cel.

Nie ma także mowy o jakiegokolwiek dyskryminacji polskich producentów. W szczególności warto za-

uważyć, że w odniesieniu do tych napojów, które... Państwo słusznie podnosili, że są wyjątkowe, że mają też właściwości prozdrowotne, zawierają dodatek naturalnego soku owocowego. Te napoje, w porównaniu np. z napojem gazowanym z dodatkiem kofeiny, są objęte o 2/3 niższą stawką opłaty, co stanowi w naszej ocenie odzwierciedlenie relacji, jeżeli chodzi właśnie o walory prozdrowotne, i istotnie różnicuje te produkty ze względu też na ich różną charakterystykę i wpływ na zdrowie Polaków.

Bardzo często i w otoczeniu negatywnych komentarzy i różnych sugestii pojawiało się pytanie o suplementy diety. Otóż, szanowni państwo, tak jak już wielokrotnie deklarowaliśmy w toku tego procesu legislacyjnego, po rozmowach z branżą, a także po przeanalizowaniu przepisów, po przeanalizowaniu naszej propozycji i rozmowach z Ministerstwem Finansów, doszliśmy do wniosku, że propozycja, którą przedłożyliśmy, nie będzie adekwatna do wyzwań, które są przed rynkiem suplementów diety, i w związku z powyższym zostanie to włączone do szerszej nowelizacji ustawy o bezpieczeństwie żywności.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Będą kolejne podatki.)

Przyznaję, że rzeczywiście obiecałem pani poseł Zawiszy, że to będzie wcześniej. Będzie chwilę później, natomiast na pewno taki projekt się z przedłożenia rządowego pojawi.

(Poseł Małgorzata Niemczyk: Budżet NFZ-u.)

Szanowni Państwo! Tak żeby w miarę po kolei. Jeżeli chodzi o propozycję pana posła Klimczaka, żeby wprowadzić 0-procentowy VAT na zdrową żywność... Otóż oczywiście jest bardzo wiele zdrowej żywności produkcji polskiej, natomiast jest już bardzo wiele tzw. zdrowej żywności produkowanej przez firmy zagraniczne. Nie jest w naszej ocenie zasadne wspieranie takich podmiotów. Nie jest w naszej ocenie zasadne wspieranie producentów niemieckiego mleka i innych produktów, które w naszej ocenie nie będą miały, ze względu na swoją wysoką cenę i pochodzenie z importu, tak istotnego wpływu na społeczeństwo.

Jeżeli chodzi o pytania pani poseł Czochary dotyczące wpływu na dzieci. Szanowni Państwo! Padło szereg takich głosów, że takie rozwiązania się nie sprawdziły. Otóż, szanowni państwo, zachęcam do spojrzenia na badania naukowe. One wykazują nawet 19-procentowy spadek konsumpcji słodzonych napojów i zastąpienie ich wodą, wodą, na którą podatek od towarów i usług w ubiegłym roku nie był, wbrew temu, co padało z tej mównicy, podwyższany. Tak że też chciałbym tę informację sprostować.

(Poseł Jarosław Urbaniak: Ile wynosi? 23.)

Nie ma też jakichkolwiek planów, aby w ramach tego projektu modyfikować przepisy dotyczące podatku VAT. To leży w gestii Ministerstwa Finansów. I wbrew pewnym sugestiom przedstawiciela Ministerstwa Finansów nie ma z bardzo konkretnego powodu, mianowicie z takiego, że to właśnie ministra zdrowia, ze względu na charakter projektu, pan premier upoważnił do reprezentowania przed Sejmem.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale to jest podatek.)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Janusz Cieszyński**

Odnosnie do sugestii, że jest to podatek, chciałbym wskazać, że jest jednoznacznie w projekcie napisane, że jest to opłata. Podatek jest czymś zupełnie innym, podlega zupełnie innemu reżimowi, jeżeli chodzi o legislację. Tak że nie sposób się z tą tezą zgodzić.

(Poseł Krystyna Skowrońska: To i tak sprytnie.)

Jeżeli chodzi o postulat pani poseł Jachiry, który padał też w innych wypowiedziach dotyczących objęcia innych produktów słodzonych tymi rozwiązaniami – szanowni państwo, prawdą jest to, że napoje słodzone to jest 19%, jeżeli chodzi o spożycie cukru w Polsce. Natomiast, szanowni państwo, jeżeli chodzi o wzrost, jeżeli chodzi o dynamikę, to napoje słodzone są jedną z najszybciej rosnących kategorii i jest to kategoria, po którą wyjątkowo często sięgają dzieci. To jest też opinia ekspertów, z którymi pracowaliśmy nad tym projektem. Jeżeli popatrzą państwo na instrumenty fiskalne, które stosują inne kraje w Europie i na świecie, to zawsze używa się takich instrumentów, które obejmują właśnie napoje słodzone.

(Poseł Krystyna Skowrońska: To jest podatek czy nie jest podatek?)

Natomiast jedynie część państw zdecydowała się na objęcie większej liczby kategorii. To też dotyczy pytania, wniosku pana posła Gdułi, czy nie zatrzymujemy się aby w pół kroku. W naszej ocenie i w ocenie naszych ekspertów to jest rozwiązanie, które jest oparte na rozwiązaniach międzynarodowych, sprawdzonych, o udowodnionej skuteczności. Natomiast jeżeli chodzi o stanowisko Światowej Organizacji Zdrowia, to deklaruje, że opublikujemy to stanowisko, tak żeby każdy z państwa mógł się z nim zapoznać. To jest stanowisko, które 10 lutego wpłynęło do Ministerstwa Zdrowia i którego konkluzja jest taka, że Światowa Organizacja Zdrowia popiera wprowadzanie tego rodzaju instrumentów.

Pan poseł Korwin-Mikke skorzystał z okazji, żeby poartować z kwestii dotyczących uzależnienia dzieci od pornografii. Pana posła co prawda nie ma, ale mimo wszystko serdecznie go zapraszam do Ministerstwa Zdrowia, gdzie wspólnie z konsultantem krajowym chętnie opowiemy o tym, jakie zagrożenia niesie dla najmłodszych Polaków pornografia. Zresztą rząd planuje wprowadzić odpowiednie regulacje, które także ten problem pomogą rozwiązać. Na pewno nie wydaje się, żeby był to dobry powód do żartów.

Postulat pana posła Sośnierza dotyczący kontroli mycia zębów raczej nie zasługuje na uwzględnienie w tym projekcie. Natomiast odpowiadając na pytanie, czy coca-cola będzie dostępna w aptece – rzeczywiście, ma pan poseł rację, zarówno coca-cola, jak i pepsi-cola wymyślili farmaceuci, ale nie mamy takiego pomysłu. Jeżeli to ma być sugestia, że zostaną one zarejestrowane jako suplementy diety, żeby ominąć tę opłatę, to nie jest to absolutnie możliwe. Te pro-

dukty są rejestrowane przez głównego inspektora sanitarnego i takiej furtki, takiego obejścia w żadnym wypadku nie będzie.

Pani poseł Niemczyk pytała o zapisy prozdrowotne. Szanowna pani poseł, zapraszam – chociaż to jest prerogatywa pana przewodniczącego Latosa – żeby porozmawiać o tym na posiedzeniu Komisji Zdrowia. Jeżeli pani poseł przedstawi jakieś zapisy, to pewnie będziemy się w stanie do nich odnieść i konkretnie porozmawiać o takich propozycjach. Natomiast dość często padała sugestia odnosnie do tych małych, że producenci przerzucą się na opakowania o pojemności wyższej niż 300 ml – padały słowa, że 301, 310. Szanowni państwo, do momentu, w którym będzie obowiązywała dyrektywa europejska, tzw. dyrektywa opakowaniowa, to nie będzie możliwe, ponieważ ta dyrektywa jasno wskazuje, jakie są dopuszczalne objętości opakowań w obrocie. To jest 100 ml, 200 ml i dopiero później są większe objętości, właśnie już powyżej 300 ml. Najpopularniejsza w sprzedaży – 0,5 l.

Pani poseł Skowrońska pytała o napoje z 20-procentową zawartością soku owocowego. Chciałbym tylko przypomnieć, że to są produkty, które zgodnie z naszą intencją będą objęte innym reżimem, jeżeli chodzi o opłaty. On będzie uwzględniał ich szczególne właściwości i fakt, że one w inny sposób niż takie napoje, które są rzeczywiście mieszaniną wody, cukru i jakichś sztucznych dodatków, wpływają na zdrowie Polaków. Tak jak mówiłem, 1/3 tego, co w przypadku napojów gazowanych, najpopularniejszych napojów, które znamy ze sklepowych półek – tyle będzie właśnie wynosiła ta opłata w przypadku tych produktów.

Pani poseł Gosek-Popiołek pytała o hipermarkety. Tak jak mówiłem, ten przepis ma na celu wprowadzenie takiej sytuacji, która zapewni, że ci, którzy sprzedają swoje produkty pod marką własną, nie będą w stanie narzucać swoim dostawcom niekorzystnych dla nich warunków cenowych, ponieważ to na nich będzie spoczywał ciężar poniesienia tej opłaty. Tego mają dotyczyć te przepisy. Bardzo chętnie o tym w szczegółach opowiemy jutro podczas posiedzenia komisji.

Tak samo, jeżeli chodzi o te wątpliwości dotyczące zagranicy. Tutaj absolutnie nie może być mowy o tym, żeby ten projekt w jakikolwiek sposób preferował podmioty zagraniczne bądź też importujące.

Pani poseł Biejał pytała o profilaktykę. Tak jak już wskazywałem, te środki właśnie na nią trafiają. Trafiają też, pytała o to pani poseł Gill-Piątek, na psychiatrię. Tutaj z kolei to będą środki pochodzące z opłaty od tzw. małych. Jeżeli chodzi o dokładny plan tego, jak to będzie wydatkowane, to szanowni państwo, poza wskazaną w projekcie ustawy kwotą 117 mln zł na wspieranie sportu dzieci i młodzieży, na wspieranie zajęć w szkołach, z których już dzisiaj korzysta 0,5 mln, a dzięki temu będzie mogło skorzystać 1,5 mln polskich dzieci, to wszystkie działania

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Janusz Cieszyński**

będą planowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia w momencie, w którym te środki, o których teraz mówimy, pojawią się w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia. Jak przypominę, zmiana tego planu, czyli taka zmiana, która, mam nadzieję, po uchwaleniu tej ustawy wejdzie w życie, zawsze, każdorazowo podlega opiniowaniu przez sejmowe komisje: Komisję Finansów Publicznych i Komisję Zdrowia. Tak że będzie okazja do tego, aby porozmawiać o konkretnych zwiększeniach finansowania właśnie tych działań profilaktycznych, o które państwo pytacie.

Pan poseł Ajchler pytał o wpływy do budżetu. Szanowny panie pośle, nie będzie wpływów do budżetu, ponieważ te środki trafią do Narodowego Funduszu Zdrowia, do samorządów na zadania związane właśnie z profilaktyką antyalkoholową, i jeżeli taka poprawka zostanie zgłoszona, a mam nadzieję, że zostanie, także do Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, aby mogła realizować swoje działania.

Pani poseł Niedziela wspominała jeszcze właśnie o soku z czarnej porzeczki. Szanowni państwo, ja tylko chciałbym wskazać, że sok z czarnej porzeczki niewątpliwie, jeżeli chodzi o produkt, to jest to taki polski specjał, skarb narodowy, ale dodatek cukru jest tak znaczący, że to jest produkt, który zawiera 11 g cukru na 100 ml. Jeżeli państwo spojrzycie na etykiety innych, najczęściej przychodzących na myśl, takich niezdrowych gazowanych napojów, to możecie się państwo zdziwić, jeżeli porównacie państwo zawartość cukru w tych produktach i właśnie w tymże soku. Dlatego zachęcamy producentów poprzez objęcie ich wyłącznie opłatą zmienną do reformulacji, czyli obniżenia zawartości cukru w tym produkcie.

Pani poseł Pępek wskazywała, że *vacatio legis* tego projektu jest zbyt krótkie, że ono nie odpowiada oczekiwaniom przedsiębiorców. Chciałbym wskazać, że naszym zdaniem zasadna jest poprawka, która, mam nadzieję, będzie jutro omawiana podczas prac komisji i która przesunie to wejście w życie o kolejny kwartał, tak aby te obowiązki po stronie przedsiębiorców były możliwe do sprawnego zrealizowania.

Tu było też pytanie o napoje light, które były objęte opłatą wyższą niż takie, które są słodzone cukrem lub syropem glukozowo-fruktozowym. Szanowni państwo, to nie znajduje odzwierciedlenia w treści tego projektu. Tak nie jest. Jeżeli produkt nie zawiera dodatku cukru... (*Dzwonek*)

Pani marszałek, czy mogę dokończyć?

Dziękuję.

...to będzie objęty wyłącznie opłatą stałą, tak że tutaj co do zasady ta opłata będzie niższa. Na pewno będzie niższa dla takiego samego produktu light czy zero i tego samego z zawartością wyłącznie cukru.

Było jeszcze kilka pytań, ale...

Marszałek:

Proszę państwa, czy pan minister ma jeszcze odpowiedzieć na wszystkie pozostałe pytania?

(*Głos z sali:* Tak.)

Tak?

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Janusz Cieszyński:**

Dziękuję.

(*Posel Krystyna Skowrońska:* Ile miliardów?)

Szanowna Pani Poseł! Jeżeli chodzi o skutki finansowe, według naszych prognoz budżet państwa, takie padło pytanie, nie będzie zasilany jakimikolwiek środkami, natomiast Narodowy Fundusz Zdrowia, samorządy i Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych otrzymają środki według naszych prognoz w wysokości ok. 3 mld zł rocznie.

Padło takie pytanie – pan poseł Suchoń pytał – o ile spadnie spożycie. Szanowni państwo, ale przecież to spożycie, spożycie cukru, spożycie słodzonych napojów przez ostatnią dekadę wzrosło o 25%. Sukcesem tego projektu będzie choćby zatrzymanie tego wzrostu. Zatrzymanie tego wzrostu, który prowadzi do tych skutków zdrowotnych, o których mówiłem i przed którymi ostrzegają nas eksperci, przed którymi ostrzega nas Światowa Organizacja Zdrowia. Dlatego my nie jesteśmy w stanie dokładnie...

(*Posel Krystyna Skowrońska:* A drożdżówki?)

Szanowna pani poseł, projekt nie dotyczy drożdżówek.

(*Głos z sali:* Nie ten projekt, nie ta dyskusja.)

Marszałek:

Proszę państwa, bo za chwileczkę zamknę dyskusję. Pozwólmy, chcielibyście państwo odpowiedzi, więc proszę posłuchać.

Pani poseł, bardzo panią proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Janusz Cieszyński:**

Tak że tutaj jeżeli chodzi o ten wolumen, pytanie o opinię WHO, dzisiaj jeszcze opublikujemy ją w całości, tak żeby wszyscy państwo mogli się z nią zapoznać.

Jeżeli chodzi o inne kraje, kraje, które wprowadziły już takie rozwiązania, to Wielka Brytania, Dania, inne kraje skandynawskie, Francja, Portugalia, kraje też trochę dalsze, dalej położone od Polski, ta-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Janusz Cieszyński

kie jak Meksyk, Stany Zjednoczone, albo też bliższe, takie jak Węgry, w których takie rozwiązania obowiązują, szanowni państwo, nie od wczoraj, nie od przedwczoraj, tylko od 2012 r., 2013 r., i w których się sprawdzają, i w których, tak jak już mówiłem, w niektórych przypadkach doprowadziły nawet do spadku spożycia o 19%, jeżeli chodzi o napoje słodzone. Podkreślę zastąpienie tej konsumpcji wodą, co powinno odpowiedzieć na obawy przemysłu rozlewniczego, o którym państwo też dzisiaj wspominali.

Pan poseł Rutnicki pytał o koleжки do specjalistów. Szanowny panie pośle, właśnie w tym tygodniu dzięki bardzo dobrej, a na pewno znacznie lepszej niż kiedykolwiek wcześniej sytuacji finansowej Narodowego Funduszu Zdrowia opublikowaliśmy założenia projektu, który znosi limity, jeżeli chodzi o finansowanie porad specjalistycznych w czterech najbardziej obleganych przez polskich pacjentów poradniach: kardiologicznej, neurologicznej, ortopedycznej i endokrynologicznej. *(Oklaski)* I to są realne działania tego rządu w zakresie właśnie poprawy dostępu do specjalistycznej opieki dla polskich pacjentów.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Łackiego, o ile wzrośnie cena małpki, my oczywiście nie możemy w żaden sposób wpływać na to, jak zmieni się cena, ponieważ to zawsze jest domeną detalisty, to jest domeną całego łańcucha dystrybucji. Natomiast tutaj bardzo słusznie ktoś z klubu Lewicy przytoczył opinię Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, która wskazuje, że taki wzrost rzeczywiście byłby zasadny, ponieważ właśnie spożywanie alkoholu w tych tzw. małpkach, przypomnę, wzrosło w ostatnich kilku latach o 20% – o tyle wzrósł właśnie udział małpek w całym wolumenie sprzedawanego alkoholu – jest jak najbardziej wskazany.

Jeszcze pan poseł Urbaniak był łaskaw zapytać o opłatę od 1 g cukru. Szanowny panie pośle, w przypadku soków, przepraszam, w przypadku napojów z co najmniej 20% zawartością soku owocowego, owocowo-warzywnego lub warzywnego, jeżeli jest jakakolwiek opłata, ona jest nakładana od 6 g cukru i powyżej, i to jest dokładnie w tym projekcie ustawy.

Szanowni państwo, to są, mam nadzieję, wszystkie odpowiedzi na pytania. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Bardzo dziękuję, panie ministrze, za naprawdę bardzo wyczerpujące odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu oraz o dodatkowe skierowanie projektu ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

(Poseł Krystyna Skowrońska: A nie do zdrowia?)

(Głos z sali: Pani marszałek, celem sprostowania, pan minister parę razy mnie wymienił...)

Nie. Pan minister odpowiadał na pytanie. Panie pośle, bardzo proszę, naprawdę, wystarczy. Panie pośle, bardzo pana proszę, dobrze? Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Pani marszałek...)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Informacja o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2018 roku (druk nr 98) wraz ze sprawozdaniem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej (druk nr 231).

Proszę pana posła Przemysława Czarnek o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Przemysław Czarnek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie połączonych komisji: Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej, którego przedmiotem była informacja o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2018 r. To posiedzenie odbyło się na wniosek pani marszałek.

Pani marszałek w dniu 19 grudnia 2019 r. tę informację przekazała właśnie do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej w celu zapoznania się.

Podczas posiedzenia komisji pan przewodniczący Marek Ast przedstawił uzasadnienie pani prezes Trybunału Konstytucyjnego, uzasadnienie braku obecności pani prezes podczas tego posiedzenia. Po słowie opozycji, część posłów opozycji podnosiła zarzut niezgodności z prawem takiego działania prezesa Trybunału Konstytucyjnego. W trakcie dyskusji dotyczącej tego punktu padły wyjaśnienia poparte jednoznaczными przepisami prawa. Prezes Trybunału Konstytucyjnego nie ma prawnego obowiązku uczestniczenia w posiedzeniu komisji. Jednoznaczny obowiązek skonstruowany w art. 13 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym wskazuje na to, że prezes trybunału ma obowiązek przedstawienia takiej informacji. Z kolei przepis art. 124 regulaminu Sejmu jednoznacznie wskazuje, że taką informację doręcza się, a zatem ma być to informacja pisemna. Doręcza się ją posłom w celu zapoznania się z tą informacją. Co więcej, Sejm nie głosuje nad tą informacją. Niektórzy z posłów opozycji wyrażali ubolewanie, że mimo wszystko taka obecność byłaby wskazana, jednakże w toku dyskusji w tym punkcie ujawniły się przekonania niektórych posłów opozycji, które jednoznacznie wskazywały na rację pani prezes Przy-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Przemysław Czarnek

łębskiej, pani prezes Trybunału Konstytucyjnego, rzeczywiście uzasadniały odnowę uczestnictwa w tym posiedzeniu. Przytoczę jedną z takich wypowiedzi. Chodzi o wypowiedź pani Kamili Gasiuk-Pihowicz, która była zresztą powtarzana również przez innych posłów: Dzisiaj w naszym kraju nie ma Trybunału Konstytucyjnego. Zostały budynek i tablica przy wejściu. Instytucja jest martwa od końca 2016 r. W TK funkcjonują bezprawnie dublerzy sędziów, bezprawnie wybrana prezes. Pojawiło się wówczas pytanie, w jaki sposób w związku z powyższym posłowie opozycji chcieliby zapraszać panią prezes, skoro twierdzą jednoznacznie, że pani prezes nie ma, bo trybunał jest martwy. Brak logiki to rzeczywiście częsta wada tych wypowiedzi. W związku z powyższym pan przewodniczący Ast zgłosił wniosek o nieprzeprowadzanie dalszej dyskusji wobec braku merytoryczności tego rodzaju wypowiedzi. Wniosek został przyjęty większością głosów przez komisję i na tym komisja zakończyła swoje obrady. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Marek Ast, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie przedłożonej przez prezesa Trybunału Konstytucyjnego informacji o działalności trybunału w 2018 r.

Przede wszystkim z tego miejsca chciałbym bardzo wyraźnie oświadczyć w imieniu mojego klubu, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość ze zrozumieniem przyjmuje decyzję pani prezes Trybunału Konstytucyjnego o nieuczestniczeniu w posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka poświęconemu omówieniu przedłożonej informacji oraz w dzisiejszym posiedzeniu Sejmu. Niestety w ciągu minionych 3 lat Trybunał Konstytucyjny, sędziowie Trybunału Konstytucyjnego i sama pani prezes Julia Przyłębska stali się przedmiotem i podmiotem bardzo ostrych ataków, nieuprawnionych ataków. Zgodnie z prawem prezes Trybunału Konstytucyjnego jest zobowiązany nie tylko do kierowania pracami Trybunału Konstytucyjnego, ale również do dbania o autorytet trybunału i jego wizerunek. Te bezprecedensowe ataki, często poparte też obraźliwymi sformu-

waniami pod adresem i prezes trybunału, i poszczególnych sędziów Trybunału Konstytucyjnego, kwestionowanie podstaw prawnych działania trybunału, kwestionowanie statusu sędziów i umocowania prezes Trybunału Konstytucyjnego do kierowania tą instytucją z całą pewnością nie służyły temu, aby autorytet trybunału podnosić. W moim głębokim przekonaniu ten atak na podstawy funkcjonowania trybunału należy utożsamiać również z atakiem na podstawy ustrojowe Rzeczypospolitej. W tej sytuacji to zrozumienie argumentacji pani prezes Trybunału Konstytucyjnego dla mnie jest oczywiste. Tym bardziej chciałbym podziękować za to, że i prezes trybunału, i sędziowie trybunału w tych trudnych warunkach pracują, wydają orzeczenia, trybunał wydaje orzeczenia, wydaje postanowienia. Dowodem na to jest przedłożona informacja z działalności Trybunału Konstytucyjnego w 2018 r. Ona pokazuje skalę działań trybunału, jednocześnie pokazuje również tę pozaorzeczniczą działalność trybunału. Chciałbym na nią zwrócić uwagę, ponieważ dziesiątki konferencji, wykładów, które odbywają się w Trybunale Konstytucyjnym, w jakiś sposób dają pogląd o funkcjonowaniu Trybunału Konstytucyjnego, dają też głęboką wiedzę o zagadnieniach ustrojowych i konstytucyjnych państwa polskiego.

Z tego też względu sędziowie Trybunału Konstytucyjnego zasługują na naprawdę duży szacunek. Trybunał Konstytucyjny jest jedną z najważniejszych instytucji państwa polskiego, jednym z najważniejszych jego organów. Zasługuje na wsparcie państwa polskiego. I Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, Zjednoczona Prawica uczynią wszystko, aby to wsparcie państwa polskiego dla Trybunału Konstytucyjnego zawsze było mocne i dawało gwarancję funkcjonowania tego organu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Barbarę Dolniak, Koalicja Obywatelska.

Posel Barbara Dolniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Gdy przed laty tworzone zapisy dotyczące Trybunału Konstytucyjnego, nikt nie miał wątpliwości, że powinien on być strażnikiem polskiego ładu konstytucyjnego, a więc jedną z kluczowych instytucji państwa prawa.

Bardzo chciałabym powiedzieć, że trybunał działa dobrze i wypełnia swoje zadania. Tak, chciałabym, bo to oznaczałoby, że mamy skutecznie działającego strażnika polskiej konstytucji. Niestety, tak nie jest.

Ostatnie ponad 4 lata pokazały wielką arogancję ze strony rządzących zarówno w stosunku do konstytucji, jak i Trybunału Konstytucyjnego. Niestety, słuszne jest powszechne przekonanie, że Trybunał Kon-

Posel Barbara Dolniak

stytucyjny, chociaż formalnie istnieje, to praktycznie, jeżeli chodzi o realizację swoich zadań, odgrywanie swojej roli, został zlikwidowany.

Pani Julia Przyłębska twierdzi, że pod jej rządami Trybunał Konstytucyjny działa bez zarzutu, ale w rzeczywistości rozpatruje coraz mniej spraw i wydaje mniej orzeczeń, znacznie mniej, aniżeli w latach wcześniejszych. Jest to efekt braku zaufania do trybunału nie tylko świata prawniczego, ale przede wszystkim nas, obywateli. Jak może być inaczej, skoro sama prezes objęła stanowisko w wątpliwych prawnie okolicznościach? Orzeczenia mogą być dotknięte wadą prawną, bo wydają je osoby nieuprawnione do orzekania, a trybunał orzeka tak, jak oczekują tego politycy partii rządzącej.

Rok 2018, którego dotyczy informacja, był najgorszym rokiem pod względem liczby spraw, które wpłynęły do Trybunału Konstytucyjnego od 1998 r. Wówczas wniesiono 237 spraw, a w 2018 r. – 23. To również najgorszy rok pod względem liczby wydanych orzeczeń. W 2018 r. wydano bowiem 36 wyroków i 36 postanowień o umorzeniu postępowania. W 1998 r. wydano 88 orzeczeń, w tym 33 wyroki i 55 postanowień. Ale wówczas skarga konstytucyjna i pytania prawne były nowymi instytucjami, których prawnicy dopiero się uczyli. Przez 21 lat nie zdarzyło się, by aktywność Trybunału Konstytucyjnego była na tak niskim poziomie, jak w roku 2018. Takie są skutki coraz mniejszego zaufania do instytucji, która jeszcze niedawno cieszyła się dużym autorytetem. Trybunał jest wyraźnie podporządkowany obecnej władzy, zamiast ją kontrolować.

Jeżeli chodzi o wydatki, to te, w odróżnieniu od aktywności trybunału, wzrosły. W 2018 r. wydano bowiem 33,7 mln zł. To wzrost w stosunku do 2017 r. o 7,3%, czyli o kwotę 2300 tys. zł. Na nagrody dla pracowników przeznaczono 1640 tys. zł, średnio 6100 zł na osobę. W tym samym roku – jak podaje NIK – kupiono samochód za kwotę 181 tys. zł. Wydatki więc rosły, aktywność nie.

Uważam, że niepodległa Polska zasługuje na Trybunał Konstytucyjny wolny od praktyk stosowanych przez panią prezes – tak kończy się list kierowany wprost do pani Julii Przyłębskiej nie przez przedstawiciela opozycji, ale przez sędziego Trybunału Konstytucyjnego, który jest częścią dokumentów przedstawionych komisji senackiej i opisuje niebywałe praktyki stosowane przez kierującą trybunałem panią Julię Przyłębską. Chodzi o blokowanie spraw ze względu na kalendarz wyborczy, manipulowanie składami orzekającymi, zabieranie dokumentów z gabinetu sędziego pod jego nieobecność, rozpoznawanie spraw przez sędziów, których rozstrzygnięcie dotyczy bezpośrednio, przetrzymywanie istotnych pism czy publiczne wyrażanie przez prezes trybunału stanowiska w sprawie przed jej rozstrzygnięciem. To obraz Trybunału Konstytucyjnego, który pod kierownictwem Julii Przyłębskiej można określić słowami: mało, wol-

no, drogo i pod dyktando władzy. Z przykrością stwierdzamy, że kryzys wokół trybunału to efekt złego sprawowania władzy. Naprawianie polskiej demokracji trzeba będzie zacząć właśnie od Trybunału Konstytucyjnego, by do każdego z nas powróciło przekonanie, że żyje w praworządnym państwie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Teraz proszę panią poseł Annę Marię Żukowską, Lewica.

Posel Anna Maria Żukowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szekspirowski Hamlet ocenił stan państwa, którego przyszło mu być księciem, słowami, które w polskim przekładzie brzmią: źle się dzieje w państwie duńskim. Tak naprawdę ten cytat w wolnym tłumaczeniu brzmi: coś gnije w państwie duńskim. Niestety tak samo gnije coś w naszym państwie – gnije praworządność, gnije orzecznictwo najważniejszego organu, jeżeli chodzi o ocenianie ustaw. Jest to organ konstytucyjny, który powinien cieszyć się prestiżem. Niestety jego prestiż pod przewodnictwem pani sędzi Przyłębskiej upada. Upada także orzecznictwo. Do czego to prowadzi? Pani poseł Dolniak wskazywała na zmniejszającą się liczbę orzeczeń trybunału. To powoduje, że sądy, które same wnoszą zapytania do Trybunału Konstytucyjnego, bardzo długo czekają – nie mogą się doczekać – na orzeczenia w sprawach, które są istotne dla Polek i Polaków.

(Głos z sali: Ile się w sądach czeka?)

Panie pośle, m.in. dlatego czeka się w sądach, że kierując pytanie do Trybunału Konstytucyjnego, nie dostaje się odpowiedzi. Sądy, a w związku z tym sędziowie, orzekają, stosując konstytucję bezpośrednio, do czego mają prawo. *(Oklaski)* Tak powinno być, kiedy w Polsce Trybunał Konstytucyjny nie działa tak, jak powinien, nie działa w takim trybie i w takim tempie, jak powinien i jak działał w przeszłości. Pytanie: Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego pani prezes Przyłębska nie była łaskawa pojawić się na tutaj, by i przed Wysoką Izbą przedstawić sprawozdanie, które wysłała oczywiście w formie pisemnej. Niestety, nie pokusiła się o to, żeby stawić się przed nami i opowiedzieć o działalności trybunału, którego mieni się prezesem.

(Poseł Przemysław Czarnek: Jest prezesem.)

Jest prezesem według Prawa i Sprawiedliwości, tak samo była pełniącą obowiązki...

(Poseł Przemysław Czarnek: I przepisów prawa.)

...a jako żywo, panie pośle, nie ma takiej funkcji w konstytucji. Tak samo, jak nie ma w konstytucji przepisu, który wprowadza ustawę kagańcową, mianowicie pełniące obowiązki pierwszego prezesa

Posel Anna Maria Żukowska

Sądu Najwyższego. Są to wymysły tylko i wyłącznie Prawa i Sprawiedliwości.

(*Posel Przemysław Czarnek*: Właśnie wprowadzamy ustawę.)

Trybunał Konstytucyjny ma... Jest szereg zastrzeżeń do tego, w jaki sposób działa pan sędzia Wyrembak, który jako żywo w żaden sposób nie jest związany z opozycją, nie jest też dziennikarzem, jest po prostu sędzią. Sam wskazywał, z wnętrza trybunału, na to, co tam się dzieje, co nazywa po prostu polityką plotek, uznaniowym przyznawaniem spraw sędziom czy też w ogóle niepodjęciem rozstrzygnięć, dlatego że kalendarz wyborczy Prawa i Sprawiedliwości nie przewiduje podejmowania pewnych tematów. Tak sędzia Wyrembak w swoim piśmie kierowanym do prezes Julii Przyłębskiej formułował swoje zarzuty. Na te zarzuty niestety ani pani sędzia Przyłębska, ani nikt inny z Trybunału Konstytucyjnego nie raczył odpowiedzieć. Uważamy jako Lewica, że jest to bardzo dyskredytujące dla Trybunału Konstytucyjnego, że nie jest wykonywany ten obowiązek poprzez kontakt z parlamentem i złożenie, skwitowanie funkcjonowania przez cały rok tej jakże ważnej dla naszego ustroju instytucji, Trybunału Konstytucyjnego.

Pytanie. Czy trybunał w dalszym ciągu będzie odgrywał rolę, do jakiej został powołany w konstytucji? Czy te wyroki będą miały taką rangę, jaką miały do tej pory? Niestety uważamy, że ta ranga cały czas spada. W związku z tym i w związku z przywołanymi zarzutami, m.in. tymi, na które powoływał się, które przytaczał pan sędzia Wyrembak, nie będziemy mogli jako Lewica skwitować tego sprawozdania i nie przyjmujemy go jako klub. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Paszyk, PSL – Kukiz15.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska przedstawić stanowisko w sprawie informacji prezes Trybunału Konstytucyjnego o działalności trybunału za rok 2018.

Rozpocznę przedstawianie swojego stanowiska od... Ciężko znaleźć odpowiednie słowo, wielkiego zawodu, zdumienia z powodu nieobecności pani prezes zarówno na posiedzeniu połączonych komisji, jak i dzisiaj, kiedy procedujemy nad tą informacją na posiedzeniu plenarnym. Zgodzę się, że prawo nie wymaga obecności prezesa Trybunału Konstytucyjnego,

gdy Wysoka Izba pochyla się nad sprawozdaniem z rocznej działalności, ale jak wczoraj powiedziałem na posiedzeniu komisji, dzisiaj to powtórzę, parlament to prawo, ale parlament to także dobry obyczaj. I ten dobry obyczaj pani prezes Przyłębska w sposób ordynarny złamała wczoraj i łamie dzisiaj. (*Oklaski*)

Pan dr Adam Bodnar też mógłby powiedzieć, że był przedmiotem ataków. Nomen omen od niedawna pani sędzia Krystyna Pawłowicz w niewybredny sposób po wielokroć atakowała rzecznika praw obywatelskich. Czy to był jednak powód, kiedy była wymagana jego obecność, żeby rzecznik praw obywatelskich powiedział, że nie przyjdzie? Ani razu nie miało to miejsca. Czy inni przedstawiciele reprezentujący bardzo istotne organy państwa, którzy prezentują swoje sprawozdania, kiedykolwiek sięgali po takie metody? Nigdy.

Pan przewodniczący Marek Ast, przed chwilą prezentując sprawozdanie, powiedział, że autorytet i wizerunek Trybunału Konstytucyjnego wymagają czy wymagały, żeby pani prezes się nie pojawiła. Ja bym, panie przewodniczący, powiedział zupełnie odwrotnie. Dzisiejsza sytuacja wokół Trybunału Konstytucyjnego, jego upadającego autorytetu i nadwątlonego wizerunku akurat jak nigdy wymagałyby tego, aby dzisiaj pani prezes przedstawiła Wysokiej Izbie szczegóły, jeśli chodzi o działalność trybunału w roku 2018. Ale również nie bała się, nie unikała tego, żeby również o bieżącej sytuacji, o bieżącej działalności trybunału powiedzieć.

Wielka szkoda, bo tych pytań i wątpliwości, ale też takiej normalnej debaty o działalności Trybunału Konstytucyjnego niezwykle potrzeba. Wczoraj podkreślałem, dzisiaj również to powtórzę: nigdy nie atakowałem na posiedzeniach Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, kiedy była omawiana kwestia Trybunału Konstytucyjnego, jego działalności z poszczególnych lat. Nigdy, nie wiem, nie stwarzałem wrażenia jakiegoś złego nastawienia. Państwo wszystkich wrzuciliście do jednego worka jako tych, którzy w ogóle nie roszą, nie stwarzają przestrzeni do dyskusji. Ja się, panie pośle, nie kwalifikuję do tego podziału, który pan zaprezentował.

(*Posel Przemysław Czarnek*: Powiedziałem: niektórzy.)

(*Głos z sali*: Jest pan wyjątkiem.)

Tym bardziej dzisiaj w zdumienie wprawia mnie ta sytuacja. Wielu rzeczy się nie dowiemy. To stwarza wrażenie obaw, strachu, lęku pani prezes przed Wysoką Izbą, która po to zyskała to uprawnienie do poznawania tej informacji, żeby móc się zapoznawać z bieżącą działalnością trybunału. I ten dobry zwyczaj – wróć do początku swego wystąpienia – od wielu lat obowiązujący w Izbie, został złamany. Tworzy się bardzo niebezpieczny precedens również dla innych kluczowych instytucji czy organów konstytucyjnych właśnie takiego lekceważenia Wysokiej Izby. Ja nie muszę, ja nie przyjdę.

Posel Krzysztof Paszyk

To wszystko sprawia, że Klub Parlamentarny Koalicja Polska nie przyjmuje tej informacji. Jesteśmy (*Dzwonek*) niezwykle zdumieni taką sytuacją. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Jako ostatni pan poseł Robert Winnicki, Koło Poselskie Konfederacja.

Bardzo proszę.

Posel Robert Winnicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Osadźmy tę sytuację w kontekście i wyobraźmy sobie, że przychodzi jesień 2015 r. Wykorzystując przekroczenie prawa, robicie to, co żeście zrobili. Falandyzujecie prawo, wybieracie w ten sposób kolejnych sędziów do Trybunału Konstytucyjnego, przejmujecie Trybunał Konstytucyjny, no i się zaczyna. Zaczyna się to, na co rzeczywiście czekają Polacy. Realna reforma systemu sprawiedliwości, realna reforma sądownictwa. Jest krócej, jest szybciej, jest sprawiedliwiej. Sędziowie są oceniani, jest elektroniczny obieg dokumentów, procesy są krótsze, wprowadzacie... odbiurokratyzowanie te procesy, to znaczy przenosicie znaczną część, podnosicie jakość personelu towarzyszącego sędziom, podnosicie ich pensje, dzięki temu też sędziowie są odciążeni od tej biurokratycznej roboty, którą są dzisiaj zawałeni, bo system sądowniczy w Polsce działa fatalnie i wszyscy to wiemy.

Tylko problem polega na tym, że to, w jaki sposób postąpiliście z Trybunałem Konstytucyjnym, powiedziałbym, że można by było legitymizować. Można by było to legitymizować pod trzema warunkami: że przyjmujemy, że działaliście w warunkach stanu nadzwyczajnego, stanu wyższej konieczności i założymy, że Platforma stworzyła taką przestrzeń swoimi działaniami razem z Rzeplińskim. Po drugie, że byłby to stan tymczasowy. I po trzecie, że bardzo szybko zaprowadzilibyście sprawiedliwy ład. Pan, panie prof. Czarnek, wie, o czym ja mówię, tak? Wie, jakiego rodzaju są to rozważania. Bo pytanie jest właśnie, jakiego rodzaju ład wprowadza to, co robicie w trybunale, to, co robicie właśnie z całą reformą sądownictwa od 4 lat. Czy rzeczywiście jest to czymkolwiek innym niż partyjną roszadą kadrową?

Chciałbym naprawdę wierzyć w to i dawałem taki kredyt zaufania na początku poprzedniej kadencji... Chciałem wierzyć, że rzeczywiście ku temu to zmierzają, że macie jakiś plan. Że te 8 lat, które spędziliście w opozycji, to nie jest krew w piach. Ale niestety jest. Wyście przyszli rządzić w 2015 r. z pustymi sufladami.

mi. Hasło IV RP zostało wyrzucone do kosza. Żadnej zmiany instytucjonalnej, żadnej reformy państwa, prosta roszada kadrowa, trochę transferów socjalnych i oczywiście miliardy dla TVP, żeby propaganda się zgadzała. I wszystko.

Państwo, jak było z dykty, tak z dykty niestety jest pod waszymi rządami na każdym jednym poziomie i na każdym jednym etapie. I to dotyczy też trybunału i dotyczy sądownictwa. A w trybunale? No mój Boże. Naprawdę uważam, że każdy, nie tylko profesor, ale i absolwent KUL-u, powinien wstydzić się obrony pani Przyłębskiej, która ze względu na politykę partyjną, w tym właśnie w 2018 r., a wcześniej w 2017 r., a później w 2019 r. specjalnie z powodów politycznych, partyjnych storpedowała rozpatrzenie wniosku grupy posłów, w większości waszych posłów, posłów Prawa i Sprawiedliwości, w sprawie aborcji eugenicznej.

I pan sobie, panie profesorze, doskonale z tego zdaje sprawę, że tak właśnie było. I takiego właśnie niesprawiedliwego, partyjnego ładu, który osiągnie doraźne cele... Oczywiście, zrealizujecie te cele. To znaczy, że bardzo ciężko jakimkolwiek rządowi, nawet gdyby, nie daj Boże, lewicowo-liberalna opozycja przejęła władzę...

(*Posel Dariusz Wieczorek*: Na pewno nie Konfederacja.)

Staramy się o to, żeby to była Konfederacja. Tak, panie pośle.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Staramy się o to ze wszystkich sił, żeby to była Konfederacja. Jeśliby, nie daj Boże, objęli władzę, to nawet oni też nie zmieniają tego wszystkiego, co robicie w sądownictwie, bo prawdopodobnie nie zdobędą większości konstytucyjnej, a nie będą mogli odwrócić pewnych rzeczy w KRS-ie itd.

Krótkie nóżki to to ma. Tylko to nie tworzy żadnego nowego ładu. Żadnej zmiany instytucjonalnej. To jest miara porażki. To jest miara porażki w trybunale, to jest miara porażki w sądach, to jest miara właśnie tego, żeście przyszli i strukturalnie weszliście w buty SLD, potem Platformy, tylko robicie to z większym tupetem i z większym zadęciem. I to jest realny problem tej władzy i tego rządu. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i koła.

Do pytań zapisało się 10 posłów, z tym że, proszę państwa, pytania mogą być kierowane do posła sprawozdawcy. Macie państwo świadomość.

Zapraszam pana posła Michała Szczerbę.

Nie ma.

Pani poseł Katarzyna Ueberhan, Lewica.

Minuta na zadanie pytania.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wczoraj połączone komisje spotkały się, by wysłuchać informacji z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Niestety nie mogliśmy wykonać swojej pracy, ponieważ prezes trybunału, cytując członka prezydium z partii rządzącej: ma prawo ignorować posłów i nie ma obowiązku pojawiać się na posiedzeniu komisji. Po 1,5 godziny dyskusji wokół nieobecności pani prezes i pytań bez odpowiedzi posiedzenie zamknięto, bo stwierdzono, że dyskusja nad przekazaną komisjom informacją jednak nie może być prowadzona pod nieobecność przedstawiciela organu, który ją sporządził i którego ona dotyczy.

Czy teraz mam zadać te pytania, których nie mogłam wczoraj na posiedzeniu komisji? Komu mam je zadać? Posłowi sprawozdawcy? Przecież nie jest prezesem Trybunału Konstytucyjnego, nie jest też sędzią. Jest po prostu posłem, tak jak ja.

Kto udzieli odpowiedzi, jeśli chodzi o okoliczności wydania wyroku w sprawie KRS, o których mówił sędzia trybunału Wyrembak, czy o to, kiedy zapadnie (*Dzwonek*) wyrok w sprawie sporu kompetencyjnego...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł. Pani poseł, dziękuję bardzo.

Posel Katarzyna Ueberhan:

...skoro prace trybunału spowolniły, a liczba wyroków drastycznie spada.

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Magdalенę Łośko.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Wszyscy Polacy mają prawo wiedzieć, co się dzieje w Trybunale Konstytucyjnym...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.
Po raz trzeci proszę, żeby pani skończyła.

Posel Katarzyna Ueberhan:

...zwłaszcza, że nie jest on finansowany z prywatnych funduszy prezes Julii Przyłębskiej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Pani poseł Magdalena Łośko, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Pani poseł, proszę nie nadużywać, dobrze? Bardzo proszę.

Pani poseł Magdalena Łośko, Koalicja Obywatelska.

Nie ma.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

Pani Marszałek! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Nieobecna Pani Prezes Przyłębska! Jak zadawać pytania do posła sprawozdawcy? A zatem zapytam pana posła sprawozdawcę, czy uważa, że na świecie są dwie rzeczy, na które nie ma lekarstwa: śmierć i bezczelność. Pan poseł usprawiedliwiał nieobecność pani prezes Przyłębskiej, a nie mówił nic o orzecznictwie. To jest arogancja nie tylko pani prezes, ale również państwa, bo poświęcono dzisiaj ileś czasu na wytłumaczenie nieobecności pani prezes.

Jak wygląda ta linia orzecznicza? Mniej spraw, mniej orzeczeń, większe koszty wynajmu mieszkania. Tę informację o liczbie orzeczeń przedstawiała pani poseł Dolniak (*Dzwonek*), ale na te pytania przez arogancję, pomimo przedłożonego sprawozdania...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Krystyna Skowrońska:

To panią zlekceważono, pani marszałek, takim sposobem zachowania pani prezes Trybunału Konstytucyjnego. To pani porażka. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.
Bardzo proszę, pani poseł Danuta Nowicka, Lewica.

Posel Danuta Nowicka:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Informacja Trybunału Konstytucyjnego na temat działalności w 2018 r. dobrze odwzorowuje degrengoladę Trybunału Konstytucyjnego. Podstawowa działalność trybunału, czyli działalność orzecznicza, przedstawiona jest w sposób niezwykle lakoniczny, ale i tak nie da się ukryć równi pochyłej, po której stacza się trybunał.

Szokuje informacja, że w roku 2018 trybunał wydał 72 orzeczenia. Jest to wstępna ocena skarg konstytucyjnych. Ile lat trzeba, aby przedstawić ostateczną ocenę 72 orzeczeń? Za to in extenso sprawozdanie informuje o działalności pozaorzeczniczej trybunału, o organizowanych konferencjach, np. o konferencji „Tożsamość konstytucyjna” z udziałem ambasadora Przylębskiego czy Bronisława Wildsteina. Może zamiast uprawiać fikcję i udawać, że mamy w Polsce prawdziwy Trybunał Konstytucyjny, a nie jakiś fejk, od razu jawnie dacie trybunałowi prawo do zajmowania się wyłącznie pozaorzeczniczą działalnością. (Dzwonek) Niech organizują konferencje, jeżdżą za granicę czy odsłaniają tablice.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Danuta Nowicka:

Po prawdzie byłaby to mniej szkodliwa działalność, za to bardzo kosztowna dla podatników, bo orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego...

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Marszałek:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pani poseł, już pani nie słysząc.

Pan poseł Arkadiusz Mularczyk z Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Dziękuję bardzo.

Chcę podkreślić w tej dyskusji, że już dawno w historii naszego kraju żadna instytucja publiczna nie znajdowała się pod tak zjadłym i niesprawiedliwym atakiem opozycji parlamentarnej i pozaparlamentarnej. Chciałbym zwrócić uwagę, że takich sytuacji, które na co dzień mają miejsce, które spotyka się chociażby na tej sali – pamiętam tę informację pani prezes Przylębskiej, gdy była pani marszałek Dolniak wyłączała mikrofon – nie było w historii. Pani

Żukowska z Lewicy, która tu przed chwileczką występowała, o kolejnej śmierci sędziego Trybunału Konstytucyjnego powiedziała, że to jest klątwa dublera. Pani Gasiuk-Pihowicz mówi, że trybunał jest atrapą, nie ma trybunału, że jest tylko i wyłącznie budynek i tabliczka przy wejściu.

(Posel Krystyna Skowrońska: O sprawozdaniu, panie pośle.)

Czy w takiej atmosferze jest w ogóle klimat do dyskusji o orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, o tych wszystkich wyrokach prospołecznych, prorodzinnych czy służących naszemu państwu? Nie ma klimatu. (Dzwonek)

(Posel Krystyna Skowrońska: A co pan mówił rzecznikowi o klimacie?)

Drodzy Państwo! Dopóki nie zmienicie swojego podejścia, dopóki nie będzie rzeczowej dyskusji o trybunale, a nie obrażania, kłamania opinii publicznej, dopóty nie będzie tu dyskusji o Trybunale Konstytucyjnym. Wyciągnijcie państwo z tego wnioski. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Barbarę...

(Posel Krystyna Skowrońska: Za co pani prezes bierze pieniądze?)

Pani poseł, bardzo panią proszę.

(Posel Krystyna Skowrońska: To jest moje pytanie.)

Ale nie stamtąd, pani poseł. Miała pani swoją minutę.

(Posel Krystyna Skowrońska: Cóż to minuta, jak pani prezes jest arogancka?)

Przepraszam, pani poseł Dolniak za chwilę.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Gawkowskiego, Lewica.

Posel Krzysztof Gawkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trybunał, praworządność i konstytucja – te słowa powinny stanowić nierozłączny i wspólny segment myślenia o państwie. Niestety Trybunał Konstytucyjny stał się narzędziem politycznym, a dzisiejsza nieobecność pani prezes Trybunału Konstytucyjnego świadczy tylko o tym, jak traktuje ona parlament i czym chciałaby się zajmować jako szefowa najważniejszego polskiego sądu – bo tak trzeba mówić o Trybunale Konstytucyjnym.

Nie ma pani prezes, więc zwrócę się do pana posła sprawozdawcy z pytaniem prostym i konkretnym, bo takie były obietnice Prawa i Sprawiedliwości: Co zrobić, panie pośle, aby trybunał zaczął działać i wydawać orzeczenia szybko i skutecznie, a nie latami jak teraz? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Barbarę Dolniak, Koalicja Obywatelska.

Proszę.

Poseł Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Żeby kierować takim organem jak Trybunał Konstytucyjny, trzeba mieć odwagę – stanąć naprzeciwko oponentów i odpowiedzieć na zadawane pytania. Taką odwagę mają rzecznik praw obywatelskich i pierwszy prezes Sądu Najwyższego. Atakujecie ich bez końca i w każdej sytuacji, ale przychodzą i odpowiadają na pytania.

Niestety nie mogę zadać pytania sprawozdawcy, doskonale o tym wiemy, panie pośle, bo dotyczy to informacji Trybunału Konstytucyjnego.

(Poseł Przemysław Czarnek: Cieszę się.)

Ponownie więc pytam: Dlaczego doszło do blokowania spraw ze względu na kalendarz wyborczy, manipulacji składami orzekającymi, zabierania dokumentów z gabinetu sędziego pod jego nieobecność, rozstrzygania spraw w składzie, w którym są sędziowie, których dotyczy temat i rozstrzygnięcie, czy wygłaszania komentarzy na temat sprawy, która wpłynęła, a nie doczekała się rozstrzygnięcia? To pytanie zawisło niestety w próżni (*Dzwonek*), bo i dzisiaj nie ma tutaj prezesa Trybunału Konstytucyjnego.

Kończąc swoją wypowiedź, polecam, panie pośle Mularczyka, zajrzeć, zanim się wygłosi komentarz, do protokołu posiedzenia...

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Zajrzałem, zajrzałem.)

...i sprawdzić, jak długo pani prezes zabierała głos. Ma pan niestety tendencję do odwracania sytuacji. (*Oklaski*)

Marszałek:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka, Lewica.

Poseł Dariusz Wieczorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym na początku odnieść się do tego, co powiedział pan poseł Winnicki. Uspokajam wszystkich państwa i Wysoką Izbę: jak Lewica dojdzie do władzy, a niedługo to się stanie, to na pewno pan prezes czy pani prezes Trybunału Konstytucyjnego i wszystkich instytucji nie będą lekceważyć posłanek i posłów.

Przyznam szczerze, że jestem tutaj pierwszy raz, więc te słowa pana posła Mularczyka, jak rozumiem,

mnie nie dotyczą, bo nie miałem zamiaru nikogo obrażać. Chętnie bym się spotkał i zadał pytanie. Myślałem, że będzie do tego okazja.

Dlatego też zadaję posłowi sprawozdawcy pytanie: Czy pan poseł sprawozdawca wie, co w trakcie posiedzenia komisji robiła pani prezes Przyłębska, co robi w tej chwili i rzeczywiście dlaczego jej nie ma? To mówienie o tym, że przepisy pozwalają, żeby w tym nie uczestniczyć, mnie kompletnie nie przekonuje.

Drugie pytanie: Czy analizowaliście, dlaczego w roku 2015 (*Dzwonek*) do trybunału wpłynęło ponad 400 spraw, a w roku 2018 – ponad 100?

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jako ostatni głos zabierze pan poseł Krzysztof Paszyk, PSL–Kukiz15.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Zacznę od odniesienia się do słów pana posła Mularczyka. Panie pośle, ja rozumiem, że to może przeszkadzać, może razić, że różne emocje mogą temu towarzyszyć – chodzi o komentarze polityczne opozycji czy oponentów – ale nie można tego traktować jako wymówki przed tym, aby stanąć przed Wysoką Izbą i przedstawić Polakom informację o działalności kierowanej przez siebie instytucji, ważnej instytucji. Ona znajduje się w kryzysie, więc tym bardziej należałoby to zrobić, a nie robić unik pod pretekstem, że krytyka oponentów jest taka, a nie inna.

Pytanie do posła sprawozdawcy: Jak to jest z tą efektywnością działalności trybunału, skoro w 2015 r. wydał 63 orzeczenia, a w roku 2018 – zaledwie 31? Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję.

W większości to nie były pytania, proszę państwa.

Czy pan poseł sprawozdawca chce udzielić odpowiedzi, jeśli dostrzegł, dosłyszał jakieś pytania?

Bardzo proszę.

Poseł Przemysław Czarnek:

Szanowna Pani Marszałek! Bardzo dziękuję za tę możliwość. Bardzo dziękuję państwu za dyskusję. O taką dyskusję w dużej mierze chodzi.

(Poseł Barbara Dolniak: Ale nie przez pana, tylko prezesa...)

Teraz po kolei. Proszę państwa, był kłopot z wczorajszym wyborem... Nie kłopot. Była dyskusja nad

Posel Przemysław Czarnek

wyborem posła sprawozdawcy, bo zarzucaliście państwo, że nieraz te sprawozdania wyglądają zupełnie inaczej, niż powinny wyglądać. Mam nadzieję, że to dzisiejsze sprawozdanie spełniało państwa oczekiwania i zawierało to, co w sprawozdaniu powinno być. Tak więc z tego się chociaż cieszę i wyjaśnię raz jeszcze, najpierw panu posłowi Paszykowi. Otóż panie pośle, ja mówiłem wyraźnie o niektórych posłach, nie mówiłem o panu, dlatego proszę się nie obrażać. Wskazywałem wyraźnie autora tej wypowiedzi, która podważała funkcjonowanie Trybunału Konstytucyjnego.

Zwracam się do pana posła Wieczorka. Ja wiem, że was przepisy prawa nie przekonują, dlatego je przywoływałem i przywołam raz jeszcze. Ja nie bronie pani poseł Juli Przyłębskiej, ja przywołałem również waszą argumentację, że wyrażacie ubolewanie, że jej nie ma. Ja to rozumiem. Ja mogę zrozumieć ubolewanie. Natomiast nie mogę zrozumieć oszukiwania i wprowadzania w błąd Polaków wypowiedziami, które mówią, że w ten sposób zostały złamane przepisy prawa. Nie zostały.

Cieszę się z tej wypowiedzi pana wiceprzewodniczącego, który potwierdził...

(*Posel Dariusz Wieczorek*: Ale nie ma zakazu przychodzenia do Sejmu.)

Ale ja nie mówiłem o zakazie. Panie pośle, mówimy o przepisach prawa, wyraźnie stwierdzam. Prezes Trybunału Konstytucyjnego nie ma żadnego prawnego obowiązku stawiennictwa przed komisją sejmową. Nie ma. Obowiązek polega na przedłożeniu informacji. Informacja została przedłożona. Następnie sejmowa komisja na podstawie art. 124 regulaminu zapoznaje się z przedłożoną i doręczoną informacją. Doręcza się informację pisemną. Jak państwo sobie wyobrażacie doręczenie informacji ustnej? To jest przecież technicznie niemożliwe. Więc to, co ja mówiłem dzisiaj, i to, co mówiłem również wczoraj, to jest kwestia podkreślenia przepisów prawa. Prawnego obowiązku stawiennictwa nie ma. Natomiast ja rozumiem, że państwo chcieliście porozmawiać z panią prezes Julią Przyłębską, zadać jej pytanie. Proszę je zadać. Ja nie wiem, co pani Julia Przyłębska robiła wczoraj i co robi dzisiaj. Proszę nie wymagać tego od posła sprawozdawcy. Ja swoją rolę wykonałem. Przedstawiłem to, co w komisji się działo, i przedstawiłem również przepisy prawa dotyczące obowiązków Trybunału Konstytucyjnego. Mam nadzieję, że państwo te przepisy prawa rozumiecie. Dziękuję bardzo.

Reszta jest w informacji, jeśli chodzi o kwestie ilości orzeczeń wydawanych przez Trybunał Konstytucyjny, o przyczyny wydawania mniejszej ilości orzeczeń. Jeśli państwo rzeczywiście zapoznaliście się z tą wielostronicową informacją, to tam jest napisane, jakie są tego przyczyny. Właśnie na tym polega przedstawianie informacji w formie pisemnej, żeby posłowie mogli wnikliwie sobie to przestudiować i się

z tym zapoznać. Wszystko jest tam wyjaśnione i ja to czytałem. Jak państwo nie czytaliście, państwa sprawa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Zgodnie z art. 13 ust. 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym nad informacją nie przeprowadza się głosowania.

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się z przedstawioną przez prezesa Trybunału Konstytucyjnego informacją o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2018 roku.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku od towarów i usług, ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw (druk nr 208).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jana Sarnowskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jan Sarnowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić Wysokiej Izbie rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy od podatku od towarów i usług, ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw zawarty w druku nr 208.

Rozwiązania zawarte w projekcie ustawy dokonują implementacji trzech dyrektyw: dyrektywy Rady 2017/952 z dnia 29 maja 2017 r., tzw. dyrektywy ATAD 2, dyrektywy Rady 2018/822 z dnia 25 maja 2018 r., tzw. dyrektywy MDR, oraz dyrektywy Rady 2018/1910 z dnia 4 grudnia 2018 r., a także dostosowują przepisy ustawy o VAT do zmian wynikających z rozporządzenia wykonawczego 2018/1912 z dnia 4 grudnia 2018 r. w odniesieniu do niektórych zwolnień związanych z transakcjami wewnątrzwspólnotowymi, tzw. pakietu Quick Fixes.

Regulacje zawarte w dyrektywie ATAD 2 mają na celu uszczelnienie systemu podatku dochodowego od osób prawnych. Sam skrót ATAD oznacza Anti Tax Avoidance Directive, czyli dyrektywę przeciwdziałającą unikaniu opodatkowania. Dyrektywa ta stanowi realizację ustaleń na forum OECD i G20 dotyczących zjawisk erozji podstawy opodatkowania i transferu zysków, tzw. Base Erosion and Profit Shifting, w skrócie BEPS. Stanowi ona drugą falę koor-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jan Sarnowski**

dynowanego z poziomu Unii Europejskiej procesu zmian w przepisach prawa krajów członkowskich, których celem jest uczynienie ich bardziej odpornymi na międzynarodową agresywną optymalizację podatkową.

W ramach implementacji dyrektywy ATAD 2 wprowadzane są do polskiego prawa regulacje mające na celu przeciwdziałanie rozbieżnościom w kwalifikowaniu tzw. struktur hybrydowych. Dotyczy to sytuacji, w których różne podmioty lub wydatki oceniane są w różny sposób: jako podlegające lub niepodlegające opodatkowaniu, podlegające lub niepodlegające odliczeniom w różnych krajach Unii Europejskiej. Umiejętne korzystanie przez firmy z odmiennych sposobów oceny zjawisk przez przepisy i organy działające w różnych krajach prowadzić może – przy umiejętnym zastosowaniu prawa przez podatników – do osiągnięcia przez nich nieuzasadnionych korzyści. Należy do nich np. kilkukrotne odliczenie tych samych płatności, kosztów lub strat, od dochodu osiąganego w różnych krajach. Wejście w życie projektowanych zmian wpłynie pozytywnie na sektor finansów publicznych. Szacuje się, iż pozytywny skutek dla tego sektora może wynieść ok. 887 mln zł w skali całego roku.

Ustawa wprowadza także zmiany związane z drugim etapem implementacji dyrektywy MDR. Skrót MDR oznacza Mandatory Disclosure Rules, czyli nałożony przez Unię Europejską obowiązek przekazania organom podatkowym państw członkowskich informacji o schematach podatkowych realizowanych przez zarejestrowane w Polsce firmy. Implementacja dyrektywy MDR rozłożona została na dwa etapy. Pierwszy zakończył się 1 stycznia 2019 r., kiedy weszła w życie ustawa wprowadzająca w Polsce obowiązek raportowania o krajowych i międzynarodowych schematach podatkowych. Jej efektem był szacowany wzrost wpływów podatkowych o ok. 762 mln zł tylko w pierwszym roku jej funkcjonowania oraz identyfikacja szeregu struktur optymalizacyjnych analizowanych w pracy operacyjnej przez departamenty Krajowej Administracji Skarbowej i mogących służyć do podejmowania dalszych działań uszczelniających.

Przedłożona dzisiaj ustawa stanowi wykonanie drugiego etapu implementacji dyrektywy MDR, który realizowany jest poprzez zmiany w ustawie o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz w Ordynacji podatkowej. Zmiany w ustawie o wymianie informacji nakładają na szefa Krajowej Administracji Skarbowej obowiązek przekazywania informacji o transgranicznych schematach podatkowych organom podatkowym innych państw członkowskich i określają jego zasady. Informacja przekazywana będzie automatycznie w ciągu miesiąca od zakończenia kwartału, w którym organ otrzymał informację o stosownym schemacie. Pierwsza wymiana nastąpi do dnia 31 października 2020 r. Zmiany w Ordynacji podatkowej przewidują nałożenie na podmio-

ty zobowiązane do informowania o schematach transgranicznych obowiązku retrospektywnego raportowania schematów wdrożonych od 26 czerwca 2018 r. do 31 marca 2020 r. Raportowanie dokonane będzie według ustalonego na szczelbie Unii Europejskiej wiosną 2019 r. standardu wymiany informacji o schematach podatkowych.

Na koniec – pakiet Quick Fixes to pakiet zmian dyrektywy VAT i rozporządzenia wykonawczego 282/2011 mających na celu uproszczenie zasad rozliczania transakcji dokonywanych między krajami Unii Europejskiej. Projektowana ustawa wprowadza nowe regulacje dotyczące procedury magazynu typu call-off stock, modyfikuje przepisy dotyczące transakcji łańcuchowych oraz przepisy dotyczące warunków niezbędnych do zastosowania stawki 0% dla dostaw towarów w transakcjach wewnątrzwspólnotowych.

Ponadto projekt ustawy przewiduje dostosowanie przepisów ustawy o VAT do zmian wynikających z rozporządzenia wykonawczego 2018/1912. Wprowadza ono zmiany w zakresie dowodów wymaganych do zastosowania stawki 0% w wewnątrzwspólnotowej dostawie towarów oraz określa szczegółowy zakres danych, jakie powinna zawierać ewidencja podatnika korzystającego z procedury magazynu typu call-off stock. Przedmiotowe rozporządzenie wiąże już w całości i jest bezpośrednio stosowane we wszystkich państwach członkowskich, a zatem nie wymaga implementacji do krajowego porządku prawnego.

Dodatkowo projekt ustawy realizuje wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 28 lutego 2018 r. w sprawie C-307/16 Stanisław Pieńkowski. Konsekwencją wyroku jest ułatwienie zwrotu podatku VAT podróżnym dokonującym zakupów w systemie tax free. Polega ono na wyeliminowaniu ograniczenia prawa do dokonywania samodzielnego zwrotu VAT do tylko tych sprzedawców, którzy osiągnęli w poprzednim roku podatkowym obroty powyżej 400 tys. zł.

Projekt ustawy przewiduje wejście w życie zmian z dniem 1 kwietnia 2020 r., co jest związane z koniecznością jak najszybszej transpozycji dyrektyw ATAD 2, MDR oraz pakietu Quick Fixes do krajowego porządku prawnego. Szacowany pozytywny skutek projektowanych zmian dla sektora finansów publicznych może wynieść ok. 1623 mln zł w skali całego roku.

Przedstawiając powyższe, uprzejmie proszę Wysoką Izbę o przyjęcie projektu ustawy w wersji zaproponowanej przez rząd. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Marszałek

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Krzysztof Czarnecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Czarnecki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku od towarów i usług, ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw zawartego w druku sejmowym nr 208.

Na wstępie chcę zauważyć, że podczas dyskusji dotyczących systemu podatkowego w Polsce powinna pojawić się refleksja o skuteczności rządów Prawa i Sprawiedliwości nie tylko w kontekście obniżenia podatku od osób fizycznych i prawnych, lecz także dotycząca uszczelnienia luki VAT. Polski rząd może pochwalić się najbardziej imponującym uszczelnieniem luki VAT w Europie, co wynika z raportu Komisji Europejskiej. Dziś natomiast procedujemy nad propozycją zmian, które mają na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej w następujących dziedzinach: zmiany w zakresie podatków dochodowych, zmiany w ustawie o podatku od towarów i usług, zmiany w zakresie informacji o schematach podatkowych, MDR.

W pierwszym obszarze przedmiotowych zmian legislacyjnych celem regulacji jest implementacja dyrektywy Rady Unii Europejskiej z dnia 29 maja 2017 r. zmieniającej dyrektywę 2016/1164 w zakresie rozbieżności w kwalifikacji struktur hybrydowych dotyczących państw trzecich.

Po drugie, projekt zmierza do usprawnienia, ujednolicenia i uszczelnienia aktualnego systemu VAT, wprowadzając uproszczenia i harmonizując zasady korzystania z procedury magazynu typu call-off stock w handlu transgranicznym. Procedura magazynu konsygnacyjnego polega na przemieszczaniu towarów przez przedsiębiorcę do magazynów znajdujących się na terytorium innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej niż terytorium kraju wysyłki lub transportu.

Trzeci obszar zmian dotyczy dopełnienia poprzez zmianę przepisów ustawy z dnia 9 marca 2017 r. o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami transpozycji dyrektywy Rady Unii Europejskiej z dnia 25 maja 2018 r. zmieniającej dyrektywę Rady Unii Europejskiej z 2011 r. w zakresie obowiązkowej automatycznej wymiany informacji w dziedzinach opodatkowania w odniesieniu do podlegających zgłoszeniu uzgodnień transgranicznych.

Projektowana ustawa w ramach działań uszczelniających system podatkowy podatków dochodowych

ma przeciwdziałać rozbieżnościom klasyfikacji struktur hybrydowych, które są wykorzystywane przez międzynarodowe korporacje do stosowania agresywnej optymalizacji podatkowej. Celem wprowadzenia nowych przepisów jest zwiększenie odporności polskiego rynku, a tym samym rynku wewnętrznego Unii Europejskiej, na rozbieżności w kwalifikacji struktur hybrydowych.

Jeśli chodzi o zmiany w zakresie ustawy o podatku od towarów i usług, oczekiwany efekt nowych rozwiązań to uproszczenie, modernizacja i ujednolicenie oraz w niektórych obszarach uszczelnienie przepisów dotyczących VAT, mających zastosowanie do transakcji transgranicznych.

W ostatniej dziedzinie, czyli informacji o schematach podatkowych, MDR, projektowana ustawa dopełnia implementację dyrektywy poprzez nałożenie na szefa Krajowej Administracji Skarbowej obowiązku przekazania informacji o schematach podatkowych transgranicznych państwom członkowskim Unii Europejskiej oraz w ograniczonym zakresie Komisji Europejskiej, a także wprowadza doprecyzowanie przepisów Ordynacji podatkowej w zakresie MDR.

Należy podkreślić, że projekt zakłada dochody sektora finansów publicznych, głównie wynikające z dalszego uszczelniania systemu podatkowego.

Wysoka Izbo! Klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Mam nadzieję, że proponowane zmiany uzyskają poparcie wszystkich środowisk politycznych. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Janusza Cichonia, Koalicja Obywatelska.

Poseł Janusz Cichon:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska wobec projektu ustawy – nie będę dla oszczędności czasu przytaczał całego tytułu.

Natomiast muszę się odnieść do tej części wypowiedzi mojego przedmówcy, który mówił o wielkim sukcesie związanym z uszczelnieniem systemu podatkowego. Myślę, że warto widzieć, że ten wzrost dochodów, który mamy, jeśli chodzi o podatki dochodowe, ale także VAT, może głównie VAT, wynika przede wszystkim jednak ze wzrostu gospodarczego i z efektu procyklicznego, a to, co państwo robicie także tutaj, to jest w gruncie rzeczy sztuczka, która pozwala wam zwiększać wydatki, zakładając, że mamy tutaj do czynienia z działaniami, które pozwalają powiększać tak naprawdę wydatki zgodnie z regułą wydatkową, czyli z działaniami dyskrecjonalnymi.

Chcę powiedzieć, że przez ostatnie 4 lata ciągle powtarzałem to, że piszecie prawo na kolanie, że nie

Posel Janusz Cichoń

konsultujecie go ze środowiskami, które są zmianami podatkowymi zainteresowane. My zgłaszaliśmy jako opozycja także szereg uwag, ale nie słuchaliście ich państwo, choć dzisiaj także w tej ustawie i w kolejnej, którą będziemy za chwilę omawiać, przyznajecie się w jakiejś mierze do tego. Natomiast brakuje jakiegokolwiek wizji całościowej systemu podatkowego. To, co zrobiliście w ciągu ostatnich lat, czyli ogólne prawo podatkowe, 6 lat pracy Komisji Kodyfikacyjnej Ogólnego Prawa Podatkowego wyrzucone do kosza, rozgardiasz, jeśli chodzi o materialne prawo podatkowe, demontaż kontroli skarbowej – to wszystko niestety może się na nas zemścić, skutki mogą być dramatyczne w okresie spowolnienia. A do Sejmu tymczasem, jak na Titanicu, wpływają różnego rodzaju projekty zmian w podatkach, przy czym, jak powiedziałem wcześniej, brakuje jakiegokolwiek systematyki, a nie da się tego zrobić, jeśli nie odpowie się na pytanie, jak ten system podatkowy w Polsce powinien wyglądać. Gonicie w piętę, niedoróbka goni niedoróbkę, zmiana goni zmianę. Tak jest także w tym projekcie i to widać wyraźnie. Zasłanianie się uszczelnianiem, zasłanianie się dyrektywami europejskimi.

To dość obszerny projekt, ale jedną rzecz pokaże, czyli MDR, tutaj widać to jak na dłoni, i zmiany w zakresie informacji o schematach podatkowych, s. 15–16 uzasadnienia. Przypomnę, że w trakcie prac legislacyjnych w 2018 r. nad ustawą z października 2018 r. wskazywaliśmy, że przepisy dotyczące MDR-u są źle przygotowane, nieprecyzyjne, niezgodne z konstytucją i to się przełoży na problemy w ich stosowaniu. Po roku funkcjonowania okazało się również, że samo Ministerstwo Finansów nie jest przygotowane do wdrożenia dyrektywy w tym zakresie. A w uzasadnieniu piszecie, że projektowana ustawa dopełnia implementację dyrektywy MDR poprzez nałożenie na szefa Krajowej Administracji Skarbowej obowiązku przekazania informacji o schematach podatkowych transgranicznych państwom członkowskim Unii Europejskiej oraz w ograniczonym zakresie Komisji Europejskiej. Zwrócę uwagę, że już w 2018 r. w trakcie procedowania mówiliśmy o tym. Krajowa Izba Doradców Podatkowych wskazywała, iż raportowanie schematów transgranicznych różni się, chodzi o przepisy dyrektywy i przepisy Ordynacji podatkowej. Przepisy Ordynacji podatkowej w zakresie schematów transgranicznych nie były dostosowane do dyrektywy Unii Europejskiej, a w konsekwencji, przez ewidentny błąd Ministerstwa Finansów, brak zapisów lub błędne zapisy w Ordynacji podatkowej, wszystkie raportowane schematy transgraniczne w 2019 r. mogą być unieważnione, a podatnicy i doradcy podatkowi będą zobowiązani do ich ponownego złożenia. Pytanie, czy ktoś poniesie... Co z odpowiedzialnością? Warto też zwrócić uwagę, że doradcy skierowali tę kwestię do Trybunału Konstytucyjnego. Na dowód, że minister-

stwo nie radzi sobie z rejestracją schematów, mogą przytoczyć to (*Dzwonek*), że wspomagacie się zewnętrznymi pracownikami. Ściągacie ludzi z izb administracji podatkowej...

Marszałek:

Proszę kończyć, panie pośle. Proszę kończyć.

Posel Janusz Cichoń:

...także z mojego miasta, Olsztyna. A w ministerstwie dopiero od początku roku to zaczyna działać. Pytanie, czy jest w Ministerstwie Finansów jakiś ekonomista z wizją państwa...

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Janusz Cichoń:

...widzący nie tylko doraźne korzyści, ale także długofalowe skutki działań. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Proszę państwa, ogłaszam 2 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 min 08 do godz. 21 min 11)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku od towarów i usług, ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw.

Bardzo proszę, pani poseł Anita Sowińska, klub parlamentarny Lewica.

Posel Anita Sowińska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku od towarów i usług, ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw.

Posel Anita Sowińska

Celem tego projektu jest implementacja trzech dyrektyw unijnych. Powtórzę to jeszcze raz, ponieważ wydaje mi się, że to jest ważne. To jest dyrektywa Rady Unii Europejskiej nr 2017/952, tzw. ATAD 2, w sprawie przeciwdziałania unikaniu opodatkowania przez korporacje międzynarodowe. Projekt ustawy zapobiega powstawaniu rozbieżności w kwalifikowaniu struktur hybrydowych dotyczących państw trzecich, które są wykorzystywane w celu tzw. agresywnej optymalizacji podatkowej. Druga dyrektywa to jest dyrektywa nr 2018/1910 z 2018 r. w odniesieniu do harmonizacji i uproszczenia niektórych przepisów w systemie podatku od wartości dodanej, czyli tzw. VAT-u, dotyczących opodatkowania handlu między państwami członkowskimi Unii Europejskiej. I trzecia dyrektywa to jest dyrektywa nr 2018/822 w zakresie obowiązkowej i automatycznej wymiany informacji w dziedzinie opodatkowania w odniesieniu do podlegających zgłoszeniu uzgodnień transgranicznych.

Lewica popierała i będzie popierać rozwiązania prawne zmierzające do zapobiegania unikaniu płacenia podatków przez firmy międzynarodowe. Dobrze, że Unia Europejska podejmuje działania w tym zakresie, i dobrze, że Polska dostosowuje swoje prawo do prawa unijnego. Niestety jest w tym łyżka dziegciu, a jest nim proponowany termin wejścia w życie ustawy. Ten termin to 1 kwietnia 2020 r. Tak wczesny termin może kolidować z terminami przewidzianymi w konstytucji dla organów władzy uczestniczących w procesie ustawodawczym.

Dzisiaj mamy 12 lutego, projekt ustawy powinien trafić teraz do odpowiedniej komisji sejmowej do dalszych prac i ewentualnych poprawek. Po zatwierdzeniu Senat ma 30 dni na przyjęcie, odrzucenie bądź zgłoszenie poprawek, a na koniec prezydent Rzeczypospolitej Polskiej ma zgodnie z tym procesem ustawodawczym 21 dni na podpisanie ustawy. Tu nie trzeba wielkiej matematyki, żeby wiedzieć, że to się po prostu nie spina i jest duże ryzyko, że proces legislacyjny nie zakończy się przed wskazaną datą, 1 kwietnia, nie mówiąc już o tym, że korporacje muszą oczywiście to zaimplementować, więc również muszą mieć czas na tę implementację.

Ponadto należy wskazać, że zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, i tutaj zacytuje: określenie daty wejścia w życie ustawy z pominięciem zagwarantowanego prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej terminu podjęcia decyzji stanowi wystarzającą przesłankę do stwierdzenia, że ustawodawca uchybił standardowi demokratycznego państwa prawnego w aspekcie nakazu zachowania odpowiedniej *vacatio legis*. Odstępstwo od przepisanych terminów konstytucyjnych jest dopuszczalne, ale – co należy podkreślić z całą stanowczością – tylko wyjątkowo, gdy w grę wchodzi stan wyższej konieczności państwowej. Trybunał uznał zatem, że prezydent nie może być stawiany przed faktem dokonanym.

W związku z tym, że projekt ustawy ma uchybień legislacyjne, klub parlamentarny Lewicy popiera skierowanie go do prac w odpowiedniej komisji sejmowej. Dziękuję państwu bardzo.

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Czesław Siekierski, PSL–Kukiz15.

Posel Czesław Siekierski:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Projekt ustawy dotyczy zmian w szeregu ustaw, m.in. o podatku dochodowym od osób prawnych, o podatku od towarów i usług, o wymianie informacji podatkowych, a także niektórych innych ustaw. Projekt ten ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej, stąd jego charakter dostosowawczy, implementacyjny. Przedłożony projekt wprowadza zmiany także w tych ustawach, które wspominałem, a więc ustawach związanych z CIT-em, Ordynacją podatkową, Kodeksem karnym skarbowym czy krajową administracją.

Zaproponowane rozwiązania wprowadzają przepisy w różnych obszarach, chodzi o przepisy uszczelniające system podatkowy podatku dochodowego od osób prawnych związane z implementacją dyrektywy Rady popularnie zwanej dyrektywą ATAD 2. Wprowadzone w tej dyrektywie zmiany mają na celu przeciwdziałanie praktykom unikania opodatkowania, które mają bezpośredni wpływ na funkcjonowanie rynku wewnętrznego. Unia Europejska przyjęła pewne rozwiązania, które zostały zaproponowane przez OECD, a także przez grupę państw G20. Chodzi o opodatkowanie i transfer zysku.

Następnie przepisy przewidują także zmiany w ustawie o VAT, które z kolei wprowadzają do polskiego porządku prawnego przepisy unijnej dyrektywy Rady 2018/1910 z grudnia 2018 r. Chodzi tu głównie o opodatkowanie handlu między państwami członkowskimi. Zmiany w ustawie VAT w zakresie jego płatności dotyczą problemów bardzo technicznych, chodzi o wejście towaru, wyjście z magazynu, to, w którym momencie powinien być opłacany VAT.

Wreszcie, po trzecie, wprowadzono zasady obowiązkowej automatycznej wymiany informacji w dziedzinie opodatkowania transgranicznego. Zmiany w zakresie informacji o schematach podatkowych dotyczą głównie wspomnianej implementacji dyrektywy MDR.

Ważne, że wprowadzone zmiany zawierają słowniczek pojęć używanych we wprowadzanych przepisach, co czyni te przepisy i bardziej zrozumiałymi, i bardziej przejrzystymi. Złożonych przepisów i rozwiązań jest tak dużo i są one tak skomplikowane, że ich ocena merytoryczna wymaga podejścia eksperckiego czy wręcz pogłębionych studiów, rozmów z eks-

Posel Czesław Siekierski

pertami, stąd moje obawy budzi wdrożenie tych ustaw przez małe i średnie przedsiębiorstwa pomimo tego, że – jak wynika z przedstawionych przez Ministerstwo Finansów dokumentów – było prowadzone szereg konsultacji.

Uważam, że ustawa, która jest związana z dostosowaniem prawa polskiego do prawa unijnego, wymaga przygotowania lepszego i bardziej terminowego, bo jesteśmy już z szeregiem rozwiązań opóźnieni. Bardzo dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Do pytań zapisał się jeden poseł.

Zamykam listę.

Pan poseł Wiesław Buż, Lewica.

Proszę bardzo, 1 minuta.

Posel Wiesław Buż:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak wiemy, Polska wyraziła zgodę na realizację usług transportowych polegających na przewozie osób w systemie taxi za pośrednictwem zamawiania i rozliczania usług za pomocą aplikacji na telefonie, smartfonie lub innym technologicznym internetowym przesyłanych danych. Często właścicielem aplikacji jest firma, korporacja zagraniczna mająca swoją siedzibę za granicą. To tam idzie zamówienie i jest realizowane przez przewoźnika na terenie Polski. Zapłata jest transferowana przy zamówieniu usług i cała jej wartość wędruje do podmiotu za granicą. Do wykonawcy usługi wraca w formie aplikacyjnego uzgodnienia między stronami. Co się dzieje z różnicą tej wartości, która pozostaje u zagranicznego właściciela aplikacji? Czy jest zarejestrowana i opodatkowana? Czy Polska ma z tego tytułu jakieś korzyści? Czy nie jest to najzwyczajniej wyprowadzanie części wartości (*Dzwonek*) za usługę przewozu osób poza granicę bez kontroli i opodatkowania?

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Wiesław Buż:

Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Jan Sarnowski.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jan Sarnowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W pierwszych słowach chciałbym wyjaśnić kwestię dotyczącą efektu uszczelniania z jednej strony podatku od towarów i usług, z drugiej strony podatków dochodowych. O efektywności działań Ministerstwa Finansów w tym zakresie świadczą zarówno rosnące wpływy z tych podatków, jak i informacje oraz raporty przygotowywane czy to w Ministerstwie Finansów, czy to na potrzeby Unii Europejskiej. Bardzo dobrym źródłem informacji na temat zmniejszania się luki podatkowej, w szczególności luki VAT-owskiej, są raporty CASE, Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych, przygotowującego badania dla Komisji Europejskiej. Według ich danych jeszcze w roku 2013 luka VAT-owska wynosiła w Polsce 27%, tak by stopniowo maleć w roku 2017 do 13,7% i według raportu opublikowanego we wrześniu 2019 r. – do 9,5% w roku 2018. O ile badania dotyczące luki CIT-owskiej są wciąż prowadzone w Ministerstwie Finansów, to badania według raportów wewnętrznych Ministerstwa Finansów dotyczących efektywności wdrażanych narzędzi uszczelniających zawierają w sobie informacje, że aż 60% wzrostów wpływów z CIT-u w ostatnich latach stanowi efekt uszczelniania. Zarówno liczby, jak i metodyka użyta do osiągnięcia tych wyników są prezentowane na stronie Ministerstwa Finansów i są otwarte dla państwa.

Pan poseł pytał również o całościową wizję stworzenia systemu prawa podatkowego w Polsce. Tego rodzaju wizja jak najbardziej istnieje.

(*Posel Wiesław Buż: Gdzie?*)

Ministerstwo Finansów od wielu lat prowadzi szereg działań przede wszystkim legislacyjnych, ale również w Krajowej Administracji Skarbowej mających na celu ograniczenie agresywnej optymalizacji podatkowej, walkę z rajami podatkowymi, wsparcie innowacji. W ostatnich latach udostępniliśmy ulgę badawczo-rozwojową, ulgę IP Box, przepisy dotyczące poszerzenia zastosowania regulacji dotyczących stref ekonomicznych. Teraz centralną kwestią realizowaną w Ministerstwie Finansów jest odpowiedź na potrzeby małego i średniego biznesu, zwiększenie możliwości zastosowania ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych, estoński CIT.

(*Posel Wiesław Buż: Ale to nie o to chodzi. To nie ma nic wspólnego z moim pytaniem, przepraszam.*)

Oczywiście.

Marszałek:

Proszę państwa, proszę nie zadawać pytań z ław. Dobrze?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jan Sarnowski:

Kontynuując, jak bardzo dobrze państwo wiedzą, Ordynacja podatkowa nie trafiła do Sejmu z uwagi na dyskontynuację prac parlamentarnych po jednej kadencji z początkiem drugiej. Zobowiązaniem Ministerstwa Finansów wciąż jest realizacja tego projektu i będzie on realizowany w dalszych latach aktualnej kadencji.

Odnosnie do tematu MDR, Mandatory Disclosure Rules. Rzeczywiście zmiany dotyczące tych przepisów wywołane są faktem, że sam projekt Mandatory Disclosure ulegał pewnym zmianom na poziomie Unii Europejskiej. Schema raportowania została zmodyfikowana, jej ostateczna wersja udostępniona na polu Unii Europejskiej w pierwszej połowie 2019 r., czyli po tym, jak analogiczny obowiązek raportowania również schematów transgranicznych był już w Polsce realizowany. Przyspieszenie implementacji dyrektywy i realizacja tego narzędzia uszczelniania w Polsce podyktowane były bardzo dużą potrzebą walki z agresywną optymalizacją podatkową i przyniosły dobre, efektywne skutki. Dość wspomnieć, że rok do roku wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych wzrosły o 10%, to 11,2 mld zł, zaś z CIT-u o 15%, o 6,6 mld zł.

Odniosę się do pozostałych pytań. ATAD 2. Termin wejścia w życie regulacji to rzeczywiście 1 kwietnia br. Natomiast regulacja nie wprowadza istotnych dodatkowych obowiązków dla podatników. Co więcej, nie jest dla nich zaskoczeniem. Poszczególne elementy procedowanego teraz projektu kierowane były do konsultacji najpierw w lipcu, później – kolejne elementy – w październiku zeszłego roku. Kroki podejmowane przez nas teraz stanowią realizację przepisów wynikających z unijnych dyrektyw, których interpretacja również była na wielu etapach sygnalizowana. Mamy także nadzieję, że biorąc pod uwagę terminarz prac parlamentarnych, również Wysoka Izba pomoże nam w realizacji tych rozwiązań i w szybkim skonstruowaniu procesu legislacyjnego. Tak aby przepisy mogły wejść w życie w zapowiedzianym terminie 1 kwietnia.

Na temat aplikacji przewozowej – pytanie zadane przez ostatniego z państwa – udzielimy odpowiedniej odpowiedzi na piśmie.

(Posel Wiesław Buż: Bardzo proszę.)

Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu proponuję, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku od towarów i usług, ustawy

o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 208, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznaczam termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 24 marca 2020 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne oraz niektórych innych ustaw (druk nr 207).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jana Sarnowskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jan Sarnowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić Wysokiej Izbie rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne oraz niektórych innych ustaw zawarty w druku nr 207.

Proponowane zmiany korzystnie wpłyną na wywiązywanie się podatników z obowiązków podatkowych. Eliminują również wątpliwości, które pojawiły się w praktycznym stosowaniu przepisów podatkowych, i dostosowują obowiązujące regulacje do zmieniającej się rzeczywistości. Projekt wprowadza zmiany w zakresie podatku dochodowego, podatku od towarów i usług oraz zmiany w Ordynacji podatkowej. Realizowane ustawą zmiany w podatku dochodowym polegają na dostosowaniu z dniem 1 stycznia 2021 r. przepisów podatkowych do obowiązującej Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług z 2015 r.

Chciałbym podkreślić, że zmiany te nie mają charakteru merytorycznego, nie zmieniają zasad opodatkowania podatkiem dochodowym. Ich celem jest jedynie przyporządkowanie w przepisach o podatku dochodowym nowych symboli i nazw grupowań PKWiU. Ponieważ z rozporządzenia Rady Ministrów wprowadzającego PKWiU 2015 wynika, że do końca 2020 r. dla celów podatku dochodowego stosuje się PKWiU 2008, to zmiany te wejdą w życie z dniem 1 stycznia 2021 r.

Ponadto proponujemy zmiany, które przyczynią się do zmniejszenia liczby rocznych obliczeń podatku sporządzanych przez organy rentowe, np. ZUS. Or-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jan Sarnowski**

gany rentowe nie będą sporządzały rocznego obliczenia podatku, czyli PIT-40A, gdy z tego obliczenia będzie wynikać nadpłata. Nadpłata podatku zazwyczaj powstaje wówczas, gdy podatnik uzyskuje status emeryta czy rencisty w trakcie roku podatkowego. Czyli osiąga dochody w roku podatkowym z więcej niż jednego źródła, np. ze stosunku pracy i z emerytury. To oznacza, że jest on obowiązany skumulować te dochody w zeznaniu podatkowym. W takim przypadku roczne obliczenie podatku dokonane przez organ rentowy nie jest ostatecznym rozliczeniem. Pomimo dokonania takiego rozliczenia przez organ rentowy podatnik i tak składa zeznanie roczne. Zmiana ta nie pogarsza zatem sytuacji tych podatników, w szczególności że obecnie będą mogli skorzystać z usługi Twój e-PIT, w ramach której zostanie im wygenerowane zeznanie roczne.

Niewątpliwie korzystną zmianą z punktu widzenia podatnika jest zapewnienie skuteczności złożonego przez niego do organu rentowego wniosku o niepomniejszanie o 1/12 kwoty zmniejszającej podatek na lata następne. Jest on ważny bezterminowo od dnia jego złożenia aż do jego wycofania. Taki wniosek podatnik składa w celu uniknięcia dopłaty, np. gdy oprócz emerytury uzyskuje również inne dochody i tym samym jest obowiązany do samodzielnego rozliczenia podatku w rocznym zeznaniu. W takim przypadku kwotę zmniejszającą podatek emeryt ma potrącać zarówno od dochodu z emerytury, jak i od innych dochodów, co w rozliczeniu rocznym skutkuje dopłatą podatku. Złożenie wniosku zapobiega takiej sytuacji. Obecnie taki wniosek obowiązuje wyłącznie do końca roku, w którym został złożony. To oznacza, że na kolejny rok podatnik musi składać nowy wniosek. Projekt ustawy eliminuje tę niedogodność dla podatnika.

Kolejnym przykładem proponowanych korzystnych zmian są zmiany dotyczące sankcji związanych z obowiązkiem dokonywania płatności wynikających z transakcji pomiędzy przedsiębiorcami o wartości przekraczającej 15 tys. zł na rachunki niezamieszczone w wykazie podatników VAT, na tzw. białej liście. Poszerzany jest katalog przypadków, w których podatnik nie będzie musiał zwiększać przychodów albo zmniejszać kosztów ich uzyskania, mimo że dokonał płatności na rachunki niezamieszczone w wykazie podatników VAT. Podatnik nie poniesie ujemnych konsekwencji, jeśli zapłata należności została dokonana z zastosowaniem mechanizmu podzielonej płatności, została dokonana na rachunki własne banków lub wynika z faktury dokumentującej czynności z tytułu wewnątrzwspólnotowego nabycia towarów, importu towarów, importu usług lub dostawy towarów rozliczanej przez nabywcę. Proponowane zmiany dają podatnikom pewność, że zgodnie z nowymi przepisami mogą oni płacić za takie faktury bez ryzyka poniesienia negatywnych konsekwencji w podatku

dochodowym. Analogiczne zmiany proponujemy również w ustawie – Ordynacja podatkowa w odniesieniu do przepisów dotyczących uwolnienia się od odpowiedzialności solidarnej w przypadku VAT. Dodatkowo proponuje się zmiany dotyczące zawiadomienia składanego przez podatników do naczelnika urzędu skarbowego o zapłacie na rachunek spoza wykazu. Dokonuje się tego w celu uwolnienia się od konsekwencji podatkowych w przypadku CIT, PIT oraz odpowiedzialności solidarnej w przypadku VAT. Zmiana wynika z trudności, jakie może mieć nabywca, z ustaleniem właściwego naczelnika urzędu skarbowego dla sprzedawcy. Dodatkowo w projekcie zawarto doprecyzowanie, że zawiadomienie jest składane jednorazowo w przypadku konkretnego rachunku mimo dokonywania wielu wpłat na ten rachunek. Jest to również przepis korzystny dla podatnika, który ułatwi mu prowadzenie działalności gospodarczej.

Kolejna zmiana zaprojektowana w ustawie wynika z konieczności wykonania rekomendacji Komisji Europejskiej. Komisja zarzuciła Polsce brak klauzuli, która wyłączałaby podatnikowi możliwość potrącenia hipotetycznych kosztów finansowania własnego, gdy chce to osiągnąć w wyniku nieuzasadnionych ekonomicznie czynności. Polska zadeklarowała wprowadzenie tej zmiany, co realizuje niniejszą ustawą.

Proponujemy również wprowadzenie możliwości wyboru przez podatnika opodatkowania 3-procentowym zryczałtowanym podatkiem dochodowym przychodów z odsetek dyskonta od emisji obligacji emitowanych przez spółkę celową, której zobowiązania zostały przejęte przez podatnika. Regulacja ta umożliwi skorzystanie ww. podmiotom z prostego i korzystnego opodatkowania przychodów z odsetek i dyskonta. Obecnie możliwość opodatkowania odsetek i dyskonta zryczałtowanym 3-procentowym podatkiem dotyczy bowiem wyłącznie emisji pożyczek dokonywanych przez polskich rezydentów podatkowych.

W przypadku podatku od towarów i usług projekt wprowadza możliwość przysyłania paragonów fiskalnych w postaci elektronicznej do klienta za jego zgodą i w uzgodniony z nim sposób. Paragony będą mogły być wydawane w postaci elektronicznej jako tzw. e-paragony z kas rejestrujących najnowszej typu, czyli tzw. kas on-line. Będzie to ułatwienie oraz uproszczenie zarówno dla podatników prowadzących ewidencję przy zastosowaniu kas, jak i dla konsumentów. E-paragon bowiem jako trwalszy nośnik będzie mógł mieć łatwiejsze zastosowanie, np. w przypadku reklamacji towaru lub usługi. Jest to działanie w celu rozwoju Polski cyfrowej.

W Ordynacji podatkowej proponujemy zmiany, które umożliwią korzystanie przez organy podatkowe z doręczania pism za pomocą usługi hybrydowej. Polega ona na przekształceniu przez operatora wyznaczonego dokumentu elektronicznego w przesyłkę listową i doręczeniu jej adresatowi za poświadczeniem odbioru, czyli w sposób tradycyjny. To z kolei wiązać się będzie z koniecznością umożliwienia w szczególnych przypadkach wglądu operatorowi pocztowemu oraz wybranym jego

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jan Sarnowski**

pracownikom do przesylek zawierających informacje istotne z punktu widzenia podatkowego, w tym również objęte tajemnicą skarbową.

Proponujemy również doprecyzowanie przepisów dotyczących tzw. mikrorachunków. Szczególnie uzasadnione jest upoważnienie ministra właściwego do spraw finansów publicznych do wskazania rodzaju podatków, opłat oraz niepodatkowych należności budżetowych, które można rozliczać za pomocą mikrorachunku. Biorąc pod uwagę uwarunkowania techniczno-organizacyjne, minister określi, a następnie będzie aktualizować, listę podatków, które można regulować za pośrednictwem mikrorachunku.

Projekt przewiduje również zmiany spoza dziedziny podatkowej. Znoszą one z dniem 1 października 2019 r. obowiązek opłacania składek na Fundusz Pracy i Solidarnościowy Fundusz Wsparcia Osób Niepełnosprawnych, obecnie Fundusz Solidarnościowy, z tytułu stypendium doktoranckiego otrzymywanego przez doktorantów. Pobieranie składek na Fundusz Pracy w związku z otrzymywaniem przez doktorantów stypendium nie jest uzasadnione. W związku z kształceniem w szkole doktorskiej pomiędzy podmiotem prowadzącym szkołę doktorską a doktorantem nie powstaje stosunek pracy w rozumieniu Kodeksu pracy. Doktorant nie jest pracownikiem w rozumieniu ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. W efekcie podmiot prowadzący szkołę doktorską będzie zobowiązany do wystąpienia o zwrot składek zapłaconych na Fundusz Pracy i Solidarnościowy Fundusz Wsparcia Osób Niepełnosprawnych – Fundusz Solidarnościowy.

Pozostałe zmiany mają charakter porządkujący. Ich celem jest doprecyzowanie obowiązujących przepisów, co zapobiegnie potencjalnym sporom pomiędzy podatnikami a organami podatkowymi. Przykładem takich zmian jest wyraźne wskazanie, że w rozumieniu przepisów Ordynacji podatkowej za deklarację uznawane jest również sprawozdanie oraz zagwarantowanie skuteczności złożonej korekty zeznania za pośrednictwem usługi Twój e-PIT. Proponowane zmiany nie mają wpływu na dochody sektora finansów publicznych bądź ich wpływ będzie nieznaczny.

Zakłada się, że zmiany wejdą w życie z dniem 1 kwietnia 2020 r., z nielicznymi wyjątkami, dotyczącymi np. zmian dostosowawczych w zakresie PKWiU, które wejdą w życie z dniem 1 stycznia 2021 r.

Przedstawiając powyższe, uprzejmie proszę Wysoką Izbę o przyjęcie projektu ustawy w wersji zaproponowanej przez rząd. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W imieniu klubu chciałbym zaprezentować stanowisko dotyczące niniejszego projektu.

Szanowni Państwo! Cele tej ustawowej zmiany można określić w pięciu najważniejszych punktach. W pierwszym punkcie jest to dostosowanie z dniem 1 stycznia 2021 r. przepisów o podatku dochodowym do obecnie obowiązującej Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług. Trzeba nadmienić, że w chwili obecnej, od 29 października 2008 r., obowiązuje kwalifikacja z 2008 r. Z końcem tego roku upływa jej ważność, w związku z tym od 1 stycznia roku przyszłego musimy wprowadzić klasyfikację już z roku 2015. Jest to przepis dotyczący dokładnie dostosowania do nowej klasyfikacji wyrobów i usług.

W punkcie drugim, szanowni państwo, jest ograniczenie liczby rocznych obliczeń podatku PIT-40A, sporządzanych przez organy rentowe, przez likwidację obowiązku sporządzania rocznego obliczenia podatku PIT-40A dla niektórych podatników. Chodzi też o wprowadzenie zmiany w katalogu negatywnych przesłanek. Występowanie choćby jednej z tych przesłanek spowoduje, że zamiast PIT-40A będzie można wystawić PIT-11A. Oczywiście trzeba nadmienić, że jest to zmiana dogodna dla Zakładu Usług Społecznych, zwracał on uwagę, że te zmiany będą dla niego bardzo korzystne.

Trzeci punkt: kompleksowe uregulowanie kwestii wnioskowania przez podatnika do organu rentowego o niepominiejszenie o 1/12 kwoty zmniejszającej podatek. Chodzi o ten wniosek i jakby usankcjonowanie go, jego siły, na lata następne. W chwili obecnej wniosek złożony ważny jest tylko i wyłącznie do końca roku, w którym został złożony. Natomiast po tej zmianie wniosek ten będzie ważny aż do jego wycofania. Wycofanie to będzie miało skutek na koniec miesiąca, w którym to wycofanie zostanie złożone, bądź najpóźniej w miesiącu następnym.

Czwarty punkt, najważniejszy, to jest wprowadzenie – o czym mówił pan minister – szczególnej klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania w zakresie regulacji dotyczącej zaliczania do kosztów uzyskania przychodów kosztów hipotetycznych odsetek. Tutaj jest, jak usłyszeliśmy, kwestia związana z przepisami Unii Europejskiej. To jest pewne dostosowanie naszych przepisów.

Ponadto, Wysoka Izbo, punkt piąty: wprowadzenie zmian o charakterze pewnego doprecyzowania obowiązujących przepisów. Tutaj było szereg ich wymienionych. Ja tylko nadmienię może o trzech najciekawszych z mojego punktu widzenia. Chodzi o do-

Posel Patryk Wicher

precyzowanie przepisów dotyczących preferencyjnego opodatkowania dochodów z kwalifikowanych praw własności intelektualnej, doprecyzowanie przepisów dotyczących indywidualnych rachunków podatkowych czy też choćby np. wprowadzenie możliwości przesłania paragonu fiskalnego w postaci elektronicznej do klienta za jego zgodą i po uzgodnieniu z nim, jak to ma wyglądać.

Ponadto, szanowni państwo, klub zapoznał się też z raportem po konsultacjach. Ten projekt był konsultowany z 15 podmiotami zewnętrznymi oraz opiniowany przez pięć podmiotów: prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, prezesa Narodowego Banku Polskiego, prezesa Sądu Najwyższego, przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego i prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

W związku z tym, szanowni państwo, w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości pragnę rekomendować przyjęcie niniejszego projektu. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

A teraz głos zabierze pan poseł Janusz Cichoń, klub Koalicji Obywatelskiej.

Posel Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Stanowisko klubu wobec projektu z druku nr 207. Ale, po pierwsze, chciałbym panu ministrowi, nie wchodząc w polemikę, polecić dzisiejszą publikację rozmowy ze Sławomirem Dudkiem, byłym dyrektorem Departamentu Polityki Makroekonomicznej, na temat kształtowania się luki w podatku VAT i sukcesów w tej materii. Warto, myślę, ten artykuł przeczytać.

Co do tego druku, co do tego projektu ustawy, powtórzę jeszcze raz to, co mówiłem dosłownie przed momentem. To kolejny dowód na to, że gonicie państwo w piętę, że niedoróbki gonią niedoróbki i że to jest w gruncie rzeczy cerowanie grubymi nićmi prawa podatkowego, ciągle pod szyldem uszczelniania, ciągle pod płaszczykiem dostosowywania do dyrektyw Unii Europejskiej. Tutaj, zwłaszcza w ostatniej części, części C – zmiany uzupełniające i doprecyzowujące obowiązujące przepisy – sporo kwiatków można znaleźć i za chwilę kilka państwu wskażę.

Natomiast zacznę od tej części, która nie budzi w gruncie rzeczy emocji, ale 4 lat trzeba było na to, żeby dostosować przepisy prawa podatkowego do zmian, które weszły w życie od 1 stycznia 2016 r., bo mówię tu o zmianie klasyfikacji PKWiU. Mogę powiedzieć,

że przedsiębiorcy poruszający się w gąszczu przepisów sami muszą interpretować odmienne regulacje do tej pory pomiędzy PKWiU a prawem podatkowym. Pytanie: Czy rzeczywiście 4 lat trzeba było na uzgodnienia z GUS-em tych kwestii?

Ale wracam do tego, co deklarowałem, do części C, bo to jest też moim zdaniem dowód na to, że naprawicie błędy, których tak naprawdę można było uniknąć pod warunkiem należytej staranności, jeśli chodzi o proces legislacyjny. Przykładowo pkt 9 w części C, s. 6 uzasadnienia, dotyczy dostosowania art. 294 § 1 pkt 4 Ordynacji podatkowej do przepisów ustawy o działach administracji rządowej przez zastąpienie zwrotu „pracownicy Ministerstwa Finansów” zwrotem „pracownicy urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw finansów publicznych”. To jest niechlujstwo legislacyjne i tyle. Brakuje także kontroli nad procesem legislacyjnym w Ministerstwie Finansów, moim zdaniem.

W pkt 10, s. 6 uzasadnienia, podobnie: zmiany w zakresie ustawy VAT polegające na usunięciu oczywistej omyłki w nazwie organu w art. 42i ustawy o VAT.

W pkt 11 uzasadnienia... Nawiasem mówiąc, ten problem poruszałem przy okazji nowelizacji ustawy o PIT. Wskazywałem na wykładowców szkolących w szkołach średnich czy na kursach uzupełniających, którzy nie posiadają formalnego wykształcenia, a prowadzą kursy zawodowe czy przygotowujące do jakichś egzaminów. Wiele zmian, które tutaj mamy – co zresztą pan minister przed chwilą mówił – to są przepisy, które zmieniają, doprecyzowują dopiero co uchwalone przepisy. To jest kolejny dowód tego niechlujstwa. Dotyczy to pkt 2 – doprecyzowanie przepisów dotyczących preferencyjnego opodatkowania. To jest także pkt 3, gdzie znowu mamy doprecyzowanie ustawy o PIT, artykułu określającego zasady ustalania zaliczek w przypadku zatorów płatniczych. Pkt 7 – doprecyzowanie przepisów dotyczących indywidualnych rachunków, zmiana art. 61b Ordynacji podatkowej. Pkt 6 – rozszerzenie definicji deklaracji.

Wszystko to są kwestie, które przy poprawnej legislacji można było po prostu zrobić od razu – a nie mnożyć zmianę do zmiany. Jak w tym gąszczu zmian poruszać się mają podatnicy? W końcu weźcie to sobie do serca. O to w tym miejscu apeluję.

To nie jest jedyna uwaga. Tak naprawdę podałem tylko przykłady tego niechlujstwa. Mnoży się ono w niesamowity sposób. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani poseł Monika Falej, klub Lewicy.

Posel Monika Falej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu klubu Lewicy stanowisko w spra-

Posel Monika Falej

wie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o zryczałtowanym podatku.

Zaproponowane w projekcie rozwiązania można podzielić na następujące grupy przepisów. Po pierwsze, są to przepisy mające na celu dostosowanie przepisów o podatku dochodowym do nowej Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług z 2015 r. Druga grupa to przepisy ograniczające liczbę rocznych obliczeń podatku, tzw. PIT-40A, sporządzanych przez organy rentowe dla podatników, u których z obliczenia organu rentowego wynika nadpłata podatku, oraz przepisy kompleksowo regulujące kwestie wnioskowania przez podatnika do organu rentowego o niepomniejszenie o 1/12 kwoty zmniejszającej podatek. Zmiana rozszerza skuteczność złożonego przez podatnika wniosku na lata następne, aż do jego wycofania, a także wskazuje, że organ rentowy ma obowiązek uwzględnienia złożonego wycofania wniosku w miesiącu jego złożenia przez podatnika lub najpóźniej w miesiącu następnym. Trzecia grupa to pozostałe zmiany uzupełniające i doprecyzowujące obowiązujące przepisy.

Z dniem 1 stycznia 2016 r. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 września 2015 r. w sprawie Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług, PKWiU, które wprowadziło nową PKWiU. W związku z powyższym jest konieczne dostosowanie z dniem 1 stycznia 2021 r. przepisów o podatku dochodowym do nowej PKWiU z 2015 r. Na skutek zaniechania przedmiotowej zmiany po dniu 31 grudnia 2020 r. nie byłoby podstawy do odwoływania się w przepisach o podatku dochodowym do nowej klasyfikacji.

Projekt ustawy nie wprowadza zmian o charakterze merytorycznym. Założeniem projektu jest to, by wejście w życie nowych przepisów nie wpływało w żaden sposób na zmianę statusu prawnopodatkowego podatników. Celem projektu jest jedynie przyporządkowanie nowych symboli i nazw grupowań PKWiU, bez merytorycznej zmiany przepisów podatkowych.

Zdaniem klubu Lewica celem pozostałych zmian jest, po pierwsze, doprecyzowanie przepisów dotyczących preferowanego opodatkowania dochodów z klasyfikowanych praw własności intelektualnej, po drugie, doprecyzowanie przepisu określającego zasady ustalenia zaliczek w przypadku zatorów płatniczych, wprowadzenie szczególnej klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania, doprecyzowanie przepisów dotyczących indywidualnych rachunków podatkowych oraz umożliwienie organom podatkowym doręczania pism za pomocą usługi hybrydowej polegającej na przekształcaniu przez operatora wyznaczonego dokumentu elektronicznego w przesyłkę listową. Zmiana dotyczyłaby art. 140b Ordynacji podatkowej.

Lewica popiera skierowanie projektu do prac w odpowiedniej komisji. Podczas prac w komisji będziemy

jednak szczególnie zwracać uwagę na m.in. na *vacatio legis*. Data wejścia w życie proponowanej ustawy została ustalona na 1 kwietnia. Oznacza to, że istnieje prawdopodobieństwo, że ustawa nie zostanie jeszcze w ogóle ogłoszona w Dzienniku Ustaw, a minie termin jej wejścia w życie. To jest jeden z elementów, którym Lewica będzie przypatrywać się podczas rozpatrywania projektów tej ustawy przez komisję. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos ma pan poseł Czesław Siekierski, klub Polskie Stronnictwo Ludowe. *(Oklaski)*

Posel Czesław Siekierski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Omawiany projekt ustawy dotyczy zmian w szeregu ustaw podatkowych. Chodzi tutaj o ustawę o podatku dochodowym od osób fizycznych, a więc PIT, od osób prawnych – CIT, ustawę o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, a więc ustawę ryczałtową, a także o szereg innych ustaw, jak Ordynacja podatkowa czy ustawa VAT.

Celem proponowanych zmian jest, po pierwsze, dostosowanie przepisów podatkowych do nowej Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług, tej z 2015 r., po drugie, ograniczenie liczby rocznych odliczeń podatkowych PIT, co powinno ułatwić pracę podatnikom, po trzecie, uzupełnienie i dopracowanie szeregu przepisów.

W uzasadnieniu czytamy, że proponowane zmiany będą wprawdzie wymagały od podatnika większej staranności, co jest związane z wydłużeniem się czasu, który będzie musiał on poświęcić, ale zarazem przyczynią się do uproszczenia całego systemu podatkowego. Czy podatnik odczuje to więc jako pewne ułatwienie? Oczywiście wspomnę o tym, co mówiłem także w przypadku poprzedniej ustawy: te zmiany są dosyć złożone, więc dobrze, że były szerokie konsultacje. Pozwoli to zapewne na lepsze przygotowanie podatników. Jest także szereg opóźnień, które wynikają z pewnych zaniedbań na szczeblu rządowym.

Pan minister stwierdził dzisiaj, że te zmiany ułatwią podatnikom wywiązanie z obowiązku realizacji zobowiązań, że płacenie podatków będzie znacznie ułatwione, na co wskazywałem. Myślę, że nasuwa się też taka ogólna refleksja, że uporządkowanie przepisów podatkowych w całej Unii wpłynie pozytywnie na funkcjonowanie jednolitego wspólnego rynku, który jest obszarem dającym największy efekt związany z integracją państw członkowskich w ramach Unii Europejskiej. Ważne, że to ujednolicenie jest prowadzone w sposób bardzo nowoczesny, z zastosowaniem technik elektronicznych. Obawy wzbudza kwestia dotycząca tego, czy będzie można wprowadzić w części tę ustawę już od 1 kwietnia, natomiast w całości od 1 stycznia 2021 r. Bardzo dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zgłosiło się dwoje państwa posłów.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Zofia Czernow, klub Koalicji Obywatelskiej.

Oczywiście zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałam zapytać o *vacatio legis* w tym projekcie ustawy. Przy poprzednim projekcie dokładnie słuchałam: pan bronił terminu 1 kwietnia wejścia w życie ustawy, a pani marszałek Sejmu wyznaczyła termin przygotowania sprawozdania przez Komisję Finansów Publicznych na 24 marca. Już wiemy, że to jest niedotrzymanie tego terminu, którego pan przed chwilą tak bronił, że to jest niemożliwe. I tak samo będzie, sądzę, z tym projektem, bo jest długa przerwa między jednym posiedzeniem a drugim. To jest po pierwsze.

I po drugie, proszę państwa, w ciągu jednej godziny są dwa projekty ustaw, w których dokonuje się zmian w kilku ustawach. Pytam się: Kiedy zaczniemy pracować nad uproszczeniem systemu podatkowego? Jak podatnik niebędący prawnikiem zorientuje się w tych zmianach (*Dzwonek*), gdy co chwilę prostujemy błędy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Gawkowski, klub Lewicy.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Gawkowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym poprosić o odpowiedź na piśmie na pytanie, które zadam, a dotyczy ono regulowania przepisów, do których odniosła się posłanka Lewicy rekomendująca stanowisko klubu Lewicy w tej sprawie. Otóż chciałbym, abyście państwo odpowiedzieli, kiedy rozpocznie się wprowadzanie szczególnej klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania. Czy te przepisy mogą zostać wdrożone jeszcze w 2020 r. oraz kiedy mogłyby rozpocząć się procedura umożliwiająca organom podatkowym doręczanie pism za pomocą usługi hybrydowej polegającej na przekształcaniu przez operatora wyznaczonego dokumentu elektronicznego? Te dwa elementy mogłyby w znakomity sposób ułatwić wszystkie zmiany, o których rozmawiamy, dlatego też proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Jedno pytanie, zdaje się, wymaga odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Jan Sarnowski.

Bardzo proszę.

Odpowiedź na drugie, jak rozumiem, będzie na piśmie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jan Sarnowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem podziękować państwu za zgłoszone uwagi i udzielić kilku wyjaśnień. W kwestii dotyczącej zmian związanych z PKWiU zmiana ma charakter techniczny, nie ma charakteru kluczowego, nie dotyczy walki z przestępczością podatkową, walki z unikaniem opodatkowania, wyprowadzaniem pieniędzy do rajów podatkowych, nie jest również usługą, która miałaby odpowiadać na potrzeby rynku związane z wyzwaniem gospodarki 4.0, tak jak np. ulgi IP Box czy ulga B+R, nie wprowadza również nowych technologicznych usług administracji dla podatników. Stąd też odpowiedź, dlaczego jest ona realizowana dopiero na tym etapie. Zdecydowane pierwszeństwo w pracach Ministerstwa Finansów miały projekty o charakterze w szczególności sposobu ułatwiającym prowadzenie działalności gospodarczej, rozliczenia podatkowe osobom zatrudnionym, usługa Twój e-PIT, mikrorachunek czy właśnie procedowany teraz e-paragon.

Dlatego też odpowiadając tutaj na pytanie pani poseł, również chciałem się zwrócić do pana marszałka, mając na uwadze fakt, że wciąż trwają jeszcze prace parlamentarne. Bardzo bym chciał prosić o przyspieszenie procedowania nad tym projektem, tak by możliwe było jego wejście w życie w zaplanowanym terminie 1 kwietnia br. z zachowaniem odpowiedniego *vacatio legis*. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 207, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 12 lutego tego roku.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze wygłosić oświadczenie, poza posłami z tej listy? Nikt się nie zgłasza.

W tej sytuacji listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Jako pierwsza oświadczenie wygłosi pani poseł Paulina Matysiak z klubu Lewicy.

Posel Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muszę dziś zabrać głos w sprawie tych nieszczęsnych kart praw rodzin i stref wolnych od LGBT. Ostatnimi czasy polskie samorządy zaczęły przegłosowywać, że są strefami wolnymi od LGBT. Na szczęście nie jest to prawo powszechnie obowiązujące, ale kolejne samorządy lokalnie decydują się na podejmowanie takich uchwał. W tej czy innej formie obejmują one już prawie całą południowo-wschodnią Polskę i ta strefa się rozszerza. Obecnie mieszka już w nich niemal 1/3 Polek i Polaków, ponad 10 milionów z nas.

W styczniu tego roku Sejmik Województwa Łódzkiego, mojego województwa, przegłosował z kolei kartę praw rodzin. To taka sama uchwała opakowana dla niepoznaki w mniej nienawistną nazwę. Osobiście protestowałam na tym posiedzeniu sejmiku, apelując o jej odrzucenie. Mimo mojego stanowczego protestu Sejmik Województwa Łódzkiego kartę praw rodzin przyjął. Pewnie zastanawiacie się państwo, co w niej złego. Istotą jej zła nie są słowa, którymi się posługuje, ale treść, którą chce napełnić lokalne prawo. Prawa rodzin przez nią postulowane sprowadzają się do tego, że państwo polskie ma uznać, że nie istnieją geje, lesbijki czy rodziny inne niż wzorce z okładki prasy katolickiej. To poniżanie ludzi w XXI w. w centrum Europy. Skandal i absurd. Te uchwały to nie tylko ośmieszanie prawa, a co za tym idzie, całego państwa, ale też przejaw czegoś znacznie gorszego. Nasycanie prawa radykalną ideologią, pisanie ustaw pod dyktando fanatyków religijnych i wiązanie świeckiego prawa z dogmatami religijnymi to cywilizacyjny regres.

Proszę państwa, merytorycznie ta karta to nonsens. Polskim rodzinom zagrażają serie susz, zagraża kurczenie się instytucji państwa na prowincji, polskim rodzinom zagraża zapaść usług publicznych czy transportu publicznego, który wyklucza i marginalizuje miliony ludzi w naszym kraju. Na zmierzenie się z tymi problemami nie macie jednak pomysłu, na to nie możecie znaleźć pieniędzy w budżecie i nie na tym skupiacie siły i środki. Zamiast mierzyć się z realnymi zagrożeniami, tworzyacie sobie figurę wroga, pokazujecie palcem na geja, lesbijkę, młodego chłopaka upokarzanego w swojej szkole, pokazujecie na dwóch mężczyzn trzymających się za ręce i mówicie: to jest wasz wróg. A za waszym palcem jak na rozkaz z ambon i z odbiorników telewizyjnych w całej Polsce leje się

podła szczujnia. Ktoś was ośmieszył na arenie międzynarodowej – wina LGBT. Nie umiecie przeprowadzić czegokolwiek, żeby się nie poprzewracać o własne nogi – wina LGBT. Nie macie odwagi głośno i wyrazić niepotępić pedofilii w Kościele katolickim – wina LGBT. Rosną ceny prądu – wina LGBT.

Ale LGBT to nie jest ideologia, to ludzie z krwi i kości, z marzeniami, lękami, z pragnieniem miłości, akceptacji i poczucia bezpieczeństwa, które jest nam wszystkim wspólne, bo wszyscy jesteśmy ludźmi. I kiedy dzisiaj mówicie, że jesteście anty-LGBT, to mówicie tak naprawdę, że jesteście antyludźcy. To, co robicie, to pierwszy krok do odczłowieczenia milionów naszych współobywateli i współobywatelek, to moment, kiedy przez swoje propagandowe tuby lejecie dniem i nocą ściek, żeby przestać widzieć w LGBT zwykłych ludzi, a widzieć ideologię, bo ideologię można kopnąć, można opluć, z ideologią można walczyć, można rzucić kamieniem, jak ideologia idzie z flagą, można złapać taką ideologię i skopać jak psa lub wsadzić głowę do toalety i spuścić wodę. Bo to ideologia, a nie człowiek, bo tak było w telewizji, bo tak było w gazetach, bo tak było w kazaniu. To jest pierwszy przystanek do odczłowieczenia. I gdzie jak gdzie, ale tu, w Polsce, świetnie wiemy, jak wygląda ostatnia stacja na tej drodze. Nakręćcie nienawiść wobec ludzi nieheteronormatywnych, tak jak nakręcaliście niechęć do uchodźców. Dla własnej korzyści gracie w bardzo niebezpieczną grę.

(*Głos z sali:* To pani nakręca.)

Przypominam, że w zeszłym roku doszło do próby pogromu w czasie parady równości w Białymstoku. Przed 2 tygodniami Onet opublikował reportaż o transseksualnym Wiktorze, który popełnił samobójstwo, bo został zaszczyty w szkole. I ten reportaż wstrząsnął połową Polski, a przynajmniej tą połową, która ma sumienie.

Wasze rozumienie świata na tym się kończy, ale nie na tym kończy się świat i nie na tym kończy się Polska. I nikt nie oczekuje, że polska prawica będzie awangardą postępu, ale gdzieś tam głęboko wierzę, że jest w was – może tłumiona i głęboko zakamuflowana – jeszcze szczypta odpowiedzialności, człowieczeństwa i honoru i że jest jeszcze odrobina rozsądku, że powstrzymacie spiralę nienawiści, rozlew krwi, który już ma miejsce. Bo za każdym nienawistnym słowem, które wypowiadacie, czai się ludzka krzywda, ból, cierpienie, a czasem samobójcza śmierć. Możecie odwracać wzrok. Możecie przykrywać zakłopotanie rechem i kolejnymi obelgami, ale nie uciekniecie od tej krzywdy. Spójrzcie sobie na ręce. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Zenada.)

(*Głos z sali:* Masakra.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

O matko!

Posel Eugeniusz Czykwin, klub Koalicja Obywatelska.

Posel Eugeniusz Czykwin:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jedną z podstawowych norm, fundamentem w funkcjonowaniu demokratycznego państwa prawa jest wolność religijna gwarantująca swobodę wyznawania wybranej religii bądź niewyznawania żadnej, wykluczająca zarówno uprzywilejowanie, jak i prześladowanie czy dyskryminację z religijnych powodów. Z zasady tej wynika prawo Kościołów i związków wyznaniowych do swobodnego wypełniania ich misji. Równie ważną zasadą jest równość wobec prawa wszystkich legalnie działających w danym państwie Kościołów.

Niestety zasady te, także w państwach europejskich, są naruszane. Tak dzieje się ostatnio w Czarnogórze, państwie przyjętym w 2017 r. do NATO i posiadającym status kandydata do Unii Europejskiej. W nocy 27 grudnia 2019 r. parlament Czarnogóry głosami posiadającej większość Demokratycznej Partii Socjalistów Czarnogóry uchwalił ustawę o wolności wyznania i statucie prawnym wspólnot religijnych. W głosowaniu nie było głosów przeciwnych ani wstrzymujących się, gdyż usiłujących nie dopuścić do głosowania posłów opozycji aresztowano. Już następnego dnia prezydent Czarnogóry Milo Djukanović mimo fali protestów ustawę podpisał.

Zgodnie z ustawą państwo czarnogórskie przejmie na własność wszystkie sakralne obiekty zbudowane przed 1918 rokiem, do których kanoniczna Cerkiew prawosławna, stanowiąca autonomiczną część Patriarchatu Serbskiego nie posiada udokumentowanego prawa własności. Oznacza to zarekwirowanie przez państwo niemal wszystkich, także średniowiecznych świątyń, klasztorów, sanktuariów wraz ze znajdującymi się w nich ikonami, relikwiami świętych, gromadzonymi przez stulecia utenstyliami. Ustawa nie przewiduje, czy i na jakich zasadach prawosławne wspólnoty będą mogły korzystać z przynależących im od stuleci świątyń i klasztorów. Podobnego aktu wobec wszystkich konfesji dokonali po rewolucji październikowej bolszewicy na obszarze byłego Związku Radzieckiego i w innych rządzonych przez komunistyczne reżimy państwach, np. Albanii.

By zrozumieć ogrom grożącej Kościołowi prawosławnemu tragedii, warto pomyśleć, co oznaczałoby w Polsce przejęcie na własność państwa katedr kościoła katolickiego w Gnieźnie, Krakowie, Warszawie czy jasnogórskiego sanktuarium.

Przyjęcie ustawy i jej natychmiastowe podpisanie prze prezydenta wywołało ogromną, trwającą już drugi miesiąc falę protestów, która ogarnęła całą Czarnogórę. W pokojowych modlitewnych procesjach w zamieszkałej przez ok. 600 tys. obywateli Czarnogórze uczestniczyła już blisko połowa ogółu jej mieszkańców. W niedzielę 9 lutego na ulice czarnogórskich miast wyszło ok. 200 tys. osób. W naszym kraju oznaczałoby to udział w protestach ponad 10 mln ludzi.

W ustawie zawarto dyskryminujące Cerkiew przepisy prawa: od Cerkwi oprócz zrzeczenia się wielowiekowego dziedzictwa wymaga się zmiany nazwy,

wprowadzono też cały szereg innych ograniczeń dotyczących tylko Kościoła prawosławnego, do którego należy ponad 70% obywateli.

Jednocześnie wprowadzono do ustawy przepisy zapewniające ochronę innym wspólnotom religijnym w kraju, tj. Kościoła rzymskokatolickiego i wspólnot islamskich, poprzez przedłużenie wartości wcześniejszych umów podpisanych między rządem a tymi wspólnotami. W konsekwencji chroni to ich prawa własności, ciągłość prawną i umożliwia zwrot mienia. Pomimo wielu publicznych apeli w poprzednich latach o podpisanie podobnych umów z Cerkwią prawosławną rząd nigdy nie wykazywał chęci, aby to uczynić. W ten sposób największa wspólnota religijna w kraju stała się jedyną grupą narażoną na dyskryminację zgodnie z obowiązującym prawem.

W zaistniałej sytuacji zwracam się do ministra spraw zagranicznych pana prof. Jacka Czaputowicza, a także do polskich europarlamentarzystów o podjęcie, również na płaszczyźnie Unii Europejskiej, działań służących wycofaniu się obecnie rządzących Czarnogórą z dyskryminujących Kościół prawosławny działań. W żadnym państwie ustawa o wolności wyznania nie może odbierać wspólnotom religijnym prawa własności do ich świątyń. Sposobem na bezkonfliktowe rozwiązanie problemu jest dialog i przestrzeganie norm prawa międzynarodowego.

Uczestniczący w protestach Czarnogórcy skandują hasła: ne damo svetinje – nie oddamy świątyń. Niewielka liczebnie prawosławna wspólnota, a także, jestem o tym przekonany, większość chrześcijan w Polsce jest z wami. Ne damo svetinje i da znate da smo uz vas, uz sve posztene lude u Crnoj Gori. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, klub Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debatujemy dziś nad budżetem na 2020 r. Jako poseł z Pomorza chcę zapytać, dlaczego rząd w budżecie na 2020 r. nie przewidział ani złotych na obwodnicę metropolitalną Trójmiasta, remont ważnego mostu w Tczewie czy obwodnicę Kwidzyna.

Szanowni Państwo! Rada Miejska w Kwidzynie 16 grudnia 2019 r. podjęła uchwałę o ujęcie obwodnicy miasta Kwidzyna w rządowym programie budowy 100 obwodnic małych miast w Polsce. Uchwała ta została podjęta jednogłośnie ponad podziałami politycznymi. Świadczy to o tym, jak ważna jest to inwestycja. Od wielu lat apelują w tej sprawie również mieszkańcy. Popieram te działania samorządu, dlatego złożyłam poprawkę do budżetu państwa na rok

Posel Małgorzata Chmiel

2020 przyznając środki na tę obwodnicę, co przyspieszyłoby prace do czasu uruchomienia ewentualnego programu 100 obwodnic, ale posłowie PiS nie poparli tej poprawki. Idąc za prośbą samorządu kwidzyńskiego, zabiegałam o wpisanie obwodnicy Kwidzyna do rządowego programu budowy 100 obwodnic małych miast w Polsce. W opublikowanym kilka dni temu projekcie też jej nie ma. Spodziewałam się, że tam będzie, tym bardziej że podczas rozmowy na posiedzeniu Komisji Infrastruktury z panem ministrem otrzymałam potwierdzenie możliwości wpisania jej w ten katalog, że nie widzi przeszkód. Zwracam uwagę, że zapisy „Planu zagospodarowania przestrzennego województwa pomorskiego do 2030 r.” w punkcie „Rozwój regionalnej sieci drogowej” podkreślają konieczność wyprowadzenia ruchu tranzytowego poza obszary zabudowane poprzez budowę obwodnic, m.in. obwodnicy Kwidzyna, w ciągu drogi nr 55. Dodatkowym argumentem za podjęciem tej inwestycji jest fakt, że powstała już wielobranżowa koncepcja budowy tej obwodnicy. Wspólnie z GDDKiA na ten cel wydano 746 tys. zł. W związku z tym apeluję do pana premiera o uwzględnienie przedsięwzięcia w rządowym programie 100 obwodnic małych miast lub poparcie mojej poprawki dotyczącej pieniędzy w budżecie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł...

(Poseł Zofia Czernow: Teraz ja.)

Przepraszam, pani poseł Zofia Czernow, klub Koalicja Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje oświadczenie dotyczy 44. Biegu Piastów w Szklarskiej Porębie Jakuszytach. Już w najbliższym tygodniu zapraszam państwa posłów do Jakuszy, gdzie rozpocznie się kolejny, bo już 44. Festiwal Narciarstwa Biegowego. Ta niezwykle międzynarodowa impreza sportowo-rekreacyjna rozpoczyna się 22 lutego i trwać będzie aż 9 dni.

Bieg Piastów składać się będzie z dziewięciu biegów na różnych dystansach, w których weźmie udział ok. 6 tys. narciarzy z całego świata. Będą biegi dla zawodowców, ale przede wszystkim dla amatorów, w tym także osób początkujących. Oczywiście będą biegi dla najmłodszych narciarzy, czyli przedszkolaków. Główna konkurencja to bieg na 50 km techniką klasyczną, który zaplanowany jest na 29 lutego. Na liście startowej jest już ponad 1600 zawodników z blisko 30 krajów. Wyniki na tym dystansie zaliczane są do Worldloppet,

pet, światowej ligi zrzeszającej największe masowe biegi narciarskie na świecie.

Na tym dystansie w Jakuszytach dwukrotnie startowała mistrzyni świata i olimpijska Justyna Kowalczyk.

Do Worldloppet należą także dwie inne konkurencje w ramach Biegu Piastów, a mianowicie bieg na 30 km techniką dowolną w dniu 28 lutego i na 25 km klasycznym – 1 marca. Organizatorzy, podobnie jak w latach ubiegłych, przygotowali także biegi na krótszych dystansach oraz dwa biegi dla dzieci. Bieg na 6 km organizowany jest z myślą o początkujących, którzy chcą poznać niezwykłą atmosferę wielkiego sportowego wydarzenia i sprawdzić swoje umiejętności w biegach narciarskich. Dzięki wysokiej randze biegu na starcie wystąpią czołowi narciarze biegowi z Czech, Francji, Włoch, Niemiec czy USA i oczywiście Skandynawowie.

Przy tej niezwyklej okazji pragnę podkreślić niepowtarzalne walory Polany Jakuszyckiej dla narciarstwa biegowego. To tutaj, w Jakuszytach, są najlepsze w Polsce, a nawet na świecie, warunki do uprawiania narciarstwa biegowego. Warunki klimatyczne oraz ukształtowanie terenu pozwalają na organizowanie zawodów narciarskich na najwyższym, światowym poziomie. Narciarskie szlaki to 14 tras o łącznej długości ponad 100 km. Wszystkie trasy tworzą pętlę i łączą się ze sobą, dając możliwość indywidualnego wyboru trasy dostosowanej do możliwości i potrzeb narciarzy. Ukształtowanie terenu powoduje znaczne zróżnicowanie stopnia trudności, a najwyższe położenie terenu to 1003 m n.p.m.

Stowarzyszenie Bieg Piastów, organizator imprezy, jest jedynym w Polsce ośrodkiem narciarstwa biegowego, który posiada światową homologację tras wyczynowych FIS.

Zapraszam wszystkich posłów wraz z rodzinami do udziału w 44. Międzynarodowym Biegu Piastów w Jakuszytach. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jacek Kurzępa, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jacek Kurzępa:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koleżanki i Koledzy z Porozumienia! Panie Premierze Gowin! Sta nałem tu dziś po to, aby pana premiera Gowina oraz koleżeństwo z Porozumienia przeprosić za konfuzję i kłopot, jaki państwu sprawiłem moim niedookreślonym zachowaniem – przechodzi czy zostaje. W żadnej mierze państwo nie ponosicie winy za fakt wrażliwości czy wahlności mojej postawy, która upoważniała was do przypuszczeń dotyczących zmiany przynależności partyjnej. Jestem posłem Zjednoczonej Prawicy – Prawa i Sprawiedliwości, którego

Posel Jacek Kurzępa

koalicyjne skrzydła z jednej strony rozpościera Solidarna Polska, z drugiej – Porozumienie. Obie koalicyjne formacje są dla nas bezcenne i warto, oprócz perspektywy czysto parlamentarnej, postrzegać je jako komplementarne dla siły Zjednoczonej Prawicy w terenie. Dialog i współpraca między nami są warunkiem niezbędnym zarówno do sprawowania władzy, jak i skutecznego wsparcia reelekcji pana prezydenta Andrzeja Dudy. Nic więc dziwnego, że intensywnie zabiegam o współpracę z koalicjantami na ziemi lubuskiej, gdzie Prawo i Sprawiedliwość straciło jeden mandat, wzmocniła się Lewica, ograła nas Konfederacja.

Zapraszam wobec powyższego do współpracy i proszę o nią koleżeństwo ze Zjednoczonej Prawicy, szczególnie Porozumienie, które na ziemi lubuskiej ma swoje struktury, oraz tworzące się struktury Solidarnej Polski. Czynię to po to, by wynik kampanii prezydenckiej na rzecz reelekcji pana prezydenta Dudy był jak najlepszy. Cenię wielce dorobek resortów prowadzonych przez Porozumienie, przez samego premiera Gowina. Wszak w poprzedniej kadencji realizowaliśmy głębokie zmiany w nauce i szkolnictwie wyższym pod hasłem: konstytucja dla nauki, któremu to dziełu towarzyszyłem, a także pani minister Emilewicz i pakietowi dla przedsiębiorców, szczególnie dla małego i średniego biznesu. Czy też pan minister Marcin Ociepa, który dba o to, żeby transfer wiedzy know-how, wysokich technologii został spożytkowany w armii. Wreszcie pani minister Iwona Michałek z jej wrażliwością na osoby wykluczone oraz polityką prorodzinną. Może właśnie dlatego, że jestem posłem z Prawa i Sprawiedliwości, sekunduję wam i wspieram wasze działania, bo jest to w interesie Zjednoczonej Prawicy.

Ufam, że nadal będę mógł być dla was życzliwym partnerem. Za niedoskonałości przepraszam i nie będę ustawał w poszukiwaniu porozumienia z wami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Monika Falej, klub Lewicy.

Posel Monika Falej:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 7 lutego br. większość sędziów odrzuciła sprawozdanie roczne z pracy Sądu Rejonowego w Olsztynie, wydając tym samym negatywną ocenę pracy prezesowi Sądu Rejonowego Maciejowi Nawackiemu. W dalszej części tegoż posiedzenia sędzia Wojciech Krawczyk złożył w imieniu 31 wnioskodawców Sądu Rejonowego w Olsztynie wniosek formalny m.in. w sprawie sędziego Juszczyzna. I stały się rzeczy niebywałe.

Po odczytaniu projektu uchwały podpisanej przez 31 sędziów prezes sądu rejonowego Maciej Nawacki ostentacyjnie je porwał, twierdząc, że ma do tego prawo, bo stoją za nim obywatele. Takie zachowanie to publicznie wyrażany gest pogardy wobec sędziów, z którymi na co dzień pracuje, prezesując im. Zachowanie pana Macieja Nawackiego jako sędziego i prezesa sądu rejonowego jest oburzające i dyskwalifikuje go. Nie jest to pierwsze i jedyne negatywne zachowanie pana prezesa Nawackiego. Pan prezes, członek neo-Krajowej Rady Sądownictwa, na podstawie faksu z sądu dyscyplinarnego zawiesił sędziego Juszczyzna w orzekaniu. Tym samym stał się twarzą sędziów stojących ramieniem z partią rządzącą, w szeregach armii walczącej o deformę sądownictwa.

Zwracam się do ministra sprawiedliwości pana Zbigniewa Ziobry. Panie ministrze, oczekują od pana wyciągnięcia wobec Macieja Nawackiego konsekwencji służbowych. Czyn pana Nawackiego wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 276 Kodeksu karnego, który mówi: Kto niszczy, uszkadza lub usuwa dokument, którym nie ma prawa wyłącznie rozporządzać, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Liczę na to, że jako przełożony nie pochwała pan zachowania prezesa olsztyńskiego sądu rejonowego pana Macieja Nawackiego.

Oczekuję odpowiedzi na poniższe pytania. Kiedy minister sprawiedliwości podejmie odpowiednie kroki, podejmie postępowanie dyscyplinarne wobec pana Macieja Nawackiego, prezesa Sądu Rejonowego w Olsztynie? Czy i kiedy zostanie powołany rzecznik dyscyplinarny, który zainteresuje się sprawą czynu pana Nawackiego, podarciem projektu uchwał olsztyńskich sędziów? Proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Agnieszka Górka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Agnieszka Górka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W dniu 10 lutego obchodziliśmy setną rocznicę zaślubin Polski z morzem. Tego symbolicznego aktu dokonał 10 lutego 1920 r. w Pucku gen. Józef Haller, wypowiadając przy tej okazji następujące słowa: Na znak ślubu Bałtyku z Rzeczypospolitą wrzucam jeden z pierścieni danych mi przez polską ludność w Gdańsku w nurt Bałtyku.

Dzisiaj Polska posiada znacznie szerszy dostęp do morza niż 100 lat temu, kiedy to otrzymaliśmy zaledwie część dawnego Pomorza Gdańskiego, w dodatku bez Gdańska, który decyzją mocarstw ententy – czyli sojuszu trzech mocarstw, Wielkiej Brytanii, Francji i Rosji – został ogłoszony wolnym miastem. Ta de-

Posel Agnieszka Górska

cyzja mocarstw zachodnich była spowodowana różnymi czynnikami, m.in. ich przeświadczeniem, jakoby należało uniknąć sytuacji, w której liczni przedstawiciele narodu bardziej cywilizowanego, czyli Niemcy, znaleźliby się pod władaniem narodu cywilizowanego, czyli Polaków. Był to dla młodego państwa polskiego dotkliwy cios, ponieważ w pozostałej części przyznanego Polsce Pomorza Gdańskiego nie istniał żaden port morski, dzięki któremu Polska mogłaby prowadzić wymianę handlową z wysoko rozwiniętymi gospodarczo państwami. Niemniej jednak nasi przodkowie stanęli wtedy na wysokości zadania, budując od podstaw miasto Gdynię, w której powstał port morski, którego obroty już w 1933 r. przewyższyły obroty portu gdańskiego i który w 1939 r. należał do najnowocześniejszych na Bałtyku.

Wspominając 100. rocznicę zaślubin Polski z morzem, powinniśmy w sposób szczególny czcić bohaterów, którzy polegli na morzach i oceanach za Polskę, szczególnie tych poległych w czasie II wojny światowej, pamiętając także o ludziach morza, którzy co dzień służą ojczyźnie w Marynarce Wojennej, a także we wszystkich organizacjach związanych z gospodarką morską. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Patryk Wicher, klub Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo! Chciałbym z tej wysokiej mównicy powiedzieć o wyjątkowym dniu, z którym mieliśmy do czynienia wczoraj, czyli 11 lutego.

Dokładnie 13 maja 1992 r. św. Jan Paweł II Wielki ustanowił Światowy Dzień Chorego w dniu 75. rocznicy objawień fatimskich czy też 11. rocznicy zamachu na ojca świętego. W tym dniu – czy też dzień później – chciałbym tej grupie naszego społeczeństwa, ale także wszystkim mieszkańcom naszego kraju życzyć po prostu jak najwięcej zdrowia i tego, aby wszystkie choroby i dolegliwości, które nękają te osoby, były w zasięgu naszej medycyny.

W tym kontekście chciałem powiedzieć o jednym wyjątkowym działaniu podejmowanym przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, które jest kontynuowane i rozszerzane. Chciałem powiedzieć o telemedycynie, a w tym kontekście – o różnych projektach realizowanych czy to na poziomie krajowym, czy to na poziomie województw, na przykładzie województwa małopolskiego i realizowanego przez sejmik zadania: tele-Anioł, działania, które polega na wyposażaniu osób starszych w bransoletki z sensorami, które pozwalają ba-

dać na bieżąco rytm serca czy też informować o zagrożeniu życia. To działanie jest jak najbardziej pożądane i mam nadzieję, że będzie ono też intensywnie rozszerzane. Cieszy się ono bardzo dużą popularnością wśród osób starszych.

Szanowni Państwo! Telemedycyna jest przyszłością. Telemedycyna pozwoli nam nie tylko na skrócenie kolejek, ale także na szybszą diagnozę oraz lepszy i trwalszy, bardziej regularny kontakt z lekarzem, który na bieżąco w komputerze czy też różnych urządzeniach będzie mógł widzieć nasze wyniki.

W tym kontekście jeszcze ważne jest to... O jednej grupie powiem szczególnie. Są to cukrzycy, a dokładniej cukrzycy, którzy chcieliby po 18. roku życia – bo do 18. roku życia jest refinansowanie tego rozwiązania – stosować tzw. sensory, które pozwalają automatycznie czytać poziom glukozy we krwi i przesłać to zarówno do urządzenia przenośnego, czy to telefonu, czy to tabletu, jak i automatycznie, jeśli jest taka możliwość, do gabinetów lekarskich czy też do lekarza, który wykorzystuje tego typu elementy telemedycyny.

W kontekście wprowadzania e-dokumentacji, e-usług telemedycyna i takie działania, jak choćby sensory dla cukrzyków powyżej 18. roku życia, pozwalają osobom starszym nie tylko bardziej dokładnie i regularnie zapisywać swoje wyniki, dzięki czemu diagnoza i dalsze leczenie będą bardziej trafne, ponieważ lekarz będzie miał lepszy obraz całej sytuacji, przebiegu leczenia i jego skuteczności, ale także, szanowni państwo, szybciej reagować na jakieś zachwiania. Pozwalają tym ludziom być po prostu bezpieczniejszymi, ale także bardziej racjonalnie używać leków i dozować te leki według potrzeby, a nie według dawki zalecanej, która jest niekontrolowalna. Ponadto nie muszę dodawać, że nakłuwanie kilka razy dziennie palca igłą nie jest niczym przyjemnym, a taki sensor jest wymieniany co 2–3 tygodnie, dzięki czemu ograniczamy tym osobom dużo bólu.

Kończąc, panie marszałku, Wysoki Sejmie, z okazji wczorajszego Światowego Dnia Chorego życzę wszystkim powrotu do zdrowia, dużo sił i aby nasza medycyna też rozwijała się w takim tempie, dynamicznie, i rosła w siłę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewicy.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od 4 do 7 marca w Zakopanem i od 17 do 20 marca w Bydgoszczy trwać będą Ogólnopolskie Zimowe Igrzyska Olimpiad Specjalnych Zakopane – Bydgoszcz 2020. Blisko 500 sportowców z niepełnosprawnością intelektualną z całego kraju będzie rywalizowało w sześciu zimowych dyscyplinach sportowych. Ogólnopolskie

Posel Jan Szopiński

Zimowe Igrzyska Olimpiad Specjalnych Zakopane – Bydgoszcz 2020 będą największą sportową i społeczną imprezą olimpiad specjalnych w tym roku w Polsce. Wszyscy goście obu części igrzysk, i w Zakopanem, i w Bydgoszczy, będą chcieli pokazać swoje wsparcie dla sportowców olimpiad specjalnych – niezwykłych zawodników, którzy każdego dnia pokazują, że nie ma rzeczy niemożliwych, a każdy postawiony sobie cel jest do zrealizowania przy odpowiednim zaangażowaniu i determinacji.

Ogólnopolskie Zimowe Igrzyska Olimpiad Specjalnych Zakopane – Bydgoszcz 2020 to wyjątkowe święto sportu. To zawody sportowe, ale też cały cykl przygotowań do nich. Treningi, doskonalenie siebie to dla sportowców z niepełnosprawnością intelektualną możliwość uczestniczenia w aktywnościach społecznych i spotkania z ludźmi. Kibicowanie na zawodach olimpiad specjalnych to świetna szkoła tego, że niezależnie od stopnia niepełnosprawności lub jej braku wszyscy mamy podobną chęć dążenia do celu, marzymy o osiągnięciu sukcesu.

W Zakopanem zostaną rozegrane konkurencje narciarskie biegowe i zjazdowe oraz bieg na rakietach śnieżnych. W Bydgoszczy zobaczymy mecze unihokeya, hokeja halowego oraz łyżwiarzy szybkich. Jako bydgoszczanin i wieloletni prezes kujawsko-pomorskiego Komitetu Regionalnego Olimpiady Specjalnej Kujawsko-Pomorskie chciałbym zaprosić wszyst-

kich państwa na to wyjątkowe sportowe święto do Bydgoszczy, podczas którego pokażemy naszą różnorodność i naszą jedność. W halach Artego Arena, Immobile Łuczniczka, na lodowisku Torbyd w Bydgoszczy oraz na Zawiszy sportowcy niepełnosprawni będą rywalizować o medale igrzysk.

Bydgoszcz jest od wielu lat nazywana miastem sportu, bowiem w jej klubach wychowało się i trenuje nadal wielu mistrzów Polski i Europy, mistrzowie olimpijscy oraz mistrzowie świata i medaliści mistrzostw Europy. Dumni jesteśmy z tego, że Bydgoszcz może być gospodarzem tak wspaniałych zawodów sportowych.

Bydgoszcz życzy wszystkim sportowcom niepełnosprawnym, którzy będą gośćmi olimpiad specjalnych, by sukcesy na tegorocznych igrzyskach pomogły im w uzyskaniu paszportów olimpijskich na XII Światowe Zimowe Igrzyska Olimpiad Specjalnych w 2021 r.

Zapraszam wszystkich bardzo serdecznie na X Ogólnopolskie Zimowe Igrzyska Olimpiad Specjalnych w Zakopanem, a szczególnie, jako bydgoszczanin, do Bydgoszczy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 13 lutego 2020 r., do godz. 9.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 35)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz niektórych innych ustaw

– punkt 3. porządku dziennego

Poseł Tomasz Kostuś

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiany projekt dotyczy propozycji usprawnienia realizacji prac geodezyjnych i kartograficznych, co ma przyspieszyć proces inwestycyjno-budowlany. Nadto nowelizacja obejmuje również szereg zmian w procedurze uzyskiwania uprawnień zawodowych w dziedzinie geodezji i kartografii. Pragnę zwrócić uwagę pana ministra i Wysokiej Izby na liczne głosy sprzeciwu płynące bezpośrednio ze środowiska geodetów. Stanowisko Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Geodetów wskazuje, że procedowany projekt może wpłynąć negatywnie na sytuację ekonomiczną i społeczną geodetów utrzymujących się z realizacji zamówień i zleceń z zakresu usług geodezyjnych i kartograficznych.

Czy w opinii autorów projektu przedmiotowa nowelizacja niesie za sobą ryzyko znacznego pogorszenia sytuacji ekonomicznej specjalistów prowadzących działalność gospodarczą z zakresu geodezji i kartografii?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z promocją prozdrowotnych wyborów konsumentów – punkt 4. porządku dziennego

Poseł Tomasz Kostuś

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotowy projekt dotyczy ważnej kwestii, jaką jest wprowadzenie narzędzi ukierunkowanych na rzecz walki z nadwagą i otyłością, w tym wypadku poprzez nałożenie opłaty na napoje z dodatkiem cukrów oraz środków spożywczych zawierających te substancje. Nie negując idei ujętej w niniejszym projekcie, pragnę zwrócić uwagę na zagadnienia podnoszone m.in. przez rzecznika małych i średnich przedsiębiorstw.

Podstawowy zarzut do autorów projektu dotyczy szeregu utrudnień w prowadzeniu działalności gospodarczej dla przedsiębiorców, na których projekt będzie oddziaływał. Powyższe przejawia się w szczególności poprzez generowanie nowych obciążeń administracyjnych, nieproporcjonalność przyjętych rozwiązań czy nieuzasadnione nałożenie obciążeń fiskalnych, które negatywnie wpłyną na popyt oraz podaż. Jakie jest stanowisko rządu wobec powyższych zarzutów?

Nadto poruszony został zarzut naruszenia zasad stanowienia prawa, w szczególności poprzez zmianę zasad opodatkowania w ciągu roku kalendarzowego, oraz potencjalną konieczność notyfikacji projektu ustawy. Czy przedmiotowy projekt nie powinien zatem zostać poddany ponownej weryfikacji pod kątem potencjalnych błędów legislacyjnych?

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 11 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

